

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
JANA PAWŁA II

Wydział Teologii
Instytut Nauk Teologicznych

Ks. Tomasz Makarewicz SAC

Nr albumu 117881

„Wszystko albo nic dla Boga”

jako zasada życia i apostołstwa

ks. Franciszka Antoniego Cegiełki SAC (1908-2003)

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium z teologii duchowości
pod kierunkiem
ks. dra hab. Adama Rybickiego, prof. KUL

Lublin 2022

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	2
Wstęp	4
Rozdział I. Duchowa sylwetka ks. Franciszka Antoniego Cegielki	11
I. 1. Pierwszy etap działalności	11
I. 2. Życie w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego	20
I. 3. Ksiądz Franciszek Cegielka duchowy syn św. Wincentego Pallottiego	27
Rozdział II. Radykalizm w duchowości ks. Franciszka Antoniego Cegielki	36
II. 1. Relacja z Bogiem źródłem radykalizmu	36
II. 2. Radykalizm ks. F. A. Cegielki jako duchowy owoc miłości	46
II. 3. Realizacja charyzmatu pallotyńskiego przez ks. Franciszka Cegielkę	73
Rozdział III. Apostolstwo oddaniem wszystkiego Bogu	86
III. 1. Ekspiacja Sercu Jezusowemu inspiracją do apostołskiego działania	87
III. 2. Apostolskie zaangażowanie ks. Cegielki w szerzenie orędzia o Miłosierdziu Bożym	98
III. 3. Duchowość „Nazaretu”	128
Rozdział IV. Aktualność zasady „Wszystko albo nic dla Boga” w Kościele ...	149
IV. 1. Całkowite oddanie się Bogu jako aktualna zasada formacyjna dla powołanych do kapłaństwa	150
IV. 2. Uznanie „władzy” Chrystusa jako Króla aktualizacją idei ks. Franciszka Antoniego Cegielki	161
IV. 3. Przełożęństwo aktualną płaszczyzną stosowania dewizy „Wszystko, albo nic dla Boga”	182
Zakończenie	197
Aneksy	201
Bibliografia	212

Wykaz skrótów

AA–	Dekret o apostołstwie świeckich Soboru Watykańskiego II <i>Apostolicam actuositatem</i>
ADI –	Encyklika Piusa X <i>Ad diem illum laetissimum</i>
AFC –	Antoni Franciszek Cegiełka
APW –	Archiwum Księży Pallotynów w Warszawie
AQ –	Encyklika Piusa XII <i>Auspicia Quaedam</i>
AS –	Encyklika Leona XIII <i>Annum sacrum</i>
BF –	<i>Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła,</i>
b.r.im.w. –	brak roku i miejsca wydania
CCC –	Encyklika Piusa XI <i>Caritati Christi Compulsi</i>
DzF –	Św. Faustyna Kowalska <i>Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej</i>
DH –	Deklaracja o wolności religijnej Soboru Watykańskiego II <i>Dignitatis Humanae</i>
DIM –	Encyklika Jana Pawła II <i>Dives in Misericordia</i>
GS –	Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II <i>Gaudium et spes</i>
KKK –	Katechizm Kościoła Katolickiego
kol.	kolumna
Konst. –	Konstytucje Zgromadzenia Najświętszej Rodziny
KPSAC –	Komentarz Prawny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego
LG –	Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II <i>Lumen Gentium</i>
MC –	Adhortacja apostołska Pawła VI <i>Marialis Cultus</i>
MCC –	Encyklika Piusa XII <i>Mystici Corporis Christi</i>
MD –	Encyklika Piusa XII <i>Mediator Dei</i>
mps –	maszynopis

MR –	Encyklika Piusa XI <i>Miserentissimus Redemptor</i>
pkt –	punkt
PSAC –	Prawo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego
PMK	Polska Misja Katolicka we Francji
RI SAC –	<i>Ratio Institutionis Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego</i>
ROM –	Encyklika Piusa XI <i>Rerum omnium perturbationem</i>
RM –	Encyklika Jana Pawła II <i>Redemptoris Mater</i>
rps –	rękopis
red.	redakcja
SCh –	Konsytucja Apostolska Piusa XII <i>Sponsa Christi</i>
SD –	List Apostolski Jana Pawła II <i>Salvifici doloris</i>
SRS –	Encyklika Jana Pawła II <i>Sollicitudo Rei Socialis</i>
SVII –	Sobór Watykański II
WP –	Św. Wincenty Pallotti, <i>Wybór Pism</i>

WSTĘP

Historia życia każdego człowieka, jego działalność oraz dokonania, staje się zaczynem szacunku i pamięci o nim. Cześć, jaką obdarza się daną osobę, musi mieć jednak uzasadnione podstawy. Życie ks. Franciszka Cegielki, pallotyńskiego duszpasterza Polonii, niestrudzonego kaznodziei i rekolekcjonisty, nie sposób ująć inaczej, niż jako pasjonującą drogę, na której uwidoczniła się wielkość jego ducha. Z tego powodu zasługuje ona na pełne jej naświetlenie i ochronę przed zapomnieniem. Podjęty temat jest ważny dla wszystkich pallotynów, ponieważ ukazuje postać współbrata, który, poprzez realizację powołania w szeregach Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, dowiódł, że jest ono szansą na owocne współdziałanie człowieka z Bożą łaską. Fascynujące jest również towarzyszenie zmaganiom ks. Cegielki, który, napotykać różne przeszkody, potrafił wykazać się ogromną determinacją w ich pokonywaniu. Wyjątkowej wartości nabierają jego teksty, z których bije stanowczość, zdroworozsądkowe podejście, ale także głębia wiary i otwartość na Boże wskazania.

Celem niniejszej pracy doktorskiej nie będzie chronologiczne zreferowanie działań ks. Franciszka Cegielki SAC. Temat ten porusza znakomita praca naukowa autorstwa również pallotylna ks. dra Franciszka Gomulczaka SAC pod tytułem *Cegielka – pasterz Polonii*¹, przybliżająca barwny życiorys pallotyńskiego duchownego. To właśnie ten autor zwrócił uwagę na nieopracowaną i zasługującą na szerszą analizę działalność rekolekcyjną i duszpasterską ks. Franciszka Cegielki SAC, którą, niczym kłamra, spina jego krótka dewiza *Wszystko, albo nic dla Boga*. Ukazanie przez ks. F. Gomulczaka historii życia ks. Cegielki zainspirowało autora niniejszej publikacji do podjęcia i kontynuacji badań pod kątem duchowości tego pallotylna. Praca stanowi zatem swoiste uzupełnienie faktograficznego przedstawienia życia ks. Cegielki.

Działał on przede wszystkim na obczyźnie. Fakt ten z pewnością tłumaczy powód, dla którego jego postać znalazła się w *spectrum* zainteresowania innego znanego autora i badacza polskiej emigracji, ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC (1930-2020)².

¹ F. Gomulczak, *Cegielka – pasterz Polonii*, Ząbki 2014.

² R. Dzwonkowski opublikował następujące pozycje dotyczące wybranych zakresów działalności ks. F. Cegielki: *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa* w: J. Bakalarz (red.) i in. *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982; *Fale emigracji unoszą*, w: *Pokolenie spełnionego obowiązku*, J. Fryś, R. Nir, M. Szczerbiński (red.) Gorzów Wielkopolski 2004, *Współpraca polsko-francuska w organizowaniu opieki religijnej we Francji 1909-1939*, w: *Studia Polonijne*, Lublin 1984; *Polskie Liceum im. C. Norwida w Paryżu 1939-1940*, *Tygodnik Powszechny*, nr 16/1976; *Polska Misja Katolicka i ambasada „warszawska” w Paryżu. Konflikt ideologiczny i polityczny*, mps [b.m.i r.w.].

Z relacji ks. F. Gomulczaka wynika, że ks. Cegiełka z obawy przed zaginięciem swoich dokumentów zwrócił się z prośbą do ks. R. Dzwonkowskiego o ich przetransportowanie ze Stanów Zjednoczonych do Archiwum Pallotyńskiego w Warszawie. Ten nie tylko zadbał o zachowanie przed zniszczeniem tekstów autorstwa ks. Cegiełki, lecz również dał impuls ks. F. Gomulczakowi do zajęcia się osobą byłego Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. W ten sposób utworzył się łańcuch motywacyjny, przekazywany kolejnym współpracownikom, dzięki czemu powstała następna praca dotycząca tego wyjątkowego człowieka. Być może kolejność powstawania dysertacji nie ma wielkiego znaczenia, ważne jest jednak, że proces ten ukazuje wagę dokładania odpowiednich starań i zabiegów, aby dziedzictwo takich ludzi, jak ks. Cegiełka, mogło być dla kolejnych pokoleń źródłem inspiracji. Proces ten, kontynuowany przez trzy pokolenia pallotyńców, odzwierciedla także ciągłość wspólnej pallotyńskiej tradycji i jest wyrazem troski o jej zachowanie.

Jednozdaniowe ujęcie duchowego testamentu ks. Cegiełki streszczonego w słowach: *Wszystko albo nic dla Boga*³ stało się punktem zbornym dla poszukiwań radykalnego wymiaru działalności duszpasterskiej i pastoralnej tego pasterza Emigracji Polskiej. Temat poruszany w niniejszej pracy doktorskiej ma swoje podwójne uzasadnienie: po pierwsze, wynika z potrzeby ochrony przed zapomnieniem życia i duchowości ks. Cegiełki, a po drugie, jest próbą ukazania inspiracji, a także przebiegu realizacji powołania do apostołstwa tego pallotyńca i jego radykalnego życia według zasady *Wszystko albo nic dla Boga*. Przedmiotem poszukiwań niniejszej rozprawy będzie zatem duchowa wartość wkładu apostołskiego ks. Cegiełki w życie Kościoła i wspólnoty pallotyńskiej. Motto ks. Franciszka Cegiełki zmusza do konfrontacji z zasadniczym wyborem, przed którym staje każdy człowiek, chrześcijanin, czy pallotyńca, a w dalszej konsekwencji wymaga postawienia pytania, czy ten dylemat jest aktualny w codzienności wierzącego człowieka. Hasło *Wszystko, albo nic dla Boga* jest zdaniem wyrażającym potrzebę radykalizmu przynależności człowieka do Stwórcy. W ten sposób stale się motywuje on do odkrycia niezwykłych możliwości, jakich człowiekowi udziela Bóg. Niniejsza praca traktuje o fenomenie radykalizmu, jako formie

³ Polscy Księża Północnego Dekanatu we Francji, *Do Jego Eminencji Prymasa Polski Ks. Kardynała Dr. Augusta Hlonda*, Francja, czerwiec 1938 r.: „Polscy Księża Północnego Dekanatu we Francji, przeżywając doniosłe odrodzenie życia katolickiego naszej emigracji (...) nie znajdując oparcia nie mogli niejednokrotnie utrzymać przy wierze rzesz wychodźczych. A było tak dopóki Jego Eminencja nie polecił kierownictwa Polskiej Misji Katolickiej ks. dr. Franciszkowi Cegiełce, kapłanowi Bożemu, który od początku swych poczynań postawił wzniosłą zasadę: «Wszystko albo nic dla Boga». I oto poderwany autorytet Polskiej Misji Katolickiej zaczyna powracać do dawnego znaczenia (...)”. APW, mps. Zob. Aneks nr 1.

realizacji uczestnictwa człowieka w Bożym planie Zbawienia. Przykład postaci ks. Cegiełki ukazuje szeroką przestrzeń ludzkiego życia, w której uwidacznia się działanie darów Bożych uzdalniających człowieka do podjęcia trafnego wyboru. Dewiza ks. Cegiełki zawiera się w kilku słowach, ale jednocześnie scala w sobie w prosty sposób ewangeliczne wezwanie wypowiedziane przez Chrystusa: „Jeśli kto chce iść za mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”(Mt 16, 24). Warto jest zatem przyjrzeć się wewnętrznej drodze człowieka, który nie tylko zwracał uwagę na aktualność Chrystusowego wezwania o wymiarze ponadczasowym, ale również osobiście starał się żyć Ewangelią.

Zgodnie z przekazem zawartym we wspomnianym liście księży pracujących we Francji, skierowanym do kard. Augusta Hlonda, dewiza *Wszystko, albo nic dla Boga* została postawiona przez ks. Franciszka Cegiełkę jako nadrzędna od początku jego działalności na emigracji. Zasadne zatem jest podjęcie wysiłków, aby prześledzić, jak to hasło było realizowane przez pallotyńskiego rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w jaki sposób niniejsze wezwanie, odzwierciedlające radykalne podejście do bycia kapłanem, było urzeczywistniane przez ks. Cegiełkę oraz jakie może to mieć znaczenie dla współczesnych.

Hasło *Wszystko albo nic dla Boga* było charakterystyczne dla osobowości ks. Franciszka Cegiełki, ale również, co należy podkreślić, jest kontynuacją zawołania św. Wincentego Pallottiego *Dla nieskończonej chwały Bożej*. Dla duchowych synów św. Wincentego Pallottiego, do których należał ks. Franciszek Cegiełka, szczególnym rysem jego charyzmatu stał się infinityzm, który polegał na wykorzystaniu wszelkich możliwych środków dla przybliżenia ludziom Królestwa Bożego. Myśl św. Wincentego Pallottiego, duchowego ojca ks. Franciszka Cegiełki, przedstawiona nawet w tak wielkim skrócie, bardzo wyraźnie wskazuje na wierne wypełnianie przez tego kapłana, w jego działalności duszpasterskiej, wskazań Założyciela pallotynów. Niewątpliwie cechował się gorliwym urzeczywistnianiem zaleceń swojego duchowego mistrza wszędzie tam, gdzie działał. Ich realizacja motywowała go do postawy radykalizmu chrześcijańskiego. „*Wszystko*” ks. Cegiełki doskonale współbrzmi z infinityzmem św. Pallottiego.

Radykalny imperatyw *Wszystko albo nic dla Boga*, który stał się motorem działań ks. Franciszka Cegiełki zasługuje na szczegółową analizę, dzięki której możliwe jest odkrywanie kolejnych płaszczyzn duchowej więzi tego pallotyńca z Bogiem, a tym samym może stać się drogą naśladowania dla każdego wierzącego człowieka. Dla Stwórcy bowiem człowiek może oddać wszystko z własnej nieprzymuszonej woli,

choć wszystko kim jest, co posiada, co wypracował mocą swego umysłu, bądź siłą własnych rąk, w rzeczywistości jest Bożym darem. Postawa ks. Cegiełki, człowieka żyjącego w XX wieku, ukazuje jak dobrym wyborem dla osoby wierzącej jest respektowanie tej prawdy i urzeczywistnienie jej w swojej codzienności oraz jak szczęśliwym rozwiązaniem życiowym i wykorzystaniem otrzymanego od Boga czasu jest oddanie wszystkiego Bogu.

Opisywana postać zasługuje zatem na przedstawienie i ukazanie jej wielu wartościowych przemyśleń, wskazań, rozważań i doświadczeń. Spuścizna ks. Cegiełki to dzieło nie tylko kogoś o niepowtarzalnej osobowości, ale również człowieka o niezmiennych, chrześcijańskich zasadach, wrażliwości na los innych, kapłana wiernego myśli katolickiej, stale zgłębiającego nauczanie Kościoła, a przede wszystkim zakorzenionego w swoich poszukiwaniach w Słowie Bożym.

Poznanie treści, jakie po sobie pozostawił, to fascynująca podróż w czasie, począwszy od doświadczenia rodzinnego domu, przez formację w pallotyńskiej wspólnoty, następnie zawieruchę II wojny światowej i czasy komunizmu, po dojrzałość i schyłek życia w niesłabnącej aktywności duszpasterskiej i rekolekcyjnej, realizowanej poza granicami rodzinnego kraju, a pomimo to wciąż ściśle z nim związanej. Ksiądz Cegiełka pokazał na swojej trajektorii życia jak ważną dla niego wartością jest Ojczyzna, której wielokrotnie okazywał gotowość złożenia najwyższej ofiary, a od której do śmierci pozostał oddalony na skutek pobytu na emigracji. Przy zagłębianiu się w przemyślenia ks. Cegiełki odsłania się przed odbiorcą ogromna przestrzeń wyboru, która domaga się radykalnej odpowiedzi. Ksiądz Cegiełka jako konkretny człowiek, o indywidualnej ścieżce życiowej jest przykładem tego, że imperatyw *wszystko, albo nic* faktycznie staje się doświadczeniem każdego człowieka. Jednostka ludzka nieuchronnie dokonuje decyzji w konfrontacji z prawdą o istnieniu Boga. W odpowiedzi może zanegować lub uznać prawdę o istnieniu Stwórcy, może Mu wszystko ofiarować lub wszystkiego odmówić.

Podjęcie wskazań współbraci ks. prof. R. Dzwonkowskiego oraz ks. dra F. Gomułczaka jest zasadnym wyborem ze względu na brak opracowań tej tematyki. Obydwaj pallotyńscy badacze zajmowali się głównie historycznym, czy też eklezjalnym zakresem życia ks. Cegiełki. Poza artykułami autorstwa ks. R. Dzwonkowskiego dotyczącymi zasadniczo działalności okresu paryskiego ks. Cegiełki oraz pracą doktorską z zakresu historii ks. F. Gomułczaka brak jest innych pozycji opisujących osobę ks. Cegiełki, zwłaszcza jego wkładu w formację osób konsekrowanych jako duszpasterza i ojca duchownego. Dzięki zasobom Archiwum

Księży Pallotynów w Warszawie było możliwe korzystanie z tekstów w formie rękopisów, maszynopisów, listów. Materiały źródłowe to zatem głównie archiwalia, co stanowi o wartości pracy bazującej na treściach, które wcześniej nie były publikowane. Są nimi teksty konferencji oraz korespondencji. Wykorzystano również pozycje książkowe, których nakład jest niewielki, albo dawno nie wznawiany, a także zapisy z sympozjów i wywiady przeprowadzone z ks. Cegielką. Poznanie tych tekstów umożliwia przedstawienie głównej tezy niniejszej pracy naukowej: „*Wszystko albo nic dla Boga*” jako zasada życia i apostołstwa ks. Franciszka Antoniego Cegielki SAC.

Wszystkie wyszczególnione części pracy doktorskiej, której bohaterem jest pallotyński duchowny ks. Franciszek Antoni Cegielka SAC są podporządkowane jednemu kluczowi, który ukazuje zasadę *Wszystko, albo nic dla Boga*, jako wszechstronny modus ewangelicznej realizacji przynależności do Boga. Metoda, która została zastosowana w niniejszej pracy to analiza tekstów źródłowych zmierzająca do syntezy w celu ukazania dewizy ks. F. Cegielki jako jego życiowego programu. Kluczem obranym dla pracy jest hasło *Wszystko, albo nic dla Boga*, jako owoc życia rodzinnego, wspólnotowego ks. Cegielki (I rozdział), jako dylemat domagający się radykalnej odpowiedzi względem Boga (II rozdział), jako sposób realizacji wezwania do apostołstwa (III rozdział) oraz jako wskazanie na przyszłość, jako szansa dla kolejnych pokoleń ludzi wierzących (IV rozdział).

Struktura pracy pozwala na podążanie wraz z autorem źródłowych tekstów za jego myślą, jego doświadczeniem i realizacją życiowej dewizy. Pierwszy rozdział – ***Sylwetka duchowa ks. Franciszka Antoniego Cegielki***, umiejscawia tę postać w konkretnych ramach czasowych, ukazuje jego korzenie rodzinne i środowisko wzrostu. Pozwala również na poznanie jego więzi z pallotynami, wspólnotą, którą wybrał, jako swoją rodzinę i której się poświęcał. Dzięki tej bazie historycznej możliwe jest okrycie źródeł radykalnej postawy ks. Cegielki. Kolejny drugi rozdział – ***Radykalizm w duchowości ks. Franciszka Antoniego Cegielki***, przedstawia proces odkrywania przez niego wartości radykalizmu w odniesieniu do wiary i realizacji wskazań z niej wpływających. Radykalizm jest osią, na której opiera się dewiza ks. Cegielki. Wokół niej skupiają się główne wskazania pallotyńskie, zaś sam radykalizm jest według niego najskuteczniejszą formą odpowiedzi na Bożą miłość. Radykalizm w tym kontekście jest możliwy dzięki relacji miłości z Bogiem i może owocować miłością we wszystkich przestrzeniach życiowych człowieka. Ksiądz Cegielka postawę radykalizmu obiera jako

metodę, którą można zastosować na chrześcijańskiej drodze życia, czy też w przypadku swoich współpracowników – urzeczywistniając pallotyński charyzmat. Ukazanie, że idea ks. Cegiełki bazuje na gruncie duchowości pallotyńskiej jest bardzo istotne, ponieważ podkreśla fakt jego pallotyńskiej tożsamości i łączności ze współpracownikami. Charyzmat pallotyński realizuje się przede wszystkim w dziedzinie apostołstwa rozumianego jako jednoczenie sił w dążeniu do urzeczywistniania Królestwa Bożego na ziemi. Radykalizm ks. Cegiełki jawi się zatem jako forma odczytania pallotyńskiego charyzmatu. Kontynuacją tej linii rozważań są treści zawarte w trzecim rozdziale, zatytułowanym *Apostolstwo oddaniem wszystkiego Bogu*. Pozwalają na podążanie za ks. Cegiełką na jego drodze duchowego wzrostu. Apostolstwo to szeroka płaszczyzna, na której realizuje się wezwanie ks. Cegiełki. Wszelkie działania apostołskie mogą wspomagać urzeczywistnianie głównej tezy, aby wszystko oddać Bogu. Sensowne jest zatem ukazanie znanych od wieków w Kościele kierunków duchowości, które umożliwiają pozytywne wypełnienie dewizy *Wszystko, albo nic dla Boga* i do których nawiązywał ks. Cegiełka. Nieprzeciętna osobowość tego człowieka pozwala na poznawanie w nim niestrudzonego i odważnego poszukiwacza Bożych dróg apostołskich. Poczesne miejsce wśród nich zajmuje doświadczenie przez ks. Cegiełkę wartości orędzia o Miłosierdziu Bożym przekazanego światu przez św. Faustynę. Ukazanie procesu jego otwierania się na orędzie o Miłosierdziu Bożym, jego zaangażowanie w krzewienie nabożeństwa przekazanego przez św. Faustynę ukazuje tę postać jako aktywnego duchownego, wnoszącego wkład w życie i rozwój Kościoła. Podobne znaczenie ma zetknięcie się ks. Cegiełki z historią i postacią s. Józefy Menendez, dzięki któremu pallotyński poczynił starania o krzewienie kultu do serca Jezusowego.

Znaczącym rozdziałem jego posługi kapłańskiej była też funkcja rekolekcjonisty i ojca duchownego, jaką pełnił w żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Poprzez zetknięcie ze spuścizną s. Franciszki Siedliskiej, założycielki zgromadzenia Sióstr św. Rodziny z Nazaretu zaangażował się w rozwój duchowości nazaretanek od strony teologicznej – jako komentator tekstów Matki zgromadzenia nazaretanek oraz formacyjnej – jako rekolekcjonista i kierownik duchowny. Fakt ten umożliwia odkrycie uniwersalności dewizy *Wszystko, albo nic dla Boga*, jako zasady ogólnochrześcijańskiej, a nie tylko pallotyńskiej. Rozważania, jakie przekazuje siostrom różnych zgromadzeń – felicjanek, nazaretanek, zmartwychwstaniek, dają obraz jego wszechstronności w dziedzinie duchowości, a zarazem pozwalają odszukać główną myśl, którą wplata w swoje wypowiedzi i którą wiąże w jedno wezwanie – aby Bogu oddać wszystko.

Zarówno św. Faustyna, czy s. Józefa Menendez lub s. Franciszka Siedliska wzywały do tego samego aktu.

Ostatni rozdział – *Aktualność zasady Wszystko albo nic dla Boga w Kościele* jest zwieńczeniem badań i poszukiwań zasadności naśladowania ks. Cegiełki w stosowaniu jego życiowego motta, a jednocześnie odkrywa nadzwyczajną aktualność jego przekazu dla współczesnego człowieka, zarówno współbrata – palloty, czy siostry zakonnej lub osoby świeckiej. Niezwykle wartościowym może okazać się spotkanie z postacią współbrata – palloty dla młodego pokolenia członków Stowarzyszenia. Kierunki wytyczone przez ks. Cegiełkę wybiegają daleko w przyszłość, a zarazem są mocno osadzone w Tradycji Kościoła. Obranie Jezusa jako Pana i Króla to akt na wskroś ewangeliczny i chrześcijański. Nie jest zatem czymś nowym, ale zarówno zauważenie jego wartości i ukazanie go jako podstawy w odniesieniu do Boga przez palloty, jak i współcześnie mocno zaznaczający się w różnych ruchach, np. charyzmatycznych, jest aktem, który musi być odnawiany, powtarzany i wciąż potwierdzany. Pochylenie się ks. Cegiełki nad znaczeniem wyboru Jezusa jako Króla pozwala na odkrycie ciągłości nauki ewangelicznej, która pomimo upływu wieków nie zmienia się. Jest to również decyzja, która wymaga radykalizmu od człowieka i znajduje swoje wypełnienie w dewizie *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Kolejną przestrzenią, która była ważna dla tego kapłana to relacje międzyludzkie. Ta rzeczywistość wymaga nieustannie rewizji oraz rozwoju, w przeciwnym razie więzi innymi będą niosły ze sobą ograniczenie i skostnienie. Ksiądz Cegiełka był tego świadomy i stąd poświęcał niemało uwagi na potrzebę formacji szczególnie tych osób, które przyjmują odpowiedzialne funkcje przełożonych.

Odczytanie dziedzictwa ks. Franciszka Cegiełki to szansa na odnalezienie odpowiedzi na liczne pytania stawiane przez ludzi obecnie. To także podpowiedź, że na wielość dylematów współczesnych może być tylko radykalna odpowiedź: wszystko, albo nic dla Boga.

Duchowa sylwetka ks. Franciszka Antoniego Cegiełki

I.1. Pierwszy etap działalności

Ksiądz Franciszek Cegiełka urodził się 16 marca 1908 roku w Grabowie nad Prosną w Wielkopolsce, w rodzinie Marcina i Marii Cegiełków⁴. Ojciec trudnił się handlem drobiem jako właściciel firmy eksportującej na rynki zagraniczne. Dom państwa Cegiełków pielęgnował postawy niezwykle ważne w kształtowaniu charakteru młodego człowieka. W nim przyszły kapłan nauczył się obowiązkowości, dyscypliny osobistej, solidności, przedsiębiorczości. Tam wzięła także początek bardzo wielka wrażliwość ks. Cegiełki na potrzeby drugiego człowieka, gdyż rodzice nie szczędzili swego wysiłku w utrzymaniu licznej, dziesięcioosobowej rodziny oraz wychowywaniu ośmiorga dzieci. Atmosfera domu rodzinnego przeniknięta była tęsknotą za niepodległością i walką o nią przez kultywowanie patriotycznych i religijnych wartości⁵. Patriotyzm ks. Cegiełki to cecha ukształtowana w środowisku rodzinnym, które stało się podwaliną pod jego późniejszą szeroką i bardzo bogatą działalność na rzecz Ojczyzny. To z pewnością ojciec, który brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, stając na czele Straży Obywatelskiej w Grabowie, w 1918 roku, zaszczerpił w synu tak wielki patriotyzm. Wpływ na postawę młodego Franciszka wobec Ojczyzny mogły mieć również przeżycia rodzinne związane z wysiedleniem Cegiełków z terenu Grabowa do Generalnej Guberni, w czasie II wojny światowej. Była to konsekwencja zaangażowania patriotycznego rodziny Cegiełków. Powrót w ojczyste strony był możliwy dopiero w roku 1945⁶. Patriotyczna postawa zaszczerpiena w środowisku rodzinnym widoczna była nie tylko w zaangażowaniu Franciszka. Również jego brat Józef, żołnierz Armii Krajowej, złożył ofiarę życia prawdopodobnie w Mauthausen⁷.

Wartości patriotyczne mogły głębiej zakorzenić się w dorastającym Franciszku w czasie pobytu w pallotyńskim Collegium Marianum działającym w Wadowicach⁸ i prowadzonym przez księży pallotynów. W czasie edukacji uczniów tej placówki kładziono nacisk na dobre przygotowanie intelektualne i patriotyczne, ale również rozwój duchowy uczniów. Do szkoły tej Franciszek Cegiełka uczęszczał w latach 1917-1924,

⁴ Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 48.

⁵ Por. Tamże, s. 49.

⁶ Por. Tamże, s. 275.

⁷ Por. Tamże.

⁸ Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 49.

a przez to związał się ze wspólnotą pallotyńską od wczesnych lat młodości. Z pewnością miało to wpływ na późniejszą decyzję o wstąpieniu do seminarium pallotyńów⁹. Potwierdzeniem takiej tezy jest fakt, że od 1926 roku przygotowywano w tej szkole młodzież, która wiązała swoją przyszłość ze wstąpieniem w szeregi tego zgromadzenia¹⁰.

Postawa życiowa ks. Franciszka Cegiełki pozostawiła głębokie ślady w pamięci jego bliskich. Z relacji Jego bratanków – Mateusza i Jana¹¹ wynika, że rodzina Cegiełków była kuźnią mocnych charakterów. W domu kształtowano postawę obowiązkowości, bycia konsekwentnym oraz brania odpowiedzialności za własne wybory¹². Dzięki takiemu środowisku wzrostu ks. Franciszek był skutecznie przygotowany do trudnych życiowych sytuacji. W rodzinie także uczył się gotowości do przyszłych działań jako duszpasterz, który bezkompromisowo przedkłada wartości duchowe nad doczesne. Sceną potwierdzającą tę tezę jest historia przekazana przez rodzinę Cegiełków, a także przez współwięźnia i późniejszego sufragana włocławskiego ks. Franciszka Korszyńskiego. Chodzi o spotkanie ks. Cegiełki z biskupem Michałem Kozalem. Po pięciogodzinnym przesłuchaniu w centrali Gestapo przy Berkauer Strasse w Berlinie został, w Wielki Poniedziałek 7 kwietnia 1941 roku, okrutnie skatowany i prawie martwy wrzucony do ciemnej celi, gdzie bez picia i jedzenia przeżył cały Wielki Tydzień¹³. Ksiądz bp Michał Kozal aresztowany przez Niemców 14 września 1939 r. we Włocławku i wieziony wraz z innymi kapłanami do Dachau, został przysłany do znajdującego się w berlińskim więzieniu w takim stanie Cegiełki, aby przygotować go duchowo poprzez spowiedź na śmierć. Jednak pallotyń, nie znając biskupa o takim nazwisku i nie wiedząc o jego niedawnej nominacji, nie przystąpił do sakramentu pokuty. Ksiądz Cegiełka obawiał się podstępu ze strony Gestapo, które podejrzewał o stosowanie różnych forteli dla uzyskania informacji o swej działalności i kontaktach z polskim rządem na uchodźctwie¹⁴.

Wydarzenie to zostało również opisane przez pisarkę Teresę Bojarską w książce pt. *Cierniowa mitra*¹⁵. Z jej relacji widać, że Michał Kozal po spotkaniu z Cegiełką był głęboko wstrząśnięty ogromem cierpienia pallotyńa i jego wytrwałością w składanym świadectwie. Nic dziwnego, że rektor Polskiej Misji Katolickiej cieszył się również u innych współwięźniów uznaniem i był darzony szczerym szacunkiem.

⁹ Por. S. Tylus, *Leksykon polskich pallotyńów 1915-2012*, Ząbki-Poznań 2013, s. 91.

¹⁰ Por. F. Gomulczak, dz. cyt., s. 50.

¹¹ Por. M. Cegiełka, J. Cegiełka, *Wojenne losy rodziny Cegiełków*, „Opiekun” 22(352) 2011. <https://www.opiekun.kalisz.pl/wojenne-losy-rodziny-cegielkow-cz-i>, [dostęp 23.03.2022].

¹² F. Gomulczak, dz. cyt., s. 49.

¹³ Tamże, s. 111.

¹⁴ F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań - Warszawa, 1985, s. 25-26.

¹⁵ T. Bojarska, *Cierniowa mitra*, Warszawa 1969, s.162-164. Zob. Aneks nr 2.

Bratankowie ks. Cegiełki relacjonują, że decyzje ich stryja były jednoznacznie nakierowane na dobro, jakim był dla niego ojczysty kraj oraz rodacy powierzeni jego opiece duszpasterskiej. Angażował się również w proces kształcenia młodzieży polskiej. W związku z napłynięciem dużej liczby młodzieży na początku oraz w trakcie wojny ks. Franciszek przyczynił się do powstania Gimnazjum i Liceum im. C.K. Norwida w Paryżu¹⁶. Dzieło powstało z inicjatywy ks. Cegiełki, a następnie zostało zaaprobowane przez generała Władysława Sikorskiego i wspierane przez ambasadę oraz rząd Polski¹⁷. Do pracy w tej dydaktycznej placówce skłaniał współpracownicy pallotynów. Szkoła po zajęciu stolicy Francji przez Niemców została przeniesiona do nieokupowanej strefy francuskiej w Viliard – de – Lans k. Grenoble, gdzie kontynuowała swoją działalność¹⁸.

Opinia Niemców, że ks. Cegiełka jest ich wrogiem, była efektem nie tylko jego działań patriotycznych na rzecz Polski, lecz wynikała również z jednoznacznego i konsekwentnego, a zatem radykalnego zaznaczenia po czyjej stronie się opowiada. Sprawował Msze św. w intencji Ojczyzny¹⁹, a także wygłaszał mowy za pośrednictwem rozgłośni radiowej Paris – Mondial, w których żywiłowo informował nieświadomych nazistowskich zbrodni Francuzów o brutalnych działaniach okupacyjnych Niemców w Polsce²⁰. Tuż po wybuchu II wojny światowej dotarł do ks. Franciszka przedstawiciel Ribbentropa dla Polaków we Francji, Karol Schwerbel, Niemiec²¹, który zaproponował mu współpracę. Jego zadaniem miało być przedstawienie gen. W. Sikorskiemu planów Hitlera dotyczących przyszłości Polski w zamian za kolaborację na wschodzie Europy. Ksiądz Cegiełka tę propozycję stanowczo odrzucił²². Został za to bardzo surowo ukarany. Postawa radykalizmu była bezpośrednią przyczyną jego aresztowania i długiej drogi przez szereg więzień, aż po obóz koncentracyjny w Dachau. Był człowiekiem o ogromnym hartie ducha, który pozwolił mu przetrzymać dwukrotne pobicie mające na celu wymuszenie informacji na temat jego kontaktów z gen. W. Sikorskim i polskim rządem w Londynie. O heroizmie jego wyborów świadczy też fakt, że przed poddaniem się Francji w czerwcu 1940 r., otrzymał sugestie od władz polskich, aby wyjechać z Paryża. Nie tylko nie uczynił tego on sam, lecz również wpływał na postawę innych –

¹⁶ Tamże, s. 108.

¹⁷ Tamże, s. 109.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Działania duszpasterskie miały miejsce w kościele Polskiej Misji Katolickiej oraz przy Rue du Bac (por. F. Gomulczak, dz. cyt. s. 100).

²⁰ F. Gomulczak, dz. cyt., s. 105.

²¹ Zob. Sz. Konarski, dz. cyt., s. 14 i 26. Autor pisze o Karolu Szwerblu, szefie Polskiego Referatu Gestapo we Francji, który przesłuchiwał ks. Cegiełkę oraz jego współpracowników organizujących pomoc w ramach akcji *Caritas* w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

²² F. Gomulczak, dz. cyt., s. 104.

wszyscy księża mu podlegli, mieli pozostać na stanowiskach dla podtrzymania swoich parafian²³. Jego postawa wobec wrogów Polski była jednoznaczna i bezkompromisowa. W swoich wystąpieniach wyrażał się o agresji Niemiec wobec ojczystego kraju w sposób ostry i surowy, zapowiadając Bożą karę za popełnione zbrodnie. Po kapitulacji Francji był sercem i duszą otoczenia, nie brakowało mu optymizmu i przekonania, że zło może triumfować tylko chwilowo²⁴.

Początkowy okres pożogi wojennej był dla ks. Cegiełki intensywny pod wieloma względami. Angażował się nie tylko w organizację pomocy na rzecz napływających do Francji Polaków, lecz także dał się poznać jako patriota walczący o prawa dla Ojczyzny zaatakowanej przez wrogie siły. Jego odważne wystąpienia w rozgłośni radiowej „Paris Mondial” przedstawiały prawdę o toczącej się wojnie, potrzebną zarówno Francuzom, jak i Polakom²⁵. Jego wystąpienia radiowe i inne przekazy o trudnej sytuacji Polski, niesprawiedliwie traktowanej przez najeźdźców, odbijały się szerokim echem i wywoływały pozytywne reakcje w kręgach duchownych z Polski, jak też w środowisku dyplomatów. Niewątpliwie przyciągał uwagę swoim bezkompromisowym stylem w ocenie zaistniałej sytuacji oraz odwagą, z którą podejmował decyzje. W nocy z 29 na 30 września 1939 roku wziął udział w zaprzysiężeniu prezydenta Polski Władysława Raczkiewicza²⁶. Działalność duszpasterska, kierowanej przez ks. Cegiełkę placówki na terenach okupowanych przez Niemców, przykuwała ich uwagę i przyniosła tragiczne w skutkach następstwa. Postawa patriotyczna oraz polityczne zaangażowanie ks. Rektora było śledzone i ocenione jako zagrożenie, które Gestapo próbowało zlikwidować poprzez jego aresztowanie²⁷. Od dnia 20 listopada 1939 roku rozpoczęła się tułaczka więzienna – od więzienia paryskiego, przez Trewir, Kolonię, Hannover, Berlin, Sachsenhausen, Hof, Lipsk, Norymbergę – ostatecznie zakończona 13 lutego 1942 roku w Dachau, gdzie został zarejestrowany jako więzień polityczny²⁸.

Dla człowieka o tak głębokim przeświadczeniu o słuszności misji i wyjątkowym poczuciu odpowiedzialności, każde miejsce stawało się polem pracy apostołskiej i duszpasterskiej. W Dachau ks. Cegiełka oddawał się tym zadaniom na miarę możliwości, jakie stwarzały warunki obozowe. Pomimo choroby i wycieńczenia

²³ Tamże, s. 113.

²⁴ Tamże, s. 105.

²⁵ Por. tamże, s. 113.

²⁶ Por. tamże, s. 104.

²⁷ Por. tamże, s. 111.

²⁸ Por. tamże, s. 112.

fizycznego był prawdziwą podporą nie tylko dla współbraci pallotynów, którzy znaleźli się w tym samym miejscu, ale również dla pozostałych uwięzionych. Nieustannie realizował również powołanie kapłańskie, sprawując Msze święte, głosząc Słowo Boże, organizując nabożeństwa Gorzkich Żali, przygotowując współwięźniów do oddania się Najświętszemu Sercu Jezusa²⁹. Wraz z księżmi diecezji kaliskiej ks. Cegiełka angażował się w szerzenie kultu św. Józefa. Modlitwa do tego patrona miała wielkie znaczenie w trudnych momentach życia obozowego. Szczególnie idea uciekania się pod opiekę Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny i Opiekuna Syna Bożego ożywała w okresach zagrożenia życia uwięzionych w obozie. Pierwszy taki moment nastąpił w okresie głodu w 1942 roku³⁰. Niewątpliwie pomoc Opiekuna św. Rodziny towarzyszyła nieustannie więźniom, ale szczególną interwencję przypisywał ks. Cegiełka św. Józefowi w czasie wyzwania obozu w Dachau przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 r. Znalaziono bowiem dowody na to, że Niemcy próbowali zniszczyć obóz, a więźniów rozstrzelać. Dzięki ucieczce dwóch więźniów, którzy zaalarmowali Amerykanów, uniknięto realizacji tego scenariusza³¹. Ksiądz Cegiełka nie zapomniał o tych, którzy dla ratowania bliźnich oddali własne życie i w dniu 3 maja 1945 roku odprawił żałobną Mszę świętą w intencji zmarłych i poległych Amerykanów³². W sercach uwolnionych pojawiła się nadzieja na życie w wolnej Ojczyźnie. Jako wolny człowiek, ks. Cegiełka angażował się w działalność społeczną, będąc członkiem Tymczasowego Komitetu Polskiego w Dachau, następnie przewodniczył Wydziałowi Prasowemu przy Komitecie Więźniów Politycznych w Dachau, a także był przewodniczącym Biura Prasy i Kultury³³.

Ten trudny okres życia i działalności zakończył się dnia 25 maja 1945 roku jego powrotem do Paryża na stanowisko rektora Polskiej Misji Katolickiej³⁴. Istotne dla szkicu przedstawiającego autentyczny portret tego niezłomnego pallotyina są wzmianki o jego działalności wśród współwięźniów. Ksiądz F. Gomułczak w swojej książce pisze: „Z dostępnych dokumentów wyłania się obraz ks. Cegiełki jako człowieka prześladowanego, ale i nieugiętego. Pomimo koszmarnych warunków i ciągłego zagrożenia życia starał się wspierać i podnosić na duchu tych, którzy tego potrzebowali (...) Nie był postacią posągową, miał swoje ograniczenia, ale też ciągle żył ze świadomością pewnej misji, jaką ma do spełnienia. Płonęła w nim iskra

²⁹ Por. tamże, s. 120.

³⁰ Por. tamże, s. 121.

³¹ Por. tamże, s. 124.

³² Por. tamże, s. 125.

³³ Tamże, s. 126.

³⁴ Tamże, s. 129.

niezłomności”³⁵.

Zaraz po powrocie do Paryża oddał się intensywnej pracy. Zorganizował Seminarium Polskie dla kleryków więzionych w Dachau i zamierzających udać się stamtąd do Francji³⁶. Zawierania wojenne przyniosły dla PMK problemy, którymi należało zająć się niezwłocznie. Dotkliwy brak księży pociągał za sobą zobojętnienie religijne. Istniała też paląca potrzeba podtrzymania tożsamości narodowej tych Polaków, którzy nie zdecydowali się na powrót do kraju. Pojawił się problem agitacji komunistycznej, zwłaszcza wśród robotników³⁷.

Ksiądz Cegiełka wznowił organizację Zjazdów Duchowieństwa w Clamart pod Paryżem, by zaradzać tym trudnościom³⁸. Jak w okresie przedwojennym, tak i po wojnie miały one podobną strukturę, gromadziły polskich księży oraz kleryków z Polskiego Seminarium i były poprzedzone rekolekcjami. Owocem pierwszego spotkania była rezolucja wzywająca do działań przeciwstawiających się komunizmowi i materializmowi³⁹. Zwrócono też uwagę na potrzebę nauczania religii w szkołach. Rezolucja uchwalona na tym zjeździe była realizowana i poszerzana na kolejnych zjazdach.

Ważną inicjatywą ks. Rektora było zorganizowanie zjazdów polonijnych w Osny pod Paryżem, gdzie księża pallotyni utworzyli centrum zjazdowe. Realizowano w nim bogaty program religijno – kulturalny pozwalający Polakom na kontakt z ojczystą mową i kulturą⁴⁰. Ksiądz Cegiełka rozwijał stale działalność charytatywną wśród emigrantów z Polski. Organizował kwesty na rzecz Polonii, zwracając się z prośbą o pomoc finansową do różnych osób na całym świecie. W czasie okupacji prosił o wsparcie ambasadora Francji przy niemieckim zarządzie okupacyjnym oraz Prezydenta Stanów Zjednoczonych⁴¹. Zapoczątkował tradycję Tygodnia Miłosierdzia, w czasie którego gromadzono ofiary przeznaczone dla potrzebujących⁴². Jako rektor Misji otaczał opieką Seminarium Polskie, rodaków przybyłych z Niemiec i studiujących we Francji, osoby starsze i wdowy, chorych, więźniów oraz kształcąca się młodzież i dzieci.

³⁵ Tamże, s. 119.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por. tamże, s. 163.

³⁸ Pierwszy zjazd duchowieństwa miał miejsce 9 listopada 1945 r. Por. tamże, s. 139.

³⁹ Por. tamże, s. 158. Rezolucja była odpowiedzią na słowa Piusa XI zawarte w encyklice *Divini Redemptoris* (O bezbożnym komunizmie), Rzym 1937 r.: „Tym groźnym niebezpieczeństwem, o którym mówimy, jest bolszewicki i bezbożny komunizm, wyraźnie dążący do tego, by zniszczyć doszczętnie wszelki ład społeczny i podważyć same podwaliny cywilizacji chrześcijańskiej” (DR 3), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/divini_redemptoris_19031937.html [05.03.2020].

⁴⁰ Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 142.

⁴¹ Zob. Sz. Konarski, *Cztery lata w okupowanym Paryżu*, Paryż 1963, s. 11.

⁴² Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 147.

Reagował także na nagłe wypadki losowe, jakie pojawiały się na terenach ojczystych, np. w 1947 roku organizował pomoc powodzianom⁴³.

Wielkie znaczenie i wpływ na kształtowanie postaw wśród Polonii – wobec ustroju tworzącego się w powojennej Polsce – miała jego nieugięta postawa w stosunku do nowych władz rządu warszawskiego⁴⁴. Rektor Polskiej Misji Katolickiej uznawał jedynie rząd polski na uchodźstwie z siedzibą w Londynie. Jednoznaczne decyzje, zobowiązujące duszpasterzy polonijnych do odrzucenia prostałinowskich organizacji, patriotyczna troska o wolną Polskę, wypowiedzi i kazania ks. Cegiełki przeciwstawiające się komunistom, którzy próbowali przeciągnąć na swoją stronę jak najwięcej emigrantów polskich, czyniły z tego nieugiętego palloty na bardzo niewygodną personę dla rządu w Warszawie i jego ambasadora we Francji. Rektor i podlegli mu księża byli w wyniku tego poddawani atakom prasowym i naciskom⁴⁵. Konflikt między ambasadą, a Polską Misją Katolicką uległ eskalacji i dotyczył nie tylko zakresu pracy duszpasterskiej ks. Cegiełki. Poprzez nuncjaturę francuską dotarł do Rzymu i odbił się szerokim echem w Warszawie. Nieugięta postawa ks. Rektora PMK zdawała się władzom polskim wysoce niebezpieczna. Ilość skarg pod adresem rektora wprowadzała w zakłopotanie księdza prymasa, w wyniku czego ks. Cegiełka poprosił o zwolnienie ze stanowiska⁴⁶. Polski ambasador Jerzy Putrament początkowo sugerował pozostanie palloty na w Paryżu, ale mógł to być jedynie kurtuazyjny gest. W wyniku zamieszania wokół osoby polskiego palloty na ostatecznie doszło do jego odejścia z Polskiej Misji Katolickiej. W świetle tych wypowiedzi decyzja o odejściu ks. Franciszka mogła być podyktowana niebezpieczeństwem represji wobec współbraci w Polsce ze strony rządu warszawskiego. Sprawa sięgnęła także wyższych szczebli w strukturach pallotyńskich, o czym świadczy prośba o dymisję skierowana do ks. Cegiełki przez ówczesnego przełożonego generalnego⁴⁷. Ostatecznie zdecydował się odejść, a to rozstrzygnięcie zostało zaakceptowane. Kardynał Hlond w piśmie dotyczącym tej decyzji podkreślał nieprzeciętność, jaką prezentował ks. Franciszek, wyliczając takie jego walory jak: bezinteresowność, poświęcenie, kapłańska gorliwość, odwaga, ukochanie sprawy ojczyznej, chrześcijański optymizm, wiara w tryumf sprawiedliwości i zwycięstwo dobra⁴⁸. Prymas, docenił ks. Cegiełkę, charakteryzując go jako „piękną postać

⁴³ Por. tamże, s. 149.

⁴⁴ Por. tamże, s. 165.

⁴⁵ Por. tamże, s. 172.

⁴⁶ Por. tamże, s. 194.

⁴⁷ Por. tamże, s. 199.

⁴⁸ Por. tamże, s. 197.

duszpasterza dusz, stróża wiary, jałmużnika, opiekuna opuszczonych, budziela nadziei i otuchy”⁴⁹. Pożegnanie oddanego Polsce i Polonii duszpasterza nastąpiło 5 października 1947 roku⁵⁰. Po tych wydarzeniach, tak bardzo bolesnych i trudnych, odprawił rekolekcje w Rzymie, a następnie przebywał w Irlandii. Przez krótki okres, trwający do kwietnia 1948 roku pełnił również funkcję osobistego sekretarza pallotyńskiego generała ks. Wojciecha Turowskiego⁵¹.

Dalsze losy ks. Franciszka Cegiełki wiążą się z długoletnią, równie bogatą i intensywną, pracą duszpasterską w Stanach Zjednoczonych⁵². Z uwagi na plany działania wśród środowisk polonijnych oraz potrzeby wspólnoty pallotyńskiej w USA, włączył się w misję wizytacyjną wobec amerykańskich i kanadyjskich pallotynów, podjętą przez ówczesnego generała pallotynów ks. W. Turowskiego SAC, przygotowując jego osobistą podróż na kontynent amerykański. Owocem wizytacji, najwyższego przełożonego pallotynów, było nie tylko zapoznanie się ze stanem istniejących wspólnot, ale również założenie nowej, do której miał należeć ks. F. Cegiełka. Erygowany w North Tonawanda 17 lipca 1949 roku dom stał się dla niego bazą i miejscem wspólnotowego życia⁵³, w którym aktywnie uczestniczył. Ksiądz Cegiełka dwukrotnie – w 1952 oraz 1964 roku – był wybierany przez współbraci na delegata Regii Miłosierdzia Bożego we Francji, do której przynależał dom w North Tonawanda⁵⁴. Reagował bardzo żywo na trudności zastane w tamtejszej wspólnotie pallotyńskiej i uczestniczył w ich usuwaniu. W dalszym biegu wypadków ks. Cegiełka został przełożonym tego domu. Stamtąd wyruszał do pracy rekolekcyjnej, między innymi wśród sióstr felicjanek, nazaretanek i zmartwychwstanek. Pośród tak licznych kazań i homilii skierowanych do wiernych w Ameryce znalazły się rekolekcje wygłaszane w brytyjskiej części Hondurasu, Anglii, Republice Południowej Afryki⁵⁵. Początkowo, konferencje i kazania do sióstr głosił w języku polskim, ale z biegiem czasu rozszerzył swoją posługę słowa także na język angielski. Ponadto, nieustannie służył ofiarnie jako spowiednik. Prowadził również działalność dydaktyczną na wydziałach teologicznych wyższych uczelni Felician College w Lodi oraz Holy Family College w Filadelfii⁵⁶, wykorzystując w ten sposób swoją

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. tamże, s. 200.

⁵¹ Por. tamże, s. 202.

⁵² Por. tamże, s. 208.

⁵³ Por. tamże, s. 211.

⁵⁴ Por. tamże, s. 230n.

⁵⁵ Według relacji ks. F. Gomułczaka od maja 1949 r. do września 1967 r. ks. Cegiełka wygłosił 445 serii rekolekcji, czyli ok. 16891 kazań i konferencji (ok. 900 wystąpień rocznie). Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 211.

⁵⁶ Por. tamże, s. 213.

wiedzę, doświadczenie oraz tytuł doktora nauk teologicznych zdobyty w 1931 roku na rzymskim Gregorianum⁵⁷. Jako wykładowca i pracownik naukowy angażował się w prace grupy teologów nad projektem listu dotyczącego wartości moralnych⁵⁸. Jednocześnie nie zrezygnował z roli ojca duchowego w nowicjatach sióstr felicjanek, nazaretanek i pallotynek. W roku 1967 przeszedł na emeryturę, a za pracę dydaktyczną został kilkakrotnie wyróżniany. W roku 1972 i 1974/75 uzyskał tytuł „Wybitnego Wychowawcy Ameryki” przyznanego przez Stowarzyszenie Wychowawców Ameryki, w 1991 roku otrzymał tytuł „Profesjonalisty Roku w dziedzinie religii” przyznanego przez American Biographical Institute⁵⁹. Był bardzo twórczy także pod względem pisarskim. Wieloletnie doświadczenie duszpasterskie i naukowe, jak również bogate przeżycia z posługi kapłańskiej i rekolekcyjnej, zawarł w wielu pozycjach książkowych opublikowanych w języku polskim i angielskim, a także w publikacjach prasowych⁶⁰. Miał także zamiar powrotu do kraju⁶¹, nie został on jednak zaakceptowany przez ówczesnego prowincjała Polskiej Prowincji Pallotynów ks. Eugeniusza Weronę; ostatecznie dążenia powrotu do kraju zablokowały władze państwowe, nie zgadzając się na przyjazd ks. Cegiełki do Polski na stałe. W dniu 16 marca 1982 roku sporządził pożegnalny list, który był swoistym testamentem i podsumowaniem własnej historii⁶². Dostrzegał w niej działanie łaski Bożej, która prowadziła go przez różne wydarzenia i koleje losu, ale pozwoliła na owocne poświęcenie się powołaniu i wypełnienie wielu zadań.

Zarys historii życia to ważny grunt dla duchowego obrazu ks. Cegiełki. Choć szkic ten jest śladowy, stanowi istotny element ukazujący proces kształtowania się duchowej sylwetki pallotyńskiego duszpasterza Polonii. To, jakim był kapłanem i pasterzem wobec napotykanym przez siebie osób, było efektem formacji otrzymanej w środowisku pallotyńskim. Kolejny etap podążania śladami pallotyńskiego duchowego będzie umożliwiał odkrywanie właściwych dla dziedziny duchowości teologii przestrzeni, w których ks. Cegiełka wdrażał w życie swoją dewizę *Wszystko, albo nic dla Boga*.

⁵⁷ S. Tylus, *Cegiełka*, w: tenże, (red.) *Leksykon Polskich Pallotynów 1915-2012*, Ząbki-Poznań 2013, s. 91.

⁵⁸ Por. tamże, s. 215.

⁵⁹ Tamże, s. 217.

⁶⁰ Por. tamże, s. 219.

⁶¹ Por. tamże, s. 262-263.

⁶² Por. tamże, s. 264.

I.2. Życie w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego

Zetknięcie się ks. Franciszka Cegiełki ze wspólnotą pallotyńską to wydarzenie kierujące na odrębną płaszczyznę zarówno historyczną, jak i duchową. Śledząc kolejne etapy jego drogi, można dostrzec, jak ten człowiek konsekwentnie godził się na oddanie wszystkiego, kim jest, czym dysponuje na służbę Panu Bogu i drugiemu człowiekowi.

Strój Stowarzyszenia przyjął w dniu 7 października 1924 roku w Wadowicach z rąk księdza Alojzego Majewskiego, który przeszczepił działalność pallotynów z Niemiec na ziemię polską⁶³. Warto nadmienić, że ks. Cegiełka, pracując wśród emigrantów we Francji i Ameryce Północnej, zrealizował jego zamiar. Ksiądz Alojzy Majewski koncentrował się bowiem na pracy z Polakami na obczyźnie i w tym duchu formował pallotyńską młodzież. Wśród jej szeregów znalazł się także ks. Franciszek Cegiełka⁶⁴.

Studia filozoficzne, rozpoczęte w 1925 roku, odbył w Wadowicach⁶⁵, zaś od 1927 roku zdobywał wykształcenie teologiczne w Rzymie, wieńcząc je doktoratem w 1931 roku⁶⁶. W tym samym roku, po uzyskaniu dyspensy od Stolicy Apostolskiej, odnoszącej się do zbyt młodego wieku kandydata do kapłaństwa, przyjął w wieku 23 lat w Rzymie święcenia kapłańskie⁶⁷. Wkrótce potem, decyzją przełożonych, wyjechał do Francji dla odbycia rocznych praktyk duszpasterskich. Już sam fakt gotowości do pracy na obczyźnie świadczy o wielkim formacie człowieka, jakim był ks. Franciszek Cegiełka. Z tego okresu pozostawił osobiste świadectwo w postaci książki „Szlakiem tułaczy”⁶⁸. Z relacji autora przebija zatroskanie o rodaków żyjących na emigracji, a jednocześnie ujawnia

⁶³ Ksiądz Alojzy Majewski ur. 25.04.1869 r. w Brunswaldzie w diecezji warmińskiej. Był synem Franciszka i Joanny zd. Kołaczekowskiej. Ukończył Collegium Marianum w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1894 r. Przez osiem lat był kapłanem diecezjalnym. Pracował duszpastersko w Biskupcu Warmińskim, Sząbruku oraz Świętej Lipce. Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpił w 1902 r. w Limburgu (Niemcy) z zamiarem przeszczepienia pallotynów na ziemię polską. Po odbyciu nowicjatu skierowano go do pracy w Kamerunie, gdzie przebywał do 1907 r. 11.11.1907 r. założył pierwszą placówkę pallotyńską w archidiecezji lwowskiej w Jajkowcach (Antoniówka). W latach 1909-1925 był superiorem Polskiego Okręgu Stowarzyszenia. Po złożeniu przełożenstwa zajmował się współpracownikami pallotyńskimi, sprowadzeniem sióstr pallotynek do Polski, głoszeniem rekolekcji oraz działalnością pisarską. Bibliografia jego pozycji wynosi przeszło czterdzieści pozycji. Wybuch wojny zastał go w Warszawie. Przeniósł się następnie do Tomczyc k. Nowego Miasta nad Pilicą do swoich przyjaciół, a następnie do Borowiny, gdzie obsługiwał w czasie okupacji miejską kaplicę. Po zakończeniu wojny ks. prowincjał Jan Maćkowski chciał, aby podeszły w latach założyciel polskiej pallotyńskiej wspólnoty zamieszkał w którymś z pallotyńskich domów, ale ks. Majewski pragnął zakończyć życie w Borowinie. Tam zmarł 12 listopada 1947 r. Został pochowany na cmentarzu pallotyńskim w Wadowicach. Por. J. Dyl, *Pallotyni w Polsce w latach 1907-1947*, Lublin 2001, s. 434.

⁶⁴ Por. S. Tylus, dz. cyt., s. 348-349.

⁶⁵ S. Tylus, dz. cyt., s. 91.

⁶⁶ F. Gomulczak, dz. cyt., s. 51.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ F. A. Cegiełka, *Szlakiem tułaczy*, Warszawa 1934.»

świadomość misji, jaką ma do spełnienia wśród tych ludzi, zagrożonych demoralizacją i agitacją ze strony komunistów⁶⁹. Jawi się zatem jako człowiek dość zasadniczy i stanowczy. Wyjazd był efektem jego wcześniejszego spotkania z ks. Leonem Łagodą, ówczesnym rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który znał ks. Cegiełkę z jego czasów szkolnych, będąc jego nauczycielem łaciny⁷⁰. Pierwsze doświadczenie pracy duszpasterskiej ks. Cegiełki wiązało się ze wspieraniem polskiej emigracji, którą tworzyli robotnicy w kilku okręgach skupionych wokół miast: Caen – jako głównej siedziby – oraz Mondeville, Le Havre i Vésines-Châlette. Ksiądz Cegiełka docierał do Polaków w czterech diecezjach, a zarazem czterech departamentach północnej Francji (Calvados, Seine Inférieure, La Manche i Orne)⁷¹. Duszpasterską troską otaczał zwłaszcza środowiska robotnicze. Dla Polaków przebywających w obcym kraju kontakt z kapłanem – rodakiem miał ogromne znaczenie. Niejednokrotnie była to jedyna osoba, do której mogli zwrócić się o pomoc. Potrzebujący otrzymywali zarówno rady duchowego w aspekcie moralnym, jak również wsparcie finansowe lub prawne⁷².

Kapłan ten organizował nie tylko pomoc doraźną, ale wspierał wszelkie działania mające na celu ukształtowanie postaw społecznych swoich rodaków. W 1932 roku zainicjował Katolicki Związek Polek w Mondeville; Katolicki Związek Kobiet Polskich w Le Havre; Towarzystwo Robotników Polskich im. Piusa XI w Potigny⁷³. Stał również na czele Opieki Polskiej w Caen, wspierającej bezrobotnych emigrantów⁷⁴. Ksiądz Cegiełka ukazuje się jako tytan pracy, podejmując, obok duszpasterskich obowiązków, zadania redaktorskie tygodnika „Polak we Francji”, czy w roli przewodnika pielgrzymiego do Reims⁷⁵. Przy okazji wizyty na cmentarzu Cegiełka zmanifestował swoją patriotyczną wrażliwość, inicjując modlitwę za pochowanych tam polskich żołnierzy. Swoje odczucia przekazał w opisie pobytu na miejscowej nekropolii w słowach: „Podnosząc się rzucam okiem w dal. Wszędzie, gdzie spojrzeć mogły... setki... tysiące... W takim otoczeniu nietrudno o patriotyczną przemowę. Pierwsze myśli kierujemy do naszych bohaterów, co na obcej spoczęli ziemi. Chcielibyśmy mówić z nimi, ale oni milczą. Powiadamy im więc, że z polskiej przyszliśmy ziemi, ażeby w bolesną i zwycięską zarazem rocznicę, przed ich ofiarą z życia złożoną, kornie pochylić

⁶⁹ Tamże, s. 18.

⁷⁰ Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 51.

⁷¹ R. Dzwonkowski, *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa* [w:] J. Bakalarz (Red.) i in. *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red., Lublin 1982, s. 155.

⁷² Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 62; R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 156.

⁷³ Por. tamże, s. 65n.

⁷⁴ Por. R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 156.

⁷⁵ F. A. Cegiełka, *Szlakiem...*, dz. cyt. s. 29.

czoła”⁷⁶. Jego praca duszpasterska wiązała się nawet z groźbą utraty życia ze strony komunistycznych działaczy⁷⁷. Pomimo takich zagrożeń nie cofnął się przed wypełnieniem swojego zadania. Świadectwem wrogiego nastawienia wobec jego osoby i działalności wśród Polonii może być treść ulotki rozprowadzanej przez komunistów. Przytaczana przez niego samego jej treść nie zostawia cienia wątpliwości, czego musiał doświadczać w czasie konfrontacji z ludźmi takiego pokroju. W swojej książce cytuje wyjątek z rozpowszechnianej na jego temat opinii: „Zjawił się jeden z tych psów łańcuchowych burżuazji w postaci czarnego kruka Cegielki, jawnego szpicla, który chce ująć w sidła faszyzmu masy tutejszych robotników polskich(...) Nie dawajcie się otumanić przez czarnego kruka, szpicla, i jego pomocnice, tercjarki. Przepędźcie precz klechę – szpicla z waszej kolonii”⁷⁸. Jednak postawa młodego duszpasterza Polonii była nieugięta. Taki był początek jego drogi jako pallotyńca i duszpasterza. Swoim Rodakom poświęcał się bezgranicznie, ofiarując im osobistą rozłąkę z krajem, do którego nie powrócił.

Jego zaangażowanie w różne inicjatywy społeczne niewątpliwie dawało Polakom przebywającym na obczyźnie poczucie wspólnoty i stwarzało okazję do integracji narodowościowej. Dowodem na to może być fakt przeprowadzenia w Le Havre trzydniowych misji uwieńczonych manifestacją z okazji „dnia katolickiego”. W spotkaniu tym, poza Polakami, brali udział Belgowie, Włosi, Hiszpanie wraz ze swymi konsulami. Na tle uczestniczących grup narodowościowych Polacy zyskali przestrzeń do zaprezentowania swojej kultury i podniesienia swego prestiżu⁷⁹. Takie doświadczenia zbierał w czasie pierwszego pobytu we Francji. Po powrocie do Polski ks. Cegielka w latach 1932-1936 podjął funkcję nauczyciela i wychowawcy w pallotyńskim Niższym Seminarium Duchownym Collegium Josephianum w Chełmnie⁸⁰. Następnie został mianowany wykładowcą historii filozofii i teologii moralnej w pallotyńskim seminarium w Wadowicach, gdzie dał się poznać jako znakomity wychowawca i wykładowca historii filozofii oraz teologii moralnej⁸¹.

Bardzo szybko ujawnił się jego talent do działań apostolskich, o czym świadczą wielorakie inicjatywy w miejscach jego pallotyńskiego duszpasterzowania. Cały wachlarz zalet oraz prawdziwość zapału, z jakim poświęcał się zarówno pracy

⁷⁶ Tamże, s. 32.

⁷⁷ Tamże, s. 99.

⁷⁸ Tamże, s. 64.

⁷⁹ Por. R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 156.

⁸⁰ F. Gomułczak, dz. cyt., s. 70.

⁸¹ Tamże, s. 71.

apostolskiej, jak i duszpasterskiej, zostały bardzo szybko dostrzeżone przez jego przełożonych. Wskazuje na to między innymi fakt, że w roku 1937, mimo młodego wieku, został wydelegowany na kapitułę generalną w Rzymie⁸². Z całą pewnością można uznać, że mianowanie młodego pallotyna najpierw kierownikiem, a zaraz potem rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, było wyrazem docenienia jego dotychczasowych działań. Decyzja o nominacji zapadła w bardzo niekomfortowej dla niego sytuacji. Zadaniem ks. Cegiełki było rozwiązanie trudnego położenia Misji, polegającego na niejasności w działaniach ks. Filipa Dachowskiego – współpracownika ks. Witolda Paulusa, dotychczasowego rektora Polskiej Misji Katolickiej – który dopuścił się nadużyć finansowych. W momencie obejmowania tego ważnego urzędu ks. Franciszek Cegiełka miał zaledwie 29 lat⁸³.

Nowy rektor Polskiej Misji Katolickiej miał wiele trudności do pokonania: wrogość środowisk komunistycznych względem Kościoła, niewystarczająca ilość duszpasterzy przy dużym zagrożeniu moralnym emigrantów, niski poziom praktyk religijnych i niechęć ze strony kleru francuskiego⁸⁴. Wykazywał się wielkim zapałem i pracowitością, regulując zasady funkcjonowania podległych mu księży i organizując pracę duszpasterską⁸⁵. Nie zrażając się tym, przystąpił do działania wobec tak poważnych wyzwań. Kontynuował organizowanie Zjazdów Duchowieństwa, poprzedzonych zamkniętymi rekolekcjami, aż do wybuchu II wojny światowej, które dawały okazję do integrowania księży pracujących wśród Polonii. Spotkania owocowały szeregiem ważnych i strategicznych inicjatyw, w których wyraźny wkład rektora Polskiej Misji miał niebagatelne znaczenie.

Ksiądz Franciszek Cegiełka zaangażował się w przygotowanie pierwszej narodowej pielgrzymki Polaków do Lourdes, którą organizowano począwszy od 1938 roku i której zadaniem było umocnienie narodowej i religijnej tożsamości Polaków⁸⁶. Współpracował z Centralą Zjednoczenia Katolickiego nad ożywieniem działalności zgrupowań męskich i żeńskich dla przeciwwagi wobec wpływów komunistycznych, zagrażających szczególnie młodemu pokoleniu emigrantów. Zjazdy były zwieńczone rezolucjami zawierającymi cenne wskazówki i zalecenia dla różnych warstw społecznych Polonii francuskiej, np. ostatnia z nich niosła apel do wiernych o pogłębienie wiedzy religijnej, prośbę do rodziców o odpowiedzialne wychowanie religijne i patriotyczne

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże, s. 77.

⁸⁴ Tamże, s. 81.

⁸⁵ Tamże, s. 83.

⁸⁶ Tamże, s. 84.

młodego pokolenia, a także zachętę do przeciwstawienia się komunistycznej propagandzie oraz uczestniczenia w adoracjach w bazylice Serca Jezusowego na Montmartre⁸⁷. Te kilkuletnie, bardzo intensywne wysiłki ks. Cegiełki zaowocowały ożywieniem życia religijnego Polonii francuskiej, co potwierdza skuteczność wyznawanej przez niego zasady: *Wszystko albo nic dla Boga*. Głęboka motywacja, będąca źródłem jego poświęcenia i duchowej służby, została zauważona i podkreślona przez księży polskich w liście, jaki wystosowali do prymasa Hlonda⁸⁸. Pismo zawiera informacje o pozytywnej zmianie w kierowaniu Misją i niezwykłym zapale jej nowego Rektora. Autorzy listu zacytowali także dewizę ks. Cegiełki: *Wszystko, albo nic dla Boga*, którą kierował się w codziennej służbie duszpasterskiej. Był to człowiek niezwykle energiczny i pełen zapału w podejmowaniu działań umożliwiających zamierzony cel. Już jako rektor Polskiej Misji Katolickiej potrafił przeciwstawić się naporowi komunistycznej polityki, jaką uprawiano wobec polskiej emigracji we Francji. Jego działania gromadziły rzesze ludzi, przez co psuły zamiary lewicowych organizacji, mających na celu osłabienie więzi emigrantów z Polski z ich Ojczyzną. Ze swoim niezwykłym zapalem duszpasterskim był on kimś bardzo niewygodnym dla komunistów. Przedstawiał sobą obraz młodego kapłana o dużej gorliwości i aktywności duszpasterskiej. Wędrował, począwszy od Paryża, poprzez przydzielone jego pieczy placówki na północy Francji, niosąc umocnienie napotkanym rodakom i chroniąc ich przed rozprężeniem moralnym, obojętnością religijną, czy wręcz ateizmem⁸⁹. Wkład ks. Cegiełki w życie Polskiej Misji Katolickiej, wpływ, jaki wywarł na podległych sobie księży oraz wrażliwość wobec powierzonych sobie ludzi zaowocowały ożywieniem tego środowiska. Ksiądz Cegiełka ze swoją energią i zmysłem przywódczym stał się dla emigrantów polskich i ich duszpasterzy silną podporą, którego zasada postępowania *Wszystko albo nic dla Boga* była powszechnie znana⁹⁰. Efektem jego pracy były starania duchowieństwa i ludności, aby ks. Rektor był skierowany do tej posługi na dłuższy okres⁹¹.

Ważnym rozdziałem w pracy duszpasterskiej ks. Cegiełki były dzieła charytatywne wśród emigracji. Był to jeden z ważniejszych aspektów działalności misji we Francji w okresie kierowania nią przez Cegiełkę. Znaczne zaangażowanie w tej dziedzinie mogło być powodem zwrócenia na siebie uwagi ze strony Gestapo i późniejsze

⁸⁷ Tamże, s. 91.

⁸⁸ Tamże, s. 92.

⁸⁹ F. Gomułczak, dz. cyt. s. 72.

⁹⁰ Por. tamże, s. 91.

⁹¹ Por. Aneks nr 1.

uwięzienie⁹². Miał też swój wkład w działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego gromadzącego środki finansowe dla obrony kraju i na potrzeby armii polskiej we Francji oraz prowadzącego akcję polityczną na rzecz Polski⁹³.

Istotnym szczegółem dotyczącym postaci ks. Cegiełki jest fakt, że jego poświęcenie pracy wśród Polonii na obczyźnie kosztowało go stałą rozłąkę z umiłowanym krajem. Ksiądz F. Gomułczak spuentował historię Cegiełki w następujących słowach: „Długie życie, bogate w wydarzenia marzy się zapewne każdemu. Księdzu Franciszkowi dane było przeżyć 95 lat i parę epok historycznych, tak w wymiarze świeckim, jak i kościelnym; każdą z nich naznaczył aktywnością uporem, który nieraz wiele kosztował jego otoczenie mniej skore do aktywności takiej, jak on to rozumiał”⁹⁴. Ostatecznie przyszło mu spocząć z dala od Ojczyzny⁹⁵. Do ostatnich chwil życia przebywał w USA, a końcowy etap życia spędził w domu opieki, dotknięty chorobą Alzheimera. Zmarł 10 lutego 2003 roku, a pogrzeb odbył się w North Tonawanda 14 lutego 2003 roku⁹⁶.

Przedstawiony wyżej skrótowo rys biograficzny ks. Franciszka Cegiełki odsłania bogactwo osobowości tego kapłana, jego wrażliwość i wielki zapał apostołski oraz zdolność do ponoszenia ofiar. Była to postać nieprzeciętna, duch niespokojny i ciągle poszukujący, a jednocześnie radykalnie podchodzący do życiowego powołania, które starał się wiernie wypełnić⁹⁷. Służba człowiekowi, zwłaszcza rodakom za granicą, poruszała jego serce. Niewątpliwie posiadał także wady, o których dowiadujemy się z relacji współbraci. Był człowiekiem apodyktycznym, nie znoszącym sprzeciwu, upartym w dążeniu do spełnienia powziętych zamiarów, porywczym⁹⁸. Jego odważna i nieugięta postawa w sprawach politycznych stwarzała niejednokrotnie sytuacje trudne, nawet grożące niebezpiecznymi konsekwencjami dla polskich pallotynów pracujących w kraju za żelazną kurtyną. Swoją działalnością kapłańską i duszpasterską, ofiarnością i poświęceniem dla Ojczyzny oraz zaangażowaniem w obronę wartości moralnych i patriotycznych oraz narodowych ks. Franciszek Cegiełka zakorzenił się w charyzmat św. Wincentego Pallottiego, którego główną zasadą życia i działania był infinityzm⁹⁹.

⁹² Por. tamże, s. 99.

⁹³ Por. tamże, s. 104.

⁹⁴ Por. tamże, s. 51.

⁹⁵ Por. tamże, s. 90.

⁹⁶ Por. tamże, s. 265.

⁹⁷ Por. S. Tylus, dz. cyt., s. 98.

⁹⁸ Por. tamże, s. 273.

⁹⁹ Św. Wincenty Pallotti charakteryzował się dużym zapałem apostołskim, określanym mianem infinityzmu oznaczającym działania apostołskie podejmowane w duchu nieskończonej miłości na wzór Jezusa, Maryi i św. Józefa oraz świętych na wszelki możliwy sposób i przy użyciu wszelkich możliwych środków. Por.

Jest przykładem osoby duchownej, której osobiste przeżycia i napotkane na drodze życia doświadczenia stały się przestrzenią odpowiednią dla twórczego rozwoju. Zaczerpnięte przez niego idee apostołskie dojrzewały i przybierały niepowtarzalny wymiar. Proces ten był możliwy dzięki osobistemu przeżywaniu relacji z Bogiem oraz odkrywaniu charyzmatu św. Wincentego Pallottiego, który był dla niego źródłem inspiracji.

Warto też zwrócić uwagę na utożsamianie się ks. Cegielki ze strukturami pallotyńskimi. Z uwagi na to, że podejmował pracę poza granicami Polski, jego kontakty ze współbraćmi były osłabione. Niewątpliwie więzi wspólnotowe nie zostały zerwane dzięki formacji, jaką otrzymał w seminarium duchownym, a także dzięki coraz głębszemu poznawaniu pallotyńskiego charyzmatu, z którego czerpał inspiracje. Istotnie, czas formacji ma naczelne znaczenie w procesie dojrzewania każdego duchownego. Dla ks. Cegielki ten okres jego życia stanowił czas intensywnego zasiewu w jego duchowej sferze człowieczeństwa. Owoce tego procesu świadczą nader o tym, że były to lata dobrze przeżyte, przepracowane i wykorzystane.

Cz. Parzyszek, *Duchowość apostołska według św. Wincentego Pallottiego*, Ząbki 2004, s. 217.

I.3. Ksiądz Franciszek Antoni Cegielka duchowy syn św. Wincentego Pallottiego

Ksiądz Franciszek Cegielka kształtował się i dojrzewał do kapłaństwa w pallotyńskiej wspólnotie. Właśnie ta wspólnota dawała mu możliwość wzrostu i delegowała go do posług jako kapłana. W jego postawie i decyzjach widoczne jest żywe odniesienie do idei, jakie odkrył św. Wincenty Pallotti i które stały się dla młodego ks. Cegielki drogą do pełni człowieczeństwa oraz pełni kapłaństwa¹⁰⁰. Człowiek i święty, który go zainspirował, był równie nieprzeciętną postacią i wielce zaangażowanym duszpasterzem. Święty Wincenty Pallotti, kapłan żyjący w latach 1795-1850, zasłynął z apostolskiej pracy na terenie Rzymu¹⁰¹. Jego poświęcenie się drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza sprawie jego zbawienia, było niezwykle. Bardzo pragnął pomóc osiągnąć życie wieczne jak największej liczbie ludzi i dlatego zapraszał do współpracy otwartych na posługę apostolską katolików, wykorzystując dla realizacji tego celu różne formy ewangelizacji. Do pracy apostolskiej angażował chętnych, nie tylko z szeregów kapłańskich, czy osób zakonnych, lecz także świeckich. Dla św. Wincentego oczywistym stało się powszechne powołanie do apostołstwa dla zbawienia dusz. Teren jego działań z czasem wykroczył poza granice miasta Rzym, a do współpracy przy swoim dziele angażował coraz więcej oddanych członków założonych przez siebie wspólnot: Zjednoczenia i Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego¹⁰². Duszpasterskie wysiłki zaowocowały różnorodnymi dziełami apostolskimi, bowiem św. Wincenty skupiał swoją uwagę na każdym człowieku spotkanym na swojej drodze życia: w szpitalu, więzieniu, koszarach wojskowych,

¹⁰⁰ Dla nieskończonej chwały Bożej – *Ad infinitam Dei gloriam*, Dla zniszczenia grzechu – *Ad destruendum peccatum*, Dla zbawienia dusz – *Ad salvandas animas*. Zob. J. Wróbel, *Św. Wincenty Pallotti. Apostoł i mistyk*, Poznań 2008, s. 12.

¹⁰¹ Cz. Parzyszek, *Pallotti. Prekursor apostołstwa świeckich*, Ząbki 2005, s. 16: „W owych czasach Rzym dawał szerokie pole do działalności kapłańskiej. Swoją troską duszpasterską Pallotti obejmował wiele dziedzin życia kościelnego: był otwarty na biednych i opuszczonych; niezmordowanie słuchał spowiedzi; głosił konferencje dla osób zakonnych; prowadził misje w parafiach; organizował chrześcijańską formację młodzieży, dorosłych i duchownych; otwierał i wspomagał sierocińce, propagował apostołstwo prasy; wspomagał działalność misyjną i był otwarty na problemy chrześcijańskiego Wschodu, zapoczątkował uroczyste obchody Epifanii, będące wyrazem jedności i powszechności Kościoła”.

¹⁰² Szerokie pole działalności duszpasterskiej i apostolskiej wymagały od św. Wincentego Pallottiego wzmoczonej pracy, której nie był w stanie wykonać w pojedynkę. Angażował do niej wszystkich chętnych. Z grona współpracowników utworzył wspólnotę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego (ZAK), którą podzielił na trzy grupy: pierwszą tworzyli duchowni i świeccy, bezpośrednio zajmujący się pracą apostolską nad zbawieniem bliźnich; z tej grupy wyłoniła się kolejna część osób mających prowadzić życie wspólne – była to tzw. część centralna i motor Zjednoczenia i stanowiła zręb późniejszej wspólnoty księży i braci pallotyńców – Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (SAC); na drugą grupę składały się osoby deklarujące wsparcie modlitewne, zaś w skład trzeciej grupy wchodziłi wszyscy ofiarodawcy, którzy poprzez wsparcie finansowe lub dary rzeczowe mogli przyczynić się do ożywiania i rozkrzewiania wiary. Por. Cz. Parzyszek, *Pallotti. Prekursor apostołstwa świeckich*, dz. cyt., s. 84nn.

przytułkach dla sierot. Pomocy duchowej szukali u niego zarówno hierarchowie kościelni, jak i potrzebujący doraźnego wsparcia biedacy.

Ksiądz Cegiełka, poznając styl i motywacje do działania świętego Założyciela pallotyńców, najwyraźniej zachwyił się życiem, historią i rezultatami pracy apostołskiej Pallottiego. W ten sposób odkrył źródło sił do nadludzkiej i solidnej pracy na polu duszpasterskim. Napotykał też na tej ścieżce trudności, którym jednak potrafił stawić czoła i wyjść z nich bez uszczerbku. Obserwując postać ks. Cegiełki można dostrzec w niej człowieka dążącego do autentyzmu swojego powołania, żarliwego kapłana, niestrudzonego apostoła, zagorzałego przeciwnika sił wrogich Kościołowi, zwłaszcza we wszelkich przejawach totalitaryzmu oraz pokorniejącego sługę Pana, który wykonał swoje zadanie posłusznie, jak umiał najlepiej (por. Łk 17,10).

Prawdopodobnie ks. Cegiełka nie od razu był świadom motywacji, dla których jego drogi związały się z duchowością św. Wincentego Pallottiego. Jest raczej pewne, że jego decyzja o pozostaniu w nurcie formacji św. Pallottiego powodowana była praktycznymi racjami, wynikającymi z rozpoczętej edukacji w szkole prowadzonej przez poznane Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. A jednak, poddając analizie jego drogę kapłańską i duszpasterską, widać w niej realizację Bożego zamysłu. Tym samym, jego historia staje się dowodem na kolejne dzieło, które rozwija się i owocuje, bo taka jest Boża wola.

W postawie św. Wincentego Pallottiego ks. Franciszek Cegiełka miał zapewne okazję odnajdywać tak bliską i istotną dla niego zasadę *Wszystko albo nic dla Boga*. Święty Wincenty Pallotti należał do ludzi wielkich pragnień i perspektyw, a miarą jego myśli i czynów było pragnienie tego, co nieskończone¹⁰³. Pallotyńskie *Ratio Institutionis* tak odnosi się do motywacji św. Założyciela: „Działanie Pallottiego było zanurzone w źródle nieskończoności – w rzeczywistości nadprzyrodzonej: «Boże mój. Kim jesteś Ty, a kim jestem ja? (...) kimże ja jestem wobec Ciebie». Temu pytaniu towarzyszyło pragnienie obrazujące infinityzm Założyciela: «Szukajcie Boga, a znajdziecie Go. Szukajcie Boga we wszystkim i znajdziecie Go we wszystkim. Szukajcie Boga zawsze i znajdziecie Go zawsze»”¹⁰⁴. Dla św. Wincentego Pallottiego każde działanie mogło być wykorzystane dla chwały Bożej, dla apostołstwa, dla przybliżenia Królestwa Bożego. Ksiądz Franciszek Cegiełka w swoich inicjatywach bazował na podobnych założeniach.

¹⁰³ RI SAC 78.

¹⁰⁴ Tamże.

Do stałych punktów odniesienia duchowości pallotyńskiej, zgodnie z *Ratio Institutionis SAC*, zaliczane są relacje do poszczególnych Osób Trójcy Świętej. Chodzi tutaj o pogłębianie więzi z Bogiem, w którego wierzymy, doświadczanie Go we wszystkim: motywacji życiowej, osobistej świętości, sposobie rozumienia i przeżywania Kościoła i owoców jego zaangażowania¹⁰⁵. Ponadto, zgodnie z interpretacją zawartą w tym dokumencie, Pallotti wzywa do stałej otwartości na obecność Bożą, do przebywania w towarzystwie Trójcy Świętej: „Przypomnijcie sobie, że znajdujecie się w obecności Boga i mówcie w wierze: Ojciec, który mnie stworzył, jest tutaj obecny; Syn, który mnie odkupił, jest tutaj obecny; Duch Święty, który mnie uświęcił, jest tutaj obecny. Jestem w towarzystwie trzech Osób Trójcy Przenajświętszej(...)!”¹⁰⁶. Bóg, w którego wierzymy, Chrystus, którego naśladujemy, Duch, który nas przynagla, to zasadnicze relacje w duchowości św. Wincentego Pallottiego. Wyznaczają one kierunki dla uzyskania tożsamości i jedności z duchowością św. Wincentego Pallottiego. Te relacje były również bazą dla poszukiwań i źródłem inspiracji do działań ks. Franciszka Cegiełki. Człowiek ten nie wahał się podejmować wielkich wyzwań. Jednocześnie miał pewność siebie pozwalającą na odważną realizację zamierzenia, które widział jako zasadne i słuszne. Sylwetka ks. Cegiełki charakteryzuje się bezkompromisowością wobec własnych zapatrywań, ale też stanowczością wobec zdania innych, w sytuacjach wymagających nieugiętej postawy, czy uporów. W takim duchu zawołanie św. Wincentego Pallottiego „*Ad infinitam Dei gloriam*”, czyli „Dla nieskończonej chwały Bożej” Cegiełka przekuwał na swoje autorskie hasło: „*Wszystko, albo nic dla Boga*”. Ta dewiza jest widoczna w jego decyzjach i działaniach.

Ksiądz F. Gomułczak opisuje energię i zapał młodego wiekiem i stażem rektora Polskiej Misji Katolickiej¹⁰⁷. Cechy te widoczne były od jego pierwszych kroków na nowym stanowisku przełożonego polskich księży pracujących we Francji. Utworzył kwestionariusz dla duchownych, który pozwalał na zilustrowanie faktycznego stanu i poziomu życia oraz duszpasterstwa, jaki prezentowali księża pracujący wśród Polonii¹⁰⁸. Podlegli mu kapłani, uczestnicząc w tym badaniu, mogli uzyskać nowe wytyczne i zasady, którymi powinien kierować się ksiądz, duszpasterz polonijny. Kwestionariusz ów dotyczył szczegółów zasięgu terytorialnego posługi duszpasterskiej, rozkładu nabożeństw, ilość godzin katechizacji, ksiąg metrykalnych, ksiąg kazań, stypendiów

¹⁰⁵ RI SAC 79.

¹⁰⁶ RI SAC 80

¹⁰⁷ F. Gomułczak, dz. cyt. s. 83.

¹⁰⁸ Por. tamże.

mszalnych, posiadanej służby, stołowania się, prowadzenia kasy towarzystw, testamentu, czy pieczętek¹⁰⁹. Motywował także do trosk i starań o takie istotne szczegóły, jak noszony przez księży strój duchowny¹¹⁰. Tak szczegółowe podejście nowego rektora Polskiej Misji Katolickiej obrazuje solidność w wypełnianiu obowiązków, zasadniczość, skrupulatność i pracowitość. Odpowiedzialne podejście do podejmowanych zadań jest odzwierciedleniem postawy jaką można dostrzec w samym św. Wincentym Pallottim. Ten kapłan pełnił również szereg funkcji i zadań. Nie mając początkowo własnej parafii i będąc na utrzymaniu rodziny, potrafił tak szeroko rozwinąć zasięg duszpasterskich posług, że otrzymał miano Apostoła Rzymu. Ksiądz Franciszek Cegiełka, szukając własnej drogi, stawał się wiernym synem swego Mistrza, podejmując jak on posługi i zadania tam, gdzie posyłał go Bóg.

W duchowości pallotyńskiej święty Założyciel przekazał też ważne miejsce Matce Bożej. Stanowi ona zaraz po Chrystusie najdoskonalszy wzór apostołstwa. Pallotti uczynił ikonę Matki Bożej Królowej Apostołów źródłem inspiracji. To miejsce prowadzi do powszechnej komunii, gdzie otrzymuje się pełnię darów Ducha Świętego, który ponagla, by „iść i nauczać wszystkie narody” (Mt 28, 19) i być tam, gdzie jest to konieczne¹¹¹.

Zamysłem św. Wincentego było utworzenie dzieła Apostolstwa Katolickiego, które określał w następujący sposób: „Boże mój, Miłosierdzie moje, Ty w szczególniejszy sposób w nieskończonym miłosierdziu swoim zezwalasz mi wprowadzać w życie, zakładać, rozpowszechniać, doskonalić:

1. Pobożną Instytucję Apostolstwa Powszechnego, mającą na celu rozszerzenie wiary i religii Jezusa Chrystusa wśród wszystkich pogan i akatolików;
2. Drugie Apostolstwo, mające na celu ożywianie, utrzymywanie i pomnażanie wiary wśród katolików;
3. Instytucję powszechnej miłości, mającą na celu wykonywanie wszelkich dzieł miłosierdzia[...]¹¹².

Pallottiemu zależało na zaangażowaniu wszelkich możliwych środków, aby rozbudzać gorliwość i miłość u wszystkich wiernych, należących do każdego stanu, zawodu i stanowiska. Jego zamysł to propozycja, w jaki sposób można być Kościołem¹¹³.

¹⁰⁹ Por. tamże.

¹¹⁰ Por. tamże.

¹¹¹ RI SAC 103.

¹¹² RI SAC 104

¹¹³ Por. RI SAC 105.

Takie rozumienie duchowej spuścizny św. Wincentego Pallottiego wpisuje się w sposób apostołowania ks. Franciszka Cegiełki, którego pisma i działania zawierają się w projekcie św. Założyciela. Palloty ten, na miarę swego czasu i możliwości, stawał się surmą ewangeliczną w Chrystusowym Kościele. Charyzmat św. Wincentego Pallottiego realizuje się przez działania na rzecz ożywienia wiary i miłości wśród katolików, budzenia głębokiego przeświadczenia o powołaniu do apostołstwa i motywowania do realizacji tegoż powołania¹¹⁴. Jako członek Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Franciszek Cegiełka był zobowiązany do urzeczywistnienia tak pojmowanego charyzmatu.

W odniesieniu do przyrzeczeń jakie składają pallotyni w czasie konsekracji, a jest ich sześć: czystość, ubóstwo, posłuszeństwo, wspólnota dóbr, duch służby i wytrwanie, istotna jest postawa ks. F. Cegiełki wobec ostatniego zobowiązania. Pewien splot wydarzeń z życia tego palloty rzuca bowiem istotne światło ukazujące ważną cechę charakteryzującą jego sylwetkę. Imponujące w tym człowieku jest to, że odnajdywał dla siebie ciągle nowe wyzwania w sytuacjach bardzo trudnych, które na pozór wydawały się tragicznym efektem wojennej zawieruchy. Pomimo wielu cierpień nie zamykał się na nowość doświadczeń, jakie niesło ze sobą życie. Taką zdolność twórczych działań można dostrzec w jego zapale do podtrzymywania morale współwięźniów, ale świadczą o tym także jego poszukiwania dotyczące charyzmatu Założyciela Księży Pallotynów św. Wincentego Pallottiego. Są one wyraźne w zetknięciu z osobą księdza Józefa Kenntenicha, Niemca, również palloty, którego spotkał jako współwięźnia w obozie koncentracyjnym w Dachau. Postać ta była bardzo inspirująca i mocno zapisała się w pamięci ks. Cegiełki.

Opinia o ks. J. Kenntenichu, jaką wypowiedział ks. bp F. Korszyński, również więziony w Dachau, oceniając jego kazania, jako ciekawe, świeże i ujmujące w oryginalny sposób różne problemy, wskazuje na możliwość podobnego odbioru przez ks. Cegiełkę¹¹⁵. Musiały być one porywającym przekazem, motywującym do dalszych poszukiwań, skoro osoba niemieckiego współbrata miała później zaważyć na bardzo ważnych jego decyzjach. W przynależności ks. Cegiełki do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego pojawiały się bowiem okresowe wahania i kryzysy. W roku 1966 rozpoczął starania o opuszczenie Stowarzyszenia, aby wstąpić do Ruchu Szensztackiego¹¹⁶,

¹¹⁴ PSAC, s. 14.

¹¹⁵ Por. F. Korszyński, dz. cyt., s. 100.

¹¹⁶ Historia Ruchu Szensztackiego rozpoczyna się w 1912 roku od wystąpienia ks. Józefa Kenntenicha, niemieckiego palloty pełniącego funkcję ojca duchownego w gimnazjum w Schönstatt, w którym nakreślił główne założenia tworzonej przez siebie Kongregacji Mariańskiej. Główne założenia skupiały się

zainicjowanego przez ks. J. Kenntenicha, który w 1964 roku mocą decyzji Stolicy Apostolskiej zaistniał jako nowy, odrębny instytut życia konsekrowanego¹¹⁷. Ksiądz Cegielka dość długo starał się o zgodę wyższych przełożonych na przejście do nowej wspólnoty. Macierzystym pallotynom zarzucał zerwanie z główną ideą Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, którą spodziewał się wypełnić w szeregach ojców szensztackich¹¹⁸. Ten burzliwy epizod zakończył się jednak powrotem do macierzystej wspólnoty księży pallotynów. Upór, z jakim dążył do spełnienia swoich pragnień, a jednocześnie odwaga w podjęciu decyzji o powrocie świadczy z jednej strony o porywczym charakterze, a z drugiej o dążeniu do rozeznania własnej drogi. Ksiądz F. Gomułczak w historycznym opracowaniu życiorysu ks. Cegielki zaznacza: „Ksiądz Cegielka opuszczał Stowarzyszenie uważając, że nie jest ono wierne duchowi św. Wincentego Pallottiego, w przeciwieństwie do Instytutu Szensztackiego”¹¹⁹. Zainteresowanie nową próbą interpretacji charyzmatu św. Wincentego Pallottiego, dokonanego przez ks. J. Kenntenicha, wydaje się być przejawem radykalnego podejścia do kwestii powołania jak najwierniej odczytanego i realizowanego. Jednocześnie pozwala poznać ks. Cegielkę jako człowieka gorliwego i poszukującego autentycznej formy własnej drogi powołania. Ostateczna ocena tego doświadczenia może uprawnić do postawienia tezy, że jako pallotyn dbał o wypełnienie swoich przyrzeczeń, ale jego droga była pełna dynamizmu duchowego, który owocował w całym jego życiu.

Zastanawiające jest również to, z jaką otwartością sięgał do innych tradycji duchowych i jak to odnosiło się do jego wierności charyzmatowi swego Założyciela. Nie należy odmawiać mu miana sukcesora św. Pallottiego z powodu sięgania do innych wielkich świętych twórców tradycji duchowości chrześcijańskich. Sam św. Wincenty Pallotti zalecał swoim duchowym synom, aby czerpali z bogatej historii duchowości. Tak na przykład jednym z zaleceń było wskazanie, aby przynajmniej raz w roku korzystać z Ćwiczeń Duchowych św. Ignacego Loyoli¹²⁰. Zaś w dziele *Dzienniczek Duchowy – wskazówki i rady wielbnego ks. Wincentego Pallottiego dla jego synów duchowych* znajdują się następujące treści: „Rektorowie i Ojcowie duchowni w swoim kierownictwie zewnętrznym i wewnętrznym powinni w duchu, jaki tchnie z dzieł ascetycznych

wokół podejścia do wychowania młodzieży opartego na wolności oraz ukształtowania w nim zdolności do podejmowania wolnych decyzji, ale jednocześnie wpisujących się w wolę Bożą. Por. F. Gomułczak, dz. cyt., s. 239.

¹¹⁷ F. Gomułczak, dz. cyt., s. 240.

¹¹⁸ Por. tamże, s. 251.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ RI SAC 50.

i wskazówek św. Franciszka Salezego, starać się o to, aby ustawy zachowywano z największą dokładnością”¹²¹. Stąd można znaleźć w tekstach Cegielki częste cytaty autorstwa tego świętego.

Dziedzictwo ks. Franciszka Cegielki i jego poświęcenie apostołskiemu posługiwaniu ma wielorakie znaczenie nie tylko dla wspólnoty pallotyńskiej, lecz także dla wielu środowisk i grup społecznych. Tajemnica jego wewnętrznego bogactwa wzięła swój początek u źródła wartości, jakim jest rodzina i tam należy upatrywać początków jego drogi do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

Jak słusznie zauważa ks. F. Gomułczak w swojej dysertacji analizującej aspekty historyczne życia ks. Cegielki, miejsce urodzenia staje się nie tylko początkiem historii jednostki ludzkiej, lecz również w znaczący sposób wpływa na dalsze jego losy poprzez ukształtowanie postaw i systemu wartości osoby¹²². Sam ks. Cegielka z wielką estymą odnosił się do ojczystych stron, kiedy stwierdził, że wszystko, co istnieje i żyje, bierze swój początek od Boga, zgodnie w dogmatem wiary. Swoje przemyślenia ujął w książce o bardzo znamiennej tytule „Mistyka Ojczyzny”¹²³. Już samo zestawienie słów zawartych w tytule prowadzi odbiorcę do spotkania z człowiekiem, który Ojczyznę głęboko odkrył, dla niej wiele wycierpiał oraz znał jej wartość. Mistyka jako pojęcie łączy się z doświadczeniem Boga przez człowieka w nadzwyczajny sposób¹²⁴. Źródłosłów tego terminu – (μυστικός) – to aspekt tajemniczy, dotyczący tajemnego poznania lub kultu zastrzeżonego dla osób wtajemniczonych¹²⁵. Użyte przez ks. Cegielkę określenie wskazuje, że doświadczenie cierpienia za ojczysty kraj było dla niego tak głębokie i ważne, że kojarzył je z doznaniem mistycznym. Daje świadectwo, że ta wartość jest bezcenna. Uzasadnia to zestawienie w następujący sposób: „Łącząc pojęcie Ojczyzny z elementem religijnym w niczym nie podważamy porządku społecznego. Istnieje bowiem na ziemi podwójny porządek rzeczy, i każdy z nich jest Boży, z tym, że jeden na przyrodzonym, drugi zaś na nadprzyrodzonym prawie się zasadza. (...) Urzędowe wypowiedzi Kościoła podnoszą ideę Ojczyzny do porządku nadprzyrodzonego, religijnego. Wszystko, co o cnocie można mówić, wiara pozwala zastosować do cnoty miłości Ojczyzny. Kościół odnosi się do Ojczyzny tak, jak do dzieła Bożego – ze czcią

¹²¹ Św. W. Pallotti, *Dzienniczek Duchowy – Wskazówki i rady Wielebnego ks. Wincentego Pallottiego dla jego synów duchownych*, Warszawa 1937.

¹²² Por. F. Gomułczak, *Cegielka. Pasterz Polonii*, Ząbki 2014, s. 48.

¹²³ F. A. Cegielka, *Mistyka Ojczyzny*, Warszawa 1999.

¹²⁴ Por. W. Słomka, *Mistycyzm, Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 266-267.

¹²⁵ Por. tamże.

i miłością”¹²⁶. Cytowana książka pochodzi z okresu pobytu ks. Cegiełka w Dachau. Myśli w niej zawarte zrodziły się już w więzieniu, a przelane zostały na papier w drugim okresie obozowego pobytu ks. Franciszka, gdy terror zelżał, a dzięki otrzymywanym prowiantom od rodziny pojawiła się szansa na przeżycie. Finalizował zaś to dzieło 28.10 1944 roku w święto Chrystusa Króla¹²⁷. W treści tej pozycji książkowej Cegiełka dzieli się doświadczeniem wielu poświęceń wobec ojczystego kraju i narodu. W ich świetle Ojczyzna zatem nie jest zwykłym przypadkiem¹²⁸. Ksiądz Cegiełka stwierdza: „Ojczyzna jest dziełem Boga, dziełem Jego w porządku przyrodzonym. Świat nadprzyrodzony nie niszczy tego, co jest porządku przyrodzonego, lecz uszlachetnia to i podnosi. Nadaje przyrodzonemu porządkowi rzeczy wielkości Bożej celowości, Bożej myśli i Bożej miłości. W obliczu wiary pojęcie Ojczyzny nie blednieje, lecz przeciwnie, nabiera blasku i dostojności (...)”¹²⁹. Cegiełka przytacza słowa papieża Leona XIII z Encykliki *Sapientiae Christianae* z 1890 r. Z wielką czcią wypowiada się tam o ziemskiej Ojczyźnie człowieka stwierdzając: „Bóg jest stwórcą tak przyrodzonej, jak i nadprzyrodzonej jego Ojczyzny”¹³⁰. W dalszej części pisma Papież rozwija swój pogląd używając porównania nadprzyrodzonej miłości do Kościoła i przyrodzonej miłości do Ojczyzny jako bliźniaczych sióstr jednego i tego samego Ojca, tj. Boga¹³¹. Ksiądz Cegiełka brał poważnie to wskazanie. Obdarzał Ojczyznę ogromnym szacunkiem. Wybrzmiewa on wyraźnie w jego słowach odnoszących się do jej wartości, jak również w tych, w których określa cel Ojczyzny. Według pallotyńca jest nim uszczęśliwienie człowieka. Swój pogląd ujął taki sposób: „Wszystko, co się składa na istnienie Ojczyzny, ma za cel urobienie według moralnych norm takiej atmosfery, by ludzie żyjący w niej mogli się czuć w Ojczyźnie, jak w „domowinie”¹³²: bezpieczni, zadowoleni, szczęśliwi i wolni¹³³. Tak pojęta Ojczyzna jest według Cegiełka dobrem, które należy chronić, wartością, której warto się poświęcać. Obowiązkiem wypływającym z miłości do Ojczyzny jest wierność i oddanie jej aż po śmierć.

Ojczyzna według ks. Cegiełka nosi miano wiana, w odróżnieniu od takich pojęć

¹²⁶ Por. tamże, s. 18

¹²⁷ F. Gomułczak, dz. cyt., s. 126.

¹²⁸ Por. F. A. Cegiełka, tamże, s. 16.

¹²⁹ Tamże, s. 17.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Por. SCH 6.

¹³² F. A. Cegiełka, *Mistyka Ojczyzny*, dz. cyt. s. 24. *Domowina* – termin zaczerpnięty z języków łużyckich oznaczający Ojczyznę. Używany jako nazwa własna przez Związek Serbołużyczan z siedzibą w Budziszynie, powstały w 1912 r. w celu obrony autonomii narodowej obywateli regionu. R. Kilank, *Domowina*, Encyklopedia Katolicka t. IV, Lublin 1985, kol. 103-104.

¹³³ Tamże.

jak spadek, czy spuścizna, wiano określa charakter metafizyczny dobra, jakim jest Ojczyzna. Spadek i spuścizna to legalny, nieraz przymusowy sposób przekazania dóbr z rąk do rąk, wiano cechuje serdeczna, ojcowsko – matczyna troska o tych, którym dobra się przekazuje. To dorobek przeszłych pokoleń z zobowiązaniem jego pomnożenia przez pokolenia żyjące na rzecz potomności¹³⁴.

Miłość do Ojczyzny niebieskiej i praca dla niej wyrastała z miłości do Ojczyzny ziemskiej. I jednej i drugiej ks. Cegiełka poświęcał się bezgranicznie. Środowisko, w jakim wzrastał ten człowiek, było podatnym gruntem do kształtowania w nim gotowości do poświęcenia się tym wartościom. Był w stanie poświęcić im wszystko, nie zostawiając sobie nic.

Badając historię ks. Cegiełki i teksy jego autorstwa można mieć wrażenie, że nie odnosi się do charyzmatu swojego Założyciela wprost. Niemniej jednak należy stwierdzić, że jego postawa i wybory korelują z elementami składającymi się na duchową spuściznę Założyciela księży pallotyńów. Oznacza to, że wartości, jakimi kierował się Pallotti i cele, które sobie wyznaczył nie były obojętne dla ks. Franciszka Cegiełki. Starał się raczej w podejmowanych obowiązkach i kapłańskich posługach hołdować zasadzie: *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Przedstawiona sylwetka ks. Franciszka Cegiełki ukazuje człowieka o bogatym wnętrzu i duchowej wrażliwości. Doświadczenia życiowe zostawiły w jego wnętrzu swoje ślady, lecz nie zmieniły podstawowej opcji, która wyodrębniła się wraz z upływem lat. *Wszystko, albo nic dla Boga* to zdanie odzwierciedlające postawę, jaką sobą prezentował ten kapłan. Urzeczywistniał ją w swojej pracy na rzecz drugiego człowieka i jego duchowej kondycji. Treść hasła ks. Cegiełki związana jest ściśle z pallotyńską rodziną i upoważnia do stwierdzenia, że był wiernym synem św. Wincentego Pallottiego. W oryginalny sposób realizował te cele, które wyznaczył sobie Założyciel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Początki drogi ks. Cegiełki i jego formacji stały się dla niego początkiem wzrostu w duchu założycielskim. Każdy etap jego życia przynosił ze sobą sytuacje, nieraz bardzo wymagające, które stały się okazją do potwierdzenia, że jego życiowa dewiza znalazła w nim pełne urzeczywistnienie.

¹³⁴ Por. F. A. Cegiełka, *Mistyka Ojczyzny*, dz. cyt., s. 20.

Rozdział II

Radykalizm w duchowości ks. Franciszka Cegiełki

Radykalizm jest postawą charakterystyczną dla duchowości chrześcijańskiej i ma swoje źródło w Ewangelii. Wezwanie Jezusa do tego, aby zaprzeć się samego siebie, wybrać krzyż i kroczyć drogą, którą On sam podążał, jest kwintesencją życia duchowego (por. Łk 9, 23). Święty Paweł, zwracając się do Koryntian, także wzywał do życia ideą radykalizmu. Stawiał im za wzór samego Zbawiciela, pisząc do swoich adresatów słowa: „Syn Boży (...) nie był «tak» i «nie». W Nim wszystko było tylko «tak»” (2Kor 1, 19). W ewangeliczny nurt radykalizmu wpisuje się hasło ks. Franciszka Cegiełki „*Wszystko, albo nic dla Boga*”. Niesie ono ze sobą program zakorzeniony w Ewangelii, który pallotyn następnie sam przepracował i zrealizował. Zarówno bezkompromisowość w obliczu wielu sytuacji, w których ks. Cegiełka zaświadczył, że Bóg jest dla niego wszystkim, jak i wiele konferencji z zawartym w niej przesłaniem, aby Boga stawiać na pierwszym miejscu, ukazuje jego radykalne podejście do życia i do wiary. Szczególnie istotną płaszczyznę, kształtującą radykalizm w człowieku, widział w więzi, jaka łączy człowieka z Bogiem. Tej kwestii poświęcał wiele uwagi i wkładał dużo wysiłku, aby ludzie, z którymi miał styczność mogli odkryć piękno relacji z Bogiem i w niej się spełnić. Osiągnięcie tego celu widział w pogłębianiu zażyłości człowieka z Bogiem poprzez życie modlitewne oraz sakramentalne.

II. 1. Relacja z Bogiem źródłem radykalizmu

Ksiądz F. A. Cegiełka wiele uwagi skupiał na relacji, jaka łączy człowieka z Bogiem. Dla jej określenia używał konkretnego terminu, który można traktować jako oryginalne i precyzyjne określenie zażyłej bliskości z Bogiem. Tym terminem była *intymność*, jako cecha relacji między Bogiem i osobą, którą powołuje¹³⁵. Nieodłącznym elementem wiążącym się z intymnością było według ks. Cegiełki dziewictwo. Z tego powodu nawiązywał do postaci Maryi, która w doskonały sposób realizowała wezwanie, aby być i matką, i dziewicą¹³⁶. Uważał, że intymność, zażyłość, serdeczne współczucie, całkowite oddanie Jezusowi są konieczne w życiu zakonnym i są możliwe do wypracowania przy otwartości na pomoc Ducha Świętego¹³⁷. To właśnie zstąpienie

¹³⁵ Por. tamże.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Por. F. A. Cegiełka, *Medytacja 20*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 9.

Trzeciej Osoby Trójcy Świętej i moc Najwyższego owocuje w Maryi poczęciem Syna Bożego (por. Łk 1, 35). Osoba otwarta na działanie Ducha Świętego na wzór Matki Bożej może wypełniać wolę Bożą i posługiwać się duchowymi darami. Jako przykład intymnej relacji wskazuje więź między Maryją i Jezusem. Jest ona rezultatem Wcielenia, przez które Jezus zakrył wobec człowieka swoje Bóstwo, ale dzięki człowieczeństwu otrzymanemu za pośrednictwem Maryi stał się bliski człowiekowi¹³⁸. Tkliwość oraz czułość między matką i dzieckiem to doświadczenie bliskości, które posłużyło ks. Cegiełce do przedstawienia więzi istniejącej między Maryją – Matką i Jezusem – Dzieckiem¹³⁹. Według niego taka intymna więź stanowi wzór, jakim powinien posłużyć się każdy pragnący być blisko Boga. Ksiądz Cegiełka podkreślał, że tej czułości ze strony człowieka Jezus oczekuje i jej poszukuje¹⁴⁰. Tak rozumiana bliskość ze Zbawicielem domaga się wyłączności. Jezus powinien być w centrum zainteresowania i celem całego życia ludzkiego¹⁴¹. Pomocą w realizacji tej zasady jest dar pobożności, który wprowadza w rodzinną relację z Jezusem, a w szczególniejszy sposób wiąże nas z Nim jako naszym Bratem, Oblubieńcem, tym, który także dla każdego człowieka stał się Synem Człowieczym¹⁴². Do Osoby Jezusa, jako centralnej postaci w życiu człowieka, z którą łączy intymna, zażyła więź, powinno wszystko się odnosić, całe życie nie tylko duchowe, ale wszelką zewnętrzną aktywność człowieka¹⁴³. Stałym owocem intymności w relacji z Jezusem jest według ks. Cegiełki zapal apostolski. Dla zobrazowania swojego poglądu opisuje postać Marii Magdaleny, która stała się posłanniczką Jezusa po tym, kiedy ukazał się jej jako Zmartwychwstały. Skupia się na przemianie, jaka w niej się dokonała w czasie dialogu z Jezusem. Czułość słów i gestów w trakcie tego spotkania jest doświadczeniem poprzedzającym wezwanie do wypełnienia apostolskiego zadania. Maria Magdalena stała się posłanniczką, aby wieść o Zmartwychwstaniu zanieść Apostołom¹⁴⁴. Dla ks. Cegiełki jako pallotyka posłanie do apostołstwa miało podstawowe znaczenie. Właśnie dlatego doświadczenie Marii Magdaleny odczytywał jako regułę obowiązującą wszystkich ludzi. Streszcza swoje stanowisko w zdaniu: „Każda dusza dopuszczona do intymności z Jezusem musi w sobie czuć wezwanie Chrystusa «Idźcie na cały świat i nauczajcie». I tylko dusze intymnie złączone z Jezusem wezmą na serio ten wielki Jego mandat

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Por. tamże.

¹⁴⁰ Por. tamże.

¹⁴¹ Por. tamże.

¹⁴² Por. tamże, s. 10.

¹⁴³ Por. tamże.

¹⁴⁴ Por. tamże.

apostolski. Tylko intymność rodzi apostolskie usposobienie. A równocześnie apostolskie usposobienie rodzi intymność”¹⁴⁵. Dzięki przemianie, jakiego doświadczyła Maria Magdalena w doświadczeniu czułego, wręcz intymnego spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem, była też zdolna do wypełnienia otrzymanego od Zbawiciela posłannictwa. Może dokonać się to w każdym człowieku, jeśli doświadczy on zażyłego spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym. Owocem zaś owego doświadczenia będzie gotowość do apostolstwa¹⁴⁶. Ksiądz Cegiełka za pomocą przykładu Marii Magdaleny przedstawia też cały proces, jaki dokonuje się w osobie wierzącej, dzięki intymności w relacji z Jezusem. Tak jak Maria Magdalena uzyskała zdolność widzenia, czyli rozpoznania Zbawiciela po doświadczeniu pełnego czułości dialogu ze Zmartwychwstałym, tak dla każdego człowieka także doświadczenie intymnej czułości ze strony Zbawiciela uzdalnia do dostrzeżenia Go, a następnie do wypełnienia Jego woli¹⁴⁷.

Dla ks. Cegiełki metamorfoza dokonująca się w Marii Magdalenie obrazuje doświadczenie owoców życia wewnętrznego, którym jest, obok intymnego zjednoczenia z Jezusem, współodczuwanie Jego pragnień. Argumentuje swoje przekonanie sceną z Golgoty, kiedy ukrzyżowany Jezus wypowiada słowo: „Pragnę” (por. J 19, 28). Chrystus umierając na krzyżu, dokonywał ofiary z miłości do człowieka, więc osoba zjednoczona z Nim również jest zdolna do takiej ofiary i miłości¹⁴⁸. Dla ks. Cegiełki ważne jest tutaj przejście od skoncentrowania się na sobie i swoich pragnieniach do skupienia się na oczekiwaniach Tego, kto jest dla osoby wierzącej najważniejszy – Jezusa. Efektem intymności w relacji między Jezusem a człowiekiem jest zdolność do odrzucenia egocentryzmu i zauważenia potrzeb innych osób¹⁴⁹. Ksiądz Franciszek wskazuje również na możliwość widzenia tego, co widzi Jezus, czyli „poszerzenie serca osoby wierzącej”¹⁵⁰, aby intencje Jezusa mogły w nim się znaleźć i motywować do apostolskiego działania. Uzdolnienie Marii Magdaleny do dostrzeżenia Zbawiciela stanowi dla ks. Franciszka punkt wyjścia do kolejnej kwestii, jaką rozwija w kontekście ewangelizacji. Intymność z Jezusem, odrywająca człowieka od pokusy zajmowania się sobą, uzdalnia do otwartości na potrzeby innych osób. Jednak najistotniejszym celem jest wypełnienie dzieła Zbawienia poprzez działania apostolskie. Ksiądz Cegiełka rozwija

¹⁴⁵ Tamże, s. 11.

¹⁴⁶ Por. tamże.

¹⁴⁷ Por. tamże.

¹⁴⁸ Por. tamże, s. 12.

¹⁴⁹ Tamże.

¹⁵⁰ Por. tamże.

swoją myśl, kontynuując interpretację sceny ukrzyżowania Jezusa i wypowiedzianego przez niego słowa „Pragnę” (por. J 19, 28). Rozważa, co Jezus w tym najważniejszym momencie mógł odczuwać. W odpowiedzi przedstawia wizję pól, łąnów czekających na żniwiarzy, zaś pragnienie Jezusa wiąże z tęsknotą za wszystkimi ludźmi, których stworzył z miłości¹⁵¹. W znaczeniu duchowym ks. Cegiełka odkrywał tutaj Jezusowe pragnienie Zbawienia ludzi. „Pragnę” ukrzyżowanego Zbawiciela łączy z wymogiem zaangażowania wszystkich, którzy wierzą w rozpoczętą przez Jezusa misję. Zażyłość, intymność w relacji z Jezusem staje się gruntem dla apostołskiego zapалу i motywuje do apostołskiego działania, pomnożenia wysiłków, aby pomóc Jezusowi w dziele Zbawienia¹⁵². Dzięki zjednoczeniu się z Maryją osoba wierząca uwalnia się od skupiania na sobie samej. Ksiądz Cegiełka zaznaczał, że człowiek powinien utrzymywać bliskość w relacji z Jezusem, która jest zażyłością identyczną z relacją między Jezusem a Maryją¹⁵³. Pomocne w zrozumieniu, na czym polega intymność z Jezusem, są doświadczenia takiej więzi na płaszczyźnie międzyludzkiej: między matką i dzieckiem, między przyjaciółmi. Ksiądz Cegiełka zakłada, że skoro ludzie potrafią rozwijać zażyłość między sobą, to w relacji z Bogiem intymność jest także czymś oczywistym¹⁵⁴. Jako wzór takiej dojrzałej otwartości na intymną relację z Jezusem, która może zaowocować apostołstwem, stawia Maryję. Matka Boża wszystkie przedstawione przez pallotylna elementy relacji intymności prowadzącej do apostołstwa realizuje w sposób doskonały, stąd właśnie Ona może ułatwić dojście do dojrzałości w intymnej relacji z Jezusem¹⁵⁵. Jako środek do osiągnięcia tego celu wskazywał współpracę z Maryją i modlitwę przez jej wstawiennictwo. W ten sposób ponownie, jak wiele razy wcześniej, podkreśla rolę Maryi w życiu wewnętrznym.

Postacią przywołaną w przez niego w kontekście intymności jest św. Paweł. Przytoczył jego *Hymn Wdzięczności z Listu do Rzymian* (Rz 8, 31-39) jako potwierdzenie doświadczenia wewnętrznego prowadzącego do intymnej więzi z Jezusem¹⁵⁶. Święty Paweł bardzo pięknie, poetycko, ale i stanowczo wyznaje, że żadna sytuacja kryzysowa, życiowe niedogodności, czy sytuacyjne wymagania, nie może odłączyć go od miłości Jezusa. Tekst ten emanuje radykalizmem w zdecydowanym opowiedzeniu się św. Pawła za Jezusem. W przypadku Apostoła Narodów postawa taka jest również efektem

¹⁵¹ Por. Tamże, 12.

¹⁵² Por. tamże.

¹⁵³ Por. Tamże, s. 13.

¹⁵⁴ Por. Tamże, s. 14.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ Por. F. A. Cegiełka, *Medytacja 21*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 16.

intymnego doświadczenia jedności ze Zbawicielem. (W domyśle można przypuszczać, że odwoływał się tutaj do powołania św. Pawła przez Jezusa pod Damazkiem). Ksiądz Cegiełka nazywa gorliwość św. Pawła „pożarem miłości”¹⁵⁷. Przez to określenie oddaje wewnętrzną potrzebę Apostoła Narodów, który, odczuwając w sobie bliskość z Jezusem, był w stanie całkowicie oddać serce Chrystusowi¹⁵⁸. To doświadczenie powinno stać się celem każdego wierzącego człowieka¹⁵⁹.

Ksiądz Franciszek rozwija swoje rozważania, przechodząc do sposobu osiągnięcia relacji intymności z Jezusem. Jest nim modlitwa. Posługuje się przy tym znanym w dziedzinie duchowości prawem „*Lex orandi est – lex vivendi*”¹⁶⁰, zwracając uwagę na podstawową zależność między prawem modlitwy implikującym prawo życia¹⁶¹. Zaznaczył jednak, że nie każde modlitewne spotkanie prowadzi do zażyłości z Chrystusem. Słusznie zauważył, że są różne stopnie modlitwy i różnie też jest ona pojmowana¹⁶². Według ks. Cegiełki modlitwa jest osadzona w relacji człowieka z Bogiem, a każda relacja domaga się obustronnego zaangażowania i obecności. Również modlitwa nie może być jednostronnym aktem, jest wówczas pozbawiona intymności. Może tak się stać w przypadku modlitwy prośby, której efektem może być jedynie, jak to określił, „odkarmianie”¹⁶³ siebie, chociażby nadzieją¹⁶⁴. Używał też innych terminów, omawiając modlitwę, takich jak „wynurzanie siebie”¹⁶⁵, czy „wzajemne obcowanie”¹⁶⁶ i w ten sposób podkreślał potrzebę wzajemności w tym duchowym doświadczeniu. Przestrzegał przed formami modlitewnymi, które nie prowadzą do intymności duchowej z Jezusem. Wymienił tutaj redukcję modlitwy do formy błagalnej, skupienie się osoby modlącej na sobie samej, prowadzenie monologu przed Bogiem¹⁶⁷. Człowiek modlący się w ten sposób nie jest zdolny do wsłuchania się w głos Jezusa.¹⁶⁸ Brak dialogu uniemożliwia człowiekowi doświadczenie intymności w spotkaniu z Bogiem na modlitwie. Ksiądz Cegiełka systematyzował stopnie modlitwy, które mogą zaowocować

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ Por. tamże.

¹⁵⁹ Por. tamże, s. 18.

¹⁶⁰ Tamże, s. 19. *Lex orandi – lex credendi* (łac. Prawo modlitwy jest prawem wiary) reguła teologiczna określająca współzależność modlitwy i wiary: „Kościół wierzy, tak jak się modli”. Zob. B. Nadolski, *Lex orandi – lex credendi*, EK, t. X, kol. 915. Zob. też KKK 1124. Ksiądz Cegiełka używa rozszerzonej formuły tego prawa o jeszcze jeden człon – *lex vivendi*.

¹⁶¹ Por. F. A. Cegiełka, *Medytacja 21*, dz. cyt. s. 19.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Por. tamże.

¹⁶⁵ Por. tamże, s. 20.

¹⁶⁶ Por. tamże.

¹⁶⁷ Por. tamże.

¹⁶⁸ Por. tamże.

intymnością. Zwracał uwagę na modlitwę myślną, która pogłębiona może rozwinąć się do poziomu modlitwy serca. Jest ona owocem trwania modlącego się w relacji zażyłości, intymności z Bogiem i rezygnacji z samego siebie. Według ks. Cegiełki przebywanie z Bogiem w miłości powinno wyrażać się w kontemplacji serca Jezusa i Maryi¹⁶⁹. W rozważaniach na temat modlitwy nawiązał do słów św. Pawła z *Listu do Galatów*: „żyję nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Jego interpretacja wyznania św. Pawła również dotyczy jedności, jaką może osiągnąć człowiek w spotkaniu z Bogiem. Swoją myśl zawarł w następujących słowach: „Muszę coraz więcej siebie oddawać Jezusowi, ażeby w ten sposób Jego życie, Jego sposób myślenia, Jego zapał, Jego gorliwość i miłość, stała się także moją miłością”¹⁷⁰. Dalsze jego refleksje na ten temat dotyczą istoty modlitwy, którą ks. Franciszek ujmuje jako „przebywanie z Bogiem”¹⁷¹. Przedstawił również wymogi, jakie niesie ze sobą modlitwa. Człowiek, który pragnie rozwijać się w modlitewnej relacji z Bogiem nie może zajmować się sobą, lecz powinien skupiać się na Jezusie¹⁷². Modlitwa stanowi funkcję życiową, niezbędną do życia, taką jak oddech¹⁷³. Sprecyzował, czym powinna być modlitwa, aby prowadziła do intymności między modlącym się i Panem Bogiem: „W moim codziennym życiu nie może mi zabraknąć Boga. Bóg musi stać się dla mnie oddechem. (...) Musi On stać się dla mnie Kimś tak bliskim, bliższym niż powietrze. (...) Właśnie taka modlitwa prowadzi do najintymniejszej łączności i współżycia z Jezusem”¹⁷⁴. Ksiądz Cegiełka kierował te słowa do sióstr felicjanek i dlatego w swoich konferencjach odnosił się do idei składających się na charyzmat realizowany przez to zgromadzenie. Należy tu wymienić podejmowanie ekspiacji, kult Najświętszego Sakramentu, miłosierdzia Bożego oraz Niepokalanego serca Maryi¹⁷⁵. Środkiem do wypełnienia tych zadań, według Cegiełki, jest modlitwa. Nurty tego charyzmatu łączą się w rzeczywistości Eucharystii, która jest ofiarą Jezusa, aktem Jego oddania. Siostry, uczestnicząc we Mszy św., mogą zatem w pełni realizować cele zgromadzenia. W jego rozumieniu Msza św. jest ofiarą, którą w tych rozważaniach nazwał „modlitwą najofiarniejszej miłości”¹⁷⁶. Istotą uczestnictwa we Mszy św., według ks. Cegiełki, jest włączenie się w ofiarę Eucharystii. Ofiara Jezusa

¹⁶⁹ Por. tamże, s. 21.

¹⁷⁰ Por. tamże, s. 22.

¹⁷¹ Por. tamże.

¹⁷² Por. tamże.

¹⁷³ Por. tamże.

¹⁷⁴ Tamże.

¹⁷⁵ H. Czernigiewicz, *Felicjanki*, EK, t. V, Lublin 1989, kol. 100-103.

¹⁷⁶ Por. F. A. Cegiełka, *Medytacja 21*, dz. cyt. s.22.

Chrystusa powinna przenikać obszar codziennego życia praktycznego¹⁷⁷. Podkreślał też potrzebę aktywnego zaangażowania się w uczestnictwo we Mszy św. Zaznacza, że przeżywanie Mszy nie może być biernym przyglądaniem się z boku. Budził w odbiorcy świadomość, że każdy może wnieść coś od siebie poprzez przeżywanie liturgii, mówiąc o „dopełnianiu Mszy św.”¹⁷⁸. Wyrażenie to jednak nie wskazuje na Eucharystię, jako ofiarę niedoskonałą, którą należy uzupełnić, lecz raczej akcentuje możliwość wniesienia swojego wkładu w dzieło Odkupienia dokonane przez Jezusa¹⁷⁹.

W dalszej części swojego wywodu przedstawił istotę charyzmatu felicjańskiego za pomocą przerośni ujętej przez niego jako „stan chleba”¹⁸⁰. Ksiądz Cegiełka stwierdza, że dążeniem felicjanki powinno być osiągnięcie podobieństwa do Jezusa Eucharystycznego¹⁸¹. Siostra felicjanka powinna upodabniać się do hostii, tzn. powinna się starać tak, jak Jezus w Eucharystii, ofiarowywać siebie w czasie Mszy świętej¹⁸². Wszystko zatem co zawiera się w programie felicjańskiego życia ma cechować się taką zdolnością do ofiary i przemiany, jak ofiarowywany i przemieniany jest chleb w czasie Eucharystii¹⁸³. Istotne według niego jest pragnienie dopełnienia ofiary Mszy św., które określa jako „uowocnienie”¹⁸⁴. Wręcz w poetycki sposób kreślił sens i cel jednoczenia się osoby uczestniczącej w Ofierze Eucharystii: „(...)Mogę dopełnić tę ofiarę, w której uczestniczę podczas Mszy św. Mogę ją uowocnić. Mogę wody zbawienia z tego źródła Mszy św. przekazać do licznych, zgłodniałych, wysuszonych dusz. Mogę, jeżeli tylko będę dopełniała swoją ofiarą tę ofiarę Jezusa. A tam, gdzie się dwie ofiary zlewają rodzi się głębsza intymność i zażyłość”¹⁸⁵. Ksiądz Cegiełka podkreśla godność osoby jednoczącej się z Jezusem w Eucharystii, dzieląc się refleksją powstałą zapewne pod wpływem doświadczeń wojennych: „Za mało myśleliśmy, że może zabraknąć nam Hostii. Tysiące kapłanów w czasie ostatniej wojny nie miało hostii, zabrakło im jej. Nie mogli sprowadzać Jezusa na świat. Tysiące kościołów wszystko miało, ale nie miało żywej Hostii, bo nie było Kapłana Rodzica – Jezusa Eucharystycznego, Jezusa – Hostii”¹⁸⁶.

Ksiądz Cegiełka dawał zalecenie prowadzonym przez siebie osobom konsekrowanym, jak zażyłość i intymność uczynić treścią swego zakonnego życia.

¹⁷⁷ Por. tamże.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże, s. 23.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Por. tamże.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ F. A. Cegiełka, *Medytacja 22*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 27.

¹⁸⁵ Tamże.

¹⁸⁶ F. A. Cegiełka, *Medytacja 22*, dz. cyt., s. 25.

Mianowicie, skupiał uwagę siostr na celu, który jest najważniejszy dla każdego chrześcijanina – na Królestwie Bożym. Jest ono dostępne, jest pośród nas, o czym zapewniał już sam Zbawiciel i o czym wspomina każdy wierzący w codziennej modlitwie, wypowiadając jedną z siedmiu prośb zawartych w Modlitwie Pańskiej. *Adveniat Regnum Tuum - Przyjdź Królestwo Twoje* – odpowiedź na to wezwanie dokonuje się w spotkaniu z Jezusem w Eucharystii, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Zachęcał do codziennego wpatrywania się w Hostię w czasie adoracji i modlitwy słowami „*przyjdź Królestwo Twoje*”, dla felicyjki zaś jego zdaniem właściwsza byłaby modyfikacja tej prośby na zawołanie „*adveniat Hostia*” [przyjdź Hostio – T.M]¹⁸⁷. Intymność jako oś rozważań ks. Cegiełki rzuca nowe światło na wybór dziewictwa, życie w wierności i wyłącznej miłości wobec Chrystusa. Nieodłącznym wzorem i pomocą w prawidłowym odczytaniu intencji Bożych w wezwaniu do dziewictwa jest Matka Boża, ponieważ ona umiała być doskonale posłuszną. Posłuszeństwo i modlitwa to dwie kategorie umożliwiające rozwijanie intymności z Jezusem w życiu duchowym, gdyż są sposobem na osiągnięcie komunii z Jezusem. Wszystkie akty posłuszeństwa potwierdzają komunię człowieka ze Zbawicielem. Według ks. Cegiełki są wówczas „drogą intymności dziewiczego stosunku do Jezusa”¹⁸⁸.

Konferencje przez niego głoszone wzywają do jednoznacznego wyboru, do całkowitego oddania się Jezusowi. Osoba, która odważy się na taki krok, otrzyma od Boga łaskę zażyłości i bliskości z Nim. Potwierdzeniem tej tezy jest zdanie wypowiedziane przez samego Jezusa: tych, którzy wypełniają wolę Jezusa, On sam uzna za swoich braci, siostrę i Matkę (por. Mk 3, 34). Jest to obietnica bardzo bliskiej relacji pokrewieństwa, jedności¹⁸⁹. Dzięki modlitwie osoba konsekrowana może doświadczać takiej bliskości z Jezusem, która istnieje dzięki pokrewieństwu w rodzinie. Jako przykład zażyłej relacji z Jezusem ks. Franciszek Cegiełka stawia Matkę Bożą¹⁹⁰. Ofiara poszczególnych wiernych włączona w Ofiarę Jezusa Chrystusa umożliwia pojawienie się intymności i zażyłości z Chrystusem w sercach innych ludzi. Jako przedłużenie ofiary Eucharystii zalecał przenikanie myśli, prac, słów i cierpień duchem Mszy świętej w ciągu całego dnia.¹⁹¹ Podkreślona jest tutaj rola modlącego się i jego inicjatywa w budowaniu intymności z Jezusem – im bliżsi staniemy się Mu w modlitwie, tym bliższy stanie się On człowiekowi (por. Hbr 4,13). Intymność na modlitwie jest wezwaniem skierowanym

¹⁸⁷ Por. tamże, s. 33.

¹⁸⁸ F. A. Cegiełka, *Medytacja 24*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 46.

¹⁸⁹ F. A. Cegiełka, *Medytacja 22*, dz. cyt., s. 28.

¹⁹⁰ Tamże, s. 29.

¹⁹¹ Tamże, s. 27.

do wszystkich i jest owocem wybraństwa, jakiego Bóg dokonuje względem człowieka. Na każdym też spoczywa odpowiedzialność za troskę o, jak to ujął: „kwiat dziewiczego stosunku do Jezusa, jakim jest intymność w modlitwie serca”¹⁹², dlatego też należy rozpoznać wszystkie drogi do jej osiągnięcia.

Kolejnym elementem składającym się na strukturę modlitwy jest wyrzeczenie się, a ściślej rzecz biorąc umieranie sobie¹⁹³. Tylko osoba rezygnująca z samej siebie może mieć szansę na wejście w relację intymności z Jezusem, która jest celem życia, lecz również prowadzi do spełnienia duchowego dążenia, jakim dla ks. Cegiełki jest zanurzenie w głębinach życia Przenajświętszej Trójcy, a nawet przebóstwienie całej naszej istoty¹⁹⁴. W dochodzeniu do intymności i zażyłości z Jezusem człowiek potrzebuje przewodnika. Osobą, którą stawia jako wzór w kształtowaniu postawy intymności wobec Jezusa jest Matka Boża. Maryja, która jako pierwsza doznała takiego stanu jest do tego najodpowiedniejszą osobą. Jest ona doskonałym wzorem, ponieważ jako pierwsza została przyjęta w łono życia Trójcy Świętej¹⁹⁵. Ona też wypowiada swoje przyzwolenie na propozycję Boga, aby stać się Jezusową Matką. Decyzja Maryi jest szkołą odpowiedzialności dla człowieka, ponieważ jej zgoda dała początek nowemu odkupionemu światu i nowemu porządkowi rzeczy¹⁹⁶.

Zgłębiając przemyślenia ks. Franciszka Cegiełki, to w jaki sposób dzielił się w duchowych konferencjach swoim doświadczeniem wiary można odkryć nie tylko głębię jego wnętrza, ale również wielki zapał, chęć do dzielenia się wiarą i służby człowiekowi na drodze życia wewnętrznego. Intymność, którą należy rozumieć w duchowym sensie stawiał jako konieczną zdolność, którą można nieustannie kształtować i pogłębiać, bez której jednak żadne doznania duchowe nie mają znaczenia. Przytoczone przykłady biblijnych postaci pomagają zrozumieć ten proces i przekonują, że jest możliwy dla każdego wierzącego. Pojęcie intymności można spotkać w wielu jego tekstach, jest także obecne w treściach dotyczących sposobów urzeczywistniania idei radykalnego życia z Bogiem, życia, którego autentyzm implikuje obecność tak rozumianej relacji człowieka z Bogiem. Istotne jest również jego wskazanie na cel, który człowiek może osiągnąć na tej drodze. Jest nim jedność z Jezusem w Eucharystii. W kontekście jego duchowej dewizy *Wszystko, albo nic dla Boga*, intymność jest dojrzałą formą relacji z Bogiem, owocem modlitewnego poznawania Boga i jednoczenia się z Nim

¹⁹² Por. tamże.

¹⁹³ Por. tamże.

¹⁹⁴ Por. tamże.

¹⁹⁵ Por. tamże.

¹⁹⁶ Por. tamże s. 32.

w codzienności. Intymność tym samym jest sposobem na uzyskanie przez człowieka zdolności do radykalnego postępowania za Jezusem i świadczy o stopniu zjednoczenia człowieka z Bogiem. Dzięki takiej relacji z Chrystusem człowiek nie tylko czuje się zaproszony do bliskości z Bogiem, jest również ukształtowany i umocniony przez trwanie na modlitwie, a więc przebywaniu z Bogiem sam na sam do oddania Bogu odpowiedzi, jaką jest radykalizm.

Ksiądz Cegielka, zwracając uwagę na pewien rodzaj jakości relacji między Bogiem i człowiekiem, wprowadza pojęcie intymności. Jego odbiór tego stopnia zaangażowania człowieka w bliskość z Bogiem świadczy również o poziomie duchowym, jaki sam wypracował w relacji ze Stwórcą. Intymność w byciu z Jezusem nie jest możliwa bez radykalizmu, stąd znajduje w tym motywie użytym przez ks. Cegielkę zastosowanie jego normy *Wszystko, albo nic dla Boga*. Człowiek, który nauczył się intymnie trwać z Jezusem potrafi także wszystko Mu oddać. Na potwierdzenie swojego stanowiska przywołuje postać Maryi. Jest to stały model pallotyńskiego towarzysza osób konsekrowanych, w którym ukazuje postać Matki Bożej jako wzór i kierowniczkę, aby w intymnej więzi z Jezusem jak Ona być gotowym na radykalne wybieranie Bożego Syna oraz całkowite poświęcenie dla Niego.

II.2. Radykalizm ks. F. A. Cegielki jako duchowy owoc miłości

Ksiądz Franciszek Cegielka, jako osoba konsekrowana i jako kapłan oraz pallotyn, coraz głębiej odkrywał sens swojego powołania. Rozwój życia wewnętrznego na jego drodze kapłańskiej był też rezultatem szeregu doświadczeń nie tylko pozytywnych, ale także trudnych, związanych z cierpieniem. Również w sytuacjach kryzysowych potrafił pozostać wierny swoim ideałom. Pomagała mu w tym ważna cecha, którą była widoczna w codziennym życiu i która była zauważana przez innych. Ową cechą był radykalizm, który miał swoje źródło w intymnej relacji Bogiem. W swoich tekstach nawiązywał do kilku postaci, które stawia jako przykłady zażyłości z Bogiem. Osoby te, dzięki osobistej więzi ze Zbawicielem, nie tylko doświadczyły bliskości z Jezusem, ale również podporządkowały tej miłości wszystkie przestrzenie swojego życia. Również ten pallotyn znalazł się w gronie świadków miłości pełnej radykalnego opowiedzenia się za Bogiem.

Ksiądz bp Franciszek Korszyński, współwięzień ks. Cegielki w Dachau, tak go scharakteryzował: „(...) Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Inteligentny i rzutki człowiek, gorliwy kapłan, gorący patriota. Skatowany w więzieniu przy Aleksanderplatz w Berlinie, nękanym w Dachau, zawsze był niezłomny¹⁹⁷. Podnoszenie i podtrzymywanie na duchu cierpiącej braci w obozie podchwytował, następnie zaś cichym szeptem lub gorącym słowem przekazywał ją innym”¹⁹⁸. To świadectwo późniejszego biskupa diecezji wrocławskiej o przejrzystej postawie polskiego pallotylna jest niezwykle dobitne i wyraziste. Wskazuje na siły duchowe, dzięki którym był on w stanie nie tylko przeciwstawić się agresji okupanta, ale także podtrzymywał innych współwięźniów w nadziei. Ksiądz Korszyński nazwał go „optymistą z natury”¹⁹⁹. Ksiądz Cegielka w warunkach obozowych nie zmienił podejścia do swego powołania i służby kapłańskiej. Należał do grupy głoszącej konferencje ascetyczne²⁰⁰, udzielał wsparcia współwięźniom, słuchając ich spowiedzi, chociaż w obozie było to zakazane²⁰¹, modlił się w czasie apelu za sowieckich jeńców, a wywożonym na śmierć, mimo gróźb blokowego, udzielał absencji²⁰². Jego doświadczenia z czasów wojny i pełnie cierpienia

¹⁹⁷ Rozbieżność informacji o miejscu pobicia ks. F. A. Cegielki wynika z różnych relacji dwóch autorów o tym wydarzeniu. Zob. przypis nr 13, s. 12.

¹⁹⁸ F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, dz. cyt., s. 193.

¹⁹⁹ Tamże, s. 72.

²⁰⁰ Tamże, s. 100.

²⁰¹ F. Gomułczak, dz. cyt., s. 117.

²⁰² Tamże, s. 118.

przeżycia obozowe z Dachau stały się trwałym fundamentem, na którym opierał się w dalszych latach swego życia. Ten okres był ważny dla jego duchowych doświadczeń. Jako kapłan – pallotyn znajdował dla siebie oparcie w wierze oraz modlitwie. Odniesienie do Boga stanowiło dla ks. Cegiełki najgłębszą podstawę jego działań i decyzji.

Siłę do radykalnego postępowania w kryzysowych sytuacjach czerpał także z głębokiego poczucia tego, kim jest: człowiekiem wiary i kapłanem. Radykalizm odnajdywał na kartach *Pisma Świętego*. W swoich konferencjach duchowych kierowanych do sióstr felicjanek, zmartwychwstanek i nazaretanek, którym posługiwał jako rekolekjonista i ojciec duchowny już w okresie powojennym, jak również do innych odbiorców, odwoływał się w wielu miejscach do Biblii. Chętnie analizował historie życia postaci występujących w historii Zbawienia, które są przykładem radykalnego opowiedzenia się na rzecz realizacji woli Boga. Była to dla niego przestrzeń, w której Bóg działał swoją mocą, dając człowiekowi możliwość odpowiedzi na Swoje wezwanie. Poprzez przykłady ludzi ukazywał ten proces jako realny do wykonania. Odnajdywał w ten sposób potwierdzenie prawdy, że podstawową perspektywą dla człowieka jest życie wieczne, stąd konieczne jest oderwanie się od spraw, które w terażniejszości są przeciwne zbawieniu. Wielokrotnie odwoływał się do osoby św. Pawła – Apostoła Narodów, który swoim bezkompromisowym podejściem do wiary był dla ks. Cegiełki wzorem. Jego życiowe doświadczenie, rodzinne dziedzictwo, kultywowane wartości zaszczerpione przez jego rodziców, umiłowanie Ojczyzny poparte konkretnymi czynami nawet w ekstremalnych sytuacjach dowodzą, że człowiek ten był duchowym tytanem. Tam, gdzie przyszło mu żyć i pracować realizował w twórczy sposób powołanie do kapłaństwa. Zawsze, choć w oderwaniu od macierzy, angażował się w służbę Polsce, w krzewienie kultury polskiej, w kształtowanie się struktur polonijnych na emigracji, w formowanie zakonów żeńskich przeszczepionych z Polski na kontynent amerykański. Jest to niewątpliwie charakterystyczny rys jego duchowości i cel, któremu tak owocnie się poświęcał. Poznając osobę ks. Franciszka Cegiełki ma się nieodparte wrażenie, że był to człowiek niezwykle otwarty na innych. Odpowiadał na potrzeby wszystkich, którzy się do niego zwracali z przeróżnymi sprawami. Jego listy, zawierające odpowiedzi na różne prośby, świadczą o wielkoduszności tego człowieka. Jako taki, stawał się podporą dla Polaków na obczyźnie, o czym dowodzi wypowiedź Szymona - Jaxy Konarskiego²⁰³: „Ksiądz Rektor był i jest zawsze wzorem do naśladowania

²⁰³ Szymon Konarski – wspominany wyżej współpracownik ks. Cegiełki zaangażowany w działalność charytatywną *Caritas*. Był kierownikiem banku Polska Kasa Opieki w Paryżu stworzonym przez warszawskie PKO dla obsługi licznej emigracji Polaków we Francji. Por. Sz. Konarski, dz. cyt. s. 4.

człowieka niezłomnego, jego rolą jest służba na obczyźnie tymi zaletami, jakie posiada”²⁰⁴. Radykalna postawa tego kapłana opierała się na fundamencie Tradycji Kościoła. Często odwoływał się do wypowiedzi autorytetów katolickich. Zarówno starożytni doktorzy, święci, jak i współcześni ks. Cegiełce teologowie, mistycy i papieże stawali się dla tego pallotyna ważnym punktem odniesienia w poszukiwaniu mądrości i duchowych wartości, które przekuwał we własne myśli, aby potem przekazywać je dalej w pracy apostołskiej. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Ignacy Loyola, czy św. Alfons Liguori to niektóre nazwiska osób, których dziedzictwo duchowe było dla ks. Cegiełki terenem poszukiwań oraz duchowych natchnień.

Ksiądz Cegiełka nie obawiał się przedstawiać swoich poglądów w sposób radykalny mając na uwadze cel, jaki chciał osiągnąć. Z tekstów, które pozostawił wynika, że zależało mu na człowieku i doprowadzeniu go do łączności z Bogiem, do Zbawienia. Warto zatrzymać się na kilku jego odniesieniach dotyczących konkretnych rzeczywistości duchowych. Jedną z nich, skupiającą uwagę ks. Franciszka, jest prawda o piekle.

W medytacji „O wiecznej karze” ks. Cegiełka odwoływał się najpierw do dogmatu wiary, jako nauce podanej do wierzenia²⁰⁵. Następnie odnosił się do objawienia Maryjnego z Fatimy, którego przekaz wpisuje się i potwierdza wykładnię wiary²⁰⁶. Troską tego kapłana było przypominanie autentycznej nauki Magisterium Kościoła, która powinna być punktem odniesienia dla wyborów dokonywanych przez człowieka wierzącego. W upowszechnianiu oficjalnego ujęcia Kościoła ks. Cegiełka widział możliwość spełnienia swojego kapłańskiego obowiązku względem drugiego człowieka. Przekazując zaś te prawdy udowadniał, że radykalizm chrześcijański może i powinien kształtować dojrzałość osoby wierzącej.

Radykalizm, zdecydowane opowiedzenie się za Chrystusem, całkowite poświęcenie się Chrystusowi na drodze powołania – to elementy duchowej dojrzałości, jaką powinni cechować się wyznawcy Chrystusa. Postawa ta jest dostępna dla osób, które bezgranicznie kochają Boga. Dla ks. Cegiełki osoba konsekrowana prawdziwie kochająca Boga zdolna jest do heroicznego okazywania Mu miłości. W konferencji do sióstr felicjanek ks. Cegiełka wypowiedział się, że według niego miłość identyfikuje

²⁰⁴ S. Konarski, *List do ks. F. Cegiełki* z dnia 22.06.1972, APW.

²⁰⁵ B. Pylak, „Dogmat – (gr. dogmat – opinia, nauka, sąd, uchwała, dekret) nauka zawarta w objawieniu Bożym i przekazywaną przez Nauczycielski Urząd Kościoła; w powszechnym nauczaniu zwyczajnym lub uroczystym, na soborze powszechnym, a także ogłaszana uroczysto w łączności z episkopatem podlega głębszemu poznawaniu oraz nieustannemu rozwojowi”, EK, Lublin 1985, t. IV, kol. 6.

²⁰⁶ F. A. Cegiełka, *O wiecznej karze – Medytacja*, [b.r.im.w.], APW_mps.

się z heroizmem²⁰⁷. Jednocześnie, wskazując na kierowanie się heroiczną miłością, zaznaczył, że postawa ta jest możliwa do osiągnięcia. Według niego miłość Boża jest obecna w świecie, przenika człowieka i jego otoczenie. Chodzi raczej o jej zauważenie, kierowanie się nią, życie nią²⁰⁸. Ksiądz Cegielka widział w celowości całego stworzenia jedno: umożliwienie człowiekowi odkrycia miłości i kierowania się nią na co dzień. W ten sposób kreślił cel życia człowieka: osiągnięcie szczytu heroizmu miłości²⁰⁹. Używał wyrazistego obrazu, aby pomóc zrozumieć swoim słuchaczom, jak ważne jest ukazywanie miłości Bożej w świecie stworzonym. Poprzez dostrzeganie piękna obecnego w otoczeniu człowieka i ukazywanie go innym dawane jest świadectwo o miłości Bożej. Misję takiego świadczenia o miłości Boga do człowieka spoczywa właściwie na każdym człowieku. Ksiądz Cegielka określał ją następująco: „(...) Celem wszystkich stworzeń dawanie świadectwa o miłości, pobudzanie do miłości, bycie pomnikiem ciągle mówiącym i przypominającym nam nieskończoną i Boską miłość”²¹⁰. Heroizm miłości jest postawą, która według ks. Cegielki powinna być odczytywana nie jako wyjątkowe osiągnięcie, lecz raczej jako coś naturalnego, zgodnego z Bożym zamysłem i Bożą wolą. Zaznaczył to dobitnie w zdaniu: „Bóg tak wszystko ułożył i stworzył, że wszystko pełne miłości i o tej miłości nam mówi”²¹¹. Odpowiedzią na świadectwo o miłości obecnej jest zdecydowane odrzucenie grzechu, który miłości się sprzeciwia oraz zdobywanie heroizmu miłości za pomocą dostępnych człowiekowi sposobów. Zaliczył do nich ćwiczenia duchowe, takie jak: medytacja, rachunek sumienia, spowiedź święta. Wzrastać w miłości pomaga szczególnie łączenie się z Jezusem w Komunii świętej²¹².

Ksiądz Cegielka zaznaczał również konieczność przejścia od doświadczenia duchowego do konkretnego czynu. Ujął tę myśl w zdaniu: „Ważną jest rzeczą uświadomienie sobie, że medytacja nie przyniesie nam pożytku i korzyści życiowej, jeżeli prawd rozważanych nie zamieniamy w miłość”²¹³. (...) Celem medytacji zgodnie ze wskazaniem palloty jest urzeczywistnienie odkrywanych i przeżywanych prawd na modlitwie w czynach miłości w codziennym życiu²¹⁴. Istotną rolę w tym procesie przechodzenia od doświadczenia duchowego do czynów miłości, jak zaznaczył, stanowią uczucia. Kładł też nacisk na sam sposób przeżywania medytacji, szczególnie na potrzebę

²⁰⁷ Por. F. A. Cegielka, *Medytacja* 38, [b.r.im.w.], APW, rps, s. 1.

²⁰⁸ Por. tamże.

²⁰⁹ Por. tamże.;

²¹⁰ Por. tamże.

²¹¹ Tamże, s. 2.

²¹² Por. tamże, s. 2’.

²¹³ Tamże.

²¹⁴ Por. Tamże.

solidnego przygotowywania się do tej formy modlitwy poprzez zwracanie uwagi na ostatnią myśl przed udaniem się spać, wybór jakiejś treści medytacji, która powinna być kojąca. Ksiądz Franciszek odwoływał się do stwierdzenia Soboru Trydenckiego: „(...) chcesz skorzystać z Łaski Bożej, to zapewnij tej łasce Bożej działanie woli”²¹⁵. Praktyczne zastosowanie Słowa Bożego, rozważanego w trakcie medytacji, powinno być obecne w ciągu całego dnia, zaś wieczorem zaleca zastosowanie kontroli – swoistego podsumowania na piśmie, co udało się zrealizować z powziętych na porannej modlitwie postanowień²¹⁶.

Ćwiczeniem duchowym, wskazywanym przez tego pallotyna jako element kształtujący wnętrze człowieka, jest rachunek sumienia. Wypowiedź Cegiełki prowadzi do źródła, z którego mógł czerpać, omawiając zarówno treści związane z medytacją, jak i rachunkiem sumienia. Chodzi o *Ćwiczenia Duchowe* św. Ignacego Loyoli²¹⁷. Ksiądz Franciszek podkreślał wagę, zarówno ogólnego, jak i partykularnego rachunku sumienia, którego znaczenie jest według niego ważniejsze od medytacji. „Z rachunku sumienia nikt mnie zwolnić nie może. Choroba może mnie zwolnić z medytacji – z rachunku partykularnego – nie. Rachunek sumienia będzie ostatnim moim doświadczeniem, gdy będę musiał umierać”²¹⁸. Do wzrostu heroizmu miłości i pokory przyczynia się właśnie rachunek sumienia, dlatego tak istotne jest, aby dokonywać go z „akuratnością”²¹⁹, czyli dokładnością. Służy temu uwzględnienie trzech czynników: psychologicznego, wolitywnego i nadprzyrodzonego (czynnika łaski)²²⁰.

Pierwszy z czynników dotyczy postawienia jasnego celu, postanowienia w kontekście szczegółowego badania sumienia względem ideału osobistego – ideału, który Bóg dla każdego przeznacza i który człowiek powinien sam odkrywać. Owocem tej wewnętrznej pracy jest powrót do wieczności. Z tego wskazania nasuwa się wniosek, że w sferze psychologicznej, ważny jest motyw osobistego zaangażowania w rozwój, do czego konieczne jest podjęcie wolnej decyzji o dążeniu do odczytania takiej wersji życia, którą zaplanował dla mnie Bóg. Dlatego właśnie taka wersja jest najlepsza – prowadzi do ideału.

²¹⁵ *Dekret o usprawiedliwieniu, XIX Sobór Powszechny, Trydencki, Sesja VI (1547) w: Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1997, pkt. 63, s. 316.

²¹⁶ Por. F. A. Cegiełka, *Medytacja 38*, [b.r.im.w.], rps, s. 6'n. W rękopisach dla nienumerowanych stron rewersu użyto oznaczenia apostrof (').

²¹⁷ Por. św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia Duchowe* Poznań 2000, s. 40.

²¹⁸ F. A. Cegiełka, *Medytacja 38*, dz. cyt., s. 5'.

²¹⁹ Tamże, s. 6.

²²⁰ Tamże

Drugim czynnikiem jest sfera woli. Tutaj Cegiełka skupiał się na systematyczności w przeprowadzaniu rachunku sumienia. Ćwiczenie to powinno być odbywane trzy razy dziennie: rano – krótkie odniesienie do przedmiotu medytacji i jej owocu w postaci postanowienia, w południe, które jest okazją do pełnej koncentracji na przeżywanym dniu i wieczór, który powinien być momentem podsumowania, czy też „kontroli”. Niniejsze doświadczenie Cegiełka radzi przeprowadzić pisemnie, aby w ten sposób uniknąć zapomnienia ważnych momentów danego dnia²²¹.

Ksiądz Cegiełka uczy dojrzałego korzystania z własnej wolności, mobilizuje także prowadzone przez siebie osoby do odpowiedzialności za własny rozwój duchowy i zbawienie. Daleki jest jednak od stanowiska, w którym umniejszałby znaczenie Bożej łaski. Ksiądz Cegiełka wypowiedział się na temat jej roli w odniesieniu do rachunku sumienia, jako trzeciego czynnika, gwarantującego jego skuteczność, ale potem słusznie rozszerzył znaczenie nadprzyrodzonego działania Boga na wszystkie omawiane przez siebie ćwiczenia duchowe. Podkreślił rolę współpracy człowieka z łaską następująco: „Mówiąc o rozmyślaniu, o rachunku sumienia, o spowiedzi św. musimy pamiętać, że obok naszego wysiłku najważniejszym jest czynnik łaski Bożej”. I żeby ją móc otrzymać trzeba się o nią modlić – modlić się przy medytacji o owoc medytacji, przy rachunku sumienia o jego skuteczność, przy spowiedzi byśmy mogli wykorzystać łaski, które nam spowiedź daje”²²². Przedstawiony schemat świadczy o wymagającym podejściu do życia duchowego, wskazuje na szacunek względem odpowiedzialności każdego za własne życie i powołanie. Widoczna jest wrażliwość rekolekcjonisty i ojca duchowego wobec wszystkich sfer osoby ludzkiej: psychologicznej, wolitywnej, nadprzyrodzonej, czy też fizycznej. Uderza także trafność jego spostrzeżeń, które respektują wolność człowieka. Bez wolnej decyzji o podjęciu trudu wewnętrznej pracy nad sobą nie byłaby możliwa współpraca z łaską Bożą i dojrzałe podejście do własnych możliwości. Niewątpliwie, bez postawy heroizmu miłości i pokory stosowanie tych rad w codzienności, wydaje się być mało realne. Jednocześnie, Cegiełka odważnie i konsekwentnie proponował właśnie taką radykalną ścieżkę prowadzącą do miłości, jako podstawy życia chrześcijańskiego²²³. Wyraźny jest również specyficzny charakter jego kapłańskiego posługiwania – jego nastawienie na bezgraniczne oddanie się Bogu – „wszystko” dla Boga. Zwrócenie uwagi na rachunek sumienia i określenie jego znaczenia, jako większego, niż medytacja, uprawnia do postawienia tezy, że rozumiał on

²²¹ Por. tamże, s. 6-7.

²²² Tamże, s. 9.

²²³ F. A. Cegiełka, *Medytacja 41*, [b.r.im.w.], dz. cyt., s. 1.

potrzebę wolności wewnętrznej, ale wprzegął ją w proces świadomego wyboru, dokonywanego przez człowieka na rzecz jedności z Bogiem. Osoba wymagająca od siebie takiej solidnej pracy jest świadoma, że w ten sposób dokonuje najlepszej decyzji. Dlatego ideał postawiony przez niego, jako cel dla osób podążających taką ścieżką życia można uznać za drogę do rozwoju wewnętrznego. Takie podejście odsłania obraz ks. Cegielki, jako kapłana kompetentnego, duchowego przewodnika na drodze powołania i drodze do świętości konkretnego człowieka.

Oczywistą konsekwencją szczerzej pracy nad sobą jest otwartość na łaskę sakramentu pokuty i pojednania – to kolejny element odgrywający ważną rolę na drodze duchowego wzrostu. Potrzebę tego owocu duchowego, jako dopełnienia do heroizmu miłości i pokory, widział również ks. Cegielka. Jako szafarz tego sakramentu Cegielka odznaczał się wielką delikatnością i zrozumieniem. Odniósł się do tego tematu następująco: „W sakramencie pokuty [...] wszystkiego mówić nie potrzebujemy. Musimy nauczyć się wykorzystywać spowiedź świętą jak najwięcej do postępu w naszym życiu wewnętrznym, bo spowiedź jest sakramentalną pomocą w dążeniu do doskonałości”²²⁴. Dalej, kontynuując swoją myśl, zaznaczył: „Tym, co ma być najskuteczniejszym środkiem pozwalającym na wykorzystanie tej pomocy, jest zwracanie uwagi na miłość bliźniego. Musimy zwrócić uwagę na miłość wobec bliźnich w myślach, słowach, czynach. Jeżeli nic nie mamy negatywnego do zanotowania z tej dziedziny: «Deo gratias!» Ale zawsze czynmy rachunek z tego. I jeżeli chcemy wzrastać w heroizmie miłości, to korzystajmy ze spowiedzi św., z absolucji, która naprowadza nas na naszą pracę łaską Bożą. I dlatego chciejmy z tej łaski korzystać. A widząc nasze rany leczmy je tym balsamem łaski, który nam daje absolucja spowiedzi świętej”²²⁵. Cegielka słusznie podkreśla tutaj sakramentalny wymiar spowiedzi, która pozwala doświadczać penitentowi umocnienia przez udzielane rozgrzeszenie. Rozumiał u prowadzonych przez siebie penitentów problem, polegający na zbytnim skupianiu się na wymaganiach względem siebie w sferze duchowej, przy jednoczesnym zapomnianiu o usynowieniu przez Boga, Jego opiece i wsparciu.

Bardzo istotnym, trzecim doświadczeniem dla wzrostu duchowego według ks. Franciszka było przyjmowanie Komunii św. Według niego to okazja do wzbudzenia takich uczuć, jakie miała Maryja, kiedy piastowała Jezusa. Jedność z Synem Bożym w sakramentalnej Komunii i jedność z Matką Bożą, która tę Komunię przeżywała

²²⁴ Tamże, s. 7.

²²⁵ Tamże.

w sposób doskonały pozwoli na szybki wzrost wewnętrzny i osiągnięcie heroizmu miłości i pokory²²⁶.

Cegielka za cel życia duchowego, jaki wyznaczał sobie i innym, wskazywał miłość. Dla ks. Franciszka Cegielki prawdziwa miłość, to miłość ekstremalna, wobec której nie stosuje się żadnych ograniczeń²²⁷. Nie można zastosować do niej aforyzmu złotego środka, jako drogi do cnotliwego życia, czyli umiarkowania w miłości wobec Boga. Pisze o tym w taki sposób: „Roztropność w dziedzinie cnót moralnych jest najświętszym obowiązkiem, ale dlatego kieruje ona cnotami moralnymi, ponieważ nie są same w sobie celem, a tylko środkiem do celu”²²⁸. Samo słowo użyte przez Cegielkę w odniesieniu do miłości świadczy o jego radykalizmie: „im bardziej dojdiesz do ekstremów w miłości²²⁹, tym bardziej będziesz miał słuszną miarę”²³⁰. „Ekstrema” w miłości to postawa sięgająca granic, a nawet przekraczająca granice możliwości człowieka w miłości do Boga²³¹. Miłość, w ujęciu Cegielki, to miłość radykalna. Rozwija swą myśl odnoszącą się do tego zagadnienia, w taki sposób: „Gdy chodzi o duszę chrześcijańską miłość dla niej jest tym, czym krew dla organizmu. Od tego ile mamy krwi i jaką krew zależne jest nasze fizyczne zdrowie. Podobnie z chrześcijaństwem: tyle chrześcijaństwa w duszy, czyli tyle Chrystusa w duszy, ile miłości w duszy ludzkiej”²³². Z niezwykłą siłą kapłan ten podkreślał tutaj źródło chrześcijańskiej tożsamości, które tkwi w osobie Jezusa Chrystusa. Prawda ta, wydaje się być czymś oczywistym, ale zarówno w czasach Cegielki, a także dzisiaj, można zauważyć próby poszukiwania tożsamości chrześcijańskiej w zgoła innych podmiotach. Osoba wierząca, nosząca imię Chrystusa, czyli chrześcijanin, utożsamia się z Nim i jednoczy. To zaś prowadzi do rozpalenia miłości. Autor dalej nawiązywał do prorocstwa Ezechiela: „Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. (Ez 36, 26)”²³³. Podkreślił w ten sposób prawdę, że duszą chrześcijaństwa jest właśnie miłość. Postawa miłości posiada dwa wymiary: pozytywny – chodzi o wybór Chrystusa i życia według Jego miłości oraz negatywny – odrzucenie wszystkiego, co tej miłości się sprzeciwia. Chodzi o miłość Chrystusa, będącą następstwem Jego

²²⁶ Tamże, s. 9’.

²²⁷ F. A. Cegielka, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Pojęcie nawiązujące do myśli św. Tomasza z Akwinu. Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, 1967, s. 110

²³⁰ Tamże.

²³¹ Por. tamże.

²³² F. A. Cegielka, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²³³ Tamże.

uprzedniego wyboru. Za wyborem musi iść pogłębiania miłość. Obok uznania Chrystusa za Zbawiciela, chrześcijanin powinien Go kochać, a ten imperatyw wypływa z faktu usynowienia. Cegiełka stwierdza: „My otrzymaliśmy w dziedzictwie od Chrystusa Pana nie tylko prawdę, która nam tłumaczy cel naszego przeznaczenia i pobytu na ziemi, ale otrzymaliśmy prawdę miłości, nakaz miłości. I ten nakaz rozumiem jako rzecz zupełnie naturalną, chrześcijańską”²³⁴. Usynowienie oznacza dziecięstwo Boże – być dzieckiem Boga znaczy kochać Boga jako dziecko, stąd potrzeba nowego, dziecięcego serca. Jest to tym bardziej istotne, że miłość jest też gwarancją uzyskania życia wiecznego. Cegiełka ciągnie dalej rozważania na ten temat stwierdzając: „Miłość jest przeznaczeniem wiecznym, dlatego stanie się ono naszym udziałem, o ile będziemy kochali. (...) Nie ma chrześcijaństwa, gdzie nie ma miłości – Tyle jest chrześcijaństwa ile jest miłości”²³⁵. Swoje stanowisko opierał na słowach św. Benedykta, który zobowiązywał do miłości²³⁶. Wszelkie zachęty zawarte w różnych regułach zakonnych sprowadzał do jednego zalecenia, streszczającego wszelkie inne, aby dążyć do świętości. Ten cel, a zarazem obowiązek, przyświecał twórcom reguł zakonnych. Ksiądz Cegiełka utożsamiał świętość z postawą miłości Boga²³⁷. Nawiązał też do wypowiedzi św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą skierowała do swojej kuzynki Marii, odnosząc się do sposobu prowadzącego do świętości. Według św. Teresy to właśnie miłość prowadzi do świętości. W swoim dziele *Dzieje duszy* św. Teresa zapisuje: „Miłość (*Caritas*) jest drogą najdoskonalszą, która najpewniej prowadzi do Boga”²³⁸. Podobnie wypowiada się św. Augustyn, zacytowany przez ks. Cegiełkę, który stwierdza, że miłość decyduje o świętości. Święty ujmuje to w ten sposób: „Miłość zaś pierwsza, jest pierwszą prawością (początkiem świętości); miłość wykształcona, jest wykształconą prawością; miłość wielka, jest wielką prawością, miłość doskonała jest doskonałą prawością, lecz miłość z czystego serca, dobrego sumienia i wiary, która także w tym życiu jest bardzo duża, kiedy dla niej samej gardzi się życiem. Lecz dziwisz się jeśli nie ma tego, który wzrastał, gdy śmiertelnik umiera. Wszędzie zatem i zawsze tak pełna była, jak jej nie było ponieważ została dodana. Nie wywodzi się jednak z naszych serc lub natury lub siły woli, które są w nas lecz z Ducha Świętego, który został nam dany i nam słabym udziela pomocy i bezgrzesznych wspiera. Taka sama jest łaska Boga przez Jezusa Chrystusa Pana

²³⁴ Tamże.

²³⁵ Tamże.

²³⁶ Św. Benedykt, *Reguła, rozdział IV*: „Nie zaprzestawać miłości”, w: G. Holzherr, *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988, s. 66, *Medytacja 41*, dz. cyt., s. 3’.

²³⁷ F. A. Cegiełka, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²³⁸ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, Kraków 1977, s. 189.

naszego, który z Ojcem i Duchem Świętym jest wiecznością i dobrem na wieki wieków. Amen”²³⁹. Dlatego też Cegielka odczytywał wezwanie do miłości jako drogę do osiągnięcia świętości. Stwierdza: „Jeżeli u ciebie miłość jest wielka, to świętość też jest wielka. Jeżeli miłość jest pełna, to świętość także jest dopełniona w stopniu najwyższym. Tylko poprzez miłość stwierdzić możemy jaka jest świętość”²⁴⁰.

Ksiądz Franciszek, za św. Alfonsem Liguori, powtórzył, że „miłość prawdziwej Oblubienicy Chrystusa, czyli Kościoła, powinna być miłością serca”²⁴¹. Jest to rodzaj miłości, nad którą ks. Cegielka się pochylał i którą zdefiniował, jako uczucie należące do sfery serca, ale które zarazem przeciwstawne jest rozumowi. Według niego sfera umysłu jest narażona na sztuczność powodującą przyciemnienie prawdy, natomiast serce jest „najszlachetniejszą miarą w człowieku”²⁴². Dalej kontynuował swą myśl w słowach: „Mówiąc o miłości serca mówimy o miłości ofiary, o miłości gorącej, ale i miłości, która przyjmuje wszystko dla osoby ukochanej”²⁴³. Wprawdzie kontekst tej wypowiedzi świadczy o tym, że adresatem wskazań są osoby konsekrowane, ale znowu miłość przeżywana w duchu zawierzenia i ofiary, jako Oblubienicy Chrystusowej, tak powinna wypełniać jej serce, aby rozplomieniać miłością otoczenie, klasztor, w którym mieszka i jeszcze więcej – ta miłość powinna także udzielać się światu, w tych nadmiarach, które ma w sercu swoim²⁴⁴. Dojrzała i autentyczna miłość udziela się innym. Miłość przeżywana w relacji z Bogiem jest uczuciem w głębi serca, które jednak nie zamyka się na inne osoby, ale emanuje na zewnątrz, otwiera się na innych i do nich prowadzi. Miłość zatem przeżywana, jako owoc zakonnych ślubów, powinna być miłością udzielającą się całej wspólnoty Kościoła, a także ludziom świeckim. Ta stanowcza postawa zakorzeniona była zarówno w Piśmie Świętym²⁴⁵, jak i w tekstach takich mistrzów duchowości, jak św. Benedykt²⁴⁶, św. Augustyn²⁴⁷, św. Teresa od Dzieciątka Jezus²⁴⁸, św. Alfons Maria Liguori²⁴⁹.

²³⁹ Św. Augustyn, *Traktat o lasce: Opera omnia*, Lwów 1861, s. 290 (tłum. własne).

²⁴⁰ F. A. Cegielka, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²⁴¹ Św. Alfons M. Liguori, *Prawdziwa oblubienica Chrystusa*, Kraków 1926, t. III, s. 169: „Pan Jezus dał przykazanie miłości wszystkim ludziom i chce, by wszyscy z całego serca Go miłowali. Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego (Pwt 6, 5). Jednakowoż w osobliwy sposób żąda od osób zakonnych, by Go całym sercem ukochały”.

²⁴² F. A. Cegielka, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²⁴³ Tamże.

²⁴⁴ Tamże.

²⁴⁵ F. A. Cegielka, tamże: Ez 36, 26: „I dam wam nowe serce”, J 15, 12: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem”.

²⁴⁶ Por. Św. Benedykt, *Reguła*, IV rozdz., G. Holzherr, dz. cyt, s.66.

²⁴⁷ Św. Augustyn z Hippony, *Traktat o lasce: Opera omnia*, dz. cyt.

²⁴⁸ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*: Por. Terese von Lisieux dz. cyt., s. 200.

²⁴⁹ Por. Św. Alfons Liguori, dz. cyt., t.I, s. 65: „Jedynym pragnieniem duszy Panu Jezusowi poświęconej

Nadmiar miłości kojarzony jest przez ks. Franciszka, ze znanym już wcześniej w myśli chrześcijańskiej określeniem *miłości przepastnej*²⁵⁰. Ponieważ zakonnik, czy zakonnica powinni bezgranicznie poświęcić się Chrystusowi, ich uprzywilejowanym obowiązkiem jest miłość. Ideę *przepastnej miłości*²⁵¹ zaczerpnął od św. Tomasza z Akwinu, który stwierdził, że nie ma środka miłości, ani żadnej miary, która wyznacza jej granice. Im bardziej ekstremalny sposób poświęcenia się miłości, tym większa szansa na jej doświadczenie. Człowiek musi kochać Boga ze wszystkich swoich możliwości²⁵². Za św. Bernardem²⁵³, Cegiełka powtarzał, że „miarą miłości jest to, że jest bez miary”²⁵⁴. Ksiądz Franciszek Cegiełka ideę *miłości przepastnej* rozszerzał na wszystkich ludzi, kreśląc ją jako ideał życia chrześcijańskiego. Opierał się tutaj na wypowiedziach Piusa XI, który – w kontekście spuścizny św. Franciszka Salezego – stwierdził, że „do świętości zobowiązani są wszyscy wierni”²⁵⁵. Cegiełka sięgał również do wielkiego dzieła św. Franciszka Salezego – *Teotyma* – traktatu o miłości, cytując słowa: „Wszystkie stworzenia mówią o miłości”²⁵⁶. Bez wątplenia można stwierdzić, że ten pallotyn widział możliwość wypełnienia tak wielkiego ideału powołania do życia zakonnego, ale i świeckiego, poprzez miłość i pokorę realizowaną w sposób heroiczny²⁵⁷. Heroizm ów, rozumiany jest tutaj, jako miłość nieskończona, bezgraniczna, sięgająca szczytów, miłość, która pozwala kochać najgoręcej, kochać codziennie²⁵⁸.

Przedstawiony przez ks. Franciszka Cegiełkę obraz miłości, niezależnie o tego, czy będzie rozpatrywany jako model życia zakonnego, czy też sposób duchowego rozwoju przyjętego przez ludzi świeckich, jawi się jako ideał bardzo trudny do osiągnięcia. Cegiełka natomiast twierdził, że jest to droga wymagająca, ale możliwa do zrealizowania. Nie przerażał się słabością człowieka, jego grzesznością, ale jednocześnie stwierdzając fakt istnienia grzechu, wzywał do *heroizmu miłości*, który

powinna być miłość, życiem jej miłość, celem jej miłość i coraz większe jej pomnażanie w sobie”.

²⁵⁰ F. A. Cegiełka SAC, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²⁵¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Summae teologiae. Kwestia 27. Summae teologia*, Londyn 1967, s. 111.

²⁵² Por. Św. Tomasz z Akwinu, dz. cyt., s. 110.

²⁵³ Cegiełka opierał się na tekście Sumy św. Tomasza, w którym jest wymieniany św. Bernard jako autor słów: „przyczyną miłowania Boga jest Bóg; miarą zaś – miłować bez miary”. Według tłumaczenia ks. Andrzeja Głazewskiego wspomniane zdanie wypowiedział jednak św. Augustyn, co wynika z kontekstu. Por. Św. Tomasz z Akwinu, dz. cyt. s. 305.

²⁵⁴ Por. F. A. Cegiełka SAC, *Medytacja 41*, dz. cyt.

²⁵⁵ ROM 14. Pius XI, *Rerum omnium perturbationem. Encyklika na 300-lecie śmierci św. Franciszka Salezego*, Watykan 26.01.1923, https://www.vatican.va/content/pius-xi/en/encyclicals/documents/hf_p-xi_enc_26011923_rerum-omnium-perturbationem.htm, dostęp 15.04.2022.

²⁵⁶ F. Cegiełka SAC, *Medytacja 41*, dz. cyt. Por. Św. F. Salezy, *Teotym – traktat o miłości*, w: *Wybór Pism* Warszawa 1956, str. 95.

²⁵⁷ F. A. Cegiełka, *Medytacja 38 APW*, rps, s.1.

²⁵⁸ F. A. Cegiełka, *Medytacja 41*, dz. cyt., s. 8'.

był, według niego, realny do osiągnięcia dla każdego człowieka. W jednej z konferencji odsłonił sposoby realizacji tego wymagającego, ale i realnego procesu. Cegiełka przedstawił drogę rozwoju duchowego, skupiając się na heroizmie, który powinien uwidocznić się w dwóch postawach osoby wierzącej: miłości i pokory²⁵⁹. Według ks. Cegiełki: „Chcieć tylko według tej miłości się kierować, z nią żyć i przyswajać sobie jej szczyty”²⁶⁰. Heroizm miłości i pokory staje się odpowiedzią na Boski przekaz zawarty w pięknie stworzenia.

Bardzo ważną i istotną postacią kształtującą radykalizm ks. Franciszka Cegiełki była Maryja. W Niej widział wzór miłości. Cegiełka pisze: „Matka życia Bożego, a więc Matka Chrystusowej miłości jest Matką Najświętszą. Wszystko cokolwiek w dziedzinie nadprzyrodzonej otrzymać możemy, otrzymać musimy za pośrednictwem Matki Najświętszej. Miłość będzie także darem Niepokalanego Serca Maryi dla nas. Prośmy o to Niepokalane serce Maryi, by nam ciągle wypraszała miłość i to miłość nie środka, ale miłość ekstremów”²⁶¹. Boża Rodzicielka jawiła się Cegiełce jako ta, która wypełniając misję macierzyństwa wobec Jezusa realizowała ów ideał miłości i pokory w sposób heroiczny²⁶². Swoje przemyślenia, które są zawarte w konferencji do sióstr felicjanek opierał na Tradycji zawartej w apokryfie o ofiarowaniu Najświętszej Maryi Pannie w świątyni²⁶³ w kontekście bezgranicznego oddania siebie²⁶⁴. Ksiądz Franciszek odkrywał w osobie Matki Bożej wzór radykalizmu, który obierał sam w swoim życiu duchowym i wskazywał jako konieczną dyspozycję człowieka wierzącego. Radykalizm ten zauważał przede wszystkim w akcie zawierzenia Maryi. Chociaż działanie Boże względem człowieka jest tajemnicze, warto poddać się Bożym zamierzeniom, ponieważ ma na celu wyleczenie człowieka ze skutków grzechu pierworodnego. Ksiądz Cegiełka dokonuje ciekawej analogii, porównując Jezusa do chirurga, któremu osoba wierząca z wolnej woli się poddaje. Jezus chce usunąć z naszego życia wszelkie złudzenia: sławę, uznanie, dobre imię, odczucie swojej mocy. W tym prowadzeniu należy Bogu zawierzyć²⁶⁵. Za św. Franciszkiem Salezycznym powtarza: „Pozwólmy Bogu wziąć się, tak jak dziecko, w ramiona matki”²⁶⁶. Zawierzenie to postawa, która stała się dla niego zasadą

²⁵⁹ F. A. Cegiełka, *Medytacja* 38, dz. cyt., s. 1.

²⁶⁰ Tamże.

²⁶¹ Tamże.

²⁶² F. A. Cegiełka, *Medytacja* 37, [b.r.im.w.], APW.

²⁶³ Por. *Protoewangelia Jakuba* [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne. Część I Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, red. M. Starowieyski, Kraków 2005, s. 270nn wraz z przypisami. Zob. też H. Langkammer, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Katowice 1989, s. 31.

²⁶⁴ F. A. Cegiełka, *Medytacja* 37, dz. cyt.

²⁶⁵ F. A. Cegiełka, *Medytacja* 31, [b.r.im.w.], APW, rps.

²⁶⁶ Por. Św. F. Salezycy, *Filotea* 2001, s. 110: „Osobliwszą miłością czciz, uwielbiaj i szanuj Najświętszą i

działania, ma być aktem woli, serca i miłości osoby ludzkiej, a zatem dotyczy całego człowieka. Ma to pociągać za sobą zapomnienie o sobie i oddanie całkowite swojej woli do dyspozycji Boga²⁶⁷. Zawierzenie Bogu ukrytemu dokonuje się wobec świadka. W przypadku aktu woli, jakim jest przysięga małżeńska w trakcie zawieranego sakramentu małżeństwa tym świadkiem jest ksiądz. W momencie konsekracji zakonnej świadkiem zawierzenia Bogu jest Maryja. Jest ona jedynym człowiekiem, który zdołał objąć człowieczeństwem Boga²⁶⁸. Nawiązał przy tym do św. Bernarda, według którego Maryja jest ożywionym niebem – „*coelum animarum*” – w Niej prawdziwy Bóg zamieszkał z Bóstwem i otrzymanym człowieczeństwem²⁶⁹. Stąd zawierzenie człowieka musi być zawierzeniem maryjnym. Kto zawiera się Maryi zawiera się Bogu. Ksiądz Cegielka nawiązywał też do roli Maryi w odkupieniu świata z grzechów. Pisał: „Skoro należymy do Chrystusa, należymy do Maryi, skoro jesteśmy Chrystusowi, jesteśmy też i maryjni. Przez Maryję zstępują z nieba na człowieka wszystkie łaski i przez Nią Jezus otrzymuje wszystko od nas. Królestwo Boże jest zatem także królestwem Maryi”²⁷⁰. Na podstawie tekstu z listu św. Pawła, gdzie jest mowa o Jezusie Chrystusie otrzymującym wszelkie stworzenie we władanie postawił tezę, że królestwo Syna Bożego jest też Królestwem Maryi²⁷¹. Królestwo Boże nie przyjdzie dopóki nie zapanuje Królestwo Maryjne.”²⁷².

Dobłą ilustracją radykalizmu ks. Franciszka, którym się kierował w swoim życiu są jego postawy, jego dokonania, ale również treści przekazywane w przepowiadaniu, jego konferencjach duchowych. Zawierały one szereg odniesień do istoty rad ewangelicznych i ukazują jego przemyślenia dotyczące sposobów realizacji radykalizmu, jakim się kierował. Pallotyn wskazuje posłuszeństwo, czystość i ubóstwo, jako źródła autentycznego zjednoczenia ze Stwórcą, które umożliwia w życiu duchowym głębokie przeżywanie relacji z Bogiem. Zaznaczył również, że wskazanie przez niego rady ewangeliczne są drogą do nawiązania intymnej relacji z Bogiem. W dziedzinie duchowości ważne jest, aby analizować rady ewangeliczne w sposób całościowy, tj. uwzględnić zarówno to, co obowiązuje osoby zakonne, jak i wszystkich chrześcijan²⁷³.

Najchwalebniejszą Pannę Maryję. Ona jest Matką Wszechmogącego Ojca naszego, a tym samym naszą matką w dwójnasób. Uciekajmy się więc do Niej i jak małe dzieci rzucajmy się na Jej łono w każdej potrzebie i w każdej chwili”.

²⁶⁷ Por. F. A. Cegielka, *Medytacja 31* APW, rps.

²⁶⁸ Por. F. A. Cegielka *Medytacja 32* APW, [b.r.im.w.], rps, s. 2’.

²⁶⁹ Por. Tamże, s. 3.

²⁷⁰ Tamże, s. 4.

²⁷¹ Por. tamże, s. 4’.

²⁷² Tamże.

²⁷³ Por. J. Gogola, *Rady ewangeliczne. Teologia, praktyka, formacja*, Kraków 2003, s. 22.

Pomimo tego, że refleksje ks. Franciszka oscylują wokół życia konsekrowanego, to jednak dotyczą każdej osoby wierzącej, a w takim ujęciu przedstawiają uniwersalną wartość. Dzięki dojrzałej i ukształtowanej relacji z Bogiem osoba konsekrowana ma możliwość rozwoju i realizacji rad ewangelicznych, które przyjmuje jako sposób życiowego funkcjonowania.

Cegielka na wstępie do rozważań dotyczących realizacji rad ewangelicznych zachęcał do kształtowania w swoim wnętrzu zasad życia ukrytego na wzór Maryi²⁷⁴. W ten sposób rozpoczyna snucie refleksji dotyczących posłuszeństwa. Gotowość Maryi i jej włączenie się w realizację planu Bożego może nauczyć człowieka posłuszeństwa wierze. Jednak omawiając postawę Matki Bożej akcentuje konieczność oddania się Jezusowi, jako przewodnikowi²⁷⁵. Akt oddania się Jezusowi jest pierwszą decyzją, która umożliwia osobie pragnącej podążać drogą rad ewangelicznych. Cegielka wyszczególniał: „Potrzebuję przewodnika w dojściu do głębin życia. Nie będzie mi nikt przewodnikiem, jak tylko Syn Maryi, Syn Człowieczy, Chrystus Pan. Tak, jak do Niego droga prowadzi przez Maryję, tak droga do najgłębszych źródeł życia Bożego, tkwiących w sercu Ojca Przedwiecznego, prowadzi przez Jezusa. Muszę przyjść do Jezusa, oddać się Jemu”²⁷⁶. Wyrazistym przykładem tego, jakie owoce przynosi oddanie się Jezusowi jest właśnie Jego Matka. Matka Boża swoim przyzwoleniem na wezwanie do bycia Bożą Rodzicielką wskazuje na drogę do zjednoczenia w najgłębszej intymności z Jezusem i do realizacji Boskich planów. Chociaż akt ten wiązał się z ogromną odpowiedzialnością, Maryja uczyniła to w uwielbieniu. „Fiat” Maryi był także początkiem modlitwy uwielbienia. Hymn *Magnificat* świadczy o tym, że przeżywanie intymności i zażyłości z Jezusem napełniło ją radością i szczęściem. Droga od „fiat” do „magnificat” ukazuje proces, jaki dokonał się w Maryi i który stał się źródłem wielu duchowych darów: intymności, zażyłości, posłuszeństwa. Takie owoce duchowe mogą pojawić się jedynie w atmosferze wolności, którą Maryja przeżywała w najdoskonalszy sposób²⁷⁷.

Dwa hasła, jakie uwypukla konferencja do sióstr felicjanek - zażyłość i intymność – nie stanowią jedynie teoretycznych rozważań ojca duchownego, lecz niosą ze sobą pomocne wnioski, które pozwalają na realne doświadczenie bliskości Jezusa. Komunia z Jezusem powinna być stałą dyspozycją człowieka opierającą się na posłuszeństwie woli Bożej. Postawa taka przeciwstawia się jurydycznemu przestrzeganiu Bożych przykazań

²⁷⁴ F. A. Cegielka, *Medytacja 22*, dz. cyt., s. 30.

²⁷⁵ Tamże, s. 31.

²⁷⁶ Tamże.

²⁷⁷ Tamże, s. 33.

i motywuje do prawdziwego oddania się Jezusowi, czyli staje się pasją serca²⁷⁸. Taki zachwyty posłuszeństwem może realizować się w każdej chwili, w najdrobniejszych szczegółach codziennego dnia i oznacza wierność wybranej służbie. Pasja serca nie może oznaczać zadowalania się marzeniami, czy fikcyjnymi ofiarami, lecz ma oznaczać oddanie się Jezusowi w przyjmowaniu Jego woli i upodobań, by w ten sposób osiągnąć komunię i zjednoczenie z Nim. Pasja serca oznacza jednak wyzwanie, ale niesie też ulgę w pokonywaniu trudności i w znoszeniu ciężaru posłuszeństwa.

Intymna miłość między Chrystusem i człowiekiem może o tyle zaistnieć, o ile będzie on spełniać wolę Boga Ojca. Ksiądz Cegiełka zauważył, że nie wszystkie oczekiwania Boga mają charakter absolutny. Gdyby tak było, nie byłaby możliwa atmosfera wolności, dzięki której człowiek może w sposób wolny dokonać wyboru²⁷⁹. Stawiając ponownie za przykład Matkę Bożą ukazywał bogactwo łaski, jakim zaowocował wolny wybór Maryi macierzyństwa względem Jezusa. Takiej obfitości duchowych darów może spodziewać się każdy, kto z ufnością przyjmuje wolę Boga i realizuje ją w swoim życiu. Ksiądz Cegiełka wskazał tutaj związek z ideą św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, który szerzył nabożeństwo poświęcenia się w niewolę Maryi jako najpewniejszej i najskuteczniejszej drogi do świętości²⁸⁰.

Ksiądz Cegiełka również stawia za wzór model życia chrześcijańskiego polegający na ścisłym naśladowaniu Matki Bożej. Mówi wprost o gotowości stawania się „dla Boga matką-dziewicą”²⁸¹. Ten cel zaś można osiągnąć wypełniając wezwanie do posłuszeństwa, którego kultywowanie owocuje intymnością z Jezusem Chrystusem. Dalsze rozważania koncentrują się na pytaniu: jak powinien wyglądać duch posłuszeństwa w świetle intymności, do której powinniśmy zdążać? Odpowiadając na nie zatrzymuje się nad kolejnym słowie, które w życiu duchowym ma kapitalne znaczenie. Mowa jest o komunii, jako najgłębszym sposobie przeżywania intymności z Jezusem. Dokonuje się ona na kilka sposobów: jako komunie postaci eucharystycznej, podczas której wszystko co jest Jezusem, Jego Bóstwo i Człowieczeństwo przenika człowieka oraz przez wypełnienie woli Boga Ojca na wzór Syna Bożego i Maryi²⁸². Posłuszeństwo również może stać się komunią, gdy wola człowieka zlewa się całkowicie z wolą Jezusa na sposób trwały i całkowity. Ksiądz Cegiełka sprecyzował swoją myśl w następujący sposób: „Tu na ziemi i w wieczności ma mnie jeden i ten sam duch ogarniać i obejmować,

²⁷⁸ Por, tamże.

²⁷⁹ F. A. Cegiełka, *Medytacja 23*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 35.

²⁸⁰ Św. L. M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 168nn.

²⁸¹ F. A. Cegiełka, *Medytacja 23*, dz. cyt., s. 36.

²⁸² Tamże, s. 37.

duch miłości dziewiczej wobec Jezusa, całkowite oddanie się i zlanie się z wolą oraz pragnieniem Jezusa. I dlatego całe moje zakonne posłuszeństwo widziane w zakonnej intymności musi stać się świętą prawdziwą komunią przeżywaną codziennie z Jezusem. Ażeby moje posłuszeństwo było prawdziwą komunią zlanie mojej woli z Jego wolą powinno być zlanie bezgranicznym²⁸³. Drogą do takiej komunii jest wypracowanie w sobie kultu nie tylko woli Pana, ale również Jego upodobań – Tego, który jest przyjacielem i oblubieńcem osoby konsekrowanej, tym samym zwrócił uwagę na potrzebę zaangażowania serca w wypełnianie woli Bożej i przyjęcie postawy posłuszeństwa jako wyrazu miłości względem Boga. Osoby konsekrowane wypełniające nakazy Boga, przełożonego, czy zwierzchnika tylko zewnętrznie nazwał „ludźmi o oschłych i wysuszonych sercach oraz mózgach”, zaś przeciwwagą dla takich mizernych dusz są te, które stają się podobne Matce Bożej. Różnicy między jednymi i drugimi upatrywał w podejściu do posłuszeństwa Panu Bogu²⁸⁴. Szczególnego wyrazu gotowości wypełnienia Bożego nakazu ks. Cegiełka widział w respektowaniu nie tylko woli, czy rozkazów Bożych, lecz we wrażliwości na Jego *upodobania*²⁸⁵. Sam termin *upodobanie* miało dla ks. Cegiełki wymowne znaczenie. Akcentuje bowiem bardzo znacząco wolność człowieka, który respektuje Boże upodobanie, a zarazem ukazuje zadanie skierowane do człowieka jako szczególnie bliskie Bogu²⁸⁶. Takiej przestrzeni brakuje w innych określeniach, np. *rozkaz*, czy *życzenie*. Przyjęcia upodobania Bożego pozytywnej na nie odpowiedzi nie może dokonać osoba o oschłym sercu, lecz ktoś, kto jest wyczulony na Bożą wolę jako propozycję i nie zatrzymuje się na minimum wymaganym do zbawienia. „Fiat” Matki Bożej był decyzją nie tylko o wymiarze indywidualnym, nie dotyczył zbawienia jedynie Matki Bożej, która na tę łaskę była otwarta przyjmując Boży Plan. Wypowiedziane przez Matkę Zbawiciela „tak” dotyczyło zbawienia wszystkich stworzeń. Stąd naśladowanie Maryi w jej posłuszeństwie ma wymiar eklezjalny, wspólnotowy. Człowiek, który postanawia wstępować w ślady Maryi troszczy się w ten sposób również o indywidualne zbawienie wykazując gotowość do wypełnienia planu Bożego²⁸⁷. Wpływa z tych rozważań niezwykle głęboka teologicznie myśl, że Bóg odnowił godność człowieka w osobie Maryi uzależniając od jej postawy dalszy przebieg historii zbawienia. Ta prosta Izraelitka zdała trudny egzamin z wolności,

²⁸³ Tamże.

²⁸⁴ Por. tamże.

²⁸⁵ Por. tamże, s. 38.

²⁸⁶ Por. tamże.

²⁸⁷ Por. tamże, s. 39.

ponieważ miała upodobanie w wyrokach Bożych (Łk 1, 38)²⁸⁸. Kontynuując swój wywód ks. Cegiełka koncentruje się na Bożej mądrości, która sprzyja dobru człowieka. Ujmuje tę myśl w słowach: „Żeby móc we wszystkich słabostkach przyjąć wolę Bożą, muszę również zrozumieć, że gdy wola Boża rządzi i kieruje nawet błahostkami nie rozumianymi przeze mnie, to ta wola Boża jest zawsze pełna suwerennej miłości i dobroci Bożej. Suwerennej mądrości i dobroci nie możemy osiągnąć, bo nasza mądrość jest ograniczona, a Boska mądrość od wieków do wieków się rozciąga, od pokolenia do pokolenia, łącząc ziemię i jej działanie z niebem (...) Błogosławione będzie moje życie na drogach posłuszeństwa zakonnego, albowiem doprowadzi mnie do najgłębszej intymności i zażyłości z Jezusem”²⁸⁹.

Od wierności posłuszeństwu zakonnemu ks. Cegiełka uzależniał ukształtowanie w osobie konsekrowanej zdolności do respektowania upodobań Bożych²⁹⁰ przeżywaną w duchu wolności. Zakonne posłuszeństwo przyjmowane jako „niewola obrzydliwa”²⁹¹ niweczy rozwijanie przez osobę zakonną pasji serca. Chociaż to zestawienie posłuszeństwo i pasja serca wydaje się być paradoksem, to ks. Cegiełka widział w integracji tych dwóch biegunów życia duchowego jeden właściwy cel. Posłuszeństwo jako pasja serca nie było przez ks. Cegiełkę rozumiane jako działanie, często utożsamiane z pojęciem pasji, lecz właśnie jako pragnienie poddania się Bogu i Jego planom z największą radością, jako radosne wyciąganie rąk do tego, co jest wolą Bożą²⁹². Ksiądz Cegiełka mówił nawet o szaleństwie, które nie jest zrozumiałe dla innych, także spośród członków danego zgromadzenia. Wypowiedział się w ten sposób: „szaleństwo miłości dla dusz, które rozumieją, że nie po próżnicy wezwał je Bóg na drogę życia zakonnego, że nie dla nonsensu Bóg zażądał on nich wielkiej ofiary”²⁹³. Pasja serca w dziedzinie posłuszeństwa powinna przejawiać się w najmniejszym, nawet w najdrobniejszym obowiązku²⁹⁴. Dla ilustracji swojego stanowiska ks. Franciszek zacytował wypowiedź anonimowego autora: „Historia ludzkości wskazuje nam, że liczne były dusze, które oddawały życie za braci i bliźnich swoich, lecz na sto lat znajdzie się zaledwie jedna dusza, która dla bliźnich swoich, dla otoczenia najbliższego ustąpi z jednej uncji nic nie znaczącej chwały ludzkiej”²⁹⁵. Cegiełka odwoływał się do postaci

²⁸⁸ Por. tamże.

²⁸⁹ Tamże, s. 40.

²⁹⁰ Por. tamże.

²⁹¹ Por. tamże.

²⁹² Por. tamże, s. 41.

²⁹³ Tamże.

²⁹⁴ Tamże, s. 42.

²⁹⁵ Tamże.

św. Franciszka Salezego. Nazywa go szaleńcem Bożej mądrości w znaczeniu bezgranicznego, wykraczającego poza argumenty rozumowe zawierzeniu. Świętego F. Salezego charakteryzuje jako naiwnego świętego, aby podkreślić jego zdecydowane opowiedzenie się za Jezusem²⁹⁶. Według ks. Cegielki taka postać jak ten święty jest pomocna w dojściu do pełni zrozumienia, czym jest wielkość posłuszeństwa doprowadzającego do intymności z Jezusem. Ta wielka postać Kościoła jest stawiana tutaj jako wzór w podejściu do wolności człowieka, którą komentuje bardzo zwięźle w słowach *Wszystko z miłości, nic pod przymusem*²⁹⁷. Hasło to zawiera punkty stykające z jego zawołaniem *Wszystko, albo nic dla Boga*, jak również koresponduje z dewizą św. Wincentego *Dla nieskończonej chwały Bożej*. Ksiądz Franciszek nie był zwolennikiem stosowania despotyzmu względem drugiego człowieka, który skutkuje narzucaniem swojej woli innym i jest pogwałceniem wolności. Właściwe rozumienie posłuszeństwa zakonnego polega na wypełnianiu woli Boga, naśladowaniu Matki Bożej, bez przymusu i z pasją serca. Odrzucenie takiego stylu wypełniania woli Bożej przez posłuszeństwo identyfikuje bez ogródek z szatańskim *non serviam* – Boże, Tobie służyć nie będę²⁹⁸. Posłuszeństwo, jeśli ma skutkować największą intymnością z Jezusem musi polegać na ukrzyżowaniu wszystkich ludzkich zachcianek²⁹⁹. Zdanie to mogło mieć swoje źródło w słowach św. Pawła, który zaznacza, że posłuszeństwo w sposób doskonały wypełniło się w Chrystusie, który był posłuszny aż do śmierci (Flp 2, 8). Posłuszeństwo jest zatem całą mądrością, filozofią i teologią życia³⁰⁰.

Kolejnym elementem życia duchowego, który według ks. Cegielki odgrywa ważną rolę w kształtowaniu intymnej relacji z Jezusem jest ślub ubóstwa. Ta rada ewangeliczna, określana jest tutaj jako oddanie człowieka w posiadanie całkowite Jezusa, wieczne, trwałe i pewne, prowadzi do pełnego szczęścia, którego nie można osiągnąć w inny sposób. Ubóstwo oznacza dla ks. Franciszka całkowite oddanie się Jezusowi³⁰¹. Takie rozumienie ubóstwa komponuje się z wcześniejszymi rozważaniami i wpisuje się w ciąg rozważań o drodze człowieka do intymnego przeżywania relacji ze Zbawicielem. Ubóstwo rozumiane jest tutaj jako niezwykła bliskość z Jezusem, mająca swój początek w decyzji, by oddać się Mu na służbę na wzór Matki Bożej. Oddanie się Jezusowi zaś polega na całkowitym przekazaniu wszystkiego, kim człowiek jest, łącznie ze ludzkimi

²⁹⁶ *Medytacja* 23, dz. cyt., s. 42.

²⁹⁷ Tamże, s. 43.

²⁹⁸ Tamże, s. 44.

²⁹⁹ Por. tamże.

³⁰⁰ Por. tamże.

³⁰¹ Por. tamże, s. 48.

słabościami. Cegielka pisał: „Jak bliski jestem Jezusowi, jeżeli jestem ubogi, jeżeli wszystko, co jest ziemskim i przemijającym oddaję, wyzbywam się, ażeby nie przynależć do niczego, żeby nie być związanym z niczym, by tym więcej serce swoje oddać Jezusowi, a tego co używać muszę, bym używał już tylko o tyle, o ile to wszystko potrzebne mi jest na usługi Jezusa”³⁰². Ubóstwo definiowane jest zatem przez wyłączenie się Jezusowi. Jeszcze mocniejszego wydźwięku nabiera wywód po przedstawieniu przez niego nadrzędnego celu, jaki przyświeca osobie konsekrowanej na drodze powołania. Jest nim zgodnie z nauką św. Pawła uwielbienie chwały Bożej³⁰³(por. Rz 8, 26-30). Ubóstwo jest wyzbyciem się siebie i wszystkiego dla chwały Bożej, tak jak świętość nie spełnia swego zadania, jeśli nie jest nakierowana na zasadniczy cel, jakim jest chwała Boża. Ksiądz Franciszek uściślił ów cel w zdaniu: „Wszystko, co czynię dla mojego uświęcenia, co czynię także w posłudze wynagrodzicielskiej dla dusz, wszystko to ma być odbiciem chwały Bożej”³⁰⁴. Tak widział cel, któremu służą wszystkie inne postawy ludzi oraz ich wysiłki i zaraz to stwierdzenie skomentował następująco: „Znaczy to, że pozwalam sobie odbić boskie przymioty, czy dobroć, miłość Boga, gorliwość i żar o dusze, wszystko to jako cząstka Boga we mnie spoczywająca, jest uwielbieniem chwały Boga. (...) Im więcej będzie we mnie miejsca dla Boskich przymiotów, dla odbicia chwały Bożej, tym więcej ja tym uwielbieniem chwały Bożej będę”³⁰⁵.

Osiągnięcie tego zamierzenia może stać się realne, jeśli człowiek będzie w stanie wyjść z tego świata, stawać się bardziej ubogim³⁰⁶. Chodzi tu o przeciwstawienie się wartościom przemijającym, ziemskim, ponieważ one przeszkadzają w pogłębieniu relacji z Jezusem, podkreśla nadto, że człowiek powinien nosić nowe imię *Laus Gloriam*, czyli uwielbienie chwały Bożej. Ubóstwo prowadzi do przebóstwienia człowieka, a to znowu pozwala na bliskie trwanie z Jezusem. Cegielka odniósł się do prawdy teologicznej o wypełnieniu się obietnic Bożych przez Wcielenie Jezusa i zachęca do traktowania ubóstwa jako drogi do złożenia hołdu Słowu Wcielonemu, tzn. oddania Mu całkowicie swojego życia, aby sam Jezus znalazł w nas więcej przestrzeni dla siebie³⁰⁷.

³⁰² Tamże, s. 50.

³⁰³ Por. tamże, s. 51.

³⁰⁴ Tamże.

³⁰⁵ Tamże.

³⁰⁶ Por. tamże.

³⁰⁷ Por. tamże, s. 53.

Po zatrzymaniu się nad ślubem posłuszeństwa i ubóstwa kolejnym etapem jego rozważań jest trzecia z rad ewangelicznych, czyli czystość. Ten kierownik duchowy wielu osób konsekrowanych zdawał sobie sprawę z tego, że mówi do sióstr, ale jednocześnie do kobiet, co czyniło jego wypowiedź w tej jakże delikatnej materii szczególnie ważną. Intymność relacji z Jezusem określa jako charakterystyczną cechę dziewictwa³⁰⁸. Z dziewictwem wiąże też zależność od Ducha Świętego. Dziewictwo żąda od osoby konsekrowanej życia w pełnej obecności Jezusa. Ślub czystości ks. Cegiełka definiuje jako ślub miłości z Jezusem, który ma wyrobić w szczególny sposób naszą intymność z Nim³⁰⁹. Kontynuując swoją myśl odniósł się następnie do sposobów osiągnięcia tej intymności. Pierwszym z nich jest oddanie Jezusowi piękna kobiecego, które szczególnie uwidacznia się w ideale matki i ideale oblubienicy³¹⁰.

W rozważaniach tych pojawiają się znowu odniesienia do postaci Matki Bożej. „Ślub czystości mówi o tym, że mam być dla Jezusa drugą Maryją, oddając Mu macierzyństwo i dziewictwo swoje, dlatego jasną jest rzeczą, że właśnie ślub czystości w sposób szczególny wyrabia we mnie intymność i zażyłość”³¹¹. Budujący jest fakt, że ks. Cegiełka w swojej pracy kierownika duchowego respektował wszystkie sfery człowieczeństwa i do nich się odnosił. W tym miejscu przytoczył różnice w postrzeganiu rzeczywistości jakie istnieją w konstrukcji osobowościowej mężczyzny i kobiety. Istota tego rozróżnienia została ukazana za pomocą aktu stworzenia z Księgi Rodzaju. Adam, mężczyzna sycił się widokiem stworzeń. Miał przed sobą zwierzęta, naturę, przyrodę – cały świat. Ewa zaś całą swoją uwagę skupiała na mężczyźnie. Wynika z tego porównania, że postrzeganie mężczyzny jest o wiele szersze, bardziej ogólne, czy całościowe, a także mniej związane z osobą, zaś kobieta bardziej interesuje się konkretem, a jej szczególną cechą jest jej charakter osobowy, czyli umiejętność skupienia się na osobie. Według ks. Cegiełki cecha ta pozwala kobiecie rozwijać swoją religijność i jest to dla niej o wiele łatwiejsze niż w przypadku mężczyzny, który ma w swoim usposobieniu mniej cech religijnych³¹². Trzeba być związanym z Bogiem osobowo, aby być człowiekiem religijnym, co w przypadku kobiet dokonuje się o wiele owocniej. Polega to na zdolności budowaniu wyłącznej relacji duchowej z Bogiem ze względu na umiejętność skupiania się na odniesieniu do Boga.

³⁰⁸ *Medytacja 25*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 55

³⁰⁹ Por. tamże.

³¹⁰ Por. tamże.

³¹¹ Tamże.

³¹² Por. tamże

Inną cechą, na którą rzuca światło postać Maryi, jest niezwykła otwartość na Ducha Świętego. W przypadku Matki Jezusowej ta otwartość owocuje poczęciem Zbawiciela. W życiu zakonnicy ta dyspozycja względem Ducha Świętego może także uzdalniać ją do pomnażania darów duchowych dzięki charakterystycznej dla kobiet umiejętności skupienia się wyłącznie na relacji z Bogiem³¹³. Ksiądz Franciszek wielokrotnie analizował sceny ewangeliczne związane z Maryją. Obok przytoczonego motywu przy okazji szczególnej otwartości Maryi w momencie Zwiastowania, zatrzymuje się nad jej ostatnim aktem życia ziemskiego, czyli nad Wniebowzięciem. Maryja została wzięta do nieba, zaś Jezus wstąpił do nieba swoją Boską mocą. W tym fakcie ks. Cegiełka widział nie tylko wydarzenie ukazujące człowiekowi cel jego życia i spełnienie oczekiwań wiążących się z wiarą. Zauważył bowiem, że Wniebowzięcie mogło się dokonać dzięki postawie Matki Bożej, która zakorzeniona jest w osobowości każdej kobiety, a mianowicie dzięki charakterystycznej dla kobiety postawy otwartości. „Zakonnica może ukształtować swój stosunek do Jezusa wszystko od Niego przyjmując bez filozofowania”³¹⁴.

Pojawia się tutaj dygresja odnosząca się do poszukującej natury człowieka, który pyta o sens istnienia i próbuje zrozumieć otaczający go świat uprawiając filozofię. Myśl swoją sformułował następująco: „Nasza pobożność jest mózgową, filozoficzną. Właśnie zakonnica oddając Jezusowi kobiecość swoją może rozwijać w sobie życie wewnętrzne opierające się o miłość, serce. Ta pobożność musi mieć podstawy filozoficzne, ale ta pobożność filozofii nie stanowi. Stanowi ją miłość”³¹⁵. Po nakreśleniu cech właściwych kobiecie w sferze psychiki, od strony psychologicznej, ks. Cegiełka skupił się następnie na sferze duchowej i analizował intymność jaka pojawia się na drodze powołania między zakonnica i Jezusem Chrystusem. Ślub czystości motywuje do oddania wszystkiego Jezusowi, także cechy charakterystyczne konkretnej osoby. Jednocześnie umożliwia odnalezienie swojego ideału w osobie Zbawiciela. Ukazane zostało w ten sposób to charakterystyczne dla kobiecej konstrukcji psychicznej szczególne nastawienie osoby konsekrowanej w wyłączny sposób na Jezusa. Zaznaczył, że już nie tylko jakaś idea, albo przykazanie, ale cała istota osoby zakonnej zwrócona jest na osobę Jezusa³¹⁶.

³¹³ Ksiądz Cegiełka posługuje się tutaj określeniem *szczególniejsza psychika, religijność* w odniesieniu do kobiety, czy *szczególny sposób urobienia stosunku [kobiety] do Boga*. Z kontekstu wynika, że autor stosuje ten przymiotnik w sensie konkretności, w przeciwieństwie do ogólności z jaką odbiera świat mężczyzna.

³¹⁴ Por. tamże.

³¹⁵ *Medytacja 25*, dz. cyt., s. 57.

³¹⁶ Por. tamże.

Jest to proces działający dwukierunkowo – człowiek oddaje siebie na wyłączność Bogu, ale jednocześnie jest otwarty na przyjęcie wszystkiego od Jezusa.

W dalszej części swoich rozważań ks. Franciszek wymienił dary duchowe, jakie pojawiają się w duchowości sióstr dzięki otwartości charakterystycznej dla kobiet. Są nim oczy i wzrok Jezusa, dzięki czemu spojrzenie siostry zgodnie z błogosławieństwem wypowiedzianym przez Jezusa „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*” (Mt 5, 8), jest czyste. Swą myśl ks. Franciszek sprecyzował w następujący sposób: „Ci, którzy będą chcieli Jemu oddać się w czystości, mocą tego oddania otrzymują możliwość oglądania Boga, czyli oczyma Jezusa mogą patrzeć na wszystko i na wszystkich. Stąd czystość usposabia do intymności i zażyłości z Jezusem przez wspólne spojrzenie”³¹⁷. Intymność we wspólnym spojrzeniu pozwala osobie konsekrowanej postrzegać otaczający świat w taki sposób, w jaki sam Jezus go odbiera. Jest to owoc intymności między człowiekiem i Bogiem. Cegielka dokonał następującej interpretacji swojego odkrycia i zauważył: „oczy Jezusa dostrzegają ślady obecności Ojca Przedwiecznego, ponieważ wszystko, co jest stworzone mówi o dobroci i miłości Bożej”³¹⁸. Dzięki jedności duchowej, jaka powstaje w przeżywaniu czystości spojrzenia człowieka i Jezusa, zmienia się również postrzeganie innych ludzi. Czyste spojrzenie Jezusa obecne we wzroku człowieka pozwala na odkrywanie w innych obrazu Bożego. Cegielka tak to ujął: „Co widzą oczy Jezusa w braciach i Siostrach moich? Widzą swój obraz (...) widzą Siebie w każdym z nas”³¹⁹. To zjednoczenie wzroku osoby konsekrowanej ze wzrokiem Jezusa wpływa zatem na relacje z drugim człowiekiem. Intymność w przeżywaniu ślubu czystości to według ks. Cegielki „wspólne spojrzenie z Jezusem na wszystkich i na wszystko”³²⁰. Jako potwierdzenie tej tezy został przywołany w tym miejscu tekst św. Pawła, w którym zwraca się do Efezjan w słowach modlitwy prośby „Niech [Chrystus] da wam światłe oczy serca”(Ef 1, 18). Cegielka wyciągnął stąd wniosek, że dzięki oświeceniu oczu obecnością Jezusa, będziemy „widzieli w czystości, będziemy mieli siłę do tego, aby ukształtować w sobie nowy stosunek do świata nas otaczającego. Dzięki temu możemy wejść w szczególniejszą (ściślejszą) intymność i zażyłość z Jezusem”³²¹.

Zwracając się do sióstr nazaretanek w czasie jednych z rekolekcji ks. F. Cegielka

³¹⁷ Tamże, s. 58.

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ Tamże.

³²⁰ Tamże.

³²¹ Tamże, s. 59.

rozwinął interesującą myśl odnoszącą się do Nabożeństwa do Boskiego Oblicza i Przenajświętszych Oczu Pana Jezusa. Konstytucje tego zgromadzenia zobowiązują siostry do otaczania czcią Przenajświętszego Oblicza Pana Jezusa. Nabożeństwo to ma charakter ekspiacyjny. Jednak ks. F. Cegiełka zwraca uwagę na oczy Zbawiciela. Autor odwołuje się do relacji św. Łukasza (Łk 22, 44; 22, 61), gdzie Ewangelista nie zawsze odnosi się bezpośrednio do oczu Jezusa, ale idąc za myślą ks. F. Cegiełki, niewątpliwie zwraca uwagę na fakt, jak wymownym znakiem było spojrzenie Mistrza. Rzeczywiście zarówno w Getsemani, czy w czasie spotkania z Piotrem na dziedzińcu po zdradzie i zaparciu się przez Apostoła swego Mistrza, czy w relacji św. Jana Ewangelisty w scenie z Betanii (J 11, 35), kiedy Jezus zapłakał po śmierci Łazarza, reakcje wyrażane przez oczy Zbawiciela musiały wywierać na towarzyszących Mu ogromne wrażenie. Ksiądz Cegiełka uzasadnił swoje spostrzeżenia takim oto stwierdzeniem: „Oczy w przedziwny sposób łączą się z sercem, oko wypowiada uczucia serca, jak również przez oczy serce płacze”³²². Odnosząc się do współczesnych sobie zjawisk, jak np. rozwój telewizji, ks. F. Cegiełka zachęcał siostry do tego, aby podjęły się realizacji założeń zawartych w konstytucji, czyli do podejmowania wynagradzających ofiar duchowych. Cel, jaki przy tym podał, to rozbudzenie ducha ekspiacyjnego wśród sióstr, których ofiara i służba pomoże wierzącym odpowiednio patrzeć na rzeczywistość nie tylko „przez szkło telewizyjne, ale także przez Przenajświętsze Oczy Chrystusowe”³²³.

Na wspomniane wyżej Nabożeństwo do Najświętszych Oczu Pana Jezusa składa się Droga Krzyżowa, Uwielbienie Przenajświętszych Oczu Pana Jezusa, Adoracja, Koronka na cześć Oczu Pana Jezusa oraz Modlitwa na cześć Przenajświętszych Oczu Pana Jezusa. Nabożeństwo do Oczu Pana Jezusa, na jakie zwrócił uwagę ks. Cegiełka, zostało spisane przez jedną z Sióstr Nazaretanek. Niewątpliwie należy umieścić ten sposób modlitwy w nurcie pobożności ludowej. Jednak zachęta ks. Cegiełki do takiej modlitwy kryje w sobie mądrość przewodnika duchowego, bowiem nawiązując do kultu Chrystusowego Oblicza ten rekolekcjonista odwołał się do duchowości ściśle nazaretańskiej. Przy jednoczesnym zaangażowaniu samych sióstr nazaretanek pomaga im odkryć na nowo piękno zalecanych w Konstytucjach nabożeństw, co wpływa na ożywienie życia zakonnego.

Kolejnym doświadczeniem, które ks. Franciszek analizuje rzucając nowe spojrzenie na ślub czystości jest *słodycz*. Jezus duszy czystej oddaje swoją słodycz³²⁴.

³²² F.A. Cegiełka, *Oblicze i przenajświętsze oczy Jezusa*, [b.r.im.w.], APW.

³²³ Tamże.

³²⁴ Tamże.

Autor utożsamiał słodycz z obecnością Bożą w człowieku. Skoro ślub czystości oddaje osobę konsekrowaną szczególnie Bogu, a zatem doprowadza do intymnego zjednoczenia człowieka i Boga, staje się tym samym źródłem słodyczy. Jest ona darem, który przekazywany innym pozwala doświadczać pokoju i cierpliwości. Przy tej okazji mówił o „stemplu słodyczy”³²⁵ jaki zostawia dusza przeniknięta czystością. Trzecim dobrem, którego doświadcza osoba konsekrowana dzięki ślubowi czystości jest *pokój*, a ściślej „pokój, jakiego świat dać nie może”³²⁶. Ksiądz Cegiełka sprecyzował ten termin nawiązując do ewangelicznej mowy arcykapłańskiej Zbawiciela do Apostołów w czasie ostatniej wieczerzy: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27). Wnioskował o tym opierając się znowu na zawołaniu Jezusowym, aby uczyć się od Niego cichości i pokory serca, ponieważ jest to źródło odpoczynku w duszy człowieka. Mówi o tym także zdanie z Ewangelii „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29b) Niewątpliwie stan taki możemy nazwać wewnętrznym pokojem i jest on przeciwstawny charakterystycznemu trybowi życia jemu współczesnych. Nazywał on człowieka tamtego pokolenia „wagabundą”, szukającym bezskutecznie pokoju, jaki może dać jedynie czyste serce. Wniosek, jaki stąd wyprowadził jest taki, że wszystko, co tylko może wzmocnić cnotę czystości należy wdrożyć do życia praktycznego, aby te dary duchowe stały się dla nas podstawą największej zażyłości i bliskości z Jezusem³²⁷.

Dla zobrazowania tego stanowiska sięgnął do homilii św. Jana Chryzostoma, który mówi w niej o sercu św. Pawła, jako sercu Chrystusa³²⁸. Postawa Apostoła Narodów jest czytelnym dowodem na to, że całkowicie oddał siebie Jezusowi i przepelił swoje serce miłością do Niego. Potwierdza to sam Paweł w słowach: *Caritas Christi urget nos*, czyli miłość Chrystusa przynagła nas. Cegiełka parafrazował to zdanie i tłumaczył je jako: „miłość Chrystusa pali”³²⁹, aby ukazać, jak wielkim pragnieniem kierował się Apostoł Narodów. Ksiądz Cegiełka interpretował to zawołanie z pewną przesadą. Serce św. Pawła zmieniło się w serce Jezusa, to znaczy wypaliło się z egoistycznych dążeń i pragnień³³⁰. W przedstawionej przez niego postaci św. Pawła zauważalne jest również podobieństwo do Matki Bożej. „Jeżeli serce Apostoła pożarem się pali, cóż mówić o sercu

³²⁵ Tamże.

³²⁶ Tamże.

³²⁷ Tamże, s. 61.

³²⁸ Tamże.

³²⁹ *Medytacja 26*, [b.r.im.w.], APW, mps, s. 61.

³³⁰ Tamże.

Królowej Apostołów?”³³¹ Zachęca nas tym samym do wiernego naśladowania Matki Bożej w kształtowaniu na jej wzór własnego serca. Za wstawiennictwem tej, która jest bramą do nieba, bramą do zdobycia wszystkich skarbów Jezusowego serca. Matka Boża jest również orędowniczką wypraszającą potrzebne łaski, by możliwe było całkowite oddanie się Jezusowi, w największej intymności z Jezusem życie, praca, cierpienie³³².

Rozważania ks. Cegielki na temat relacji osób Bogu poświęconych skupiały się na bliskości z Jezusem cechującej się intymnością, zażyłością, co było właściwe więzi Matki Bożej i jej Syna Jezusa. Intymność cechuje duchowość Maryi i jest to nieodłączny element Maryjnego sposobu życia wewnętrznego³³³. Cegielka mówił również o zagrożeniach, jakie mogą przeszkodzić w dążeniu do intymnego życia człowieka z Jezusem. Przeszkodą tą może być świat, duch świata³³⁴. Znaczenie terminu *świat* przedstawił na podstawie modlitwy arcykapłańskiej Jezusa (J 14-16). W komentarzu do tego tekstu Ewangelii wyraźnie przeciwstawił ludzi należących do Jezusa tym, którzy identyfikują się ze światem. „Nie miłujcie tego, co jest na świecie. Nie miłujcie świata. Kto bowiem świat miłuje, w tym nie ma miłości Ojca” 1 J 2, 15. Za św. Janem ks. Cegielka powtarza, że właściwością świata jest potrójna pożydlwość oczu, ciała i pycha tego żywota (por. 1J 2, 16), która przemija, jak też wszystko, co ze światem jest związane. Postawa osoby konsekrowanej wobec świata powinna być wroga³³⁵. Zastrzegł jednak, że ta wrogość nie może się odnosić do dusz nieśmiertelnych i świata stworzeń, ponieważ jest ich Stwórcą³³⁶. Chodzi o ducha świata uosobionego z potrójną pożydlwością – pychą, pożydlwością ciała, chciwością oczu, materializmem. Tak rozumiany świat jest wrogiem intymności i bliskości wobec Jezusa. Ważne jest również odniesienie wobec „ucieczki przed światem”, jako sposobu radzenia sobie z problemem potrójnej pożydlwości³³⁷. Na pewno nie należy pojmować świata jako dzieło wykrzywionej natury ludzkiej, bo takie podejście koresponduje z poglądem manicheizmu³³⁸. Cała natura jest Bożym stworzeniem, stąd wszystko, co jest w nas, materia, zmysły, a więc cały *świat niższy*, jest stworzone przez Boga i stosunek człowieka

³³¹ Tamże.

³³² Por. Tamże.

³³³ Tamże, s. 64.

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Tamże, s. 65.

³³⁶ Tamże.

³³⁷ Tamże.

³³⁸ R. Szmurło, *Manicheizm*: „Według manichejskiej antropologii człowiek ma budowę dychotomiczną i składa się z materialnego ciała oraz dobrej świetlistej duszy; w człowieku godnym zbawienia znajduje się element światłości, umożliwiający wyzwolenie uwięzionej w ciele duszy”, EK, t. 11, kol. 1145. Definicja manicheizmu według ks. Cegielki: „strona materialna człowieka, zmysłowa jest dziełem szatana; dusza jest w niewoli tego świata, materialnego dzieła szatana”, *Medytacja 26*, dz. cyt., s. 66.).

do tej sfery natury ludzkiej nie może być wrogi. Chodzi o podporządkowanie wszystkiego, co jest w nas niższe, temu co jest duchowe. Ucieczka przed światem nie polega na negacji wartości przemijających, lecz raczej na dążeniu do ukształtowania odpowiedniej hierarchii wartości³³⁹: Bóg na pierwszym miejscu i dusza nieśmiertelna, jako dobro, któremu powinny być podporządkowane inne wartości. Ucieczka przed światem nie może oznaczać również wyzywania się prawdziwego ludzkiego charakteru, naturalnych więzi między ludźmi, wspólnoty krwi, powiązań miłości. Porządek ten nie może być niszczone, powinien być za to przebóstwiony³⁴⁰. Rozwiązaniem tego konfliktu między duchem świata i powołaniem do życia w intymności z Jezusem jest postawa walki przeciwko wszystkiemu, co jest wrogiem Bogu, co Go neguje, co Mu przeczy w świecie i życiu³⁴¹. Ucieczką przed światem jest na pewno według niego odrzuceniem wszelkich przejawów materializmu, bezbożnictwa i sekularyzmu, które są wrogiem Bogu i Jego prawom. Cegiełka mówił o radykalnych krokach w zmaganiach z duchem świata. Zaliczał też do nich nawet zerwanie więzi rodzinnych, gdyby stały się przeszkodą w jednoczeniu się z Chrystusem³⁴². Wlewał jednak nadzieję w serca swoich odbiorców, ponieważ mówi za św. Janem Apostołem o zwycięstwie Boga i o udzielaniu człowiekowi wszelkiego wsparcia w duchowych zmaganiach. Píše: „Wszystko, co z Boga się narodziło, zwycięża wszystko to, co by nam chciało uczynić Boga obcym”³⁴³. Intymność między człowiekiem i Bogiem niesie ze sobą nie tylko potrzebę modlitwy i życia radami ewangelicznymi, lecz staje się zadaniem, o które należy walczyć ze wszystkimi śladami ducha tego świata. Na koniec rozważań z tego cyklu ks. Cegiełka umocnił ufność w obecność Jezusa przy człowieku i przypomniał zapewnienie Zbawiciela: „Ufajcie, jam zwyciężył świat”(por. J 16, 33).

Przedstawione powyżej treści można podsumować następująco: interesująca dygresja Cegiełki w związku Nabożeństwem do Przenajświętszych oczu Pana Jezusa, kultuwowanym przez siostry zmartwychwstanki, ukazuje otwartość tego ojca duchownego na wykorzystanie wszelkich możliwości, aby przybliżyć człowieka do Boga. Nasuwa się w tym miejscu wniosek, że ks. Franciszek Cegiełka w realizacji konkretnego ideału Założyciela jakiejś kongregacji widział sposób na udane i owocne życie członków danej rodziny zakonnej. Nie tylko sam angażował się w urzeczywistnianie ideału swojego Założyciela, lecz widział w przesłaniu zawartym

³³⁹ *Medytacja 26*, dz. cyt., s. 67.

³⁴⁰ Tamże, s. 68.

³⁴¹ Tamże.

³⁴² Tamże, s. 69.

³⁴³ Tamże.

w dewizie św. Wincentego Pallottiego receptę na wypełnienie swojego osobistego powołania. Analogicznie do własnych odkryć, próbował umocnić podobną postawę w osobach, do których szedł jako rekolekcjonista. W treściach, które przekazywał swoim słuchaczom i wiernym w czasie posług duszpasterskich przenikają się w sposób nierozdzielny dwa wymiary: radykalizm możliwy dzięki miłości oraz intymność, która ma swoje źródło w zażyłości, bliskości między człowiekiem i Bogiem. Dzięki takiemu zestawieniu, które integrował w swoich naukach można dostrzec główne przesłanie, jakim się kierował w swoim życiu – był zdecydowany oddać Bogu wszystko. W ten sposób nawiązywał także do idei św. Wincentego Pallottiego, w której zawiera się charyzmat skoncentrowany na infinityzmie względem Boga.

II.3. Realizacja charyzmatu pallotyńskiego przez ks. Franciszka Cegielkę

Idea ewangelicznego radykalizmu mocno zakorzeniona w historii i działalności ks. Franciszka Cegielki była obecna w życiu wielu świętych. Chociaż każde ponowne odczytanie zasad ewangelicznych osadza się mocno na uniwersalnym przekazie zapoczątkowanym przez samego Jezusa, dzięki działaniu Ducha Świętego naznaczone jest także nową świeżością i koresponduje z aktualnymi potrzebami ludzi przynależących do Kościoła oraz działających w konkretnym kontekście historycznym. Postawa radykalizmu nie była obca św. Wincentemu Pallottiemu, którego charyzmat niewątpliwie inspirował także ks. Cegielkę. Dokonał on nowego spojrzenia na relację z Bogiem i ukazywał istotną jej cechę – intymność – jako niezbędny element w rozwoju więzi między człowiekiem i Bogiem. Zaangażowaniem i zapałem zdobył uznanie nie tylko pośród wiernych, którym posługiwał, ale również wśród innych kapłanów, czy współbraci. Ich opinia o rektorze Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu wyrażona w liście do Kardynała Augusta Hlonda jednoznacznie na to wskazuje.

Również przytoczona przez nich dewiza Cegielki – *Wszystko albo nic dla Boga* – nabiera wyjątkowego znaczenia w świetle słów wypowiedzianych, czy napisanych przez tego niezłomnego pallotyina oraz jego konkretnych decyzji. Nacechowana jest bowiem radykalizmem, który nie wygasał po wypowiedzeniu idei, nabierał natomiast realizmu w jego konkretnych poczynaniach. Świadczy o tym jego życie skłania do prześledzenia jego duchowej drogi pod tym kątem. Bez wątplenia należy zwrócić uwagę na jego korzenie pallotyńskie i sięgnąć do idei zaczerpniętych przez niego od św. Wincentego Pallottiego. Życie i dzieło św. Pallottiego było bowiem przeniknięte radykalizmem i jako takie jawi się jako źródło kulturowanej przez tego pallotyina postawy. W ten sposób można dostrzec nie tylko początkową otwartość na apostolski zamysł Założyciela, ale również odkryć nieprzerwaną więź z duchowym dziedzictwem zawartym w pallotyńskim charyzmacie. Troska o wierność założycielskiemu duchowi, jaką przejawiał ks. Cegielka ukazuje sposób realizacji przez niego osobistego założenia ujętego w swoim programowym, krótkim, ale radykalnym hasle. Jednocześnie odsłania potrzebę zatrzymania się nad charyzmatem św. Wincentego Pallottiego, który realizował w swoim życiu ks. Franciszek Cegielka.

Refleksja nad radykalizmem i zobrazowanie sylwetki tego duszpasterza oraz jego wysiłków zmierzających do tego, aby wpisać się w duchowy nurt Założyciela

Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego byłaby niepełna bez zatrzymania się nad pojęciem samego charyzmatu. Źródłosłowem terminu charyzmat jest greckie słowo χαρίσματα – obdarowywać, (łac. *charismata* – dary)³⁴⁴, a jest definiowany jako „dar nadprzyrodzony, którego Chrystus uwielbiony udziela wiernym przez Ducha Świętego w celu wypełnienia określonej służby we wspólnocie Ludu Bożego”³⁴⁵. Pojęcie charyzmatu w odniesieniu do konkretnego człowieka można analizować w kontekście jego osobistego odbioru przejętych idei od założyciela oraz indywidualnego wkładu w ich ewolucję. W związku z tym warto odnieść się do charyzmatu w kontekście założycielskim³⁴⁶, gdzie pojęcie to jest określane jako doświadczenie Ducha, które jest niezmiennie atrakcyjne dla kolejnych pokoleń³⁴⁷ i jako takie jest przekazywane kolejnym uczniom. Następcy danego duchowego protoplasty mogli je przeżywać, zachowywać, pogłębiać oraz wytrwale rozwijać w harmonii z nieustannie wzrastającym Ciałem Chrystusa³⁴⁸. Kontynuatorzy apostolskiego dzieła dostosowywali w tym celu metody i podejmowali zadania, nie rezygnując jednocześnie z wierności duchowi założyciela oraz tradycjom kształtującym się z biegiem czasu³⁴⁹. Wierność charyzmatowi trzeba łączyć z otwartością na perspektywy duchowe i duszpasterskie odpowiadające palącym potrzebom³⁵⁰. Kontynuacja założycielskich pomysłów przy otwartości na nowe rozwiązania dostosowujące do aktualnej epoki i wymogów także wymaga radykalizmu. Proces ten widoczny jest na przykładzie kształtowania się charyzmatu pallotyńskiego.

Analiza treści zawartych w *Prawie Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego* odzwierciedla przedstawione wyżej treści. Ukazuje św. W. Pallottiego, jako człowieka obdarzonego w swoim czasie przez Boga darami i natchnieniami, aby wspierać Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa³⁵¹. Dokument ten odnosi się do charyzmatu pallotyńskiego w następujący sposób: „Wobec narastających wokół wiary problemów, którymi Kościół w jego [św. Pallottiego – T.M.] czasach musiał się zająć, i wobec poszerzania się zadań związanych z głoszeniem Ewangelii w krajach misyjnych św. Wincenty zwrócił uwagę na nagłą konieczność ożywienia wiary i rozpalenia miłości wśród katolików, aby doprowadzić w ten sposób wszystkich ludzi do jedności w wierze

³⁴⁴ L. Stachowiak, *Charyzmat*, EK t. III, Lublin 1989, kol. 92.

³⁴⁵ Tamże.

³⁴⁶ Por. T. Paszkowska, *Charyzmatyczność życia konsekrowanego [w:] Vita Consecrata. Tekst i komentarze*, A. J. Nowak (red.), Lublin 1998, s. 336n.

³⁴⁷ Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Vita Consecrata*, Rzym 1996, 12.

³⁴⁸ Por. *VC 48*.

³⁴⁹ Por. *VC 71*.

³⁵⁰ *VC 49*.

³⁵¹ *PSAC*, Rzym 2007, s. 11.

Chrystusowej. Uważał, że dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest pozyskanie współpracy wszystkich członków Kościoła, tak duchownych, jak i świeckich, oraz że dla pełniejszego wykonania apostołskich zadań Kościoła należy zjednoczyć ich wysiłki³⁵². W tak krótkim fragmencie z Prawa SAC wybrzmiewają główne kierunki wyznaczone przez św. Wincentego Pallottiego. Należy tu wymienić: rodzaj aktualnych potrzeb Kościoła, następnie konieczność ożywienia wiary i rozpalenia miłości dla realizacji zadań ewangelizacyjnych przez konkretne działania duszpasterskie oraz dążenie do jedności we wspólnym działaniu dla podniesienia skuteczności wysiłków.

Odnosząc się do wskazanych przez Pallottiego głównych elementów charakteryzujących jego charyzmat, warto najpierw przyjrzeć się sytuacji Kościoła i państwa, w których przyszło żyć i działać św. Wincentemu. Czas przypadający na jego aktywną apostołską działalność był bardzo burzliwy. Również wcześniejsze lata przypadające na okres jego dorastania pełne były historycznych zawirowań. Kontekst wydarzeń był istotnym tłem dla jego działań apostołskich, jako owoców wewnętrznego pragnienia, którym było przybliżenie ludzi do Chrystusa i otwarcie ich na łaskę zbawienia. Święty Wincenty był świadkiem rozkładu ówczesnego porządku panującego na Półwyspie Apenińskim, doświadczał zmian w państwie, które się jednoczyło. Jednym ze skutków rewolucyjnego przewrotu było przeobrażenie kształtu państwa kościelnego i zmiana jego znaczenia na scenie politycznej. Wydarzenia te niosły ze sobą szereg okoliczności, które miały wpływ na duchową kondycję rzymian. Sytuacja polityczna i społeczna, współczesna św. Wincentemu, spowodowała spustoszenia w sferze duchowej i moralnej. Pallotti chciał wyjść naprzeciw tym trudnościom i pragnął wnieść swój wkład w apostołstwo, które mogło być odpowiedzią na naglące potrzeby Kościoła i narastające wokół wiary problemy. Widział potrzebę jednoczenia wysiłków wyznawców katolicyzmu jako przeciwwagę dla zagrożenia ze strony zwierającego swoje szeregi protestantyzmu oraz deizmu³⁵³. Można zatem wyszczególnić pierwszy aspekt charyzmatu Pallottiego – wyjście naprzeciw aktualnym potrzebom Kościoła, aby sprostać wymogom czasu. Odpowiednia aktualizacja metod działania wobec trudności i braków pojawiających się wśród wierzących w różnych dziedzinach życia wiązała się z wypełnieniem podstawowego zadania Kościoła, jakim jest głoszenie Ewangelii.

Kolejnym ważnym rysem zawierającym się w charyzmacie wyszczególnionym przez św. Wincentego Pallottiego jest działanie na rzecz zbawienia człowieka. Założyciel

³⁵² PSAC, dz. cyt., s 11.

³⁵³ Cz. Parzyšek, *Duchowość Apostolska według św. Wincentego Pallottiego*, dz. cyt., s 59.

pallotyńów wyznaczył w ten sposób cel apostołski, a mianowicie „ożywianie wiary i rozpalenie miłości w całym ludzie Bożym oraz szerzenie wiary i miłości na całym świecie, aby jak najszybciej nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz (J 10, 16)”³⁵⁴. W *Komentarzu do Prawa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego* znajdujemy wyjaśnienie dotyczące tej kwestii: „«Szerzenie wiary i miłości na całym świecie» dokonuje się przede wszystkim, chociaż nie wyłącznie, poprzez rzeczywistą i prawdziwą działalność misyjną (*missio ad gentes*), obejmującą «narody, grupy ludzi, środowiska społeczno-kulturowe, w których Chrystus i Jego Ewangelia nie są znane, albo w których brak wspólnot chrześcijańskich wystarczająco dojrzałych, by mogły wprowadzać wiarę we własne środowisko i głosić ją innym grupom ludzi»”³⁵⁵. Chodziło zatem o konkretne działania ewangelizacyjne prowadzące do ożywienia wiary i miłości. Ten rys duchowości pallotyńskiej jest obecny również w działaniach i tekstach ks. Cegielki.

Zwracał on bardzo często uwagę na potrzebę koncentrowania się na cnocie miłości w celu urzeczywistnienia wszelkich cnót i wszelkiego dobra. Odniósł się do tej kwestii komentując słowa św. Pawła z *Hymnu do miłości* (1Kor 13), gdzie Apostoł Narodów pod natchnieniem Ducha Świętego zhierarchizował wszystkie cnoty i postawy, podporządkowując je miłości. Należy, w związku z tym, zachować tę kolejność w odniesieniu do cnoty wiary, którą św. Wincenty Pallotti pragnął ożywiać przez apostołskie działania. Święty Paweł nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ożywiająca rolę względem wiary odgrywa miłość: „gdybym posiadał [...] wszelką możliwą wiarę tak, iżbym góry przenosił a miłości bym nie miał, byłbym niczym”(1Kor 13, 2b). Kierunek rozwoju, jaki można nakreślić w wyrażeniu św. Wincentego, który zwrócił uwagę na nagłą konieczność ożywienia wiary i rozpalenia miłości wśród katolików jest podobny: to rozpalenie miłości wśród katolików doprowadzi do ożywienia wiary. Św. Wincenty nie rozdzielał dwóch współgrających ze sobą elementów w swoich wypowiedziach, ale je scalał i ukazywał jako nierozłączne.

W połączeniu z główną motywacją działań św. Wincentego Pallottiego, dla którego celem założonego przez siebie dzieła było ożywianie wiary i rozpalenie miłości wśród katolików, uzasadnionym jest stwierdzenie, że ks. Cegielka odczytywał i realizował swoje powołanie w świetle myśli swego Założyciela.

Święty Wincenty Pallotti realizował swój projekt z niezwykłą pasją i zaangażowaniem na wielu polach duszpasterskich. Należy tu wymienić posługę ojca

³⁵⁴ *PSAC*, dz. cyt., s. 20.

³⁵⁵ H.Socha, *Komentarz prawny do prawa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, Poznań 2010, s. 22, pkt.52-53.

duchownego i spowiednika penitentów z różnych warstw społecznych³⁵⁶. Z jego posługi w tym wymiarze korzystało zwłaszcza wielu kapłanów, wyższych przełożonych zakonnych, biskupów, kardynałów, a nawet papieży: Grzegorz XVI i Pius IX³⁵⁷. Zakładał przytulki dla osieroconych dziewcząt, otaczał opieką duszpasterską żołnierzy oraz chorych w szpitalach, głosił kazania na placach Rzymu. Towarzyszył duchowo przyszłym księżom w rzymskim seminarium, krzewiąc wiarę w krajach misyjnych³⁵⁸. W swojej działalności apostołskiej realizował zamierzenie, aby ożywić i rozpałać wiarę zgodnie z aktualnymi potrzebami istniejącymi w Kościele.

Swój pomysł apostołski przekazał założonej przez siebie wspólnocie księży, braci oraz współpracowników świeckich. Zaangażowanie tej trzeciej grupy dla rozszerzania wiary było jego nowatorskim spojrzeniem na rzeczywistość Kościoła i odpowiedzią na aktualne wymogi. Chodziło mu o zmobilizowanie jak największej ilości osób, także spośród świeckich, które mogły podjąć apostołskie zadania obok księży. Ważne dla zrozumienia otwartości Pallottiego na wiele innych dróg duchowości chrześcijańskiej jest jego zalecenie, aby do apostołstwa angażować wszystkich. Sformułował je w następujący sposób: „Stowarzyszenie nasze zaprasza wszystkich wiernych bez różnicy płci, stanu, czy klasy społecznej, zarówno poszczególne osoby, jak i całe zrzeszenia, ażeby przez doskonałe zachowanie przykazania miłości Boga i bliźniego przyczyniali się o ile możliwości do wspomagania dzieł, podejmowanych na większą chwałę Bożą i dla zbawienia dusz, tak przez osobistą, bezinteresowną współpracę, jak przez jałmużnę i wszelkiego rodzaju ofiary lub przez modlitwę”³⁵⁹. Taka jedność w działaniu różnych warstw społecznych, zgromadzeń zakonnych i zrzeszeń możliwa jest dzięki otwartości na różnorodne sposoby działania Ducha Świętego, który kieruje człowiekiem i wspiera go w drodze do osiągnięcia najważniejszego celu – Zbawienia. Święty W. Pallotti chciał wypełnić ten plan nie tylko dla siebie i nie chciał tego uczynić sam. Jego pragnieniem było wzmożone działanie wraz z innymi, aby jak najszybciej i jak najwięcej ludzi osiągnęło życie wieczne. Taka postawa obrazuje trzeci kierunek wyznaczany przez jego charyzmat – zjednoczenie wysiłków dla zbawienia człowieka.

³⁵⁶ Por. J. Wróbel, *Święty Wincenty Pallotti*, dz. cyt., s. 64; F. Bogdan, *Jak złoto w ogniu*, dz. cyt., s. 186; J. Stabińska, *Wincenty Pallotti*, dz. cyt., s. 34-35.

³⁵⁷ Por. F. Bogdan, *Na drogach nieskończoności*, dz. cyt., s. 119.

³⁵⁸ Idea krzewienia wiary w krajach misyjnych była obecna w myśli Pallottiego od samego początku jego działalności. Nazywany był opiekunem i przyjacielem misji. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego podejmowało inicjatywy na rzecz krzewienia wiary na misjach, np. pierwszą inicjatywą zawiązującego się stowarzyszenia było wydanie w języku arabskim *Prawd wiecznych* św. Alfonsa Liguoriego. Por. *Prowincja Chrystusa Króla SAC. Katalog*, Ząbki 2003, s. 19.

³⁵⁹ Św. W. Pallotti, *Dzienniczek duchowy...*, dz. cyt., s. 12.

Projekt św. Wincentego Pallottiego, niemalże monumentalny, był możliwy do zrealizowania jedynie dzięki ogromnemu zapalowi, jak również radykalizmowi. Pomysł św. Wincentego był także oryginalny i miał wielu przeciwników w szeregach ówczesnego duchowieństwa. Sytuację tę obrazuje zakaz używania nazwy Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego z uwagi na pogląd, iż określenie to należy się jedynie hierarchom kościelnym. Podważano również zasadność istnienia kongregacji założonej przez Pallottiego w związku z tym, że funkcjonowała już organizacja o podobnych założeniach – Związku Rozkrzewiania Wiary powstałym w Lyonie³⁶⁰. Święty W. Pallotti stanowczo sprzeciwiał się takiej interpretacji i odwołując się do papieża Grzegorza XVI wywalczył prawo do posługiwania się pierwotnym określeniem³⁶¹. Ogrom pracy jaką włożył w powstanie i rozwój dzieła, a także bezgraniczne poświęcenie służbie człowiekowi, które doprowadziło św. Wincentego do przedwczesnej śmierci potwierdzają, że człowiek ten realizował swoje powołanie w radykalny sposób³⁶². Upór i stanowczość w pokonywaniu przeciwności do osiągnięcia celu powszechnego apostołstwa, także wśród świeckich jaką prezentował św. W. Pallotti, pozwala odnaleźć kontynuację tego planu w działalności jego duchowego syna, jakim był ks. Franciszek Cegiełka.

Dokonując zarysu charyzmatu św. Wincentego Pallottiego realizowanego przez ks. Franciszka nie można przemilczeć jego głębokiego umiłowania Maryi i żywej pobożności maryjnej. W duchowości Pallottiego Matka Boża zajmowała po Chrystusie centralne miejsce³⁶³. Żywił on do Niej głęboką miłość i pielęgnował duchową więź poprzez kierowane do Niej modlitwy. Pobożność do Maryi wpojona przez swoją matkę św. Wincenty coraz bardziej rozwijał z biegiem lat. „Maryja była dla Pallottiego Matką Jezusa, Dziewicą, Niepokalaną Poczetą, Wniebowziętą, wzorem wszelkich cnót, Pośredniczką, Współodkupicielką, Orędowniczką, Królową Apostołów, duchową Matką wszystkich ludzi, a przede wszystkim jego matką duchową”³⁶⁴. Była dla niego ważną postacią dlatego, że była wybranym narzędziem i zawsze była blisko Jezusa. Wydarzeniem biblijnym, które dla św. Wincentego miała ważne znaczenie była modlitwa

³⁶⁰ J. Wróbel, *Święty Wincenty Pallotti. Apostoł i mityk*, Poznań 1992, s. 103n.

³⁶¹ Po śmierci św. W. Pallottiego w 1850 r., a także wielkiego protektora jego idei kard. Lamburschiniego w 1854 r., powróciły problemy i zastrzeżenia odnośnie nazwy dzieła Apostolstwa Katolickiego. Zastąpiono ją określeniem Pobożne Stowarzyszenie Misyjne, która funkcjonowała aż do 1947 r., kiedy przywrócono pierwotne nazewnictwo. Por. J. Wróbel, dz. cyt. s. 203n.

³⁶² Św. W. Pallotti w stanie ogólnego wyczerpania fizycznego zapadł na zapalenie płuc po tym, jak oddał swój płaszcz potrzebującemu, którego zauważył. Choroba okazała się śmiertelna. Zmarł w wieku 55 lat. Por. tamże, s. 149.

³⁶³ Cz. Parzyszek, *Pallotti...*, dz. cyt., s. 120n.

³⁶⁴ Tamże, s. 121.

Maryi wraz z uczniami w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego. Scena z Wieczernika stanowiła również dla niego wzór apostołstwa, stąd według Pallottiego wszelkie apostołstwo powinno mieć charakter maryjny³⁶⁵. Bliskość z Matką Bożą była dla niego gwarancją otrzymania darów Ducha Świętego, czego doświadczyli zebrani w Wieczerniku. Apostoł Rzymu, jak go nazywano, chciał duchowo uczestniczyć w tej modlitwie, aby doświadczyć zapału apostołskiego i jego mocą ewangelizować tych, do których zostanie posłany. Postanowił często przedstawiać sobie, że w jakimkolwiek będzie się znajdował miejscu, będzie wraz z wszystkimi stworzeniami w jerozolimskim Wieczerniku, gdzie Apostołowie otrzymali Ducha Świętego. Pragnął doświadczać wspólnoty modlitewnej, na wzór pierwotnego Kościoła zgromadzonego w Wieczerniku, aby doświadczyć obfitości Ducha Świętego³⁶⁶. *Komentarz do Prawa Stowarzyszenia Apostołstwa Katolickiego* rozszerza ten temat ukazując Maryję, jako najdoskonalszy wzór apostołstwa po Chrystusie. Wypowiadając swoje TAK wobec posłannictwa od Boga³⁶⁷ uczyniła to w imieniu całej ludzkości. Stała się w ten sposób pierwszą uczennicą i jest jedyną, która także w sposób cielesny uczestniczy w Jego chwale. To właśnie Maryja rozpoczęła dzieło apostołstwa, a każde dzieło apostołskie jest jego kontynuacją³⁶⁸. Święty Wincenty zawierając Matce Bożej swoje dzieło widział w niej nie tylko wzór dla wszystkich angażujących się w misję Kościoła, ale także niezawodną pomoc w dążeniu do jednoczenia wysiłków wszystkich członków Kościoła. Wzorując się na Maryi otwierał się na dary Ducha Świętego, aby tak jak Ona radykalnie zrealizować na swojej życiowej drodze zamysł Boga, który powołał go do apostołskiej misji. Ksiądz Cegiełka niejednokrotnie odwoływał się w swoich wypowiedziach do postaci Maryi, do jej *Fiat*, które odbierał jako radykalną odpowiedź na wolę Boga.

Głębiej zamierzeń św. Założyciela wspólnoty pallotyńskiej kryjącą się w jego myśli, jak również radykalizm w podejściu do realizowanych zasad oddają używane przez niego hasła, w których streszczał motywy swojej działalności: Dla nieskończonej chwały Bożej – *Ad infinitam Dei gloriam* (ujmowana często za pomocą skrótu AIDG), Dla zniszczenia grzechu - *Ad destruendum peccatum* (ADP), Dla zbawienia dusz – *Ad salvandas animas* (ASA)³⁶⁹. Za pomocą swoich dewiz św. Pallotti nie tylko zwięźle konkretyzował cele, jakim służył, ale również ukazywał w ten sposób pierwowzór dynamizmu, który przejmowany był przez kolejne pokolenia. Pierwsze hasło wyznacza

³⁶⁵ Tamże, s. 130.

³⁶⁶ Por. *Modlitwy Stowarzyszenia Apostołstwa Katolickiego*, Poznań 1992, s. 65.

³⁶⁷ *KPSAC* 222.

³⁶⁸ Tamże.

³⁶⁹ Zob. J. Wróbel, *Św. Wincenty Pallotti. Apostoł i mistyk*, Poznań 2008, s. 12.

pozytywny biegun, kierunek, który powinien obierać każdy wierzący, każdy katolik i każdy pallotyn. Określa zatem cel pracy apostołskiej. Pallotti był niezwykle skoncentrowany na doświadczeniu Boga, który jest źródłem wszelkiego dobra, jako wyrazu nieskończonej Miłości i Miłosierdzia³⁷⁰. Jego radykalne podejście do relacji z Bogiem precyzują słowa hymnu, jaki sam napisał: „Bóg mój [...]nie rozum, lecz Bóg, nie wola, nie dusza, nie wzrok, nie słuch, nie powonienie, nie smak, ni mowa, nie oddech, nie ciało, nie powietrze, nie pokarm, nie napój, nie odzienie, nie łoże, nie rzeczy doczesne, nie bogactwa, nie zaszczyty, nie wyróżnienia świata, nie dostojęstwa, nie awanse, lecz Bóg! Bóg zawsze we wszystkim”³⁷¹. Ostatnie zdanie tej modlitwy przesyconej radykalizmem jest zarazem jej punktem kulminacyjnym. Święty napisał ją po święceniach subdiakonatu, jako motyw jego życia duchowego oraz wyraz świadomości jego własnej niegodności³⁷². Bóg jawił się mu jako wartość najwyższa wobec wszystkich innych dóbr materialnych i duchowych. Stąd według niego człowiek wierzący powinien dążyć do osiągnięcia celu, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Środkiem do realizacji takiego zamierzenia dla św. W. Pallottiego było zaangażowanie w dzieło apostołstwa³⁷³. Zależało mu jednocześnie bardzo na tym, aby prawda o Bogu miłującym i miłosiernym dotarła do jak największej rzeszy ludzi³⁷⁴.

Drugie hasło «*Ad destruendum peccatum*» (dla zniszczenia grzechu) plasuje się na przeciwległym biegunie, ale zawiera jednocześnie sposób realizacji pierwszego, czyli dążenia do jedności z Bogiem i czynienia wszystkiego na Jego chwałę. Zawołanie to również łączy się z radykalizmem: to przez zniszczenie grzechu pallotyn ma siebie i innych prowadzić do świętości. Zwieńczeniem wysiłków i zwycięstwem Boga nad złem dokonuje się w zbawieniu dusz– «*Ad salvandas animas*». Samo pojawienie się grzechu w historii człowieka nie mogło według Pallottiego zniweczyć Bożego planu. Bóg okazując Miłosierdzie człowiekowi przewycięża niszczące działanie grzechu. Święty Wincenty rozumiejąc nędzę grzechu chciał za wszelką cenę pozbyć się go wypowiadając mu bezlitosną walkę³⁷⁵. Jak było to dla niego istotne świadczy fakt, że dewizę «*Ad destruendum peccatum*» obok hasła «*Ad infinitam Dei Gloriam*» umieszczał na początku swoich listów i pism³⁷⁶. Chociaż sam pogłębiał świadomość własnej grzeszności

³⁷⁰ Tamże, s. 110.

³⁷¹ WP, s. 86

³⁷² Por. Cz. Parzyszek, *Pallotti. Prekursor apostołstwa świeckich*, Ząbki 2005, s. 96.

³⁷³ Por. Cz. Parzyszek, *Duchowość ...*, s. 110.

³⁷⁴ Tamże, s. 113-114.

³⁷⁵ Tamże, s. 123.

³⁷⁶ W. Pallotti, *Listy 1816-1833*, Ząbki 1997, s. 162nn.

nie rezygnował z działania, aby grzech w sobie zwalczać i mobilizował też do tego innych³⁷⁷. Widoczne w tym hasle odniesienie Pallottiego do prawdy o grzechu ukazujące jego stosunek do upadku człowieka i jego niewierności. Sam oskarżał siebie „jako jednego z największych grzeszników, jako przyczynę wszelkiego zła, fizycznego i moralnego, jako „nicość, grzech, ohydę wszelkiego spustoszenia, nędzę, nieczystość i złość wszelką”³⁷⁸. Reakcją na to poczucie własnej niegodności była potrzeba przyłgnięcia do Boga i otwartość na Boże Miłosierdzie.

Adekwatne zobrazowanie idei Pallottiego, które odnoszą się do odkrytego przez niego charyzmatu stanowi obraz Wieczernika zawarty w herbie Apostolstwa Katolickiego. Scena wspólnej modlitwy Maryi i apostołów w oczekiwaniu na obiecane Pocieszyciela poprzedza moment posłania i realizacji apostolskiego zadania głoszenia Ewangelii. Zadaniem robotników wykonujących misję otrzymaną od Boga jest działanie na rzecz zniszczenia grzechu i rozwój dzieł apostolskich. Zwieńczeniem tych wysiłków może być zbawienie dusz³⁷⁹.

Konsekwencją otwartości na wspólnotę Kościoła i jednoczenia wysiłków w jednym celu – dla Zbawienia dusz jest przejście od św. Franciszka Salezego modlitwy wypowiedzianej w momencie czynienia znaku krzyża i ukazuje jego radykalne podejście do realizacji powołania i charyzmatu. Składała się ona z czterech krótkich wezwań: Sam z siebie nic nie mogę, z Bogiem mogę wszystko. Chcę, by wszystko, co robię, było ożywiane miłością. On musi wzrastać, a ja się umniejszać³⁸⁰. Ten sposób modlitwy ponownie podkreśla pragnienie świętego, aby wszelkie działania brały początek w Bogu. Pallotti tak komentuje ten modlitewny akt: „Kto przyjmuje znak krzyża w tym duchu, może być pewien, że wszystko, co uczyni, będzie przynosiło chwały Bogu oraz przyniesie pożytek jemu samemu i bliźniemu”. Słowa te potwierdzają pewność, że w jedności ze Stwórcą człowiek może spełnić wszystkie dobre zamierzenia. Obecność w tej myśli określenia „wszystko” wskazuje na potrzebę Pallottiego wprzęgnięcia w dzieło apostolstwa nieograniczonej liczby współpracowników i form działania, czyli na jego infinityzm. Ponadto kolejny raz stanowi podstawę dla zawołania ks. Franciszka – *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Ten zarys dotyczący charyzmatu św. Wincentego Pallottiego jest właściwym tłem dla ukazania pracy apostolskiej i duszpasterskiej ks. Franciszka Cegiełki. Jest też ważnym

³⁷⁷ Por. Cz. Parzyszek, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 123.

³⁷⁸ *WP*, s. 317.

³⁷⁹ Por. Cz. Parzyszek, *Pallotti...*, dz. cyt. 139.

³⁸⁰ *Modlitwy Stowarzyszenia...*, dz. cyt., s. 229-230.

punktem stycznym dla ukazania duchowości i apostołskiej działalności dwóch osób zaangażowanych we wspólne dzieło, chociaż oddalonych od siebie przez dystans czasowy. Historia życia ks. Franciszka Cegiełki jest pełna dynamizmu odsłaniającego jego zapał apostołski podobnie jak to było u św. Wincentego Pallottiego. Podejmował się zadań w sytuacji w jakiej przyszło mu żyć i działać. Fakty z życia Cegiełki ukazują niepowtarzalny charakter realizowanej przez niego drogi powołania, a jednocześnie potwierdzają wpisanie się tego kapłana w nurt duchowości pallotyńskiej. Pragnienie ofiarowania wszystkiego Bogu i pracy na rzecz Zbawienia wierzących odzwierciedlają identyczne cele do tych, jakie realizował św. Wincenty. Ksiądz Franciszek w treściach, jakie przekazywał w swoich naukach nie ograniczał się do jednej ścieżki duchowej, którą rozpoznawał jako osobistą misję powołania, nie zawężał swoich poszukiwań do jednej duchowości z jaką się związał na mocy przyrzeczeń. Jednak śledząc ścieżkę duchową ks. Franciszka Cegiełki można odkryć dowody na to, że żył charyzmatem swojego Założyciela. W swojej postawie i podejmowanych działaniach duszpasterskich realizował więc ideę zawartą w haśle *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Dwa bieguny, które wyodrębniają się w dewizie *wszystko* i *nic*, całkowicie przeciwstawne, generują swoiste napięcie. Świadczą też o samym człowieku, który według owej zasady żył i postępował. Biorąc pod uwagę definicję charyzmatu, który jest darem Bożym nasuwa się wniosek, że dla Cegiełki wypełnienie tak pojętego dynamizmu stawało się celem. Oddawać wszystko Bogu, stawiać Go na pierwszym miejscu, w każdej sytuacji, w jakiej się znajdował – to oznaczało dla ks. Cegiełki dążenie do realizacji wyznaczonego przez siebie zadania. Jego działalność osadzona była w konkretnych ramach dziejowych, realiach historycznych, aktualnych wydarzeniach z życia kraju, losów rodaków, sytuacji Kościoła. Cegiełka wkraczał świadomie w tę przestrzeń i otwierał się na te możliwości, które pozwalały mu na spełnianie wszystkich planów w celu szerzenia Ewangelii. Walczył też z wszelkimi przejawami sił wrogich Kościołowi, Ojczyźnie i narodowi, a w ogólnym rozumieniu samemu człowiekowi. A zatem jego „*wszystko*” skierowane było ku Bogu, zaś przeciwstawne „*nic*”, jako zaprzeczenie wszystkiego, co Boże, oznaczało dla niego rzeczywistość, której należy się wyrzec. Cegiełka ukształtowany w duchu pallotyńskim, zaczerpnął osobisty dynamizm od św. Wincentego. Szedł za swoim Założycielem żyjąc jego charyzmatem i realizując dewizy Pallottiego swój indywidualny sposób.

Realizacja radykalnych założeń ks. Cegiełki rozciągała się na burzliwe lata w historii Polski i Kościoła. Trzeba zauważyć, że czasy współczesne temu pallotynowi

niosły ze sobą szereg wymogów duszpasterskich i ewangelizacyjnych. Zagrożenia ideologii komunistycznej wymagały konkretnej odpowiedzi w dziedzinie społecznej, religijnej i duszpasterskiej. Systemy totalitarne, charakterystyczne dla XX wieku generowały fale cierpienia, a urzeczywistnianie idei przeciwnych Bogu i człowiekowi uderzało w dobro, którego źródłem jest sam Bóg, a którego beneficjentem powinna być ludzkość. Ksiądz Cegiełka prezentował postawę całkowicie odrzucającą te ideologie. Stawał po stronie Boga, bronił człowieka. Niezwykle istotną rzeczą była jego obecność w centrum dokonujących się wydarzeń, gdzie rola kapłana polega na niesieniu ze sobą duchowego wsparcia i siły wiary. Pallotyn Franciszek Cegiełka odpowiadał na aktualne braki, jakich doświadczali członkowie Kościoła, poprzez osobiste zaangażowanie. Podobnie jak św. Wincenty Pallotti odczytywał wydarzenia współczesnej mu historii jako wezwanie do ewangelizacji i zadanie apostołskie. W świetle wydarzeń z jego życia można z pewnością stwierdzić, że odkrywał charyzmat Założyciela i realizował go na drodze powołania do kapłaństwa i apostołstwa.

Cegiełka wpisuje się w sposób myślenia św. Wincentego Pallottiego. Zauważał potrzebę duszpasterską i szukał sposobów, aby jej zaradzić. Sam jednak był świadkiem działania Bożego w jego życiu i służbie apostołskiej. Dokonał wielkiego dzieła w czasach, w których żył. Było to jednak możliwe dzięki głębokiej wierze i intensywnemu życiu wewnętrznemu oraz bezgranicznemu poświęceniu się w wypełnianiu dzieła. Owocność apostołskich działań jest możliwa dzięki zakorzenieniu w Bogu i życiu w jedności z Nim. Za św. Wincentym Pallottim, ks. Cegiełka obierał przewodnie kierunki zarówno w życiu duchowym, jak i apostołskim. Podstawą tych działań, dla kontynuatora myśli Pallottiego, była głęboka wiara, której uczył się od Matki Bożej.

Wszystkie dążenia i wysiłki apostołskie podejmowane przez św. Wincentego Pallottiego i kontynuowane na drodze powołania kapłańskiego przez ks. Cegiełkę, prowadzą do postawy jedności, która nazywana jest przez niego „najpiękniejszym przedmiotem naszej wiary”³⁸¹, bo ma odzwierciedlać jedność Trójcy Świętej³⁸². Jest ona owocem poświęcenia się Jezusa Chrystusa. Podstawą rozważań ks. Franciszka była Modlitwa Arcykapłańska z Ewangelii Janowej (J 17,1nn). Jedność, między wyznawcami Chrystusa, ma być żywym dokumentem i argumentem Jego Boskiego posłannictwa

³⁸¹ F. Cegiełka, *Msza święta zawiązką jedności*, [b.r.im.w.], APW, mps.

³⁸² Por. tamże.

na ziemi. Wzajemna jedność wyznawców Chrystusa ma być przedmiotem studium ludzkości³⁸³.

W dzisiejszym świecie, w którym brak jest jedności, rzeczywistością jednoczącą chrześcijan jest Eucharystia. „Jedność nie jest stanem naturalnym po grzechu pierwotnym, ale nadprzyrodzonym jako nowy świat łaski, który stwarza Chrystus. Tylko w zjednoczeniu z Nim możemy osiągnąć jedność, a także ją utrzymać”³⁸⁴. Znakiem i sposobem na budowanie jedności jest według Cegiełki Msza święta. Stwierdza: „W każdym człowieku jest kropla krwi Chrystusowej i dla tej kropli krwi Chrystusowej dążyć muszę do tego, by stworzyć jedność między bliźnim a sobą. Oto prawdy i tajemnice, które odsłania nam Msza Święta, jako sakrament jedności”³⁸⁵.

Ksiądz Franciszek Cegiełka w treściach swoich konferencji i medytacji odnosił się do drogi powołania konkretnego człowieka i pomagał owocniej tę drogę realizować. Jednak idee, na których się opierał wypływały z jego osobistych odniesień do Założyciela Pallotynów – św. Wincentego Pallottiego. Potrafił w konkretnym czasie i miejscu zaangażować się w misję nakreśloną przez swojego duchowego Mistrza. Ożywienie wiary i rozpalenie miłości realizował w sposób, jaki umożliwiały wydarzenia dziejowe. Z pewnością można stwierdzić, że ks. Cegiełce przysługuje miano sukcesora św. Wincentego Pallottiego, ale należy podkreślić jego ogromny wkład w rozwój idei Założyciela. Dlatego też wgląd w jego przemyślenia na temat powołania i kapłaństwa jawi się jako niezwykle odkrywczy i owocny. To była jego arena życia, na której nie zawahał się stoczyć walki o wierność Bogu i samemu sobie. Dziedzictwo ks. Franciszka Cegiełki przeniknięte jest radykalizmem, czego dowodem są przedstawione źródła tej postawy charakteryzującej jego duchową sylwetkę. Ks. Franciszek jako pallotyn akcentował główne nurty duchowości Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, do którego należał. W swoich wypowiedziach i tekstach ukazywał jednocześnie konieczność kształtowania postaw, które umożliwią realizację radykalnego podejścia do wiary. Jedną z nich była intymność relacji z Bogiem.

Podsumowując: dla ks. Cegiełki podstawowym źródłem życia wewnętrznego była osobista relacja z Bogiem, która powinna cechować się głęboką bliskością, określaną przez niego jako intymność. Dopiero tak przeżywana więź z Bogiem może uzdalniać człowieka do radykalnego poświęcenia się Bogu na drodze osobistego powołania. Wiele treści na ten temat zawarł w konferencjach do siostr zakonnych, którym posługiwał.

³⁸³ Tamże, s. 4.

³⁸⁴ Tamże.

³⁸⁵ Tamże, s. 8.

Dzięki tym tekstom odsłonił przed odbiorcą głębokie przemyślenia dotyczące radykalizmu we własnym doświadczeniu duchowym, ale także dzielił się wieloma wskazaniem dotyczącymi przejawów radykalizmu, obecnymi w życiu radami ewangelicznymi.

W swoim doświadczeniu duchowym i posłudze kapłańskiej ks. Cegiełka staje się świadkiem prawdy, że warto wszystko oddać Bogu, nie zostawiając sobie nic. Jednocześnie dla osoby wierzącej takie nastawienie do wartości i wyborów życiowych nie musi oznaczać straty czegokolwiek, gdyż oddając wszystko Bogu człowiek wszystko też na nowo zyskuje. Dając Bogu wszystko, również sprzeciw wobec zła, człowiek może osiągnąć szczyty, które zdobywali wielcy święci. Cegiełka jest tego doskonałym przykładem, kiedy żyjąc zgodnie z przyjętymi przez siebie zasadami i wypełniając złożone przyrzeczenia realizował charyzmat swojego Założyciela. Dzielił się również swoim doświadczeniem z innymi, których napotkał na swojej drodze rozciągając przed nimi płaszczyznę, która umożliwia nie tylko poznanie, co zbliża do Boga, ale również ukazywała sposób na osiągnięcie zjednoczenia z Nim. Intymność, zażyłość relacji z Bogiem była dla Cegiełki odkrywczą i nowatorską formą realizacji swojej autorskiej myśli: *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Rozdział III

Apostolstwo oddaniem wszystkiego Bogu

Medytacje ks. Franciszka Cegiełki są na wskroś przeniknięte jego radykalną duchowością i potwierdzają świadectwo dane przez kapłanów pracujących we Francji, że był pallotynem, który autentycznie żył swą dewizą *Wszystko, albo nic dla Boga*. Radykalne podejście do realizacji powołania wymagało od tego człowieka hartu ducha, a jednocześnie było źródłem inspiracji. Te dwie cechujące Cegiełkę postawy uzdalniały go do apostołskiej gorliwości realizowanej na wielu płaszczyznach jego kapłańskiego życia. Radykalizm w realizacji powołania jest dojrzałą i odpowiedzialną postawą człowieka. Jednocześnie implikuje ona trwałą decyzję, aby być współpracownikiem i apostołem Jezusa. Ksiądz Cegiełka reprezentuje takie podejście. Jego kolejne działania odsłaniają istotę wyznawanej przez niego zasady: wszelkie zaangażowanie w duchowy rozwój może posłużyć większej chwale Bożej.

Niewątpliwie jednym ze sposobów realizacji swego założenia widział w działaniu apostołskim. Przyjęcie posłannictwa szerzenia Ewangelii – apostolstwo jest wyborem i wiąże się nieuchronnie z poświęceniem. Ksiądz Cegiełka udowodnił jednak swoim życiem, że radykalna realizacja ewangelicznych wskazań w apostołskim działaniu nie powinno oznaczać tylko gotowości do wyrzeczeń, nie zamyka się jedynie w ciągłym wysiłku, wyniszczającym wewnątrz i zewnątrz. Takie odczytanie sensu powołania do apostolstwa implikowałoby wypaczony obraz Boga – zimnego i okrutnego Stworzyciela wyznaczającego zadania ponad siły ludzkie. Radykalizm w realizacji działań apostołskich prowadzi człowieka do rozwoju.

Przykład ks. Franciszka Cegiełki ukazuje, że powołany człowiek otrzymuje od Boga wiele darów, którymi posługuje się dla własnych korzyści i ku pożytkowi innych ludzi. Jego droga posługi kapłańskiej i duszpasterskich działań nie należała do bezproblemowych, wręcz przeciwnie, człowiek ten musiał przezwyciężać szereg przeciwności i dostosowywać się do nowych sytuacji. Wpisywał się w ten sposób w pallotyński charyzmat oraz naczelne hasło św. Wincentego Pallottiego „Dla nieskończonej chwały Bożej”. Jego osobista odsłona tego zawołania *Wszystko, albo nic dla Boga* potwierdzała wierność wyznaczonemu przez Założyciela kierunkowi. „Wszystko” pallotyńskie powinno mobilizować naśladowców św. Wincentego do ciągłych poszukiwań nowych form apostolstwa i ewangelizacji, prowadzić

do otwartości na to, co nieodkryte, pozwalać na osvajanie nowych przestrzeni, twórcze wprowadzanie innowacji, reformowanie skostniałych struktur. Taka właśnie postawa charakteryzowała tego pallotyna. Dzięki niej Franciszek Cegiełka był otwarty na pojawiające się w Kościele nowe impulsy, które motywowały go do apostołskich działań. Dzięki nim Cegiełka zwrócił uwagę na postać s. Józefiny Menendez oraz odkrywaną przez nią wartość ekspiacji. W apostołskiej aktywności inspirowało go również orędzie o Miłosierdziu Bożym otrzymanym przez S. Faustynę. Poprzez posługi duszpasterskie w zgromadzeniu sióstr zmartwychwstank zagłębiał się w istocie życia ukrytego i wewnętrznego rozwoju w duchowości nazaretańskiej. Wszystkie te nurty pobożności były już zakorzenione w Tradycji Kościoła, jak również istniały w wielu wcześniejszych wypowiedziach Magisterium Kościoła. Dzięki działalności Ducha Świętego i otwartości na Jego dary u konkretnych osób na nowo zyskiwały na znaczeniu w czasach współczesnych ks. Franciszkowi. Polski pallotyn miał swój udział w upowszechnianiu ich treści w kraju i poza jego granicami.

III 1. Ekspiacja Sercu Jezusowemu inspiracją do apostołskiego działania

Ksiądz Cegiełka charakteryzował się niezwykłym wyczuleniem na przekaz ewangeliczny, który umożliwiał człowiekowi poznanie Boga jako celu ziemskiego życia. Działalność apostołską podejmował po to, aby ukazywać człowiekowi wiele dróg do wykorzystania tej szansy. Wszystko miało być podporządkowane spełnieniu najgłębszej tęsknoty za Bogiem, wszystkie ludzkie dążenia, pragnienia, działania, poświęcenia i radości. Akcentował w ten sposób, że *wszystko* może posłużyć do przybliżania się we wskazywanym przez niego kierunku: ku Zbawieniu. Jednocześnie osiągnięcie zjednoczenia z Bogiem dla Cegiełki stanowiło wypełnienie jego osobistego dążenia, aby *wszystko* Bogu poświęcić. Akt całkowitego oddania się Jezusowi, bezwarunkowego poświęcenia się Mu, idąc tokiem rozumowania Cegiełki, można określić jako kulminacyjny punkt życia ludzkiego, wewnętrznego, duchowej ścieżki rozwoju człowieka. Z tego powodu ważne było dla niego uwrażliwianie wiernych na wezwanie do nawrócenia oraz uświadamianie ich, że głównym motywem tej decyzji powinna być Boża miłość i miłosierdzie względem człowieka. W realizacji duszpasterskiego zamierzenia pomocne okazały się odkrycia, jakich dokonał ks. Franciszek. Dwa orędzia - św. Faustyny i s. Menendez dawały szansę na wypełnienie apostołskiej misji wyrażającej się w postawie miłosierdzia. Jego osobistą intencję,

a jednocześnie wskazanie dla innych ujął w słowach: „Będąc odkupieni za «wysoką cenę» (1Kor 6, 20; 7, 23), ze wszech miar wypada, żebyśmy choć według ludzkich możliwości spłacali Bogu dług wdzięczności (Ap 5, 9-13), jak to codziennie śpiewamy w każdej prefacji. I jeszcze coś więcej, bo jako «pomocników Boga» (1 Kor 3, 9), obowiązkiem naszym jest przyczyniać się, może teraz więcej niż kiedykolwiek, do urzeczywistnienia nakazu Chrystusowego: «Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36)”³⁸⁶.

Cegielka zestawia i łączy dwa wspomniane orędzia w jeden nurt okazanej przez Stwórcę łaski wobec człowieka. Boską interwencję opisuje w słowach: „orędzia Miłosierdzia Bożego, przekazane nam przez siostrę Faustynę Kowalską i siostrę Józefę Menendez, wzywają nas do otwarcia serc naszych na Chrystusa, by Mu pozwolić ubogacić je Boskimi darami, i przekazywać je naszym bliźnim jako Jego narzędzia i przewody”³⁸⁷. Niewątpliwie charakterystyka, której w tych słowach dokonał ks. Franciszek można łączyć z misją apostołską, jaka obowiązuje każdego ochrzczonego człowieka. Chodzi na pierwszym miejscu o otwartość na dar Bożego miłosierdzia i jego doświadczenie. Następnym krokiem dzielenie się tą łaską z innymi, stąd ten pallotyń używa takich określeń jak „narzędzie”, czy „przewód”.

Słowo „narzędzie” w sensie biblijnym w odniesieniu do powołanego człowieka jest terminem określającym jakąś misję, czy zadanie. Tak było w przypadku św. Pawła, który stał się dla Boga narzędziem, aby Boże imię mogło dotrzeć do świata pogańskiego (Dz 9, 9). Cegielka analogicznie stosuje to określenie względem osób, którymi posłużył się Bóg w ożywieniu nabożeństwa do przymiotu Jego miłosierdzia. Podobnie można interpretować zastosowanie przez ks. Franciszka rzeczownika „przewód”. Misją apostołek Miłosierdzia Bożego było przewodzenie orędzia, czyli przekazanie go innym. Dzięki wypełnieniu tego zadania apostołskie wspólnota wierzących mogła na nowo zaczerpnąć łaski ufności wobec Boga. Dla ks. Franciszka obydwa wezwania oznaczały jednakowe Boże natchnienie wobec wybranych przez siebie osób, aby przez nie dotrzeć do ludzkości. Refleksja nad tekstem ks. Franciszka ujawnia głębię jego myśli. Obydwie siostry zakonne otrzymały ważne zadanie apostołskie, aby światu przypomnieć o Bożym Miłosierdziu. Ksiądz Cegielka jednak szereguje w swoisty sposób obydwa wezwania, a przez to akcentuje również ich znaczenie: „Słynne objawienia Serca Jezusowego, dane siostrze Józefie Menendez, koadiutorce Zakonnic Serca Jezusowego, podkreślają

³⁸⁶ F. A. Cegielka, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i jego Apostolka*, dz. cyt., APW.

³⁸⁷ F. A. Cegielka, *Wychowanie „nowego człowieka” w szkole miłosierdzia*, w: *Biuletyn Miłosierdzia Bożego* nr 14 „Jezu ufam Tobie”, Częstochowa 1984.

w sposób jakżeż wzruszający bogactwa miłosierdzia Bożego i zachęcają do uwielbiania Go. Chrystus Pan jednak nie przekazał siostrze Józefie żadnego polecenia liturgicznego kultu Miłosierdzia Bożego”³⁸⁸. Takie polecenie otrzymała już Faustyna Kowalska. Objawienia prywatne s. Józefy Menendez ks. Cegiełka łączy bardziej z duchowością wynagradzającą wszelkie krzywdy Sercu Jezusa i na ich podstawie ukazuje wielką wartość ofiary, która może być połączona z ofiarą Jezusa.

Franciszek Cegiełka, któremu nie były obce cierpienie i poświęcenia, znał także wartość ofiary. Doświadczenia obozowe i okrucieństwa wojenne, a także życie z dala od Ojczyzny szlifowały jego zdolność do dawania siebie innym, a przede wszystkim Bogu. Ksiądz Franciszek miał jednak świadomość, że każda ofiara, jakiej dokonuje człowiek jest niedoskonałym udziałem w tej jedynej ekspiacji dokonanej w śmierci krzyżowej przez Syna Bożego. Również akt poświęcenia ludzkiego *wszystko* Panu Bogu jest kontynuacją najdoskonalszego oddania Boskiego *Wszystko* przez Jezusa Bogu Ojcu w Jego Męce na krzyżu. Cegiełka uchwycił ten doskonały akt oddania w swoim życiowym hasle: *Wszystko, albo nic dla Boga*. Odpowiednim komentarzem do treści zawartych w jego motcie jest tekst z Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa; jest już w Jego Wcieleniu, przez które, stawszy się ubogim, ubogacił nas swoim ubóstwem; w Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie naprawia nasze nieposłuszeństwo; w Jego słowie, przez które oczyszcza słuchaczy; w Jego uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które «On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby» (Mt 8, 17); w Jego Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia. Całe życie Chrystusa jest misterium «rekapitulacji» w Nim jako Głowie. Wszystko, co Jezus uczynił, powiedział i wycierpiał, miało na celu na nowo skierować człowieka do jego pierwotnego powołania (...)” (KKK 517-518). W samym zawołaniu ks. Franciszka oraz w połączeniu go z prawdą o wynagradzającej wartości śmierci Syna Bożego wyjątkowego znaczenia nabiera ekspiacyjna duchowość, której ks. Franciszek poświęcił wiele uwagi. Na tej podstawie można mówić o kolejnych dziedzinach w duchowości, w której rozwój wniósł swój wkład. Historia siostry Józefy Menendez posłużyła Cegiełce do ukazania na nowo znaczenia aktu wynagradzania, jakiego może dokonać każdy człowiek. Warto szerzej rozważyć wymowę ekspiacji i w ten sposób odkryć ścieżkę duchową Cegiełki.

³⁸⁸ F. A. Cegiełka, *Z historii kultu miłosierdzia Bożego w świecie*, „Collectanea Theologica”, 1(1982), s.145.

Książ ten często odwoływał się do Osoby Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana i pierwszego Apostoła niosącego Zbawienie światu, gdyż właśnie Syn Boży stanowił dla niego hasłowe *Wszystko*. Nawiązywał w ten sposób do dziedzictwa swojego Założyciela św. Wincentego Pallottiego, który w Jezusie Chrystusie widział wzór apostołstwa. Pallotti ujmował posłannictwo Jezusa w słowach: „Przykazanie zaś miłości, które wszystkim nakazuje wielbić i ponad wszystko kochać Boga, a bliźniego swego miłować jak siebie samego, zobowiązuje nas również do starania się wszelkimi możliwymi sposobami o wieczne zbawienie tak swoje, jak i bliźniego. Staje się to jeszcze bardziej oczywiste, gdy przypomnimy sobie to, co mówi Duch Święty: «Każdemu z osobna dał Bóg rozkazanie o bliźnim jego». Każdemu więc Bóg przykazał się troszczyć o wieczne zbawienie bliźniego. A ponieważ w wypełnianiu tego przykazania winniśmy naśladować Jezusa Chrystusa, który jest Apostołem Ojca Przedwiecznego, przeto życie Jezusa Chrystusa, będące Jego apostołstwem, ma być dla każdego wzorem apostołstwa”³⁸⁹. Pallotti w osobie Jezusa Chrystusa widział najdoskonalszego Apostoła. Analogiczne również Chrystusowa ofiara dla Cegiełki właśnie z tego powodu miała nieskończoną wartość, przez którą mogło dokonać się Zbawienie. Jej odkupieńcza siła objawiła się jako akt zadośćuczynienia za grzechy świata. Dla ks. Franciszka był to wyraz bezgranicznej miłości Boga do człowieka. Opierając się na jego wypowiedziach można przedstawić interpretację ofiary Zbawiciela i Jego synowskiej zgody jako swoiste potwierdzenie wobec Boga Ojca całkowitego poświęcenia się za stworzenie. Jezus oddał siebie, do końca umiławszy człowieka (J 13,1), bez reszty, oddał wszystko. Taki sens wybrzmiewa w akcie wynagradzania.

Kościół odnosi się do postawy wynagradzającej określając ją terminem *ekspiacji* (łac. *expiatio*- odpokutowanie, skrucha, pokuta³⁹⁰). Definiowany jest on jako przebłaganie i najwyższe wstawiennictwo³⁹¹. Źródło tej interpretacji znajduje się w Piśmie św. w czterech Pieśniach o Słudze Jahwe, ukazywanej przez św. Hieronima jako modlitwę wstawienniczą za innych³⁹². Jezus, pokorny Sługa Jahwe, który przyjmuje na siebie winę całej ludzkości wypełniając wolę Boga Ojca staje się żertwą ofiarną. W ten sposób dokonuje się najdoskonalszy akt wynagrodzicielski za grzechy człowieka, w której Syn Boży poświęca człowiekowi *wszystko*. Termin *ekspiacja* jest obecny zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie Pisma Świętego. Dotyczy oczyszczenia,

³⁸⁹ F. Bogdan, *Wybór pism*, dz. cyt., t. I, s. 39.

³⁹⁰ Zob. A. Jogan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 243.

³⁹¹ S. Lyonnet, *Ekspiacja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 262.

³⁹² Tamże.

dzięki któremu jakaś osoba dotknięta skazą grzechu może ponownie doświadczyć zjednoczenia z Bogiem i zostać poświęcona Bogu³⁹³. Ekspiacja jest również aktem łagodzącym Boży gniew. Tak było w przypadku ekspiacji dokonywanej przez Mojżesza w imieniu całego ludu izraelskiego (Wj 32, 20), czy też przez Jego brata Aarona (Lb 17,11)³⁹⁴. Do ekspiacyjnego wymiaru ofiary Chrystusa odnosi się autor Listu do Hebrajczyków, przyrównując ofiarę Jezusa do przebłagania liturgicznego sprawowanego przez kapłana w świątyni (Hbr 7,25)³⁹⁵.

W zrozumieniu pojęcia ekspiacji istotny jest wymiar aktu duchowego, w którym zasadniczym elementem jest dyspozycja osoby dokonującej zadośćuczynienia. Akt ten nabiera duchowej wartości, jeśli przebłaganie dokonywane przez jakąś osobę będzie potwierdzone jej czynami. Nie może być również mowy o wymuszaniu na Bogu zamierzonego przez ekspiację celu. Ekspiacja to modlitwa wstawiennicza, a jednocześnie składanie aktu wiary w wierność Boga mającego przysposobić człowieka do przyjęcia daru przebaczenia Bożego³⁹⁶. Termin ekspiacji wiąże się ściśle z przebaczeniem. Osoba Jezusa Chrystusa jest zatem pierwszą i najgodniejszą, przejawiającą najodpowiedniejszą dyspozycję, aby takiego aktu wynagrodzenia wobec Boga Ojca dokonać. Związek taki ukazuje Ewangelista Jan dwukrotnie wspominając wstawiennictwo Chrystusa za ludźmi u Boga Ojca (1J 2, 2) oraz zrealizowane przez Jezusa dzieło Męki i Zmartwychwstania (1 J 4, 10)³⁹⁷. Owocem ofiary Jezusa jest przebaczenie grzechów, oczyszczenie oraz otrzymanie nowego życia przez człowieka³⁹⁸.

Tak pojmowana ekspiacja jest widoczna w treściach wychodzących spod pióra Cegiełki odnoszących się do tego aktu. Jednak ks. Franciszek ukazuje drogę wynagradzania jako tę, na którą może wkroczyć również człowiek. Siostrę Józefę Menendez opisuje w słowach: „(...) Stała się w czasie swego krótkiego życia zakonnego żertwą wynagradzającą miłosiernemu sercu Bożemu krzywdy i zapomnienia ludzi”³⁹⁹. Opisując jej duchowe doświadczenia podkreśla wspólnotę cierpień s. Józefy z cierpieniami Jezusa oraz ich sens. W ich zamian grzesznicy mogli doświadczyć łaski Miłosiernej Miłości Jezusa⁴⁰⁰. Jeśli Jezus Chrystus jest najdoskonalszą żertwą ofiarną, jeśli przez Jego śmierć, w której wszystko oddał człowiekowi wynagrodził Bogu Ojcu

³⁹³ S. Lyonnet, *Ekspiacja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, dz. cyt., s. 262.

³⁹⁴ Tamże.

³⁹⁵ Tamże.

³⁹⁶ Tamże.

³⁹⁷ Tamże.

³⁹⁸ Tamże.

³⁹⁹ F. A. Cegiełka, *Żertwa Miłości i Miłosierdzia*, „Nasza Rodzina”, nr 1(1948), s. 2.

⁴⁰⁰ Por. tamże.

ludzkie grzechy, to każda ofiara podejmowana przez człowieka wpisuje się w akt oddania Zbawiciela. Człowiek zatem może w miłości oddać się Bogu i ofiarować siebie samego za innych. Tym samym uczestniczy w dziele apostołskim zapoczątkowanym przez samego Jezusa i pozwala go doskonale naśladować..

Cegielka przedstawiając doświadczenia s. Menendez przypomniał prawdę o zagrożeniach duchowych oraz o toczącej się nieustannie walce ze złem. Pisał wyraźnie o wzmożonym w jego czasach działaniu szatana zaznaczając jednocześnie potrzebę świadomości istniejącego zagrożenia⁴⁰¹. Zacytował przy tym słowa modlitwy do św. Michała Archanioła formułując konieczność przekonania, że szatan i inne złe duchy krążą po świecie na zgubę dusz ludzkich⁴⁰². Użył tych słów jako wyjątek z modlitwy, którą wówczas kapłan codziennie powtarzał po cichej mszy św.⁴⁰³. Tym samym przywołuje słowa modlitwy egzorcyzmu prywatnego, która może być wypowiedziana przez każdego wierzącego człowieka.

W nawiązaniu do modlitwy za wstawiennictwem św. Michała Archanioła przez cytat zamieszczony w swoim artykule Cegielka podkreślił wartość modlitwy, którą wiele lat później św. Jan Paweł II skomentował w słowach: „O tej samej walce mówi również Apokalipsa, przywołując przed nasze oczy postać św. Michała Archanioła (por. Ap 12, 7). Zapewne ten obraz miał przed oczyma papież Leon XIII, kiedy przy końcu ubiegłego stulecia wprowadził w całym Kościele szczególną modlitwę do św. Michała: «św. Michale Archaniele, broń nas w walce przeciw złości i zasadzkom złego ducha, bądź nam obroną...». I chociaż dziś tej modlitwy nie odmawia się po każdej Mszy św., zapraszam wszystkich do pamiętania o niej i odmawiania jej, aby otrzymać pomoc w walce z mocami ciemności i duchem tego świata”⁴⁰⁴.

Akt ekspiacji niewątpliwie ściśle wiąże się w swojej treści z prawdą o miłosiernym Bogu oraz mieści się w nurcie zainteresowań i działań duszpasterskich Cegielki. Siostra Józefa Menendez pozostawiła po sobie orędzie w postaci zapisków ujętych w książkę po tytule „*Apel Miłości, czyli orędzie Boskiego Serca Jezusowego do świata*”. Ksiądz Cegielka włączył się w rozpowszechnianie tego tekstu tłumacząc go z języka francuskiego na język polski⁴⁰⁵. Siostra ta była konwerską Towarzystwa Serca Jezusowego (*Sacré*

⁴⁰¹ Por. tamże.

⁴⁰² Por. tamże.

⁴⁰³ Tamże.

⁴⁰⁴ *Anioł Pański z Janem Pawłem II*, t. V, red. S. Dziwisz, H. Nowacki, S. Ryłko, Watykan 1995, s. 334.

⁴⁰⁵ J. Menendez, *Apel Miłości, czyli orędzie Boskiego Serca Jezusowego do świata*, Buffalo 1949. W tłumaczeniu z 2007 r. na podstawie nowego wydania z 2004 r. z języka francuskiego nie ma wzmianki o zaangażowaniu ks. Cegielki w przekład tekstu, zob. *Wezwanie do miłości – zapiski objawień Pana Jezusa siostrze Józefie Menendez zakonnicy Najświętszego Serca Jezusa (Sacré Coeur)*, Kraków 2007, s. 6.

Coeur), zmarła w wieku 33 lat 29 grudnia 1923 r. w opinii świętości w Poitiers we Francji. Pallotyn określił ją jako postać znaną w całym świecie katolickim, a nawet w Chinach. Ksiądz Franciszek pisał też o dość dużej popularności tego dzieła. W momencie powstawania tekstu, a więc w roku 1984 wymieniał tłumaczenia książki na język angielski, francuski, hiszpański, portugalski, węgierski i włoski⁴⁰⁶. Wspomniał też o pierwszym druku dzieła z 1938 r., które ukazało się w Tuluzie staraniem Apostolstwa Modlitwy. Ksiądz Franciszek opierał się na wskazaniu Piusa XII, który jako kardynał Pacelli wówczas był Sekretarzem Stanu i protektorem Zgromadzenia Sióstr *Sacré Coeur*. W słowie wstępnym, które napisał do pierwszego wydania dzieła siostry Józefy stwierdził: „Nie wątpię, że Najświętsze Serce Jezusa przyjmie z radością tę książkę, wychodzącą z druku, a pełną wielkiej miłości, natchnionej przez Jego łaskę... Obyż te karty mogły przyczynić się skutecznie do rozszerzenia wśród wielu coraz to pełniejszej i coraz kochającej ufności w nieskończone Miłosierdzie Tego Boskiego Serca względem biednych grzeszników, jakimi wszyscy jesteśmy”⁴⁰⁷. Odnosząc się do tytułu dzieła w języku francuskim „Unappel á l’amour” (Wezwanie do Miłości) uzasadnił zmianę pierwszego słowa na inne brzmienie „Apel miłości”. Zastosował tę modyfikację, aby „czytelnika od razu wprowadzić w atmosferę prawdziwego apelu, na który wzywa Chrystus”⁴⁰⁸. Tłumaczone przez siebie dzieło⁴⁰⁹ odczytywał jako Chrystusowe wezwanie do gotowości (stanięcia „na apel”) do przyjęcia prawd wiary i miłości Bożej. Dostrzegł również istotne znaczenie zamysłu Bożego, który uwidacznia się w wybieraniu do pełnienia misji zbawczej konkretnych ludzi. Do grona „dusz wybranych w szczególniejszy sposób i zaproszonych do współpracy w wielkim Dziele Odkupienia”⁴¹⁰ zaliczył także s. Józefę Menendez.

W wyjaśnieniach poczynionych przez Tłumacza lekko wybrzmiewa echo treści zawartych we wstępie do orędzia s. J. Menendez, którego autorem jest H. Monier – Vinard. Wspomniany autor jasno zaznacza, że „jedynie Męka Chrystusowa ma wartość odkupieńczą. Dla oczyszczenia z grzechów i uzyskania zbawienia trzeba koniecznie zanurzyć się w Krwi wylanej przez Baranka”⁴¹¹. Na wezwanie Jezusa jednak nie wszyscy odpowiadają pozytywnie i pozostają w oddaleniu od Niego. Właśnie do tych Jezus posyła

⁴⁰⁶ F. A., Cegielka, *Żertwa Miłości i Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 2.

⁴⁰⁷ Tamże.

⁴⁰⁸ J. Menendez, *Apel Miłości...*, dz. cyt., s. 615.

⁴⁰⁹ W *Posłowniu do Apelu Miłości...* Cegielka wspomina o udziale w pracy translatorskiej z języka francuskiego s. Zofii Góral.

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ Tamże, s. 9.

swoich posłańców. Wezwane do takiej misji osoby utożsamiają się z grzesznikami biorąc odpowiedzialność za ich czyny, ale trwając jednocześnie w zjednoczeniu z Chrystusem. Jedność zaś taka umożliwia przepływ łaski. Jest to doświadczenie osób, które są wezwane do stawania się „duszami – żertwami”⁴¹². Można też dopatrzeć się w tej wypowiedzi odniesienia do nauki Kościoła o objawieniu publicznym i prywatnym. Objawienie publiczne, a więc dokonane przez Boga w historii Zbawienia i dopełnione przez Jezusa Chrystusa poprzez Wcielenie jest przypominane ludziom za pomocą objawień prywatnych⁴¹³. Ważna jest jedność przekazu s. Józefy z treściami zawartymi w Ewangelii, o czym wspomina o. Fr. Charmot w ostatnim rozdziale dzieła tłumaczonego przez Cegielkę. Pisze następujące stwierdzenia: „Ton głosu, którym powierzył Siostrze Józefie tajemnice miłosiernego Serca Jezusowego jest absolutnie ten sam, co ton głosu Zbawiciela w Ewangelii i Boga Miłości od wieków”⁴¹⁴.

Orędzie s. Józefy Menendez mieści się w tej drugiej grupie pełniąc rolę przypomnienia ludziom wezwania do otwartości na Boga. Potwierdzenie takiego stwierdzenia znajduje się słowach o. Charmot: „Po całym szeregu wszelkiego rodzaju heroldów, po doktorach, męczennikach, wyznawcach, dziewicach i dzieciach zwraca się do nas Józefa Menendez, przemawiając tonem niezwykle wzruszającym. Jest ona spadkobierczynią tajemnicy, która nie była ukryta i nie podlegała zmianom w biegu wieków”⁴¹⁵. Wyraźnie wskazuje tym samym na ekspiacyjny charakter misji s. Józefy, co bardzo poruszało ks. Cegielkę. Potwierdzają to słowa orędzia z 24 lutego 1921 r.: „Świat nie zna Miłosierdzia mego Serca, chcę się więc tobą posłużyć, by je dać poznać. Pragnę, abys się stała apostołem Dobroci i mego Miłosierdzia”⁴¹⁶. Z relacji s. Józefy wynika, że wypełnienie polecenia Jezusa pociągało za sobą wymóg złożenia z siebie ofiary. Słowa z orędzia potwierdzają ten ekspiacyjny wymóg: „Chcę, byś była apostołką mej dobroci i miłosierdzia. Pouczę cię, co to oznacza: zapomnij o sobie”⁴¹⁷. Wezwanie skierowane do s. Józefy dotyczyło jakże istotnego dla osobistego powołania ks. Franciszka – apostołstwa. Prośba Jezusa i Jego wezwanie łączy się ściśle z realizacją posłania, aby orędzie przekazywać dalej, a jednocześnie, aby przyjęte przez zakonnicę przesłanie realizować w swoim życiu, czynić je jako swoim własnym sposobem ewangelizacji. Ksiądz Cegielka zaznacza bardzo dobitnie rolę s. Józefy pisząc o jej

⁴¹² Zob. tamże.

⁴¹³ Por. J. Homerski, *Objawienie w: Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 291.

⁴¹⁴ Fr. Charmot, *Zakończenie*, w: J. Menendez, *Apel Miłości...*, dz. cyt., s. 586.

⁴¹⁵ Tamże, s. 587.

⁴¹⁶ Tamże, por. *Wezwanie do miłości*, Kraków 2007, s. 160.

⁴¹⁷ Tamże.

poświęceniu, dzięki któremu Miłosierna Miłość Jezusa mogła obdarzyć łaskami grzeszników, których to serce miłuje do szaleństwa⁴¹⁸. Trudne doświadczenia duchowe jednoczyły tę siostrę z cierpieniami Jezusa Chrystusa, ale ta wspólnota cierpień była możliwa do zniesienia dzięki zapewnieniu Jezusa: „gdy ty cierpisz, zmniejsza się wpływ szatana na inne dusze”⁴¹⁹. Wynagradzający charakter jej doświadczenia jest bardzo wyraźny. Postawa ofiarnego wynagradzania Bogu grzechów własnych i innych pociąga za sobą wiele cierpień i wymaga ogromnego poświęcenia od osoby, która jest żertwą ofiarną. Cegielka zauważył, że „o duszę Siostry Józefy jeszcze za jej życia toczą bój dwie niewidzialne potęgi: Najmiłsierniejsze Serce Boże pragnie jej użyć jako narzędzia do ogłoszenia światu swego miłosiernego orędzia, a szatan czyni wszystko, by Bogu duszę tę wyrwać i unicestwić miłościwe plany Boskiego serca”⁴²⁰. Dla pallotyńca najważniejszym odkryciem w orędziu przekazanym przez s. Józefę Menendez jest przejawiająca się we wzruszający sposób miłość Boga do człowieka.

W słowach orędzia odnoszących się do serca Jezusa widzi nawiązanie do innego prywatnego objawienia, które otrzymała św. Małgorzata Alacoque w Paray le Monial, związanego z nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusa⁴²¹. Przywoływane przez Cegielkę orędzie s. Józefy uzupełniało przekaz św. Małgorzaty Alacoque o „nutę bezgranicznego Miłosierdzia”⁴²². Przekaz św. Małgorzaty Marii zawiera również zaproszenie Jezusowe do podjęcia ofiary wynagradzającej za grzechy innych ludzi,⁴²³ Święta Małgorzata Maria przekonuje także o Miłosierdziu Bożym jako przymiocie otwierającym człowiekowi drogę do zbawienia⁴²⁴. Zestawienie przez Cegielkę tych dwóch postaci i treści przez nie przekazane jest uzasadnione. Zbawiciel za pośrednictwem s. Józefy Menendez przekonuje, że Jego Miłosierdzie jest bezgraniczne i żadne słabości, upadki ludzkie nie są w stanie mu przeszkodzić. Zadaniem

⁴¹⁸ F. A. Cegielka, *Żertwa...*, dz. cyt.

⁴¹⁹ Tamże.

⁴²⁰ Tamże.

⁴²¹ Św. Małgorzata Maria Alacoque – francuska zakonnica żyjąca w XVII w (1674-1690) w klasztorze wizytek w Paray-le-Monial, która przekazała orędzie o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego, kanonizowana przez Benedykta XV w 1920 r. Zob. Dufour G., *W szkole Serca Jezusowego ze Świętą Małgorzatą Marią*, Kraków 2008.

⁴²² Zob. F. A. Cegielka, *Żertwa...*, dz. cyt.

⁴²³ Wyjątek zaczerpnięty z Orędzia obrazuje wezwanie do ofiary wynagradzającej. Zawiera zachętę do zadośćuczynienia za zniewagę przyjęcia przez duszę w złej dyspozycji: „Chcę za każdym razem, ilekroć dam ci poznać złe traktowanie, jakie mnie spotka od tej duszy, byś – gdy Mnie – przyjmiesz – upadła do stóp moich i wynagradzała mej miłości, ofiarowując w tym celu mojemu Ojcu Przedwiecznemu krwawą Ofiarę Krzyża i ofiarując siebie samą dla uczczenia mej Osoby i dla wynagrodzenia niegodziwości, których doznają w sercu”. G. Dufour, dz. cyt., s. 100.

⁴²⁴ „Pokładajcie wielką ufność w Bogu i niech nigdy wam nie braknie zaufania w Jego miłosierdzie, które przekracza nieskończenie wszystkie nasze nędze. Rzucajcie się często w Jego ramiona lub w Jego Boskie Serce, poddając się całkowicie temu wszystkiemu, co On będzie chciał z was zrobić”. Tamże, s. 37.

człowieka jest ufność w Jezusową Dobroć i Miłosierdzie⁴²⁵. Cegielka nazwał te dwa przymioty Boże dwoma wielkimi kolumnami, na których wspiera się apel Serca Bożego do świata⁴²⁶. Skupił się szczególnie na słowach wypowiedzianych przez Zbawiciela do s. Józefy w dniu 23 marca 1923 roku: „Spójrz na moje Serce. Ono nie może pomieścić w sobie żaru, który je trawi i zmusza do oddania się i wydania się na własność i na stałe przebywanie z duszami. O, jakże czekam na to, by te dusze otwały mi moje serce, by mnie w nim zamknęły i by Ogień trawiący moje serce, wzmocnił je i rozpałił. Chcę się oddać duszom i pragnę, by i dusze Mnie się oddały”⁴²⁷. Orędzie przekazane przez s. Józefę Menendez odwołuje się do prawdy wiary, że Bóg jest samą Miłością i Miłosierdziem, którym On sam nie stawia granic, przeszkodą nie jest nawet grzech, ale trwanie w upadku i upór w odwróceniu się od Boga⁴²⁸. W podsumowaniu wypowiedzi ks. Franciszek przekonuje, że wobec zamętu w powojennych czasach nabożeństwo do Miłosierdzia Boga, który jest Panem i najlepszym Ojcem staje się drogą wyjścia z kryzysu. „Miłosierne Serce Boże staje się dla skołatanego świata, dla pogrążonej w nowych ciemnościach ludzkości, symbolem i znakiem zwycięstwa⁴²⁹. (por. J 16, 33). Historia i doświadczenie s. Józefy Menendez oraz misja otrzymana przez nią od Jezusa, jest dla Cegielki okazją do przedstawienia na nowo Zbawiciela, jako Boga o otwartym i oczekującym sercu. Otwartość ta dotyczy także wolności, jaką cieszy się każdy człowiek, która jednak staje się przestrzenią podejmowania decyzji, za kim się opowiedzieć. Przykład prostej siostry zakonnej jest wskazaniem, które może pomóc we właściwy sposób wykorzystać dar wolności. Chodzi bowiem o zaangażowanie się w dzieło zbawcze Jezusa. Przynagła On s. Józefę Menendez, aby złożyła z siebie ofiarę na rzecz trwających w grzechu.

Orędzie s. Józefy Menendez stało się dla Cegielki bodźcem do wdrażania jej wskazań w swojej działalności apostolskiej i rekolekcyjnej. Dla pallotyńskiego duchownego jednak jej historia jawiła się jako istotne wskazanie do odnalezienia drogi wyjścia z kryzysowych sytuacji. Píše o tym w swoim artykule: „Oto w ciężkich godzinach świata i ludzkości całej zjawia się powtórnie Miłosierne Serce Boże ze swoim Apelem, nawołującym do ufności w Nieskończone Miłosierdzie Tego, który nam jest nie tylko Panem, ale i Ojcem najlepszym. (...) Świętobliwa zakonnica, Siostra Józefa Menendez, przypomina stare wezwanie Chrystusa Pana, które przekazali nam

⁴²⁵ Por. F. A. Cegielka, *Zertwa...*, dz. cyt., tamże.

⁴²⁶ Por. tamże.

⁴²⁷ Tamże, zob. też *Wezwanie do miłości* Kraków 2007, s. 440.

⁴²⁸ Por. F. A. Cegielka, *Zertwa...*, dz. cyt.

⁴²⁹ Tamże.

ewangelistów: «Ufajcie, Jam zwyciężył świat»(por. J 16, 33)⁴³⁰. Zainteresowanie ks. Franciszka tym orędziem ukazuje jego przenikliwość w konsekwentnym wskazywaniu wartości bezgranicznego poświęcenia się Bogu. Przedstawił tę wartość prezentując kolejną postać z życia Kościoła. Tym samym fenomen hasła ks. Franciszka Cegiełki konkretyzuje się nie tylko w jego osobistych doświadczeniach, lecz także pozwala na odkrywanie jego uniwersalnego charakteru i znaczenia. To kolejny element w jego duchowej spuściźnie, który ukazuje jakże ważny rys jego osobistego rozwoju i kapłańskiego posługiwania. Zagłębiając się w duchową misję s. Józefiny Menendez Cegiełka szedł wiernie w kierunku apostolskiego wypełnienia życiowej misji, aby wszystko oddać Bogu. Całkowite poświęcenie się zaś wpisuje się w najdoskonalszy akt ekspiacji dokonanej na krzyżu przez Jezusa – Najwyższego Apostoła Ojca Niebieskiego.

⁴³⁰ Tamże.

III. 2. Apostolskie zaangażowanie ks. Cegiełki w szerzenie orędzia o Miłosierdziu Bożym

Orędzie Miłosierdzia Bożego otrzymane przez św. Faustynę Kowalską jest w obecnych czasach powszechnie znane i rozpoznawalne. W wielu kościołach, w różnych zakątkach świata można spotkać obraz Jezusa Miłosiernego z napisem: „Jezu ufam Tobie”, wiele z nich nosi tytuł Miłosierdzia Bożego. Należy jednak zaznaczyć, że jest to rezultat misji św. Faustyny, jak również kierujących nią duchowych przewodników, szczególnie bł. Michała Sopoćki⁴³¹. Historia rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego za sprawą postaci św. Faustyny, jako sekretarki Miłosierdzia Bożego jest bardzo dynamiczna na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu. Znajomość tej prawdy na nowo ukazanej przez skromną i niewykształconą osobę zdumiewa swoim zasięgiem. Jako młoda dziewczyna doznała wizji umęczonego Jezusa, który zwrócił się do niej słowami: *dokąd Cię będę cierpiał i dokąd będziesz mnie zwodzić* (DzF 9)⁴³². Działo się to w czasie zabawy tanecznej mającej miejsce w Parku Weneckim w Łodzi w roku 1924, w której uczestniczyła⁴³³. Był to początek jej roli, jako apostołki Miłosierdzia Bożego. Biorąc pod uwagę fakt, że od tego wydarzenia nie minęło jeszcze 100 lat, można stwierdzić niezwykłą siłę rozwoju tego dzieła. Do tak szybkiego rozprzestrzeniania się kultu Miłosierdzia Bożego potrzebni byli jednak ludzie, którzy podejmą apostolskie wyzwanie.

W gronie osób zaangażowanych w krzewienie kultu Miłosierdzia Bożego znaleźli się także księża Pallotyni, a wśród nich ks. Franciszek Cegiełka⁴³⁴. Pallotyni⁴³⁵ podjęli się zadania, jakie wskazywał bł. Michał Sopoćko, aby przekazane przez św. Siostrę Faustynę orędzie o Bożym Miłosierdziu uzasadnić od strony dogmatycznej, doktrynalnej, liturgicznej i psychologicznej. Ksiądz Cegiełka w swoim artykule *Z historii kultu miłosierdzia Bożego w świecie* udokumentował działalność wielu księży oraz osób świeckich rozpowszechniających znajomość treści orędzia⁴³⁶. Przedstawiony przez niego stan rozwoju dotyczył sytuacji z lat 80 – tych. Podkreślił wielkie zaangażowanie księży

⁴³¹ F. A. Cegiełka, *Z historii kultu miłosierdzia Bożego w świecie*, dz. cyt., s. 146.

⁴³² Św. F. Kowalska, *Dzienniczek*, Warszawa 2015, pkt. 9, s. 34.

⁴³³ Tamże, s. 611.

⁴³⁴ T. Błaszczuk, *Wkład pallotynów w rozwój kultu Miłosierdzia Bożego*, w: *Wkład pallotynów w rozwój kultu Miłosierdzia Bożego*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura 17*, red. J. Walkusz(2018) Lublin, s. 265nn.

⁴³⁵ Do grona księży pallotynów zaangażowanych w krzewienie orędzia o Miłosierdziu Bożym należy zaliczyć: Stanisława Wierzbicę, Stanisława Suwałę, Romana Foryckiego, Alojzego Misiaka, Wojciecha Turowskiego, Stanisława Czaplę, Jana Maćkowskiego, Alojzego Żuchowskiego, Mieczysława Leszczyńskiego. Zob. T. Błaszczuk, *Tak zwana postulatura pallotyńska procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny Kowalskiej*, w: *Nasza Przeszłość*. T. 132: 2019, s. 363-395.

⁴³⁶ F. Cegiełka, *Z historii kultu miłosierdzia Bożego...*, dz. cyt., s. 145-156.

Marianów. Przez ich działalność dzieło to mogło się rozszerzać w Stanach Zjednoczonych⁴³⁷. Ich publikacje trafiały następnie do odbiorców w Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Azji i Afryce⁴³⁸. Mowa jest również o Indiach, Meksyku, Argentynie, Brazylii, Chile, Urugwaju, Singapurze, Filipinach oraz Korei. Treści orędzia dotarły także do krajów Afryki – Republiki Południowej Afryki, Zambii, jak również do plemion szczepu Zulu. Propagowanie kultu Miłosierdzia Bożego postępowało również w Europie. Dzięki zaangażowaniu pallotynów rozwijał się w Polsce ośrodek w Częstochowie (Dolina Miłosierdzia)⁴³⁹. Nie można pominąć wkładu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Bożego. Klasztory tego zgromadzenia, do którego należała św. Faustyna, a zwłaszcza Łagiewniki, stały się aktywnymi ośrodkami kultu Miłosierdzia Bożego. Inne państwa, wspomniane przez ks. Franciszka, do których dotarło orędzie to Anglia, Belgia, Włochy, Portugalia, Niemcy, Austria, Szwajcaria oraz Francja⁴⁴⁰. Polski pallotyn w swojej relacji nakreślił skrupulatnie coraz szersze kręgi, w których rozbrzmiewało na nowo wezwanie do tego, aby zaufać bezgranicznie Jezusowi. Fakt ten świadczy nie tylko o jego przekonaniu do siły tego przesłania, ale także ukazuje go jako gorliwego propagatora ponownego odkrywania przymiotu Boga Ojca – Jego Miłosierdzia. Również i w tym wypadku ks. Cegiełka nie szczędził wysiłku potrzebnego do rzetelnego opracowania interesującego go tematu. Podeszedł do tego zagadnienia z typowym dla siebie radykalizmem.

W rozpowszechnianiu kultu Miłosierdzia Bożego największym promotorem niezaprzeczalnie był bł. Michał Sopoćko, który nieustrudzenie dążył do spełnienia wszystkich poleceń, jakie przekazał Jezus w objawieniu św. Faustynie. Chodziło o ustanowienie niedzieli Miłosierdzia Bożego, rozpowszechnianie wizerunku Jezusa Miłosiernego z napisem *Jezu ufam Tobie* oraz modlitwę Koronką do Miłosierdzia Bożego. Dużo starań poczyniła przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Ksawera Olszamowska. Wobec trudności z rozpoczęciem procesu na poziomie diecezjalnym zwróciła się do generała pallotynów ks. Wojciecha Turowskiego z prośbą o pomoc i tą drogą rozpocząć starania o uruchomienie procesu beatyfikacyjnego⁴⁴¹. Postulatorem mianowanym przez ks. Generała został ks. Stanisław Suwała SAC, zaś jego współpracownikami i wice postulatorami ks. Jan Maćkowski SAC na teren Polski oraz

⁴³⁷ Tamże, s. 149.

⁴³⁸ Tamże.

⁴³⁹ Tamże, s. 151.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 154.

⁴⁴¹ T. Błaszczuk, *Tak zwana postulatura pallotyńska*, w: „Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, Kraków 2019, s. 370.

ks. Alojzy Misiak SAC na obszar Francji oraz Europy Zachodniej⁴⁴². Następca ks. Maćkowskiego został ks. Alojzy Żuchowski, który był autorem dokumentu przedstawiającego tezy i artykuły mające służyć do wykazania heroicznego życia s. Faustyny⁴⁴³. Praca ta nie została uznana jako spełniająca warunki formalne, jednak stała się przyczynkiem do podjęcia dalszych kroków w procesie informacyjnym⁴⁴⁴. Po wydaniu orzeczenia przez Kongregację Świętego Oficjum 6 marca 1959 roku zakazującego szerzenia tego kultu, nastąpił czas wzmożonych starań o uzyskanie akceptacji Kościoła dla przekazu św. Faustyny. Stało się to możliwe dopiero w 1964 roku za sprawą nowego ordynariusza krakowskiego ks. abpa Karola Wojtyły⁴⁴⁵.

Czytając zestawienie ks. Cegiełki z 1982 roku można rzeczywiście odkryć, jak wielki zasięg i jaką siłę ma prawda o Miłosierdziu Bożym. Ksiądz Franciszek był jednym z pionierów angażujących się w krzewienie kultu Miłosierdzia na świecie. Wkład tego palloty na ponowne odkrywanie tego przymiotu Boga ukazują opracowania jego autorstwa dotyczące Miłosierdzia Bożego. W swoim artykule pod tytułem *„Profetyczne i pedagogiczne znaczenie orędzia Miłosierdzia Bożego przekazanego przez siostrę Faustynę Kowalską”*⁴⁴⁶ odnosi się do orędzia jako prawdy obecnej w historii od zarania dziejów. Z uwagi na to, że istotą chrześcijaństwa jest misterium, czyli tajemnica, którą można zgłębić jedynie w oparciu o teksty biblijne, również ks. Cegiełka ten przymiot Boży analizował odwołując się do słów Pisma św. Wśród wielu tekstów starotestamentalnych szczególnie przywoływał Psalm Davidowe (Ps 35,5: „ziemia jest pełna miłosierdzia Pana”; Ps 25,10: „wszystkie drogi Pańskie są miłosierdziem i prawdą”, Ps 145, 9: „miłosierdzie Boże jest widoczne we wszystkich Bożych czynach”; Ps 136: ... „bo Jego miłosierdzie na wieki”). W swoich wypowiedziach opierając się na tekstach biblijnych podkreślał obecność od samego początku historii Zbawienia odniesień do Miłosierdzia Bożego⁴⁴⁷. Cytował słowa z Księgi Wyjścia: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący miłosierdzie na tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34, 6-

⁴⁴² Tamże, s. 372.

⁴⁴³ Tamże, s. 385.

⁴⁴⁴ Tamże,

⁴⁴⁵ Tamże, s. 383.

⁴⁴⁶ F. A. Cegiełka, *Profetyczne i pedagogiczne znaczenie miłosierdzia Bożego przekazanego przez siostrę Faustynę Kowalską*, w: *Powołanie człowieka. Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, Poznań 1991, s. 261-274.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 261.

7)⁴⁴⁸. Koncentrował się natomiast głównie na obrazie Boga, jaki zawiera Nowy Testament. Według autora artykułu obraz ten jest inny i bezwarunkowo pełniejszy⁴⁴⁹. Powyższe teksty biblijne zostały przywoływane przez Cegiełkę, aby na ich tle przedstawić ważną jego tezę. Ksiądz Franciszek stwierdza: „Mimo bardzo jasnego objawienia miłosierdzia Bożego w Nowym Testamencie, mówiliśmy i pisaliśmy o miłosierdziu Bożym, szczególnie w ostatnich wiekach, zbyt mało”⁴⁵⁰. Pallotyn nie redukuje obrazu Boga do przymiotu miłosierdzia, zauważył też w cytowanym tekście z Księgi Wyjścia dalszą treść o tym, że Bóg jest sprawiedliwy. Bóg okazuje swoje miłosierdzie ofiarowując człowiekowi czas na nawrócenie. Jest ono dostępne dla człowieka do momentu ponownego przyjścia Jezusa na świat – Paruzji. W ten sposób przejawia się ekonomia zbawienia, w której Bóg przemawia do człowieka, aby pomóc mu w nawróceniu. Proces ów dokonuje się przez różne wydarzenia, także katastrofy pojawiające się na świecie. Stają się one mową Boga do człowieka zapełniającą braki w przepowiadaniu pasterzy, którzy powinni obudzić ludzi do wiary⁴⁵¹.

Wypowiedź ks. Cegiełki zmierza jednak do ważnego aspektu: profetycznego przepowiadania o Bogu miłosiernym. Stwierdził on z całą stanowczością, że pomimo wielości wydarzeń świadczących o Miłosierdziu Boga, obecność tej prawdy w przepowiadaniu księży, których tu nazywa prorokami, jest niewystarczająca⁴⁵². W zaniedbaniu tym widział fragmentaryczne potraktowanie Bożego objawienia⁴⁵³. Dla tego kapłana oczywistym i jednoznacznie czytelnym był przekaz zawarty w wydarzeniach zbawczych: wcieleniu Syna Bożego, Kalwarii, obietnicy Zmartwychwstania i jego owocach: obecności eucharystycznej w tabernakulum, posłudze sakramentalnej w konfesjonale, darze Ducha Świętego, usynowieniu człowieka. Wszystkie te zbawcze fakty jednocześnie wskazują na Boże Miłosierdzie⁴⁵⁴. W orędziu przekazanym przez św. Faustynę Cegiełka widział Bożą interwencję wobec zaniedbań w głoszeniu tej prawdy wobec świata. Znamienną wymowę ma również refleksja Cegiełki na temat znaczenia Miłosierdzia Bożego, bez którego człowiek nie jest w stanie przyjąć bardzo bolesnych wydarzeń dziejowych. Ogrom cierpienia więźniów obozów zagłady w Oświęcimiu, Sachsenhausen, Mauthausen, czy Dachau stawia nie tylko tych,

⁴⁴⁸ Tamże.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 262.

⁴⁵⁰ Tamże, s. 262.

⁴⁵¹ Por. tamże.

⁴⁵² Por. tamże, s. 262.

⁴⁵³ Tamże.

⁴⁵⁴ Por. tamże, s. 263.

k którzy doznali wielkiej niesprawiedliwości, ale także każdego człowieka, przed dylematem: gdzie był Bóg w tych czasach? Odpowiedź na to pytanie pallotyń konstruował jako świadek obozowego piekła. Skomentował postawiony przez siebie dylemat w ten sposób: „Milczenie Boga jest często wymowniejsze od Jego słów”⁴⁵⁵. Cegielka odwołał się do ciekawego, zaczerpniętego od Ojców Kościoła, motywu *mysterium lunae*⁴⁵⁶. Tak jak zmienne są fazy księżyca od pełni aż do pełnego zaniku tego ciała niebieskiego, tak i Kościół podlega nieustannym odchyleniom, a nawet agonii⁴⁵⁷. Uzasadniając zastosowanie tego porównania pisał: „Orędzie miłosierdzia, otrzymane przez s. Faustynę, wzywa kapłanów, by w dzisiejszym zwłaszcza okresie „zaćmienia księżycowego” w Kościele głosili to wielkie Miłosierdzie moje wobec grzeszników”⁴⁵⁸.

Zaangażowanie Cegielki w propagowanie kultu Miłosierdzia Bożego było następstwem jego osobistych i trudnych doświadczeń życiowych. Jego gorliwość i zapał wkładany w realizację tego dzieła są bardzo autentyczne i potwierdzają ponowne zakorzenienie się i w tym wypadku na zasadzie infinityzmu pallotyńskiego w kontekst jego życiowej zasady *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Z objawieniem św. Siostry Faustyny ks. Cegielka zetknął się w 1940 roku w Paryżu. Relację dotyczącą swojego pierwszego kontaktu z tym orędziem przekazuje w książce zatytułowanej *Faustyna Kowalska – szafarka Miłosierdzia Bożego*⁴⁵⁹. Cegielka w *Posłowie* swego dzieła przedstawił cały proces jego osobistego otwierania się na orędzie o Miłosierdziu Bożym⁴⁶⁰. Zrelacjonował to wydarzenie w następujący sposób: do ks. Franciszka zgłosił się do ksiądz, enigmatycznie nazwany przez niego ks. Profesorem B., który w czasie powstawania książki, czyli w 1953 roku, był biskupem⁴⁶¹. Chodziło mu o przekazanie Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu listu od ks. Michała Sopoćki dotyczącego siostry Faustyny i nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Cegielka nie od razu zainteresował się przekazanymi przez ks. Sopoćkę informacjami. Historię Siostry Faustyny i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego ks. Franciszek opatrzył jedynie zdaniem: „(...) cała sprawa poza zdziwieniem

⁴⁵⁵ Tamże.

⁴⁵⁶ Tematyką *mysterium lunae* zajmowali się: św. Teofil z Antiochii, św. Cyryl Jerozolimski, Orygenes, św. Ambroży, św. Augustyn, zob. T. Kaczmarczyk, *Mysterium Lunae*, w: *Teologia i człowiek* 17(2001) Toruń – Włocławek, s. 44-59.

⁴⁵⁷ Por. F. A. Cegielka, *Profetyczne...*, dz. cyt., s. 263

⁴⁵⁸ Tamże.

⁴⁵⁹ F. A. Cegielka, *Siostra Faustyna – Szafarka Miłosierdzia Bożego* Londyn 1980, s. 330; F. Gomulczak, *Franciszek Cegielka*, dz. cyt., 293.

⁴⁶⁰ Tamże.

⁴⁶¹ F. A. Cegielka, *Siostra Faustyna...*, dz. cyt, s. 329. Według ks. F. Gomulczaka chodzi o bpa Lucjana Bernackiego, profesora seminarium gnieźnieńskiego, pracującego w czasie wojny m. in. we Francji, biskupa pomocniczego w Gnieźnie w l. 1946-75. Por. T. Błaszczyk, *Wkład pallotyńców...*, dz. cyt. s. 273.

nie wywołała we mnie wielkiego zainteresowania”⁴⁶². Rzeczą miała miejsce po wybuchu wojny (styczeń 1940 r.) i nowe nabożeństwo wydało się mu wówczas czymś mało ważnym wobec wielkiej krzywdy wobec narodu polskiego, jaką niosła ze sobą zawierucha wojenna. Dopiero w czasie pobytu w obozie w Dachau, kiedy znalazł się w poważnych kłopotach zdrowotnych związanych z flegmoną, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego zwróciło jego uwagę. Wielce prawdopodobne jest zresztą, że chorobą tą Cegiełka został zarażony wskutek dokonanego na nim eksperymentalnego zastrzyku⁴⁶³. O tej możliwej przyczynie choroby ks. Cegiełki wspomina również ksiądz J. Wroński⁴⁶⁴. W późniejszym świadectwie przekazanym przez swoich bratanków stwierdził, że tej choroby, a następnie operacji w surowych warunkach obozowych, nie miał prawa przeżyć. Ocalenia dopatrywał się w łasce Miłosierdzia Bożego, jaka dotarła do niego przez Koronkę – modlitwę przekazaną całemu światu przez Siostrę Faustynę – wówczas prostą i skromną zakonnicę, a dzisiaj świętą, Apostolkę Miłosierdzia. Sam zrelacjonował odkrywanie Koronki do Miłosierdzia Bożego we wspomnianej książce. Księdzu Cegiełce, znajdującemu się w opłakanym stanie zdrowotnym, fizycznym oraz załamaniu nerwowym, przyszedł z pomocą ks. Stefan Ogrodowski, proboszcz z Krotoszyna (maj 1942). Z relacji ks. Wrońskiego wynika, że Cegiełka w wyniku trudności zdrowotnych chciał zgłosić się na blok inwalidów, skąd zazwyczaj wędrowało się do komór gazowych. Wobec takiego stanu rezygnacji jedynym sposobem na wyjście z impasu wydawała się śmierć. Jednak miało być inaczej, o czym prorokował sam ks. Ogrodowski⁴⁶⁵. Konsekwencją ciężkiego przebiegu choroby mogło być kalectwo związane z kurczeniem się nogi. Ksiądz Stefan przekazał Cegiełce treść modlitwy i polecił, aby ją szerzyć wśród pozostałych więźniów. Pallotyn zapisał słowa koronki na skrawku gazety i zaczął ją wspólnie z innymi kapłanami odmawiać. Wkrótce jego sytuacja znacznie się poprawiła, zaś modlitwa koronki była przez niego określana jako „tarcza pomocy i nadziei”⁴⁶⁶.

Po takich doświadczeniach ks. Franciszek pragnął spłacić dług wdzięczności wobec Orędzia o Miłosierdziu Bożym i dlatego postanowił zgodzić się na propozycję napisania książki o s. Faustynie daną przez ówczesnego ks. Generała

⁴⁶² Tamże.

⁴⁶³ O eksperymentach na księżkach, zastrzykach z malarią i flegmoną wspomina ks. bp F. Korszyński, który cudem uniknął niebezpieczeństwa zarażenia. Wzmianka ta potwierdza tezę, że choroba ks. F. Cegiełki była skutkiem przeprowadzenia na nim doświadczenia. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, dz. cyt., s. 68.

⁴⁶⁴ F. Gomułczak, dz. cyt., s. 116.

⁴⁶⁵ Por. F. A. Cegiełka, *Siostra Faustyna...*, dz. cyt., s. 329nn.

⁴⁶⁶ Tamże.

pallotynów Wojciecha Turowskiego. Przy redakcji książki korzystał z osobistych zapisków s. Faustyny oraz materiałów dostarczonych przez postulatora ks. S. Suwałę SAC i wice postulatora ks. A. Misiaka SAC⁴⁶⁷.

Wiele szczegółów o szerzeniu przez ks. Cegiełkę nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego dostarcza korespondencja powstała wokół sprawy napisania oraz wydania dzieła „*Siostra Faustyna – szafarka Miłosierdzia Bożego*”. Informacja o rozpoczęciu prac nad książką zawarta jest liście ks. Władysława Pełczyńskiego, marianina⁴⁶⁸. Jak wynika z tego pisma księża marianie rozpowszechniali kult Miłosierdzia Bożego za sprawą orędzia św. S. Faustyny od 1943 r.⁴⁶⁹. List zawiera także informację o wcześniejszej działalności ks. Cegiełki jeszcze jako rektora Polskiej Misji Katolickiej. Chodzi tutaj o przedruk mariańskiej broszury i wydaniu jej p.t. „Ojciec Miłosierdzia”⁴⁷⁰. Ogólna wymowa tej listowej wymiany ukazuje, że prace nad finalizowaniem książki były dość zaawansowane oraz mówi o otwartości na wzajemną współpracę wydawniczą.

Książka o siostrze Faustynie okazała się bardzo poczytnym dziełem. Pierwsze wydanie w nakładzie trzy tysiące z 1954 r. i wznowienie w nakładzie dwa tysiące z 1958 r. drukowane w Pallottium było wyczerpane⁴⁷¹. Rozprowadzane były przez księży pallotynów i marianów. W materiałach archiwalnych zachowały się listy jednego z przedsiębiorców z Chicago Tadeusza Krawczyka⁴⁷², który zabiegał o wznowienie druku, twierdząc, że ta pozycja na to zasługuje oraz określając ją książką na czasie, a nawet wróżąc jej pozycję „bestsellera na chwałę Bożą”⁴⁷³. Pierwszy list do ks. Cegiełki datowany jest na 13 kwietnia 1973 roku. Jego autor nazywa w nim książkę „*Siostra Faustyna*” wspaniałą nowiną i wyraża uznanie dla inicjatywy rozszerzania nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w ten sposób. Przyznaje też, że sam włącza się w dzieło apostołstwa Miłosierdzia poprzez zakup i rozpowszechnianie książki za darmo wśród ludzi, także wysyłając je do Polski⁴⁷⁴. Pragnąc szerzyć dalej to dzieło, zaoferował swoje wsparcie przez zainicjowanie i sfinansowanie jego kolejnego wydania⁴⁷⁵. W odpowiedzi na to pismo ks. Cegiełka informuje nie tylko o kulisach wydania swego dzieła, lecz także

⁴⁶⁷ Tamże. 331

⁴⁶⁸ Wł. Pełczyński, *List do ks. Cegiełki*, Stockbridge, Massachusetts, U.S.A., 24.09.1953, APW.

⁴⁶⁹ Tamże: „Dowiedzieliśmy się, że Książ podjął się napisania obszerniejszego życiorysu Siostry M. Faustyny. Wiadomość ta napędza nas wielką radością, gdyż książka ta niewątpliwie przyczyni się wielce do dalszego rozwoju nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które staramy się szerzyć w Ameryce i w świecie od dziesięciu lat”.

⁴⁷⁰ Tamże.

⁴⁷¹ F.A. Cegiełka, *List do Editions du Dialogue*, 11.06.1973, APW.

⁴⁷² Tadeusz Krawczyk emigrował z Polski do USA w 1947 r. Mieszkał w Chicago.

⁴⁷³ T. Krawczyk, *List do ks. Cegiełki*, Chicago, 13.04.1973. APW.

⁴⁷⁴ Tenże, *List do ks. F. Cegiełki*, tamże.

⁴⁷⁵ Tamże.

o atmosferze, jaka powstała wokół objawienia prywatnego otrzymanego przez polską zakonnicę⁴⁷⁶. W swoim liście informuje o lekceważącym podejściu do wiadomości o objawieniu z Polski. Dla czytelnika stykającego się aktualnie z tym tekstem jest to fakt dość zaskakujący, ponieważ cud potwierdzający świętość s. Faustyny dokonał się właśnie Stanach Zjednoczonych⁴⁷⁷.

Warto jest zaznaczyć, że pallotyński duszpasterz budził w Tadeuszu Krawczyku świadomość odpowiedzialności za Kościół nazywając go apostołem, co jest dowodem wierności swojemu powołaniu, aby angażować świeckich w dzieło ewangelizacji⁴⁷⁸. List porusza też trudności, jakie pojawiły się w związku z planami kolejnego wydania książki ks. Cegielki i sposobów, jakie doprowadzą do usunięcia przeszkód⁴⁷⁹. W korespondencji listownej z ks. Józefem Sadzikiem, dyrektorem pallotyńskiego wydawnictwa w Paryżu *Editions du dialogue* znajduje się zapis dowodzący, że zaangażowanie T. Krawczyka przyniosło efekty i zamiar ponownego wydania książki o Miłosierdziu Bożym został zrealizowany⁴⁸⁰. Pan Tadeusz w liście z 6 lutego 1973 r. pisał również o sile książki, która w dużej mierze pokrywa się z treścią *Dzienniczka św. Faustyny*. Nazywa ją książką, która dochodzi tam, gdzie często inne Słowo Boże nie dochodzi⁴⁸¹.

Orędzie s. Faustyny obecnie powszechnie znane i bardzo żywo kultywowane na początku spotkało się z rezerwą. Zresztą postawa ostrożności Kościoła wobec objawień prywatnych nie jest niczym dziwnym, a raczej wskazanym. Książka ks. Cegielki rozpowszechniająca nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego napotkała także na bariery. Wydanie książki opóźniało się z uwagi na potrzebę przebadania treści napisanych przez s. Faustynę. Cegielka nie ustawał jednak w działaniach na rzecz finalizowania podjętej inicjatywy poprzez głoszenie kazań i konferencji. W jednej z nich widzi w dziedzictwie s. Faustyny odpowiedź na znaki czasu, odczytywanych przez współczesnych mu ludzi⁴⁸². Dla znękanym jednostek i narodów, wśród nieszczęść i cierpień, w drżeniu o niepewne jutro, stojąc nad przepaścią jedynym ratunkiem nie jest kult materii, czy wiedzy, a tym mniej przelotnych rozkoszy, ale ucieczka do Boga, który jest Ojcem Miłosierdzia i wszelkiej pociechy (2Kor 1, 3)⁴⁸³. Celem tego nabożeństwa

⁴⁷⁶ F. A. Cegielka, *List do T. Krawczyka*, 7.04.1973, APW

⁴⁷⁷ Tamże.

⁴⁷⁸ T. Krawczyk, *List do ks. F. Cegielki*, Chicago, 13.04.1973. APW.

⁴⁷⁹ Wrażenie budzi entuzjazm wiary T. Krawczyka, który pisze w związku z planami ponownego wydania: „(...) diabeł nie jest znów taki silny, może silniejszy od nas, ale nie od Pana Boga. Po drugie co za radość, gdy takie słabe stworzenie, jak człowiek i liche, czasem pokręci diabła za ogon? Spróbujmy”. Tamże.

⁴⁸⁰ F. A. Cegielka, *List do ks. J. Sadzika*, 11.06.1973. APW.

⁴⁸¹ T. Krawczyk, *List do ks. F. Cegielki*, Chicago, 06.02.1973. APW.

⁴⁸² F. A. Cegielka, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i jego apostołka*, mps, APW.

⁴⁸³ Por. Tamże.

miało być właśnie przypomnienie zapomnianej prawdy, że Pan jest Bogiem wielce miłosiernym i łaskawym, powolnym do gniewu, cierpliwym i wiernym obietnicom przebaczenia (por. Ps 85,15). W dalszym toku rozważań uświadamiał, że orędzie otrzymane i przekazane przez św. Faustynę nie jest *novum* w myśli Kościoła, ponieważ idzie po linii rozwoju kultu poszczególnych przymiotów Bożych. O ich roli nauczało Magisterium Kościoła odczytując objawienia i ustanawiając nowe święta. Ksiądz Franciszek wymienił papieża Leona XIII, który poświęcił 11 czerwca 1899 r. całą ludzkość Najświętszemu Sercu Jezusowemu, zaś papież Pius XII spełniając objawioną w Fatimie prośbę Matki Bożej oddał Jej Niepokalanemu Sercu w opiekę cały świat a szczególnie Rosję 8 grudnia 1942. Przyciągająca siła nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego miała swoje źródło w postaci Najmiłosierniejszego Zbawiciela. Uwydatnione w nim przejawy dobroci Bożego Serca przebaczącego człowiekowi grzechy i udzielającego nowych łask bez względu na ludzką obojętność, niewdzięczność oraz deptanie praw Bożych i ludzkich są uzupełnieniem kultu serca Jezusowego⁴⁸⁴. Ksiądz Franciszek sprecyzował cel kultu Bożego Miłosierdzia, którym jest wyprowadzenie ludzkości z duchowej martwoty i religijnej obojętności oraz przypomnienie, że źródło zbawienia człowieka nie tkwi w jego złudnej potędze osadzonej na materialistycznej wizji świata, ale w ucieczce do Najmiłosierniejszego Zbawiciela.

Słowa Jezusa przekazane św. Faustynie „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do Miłosierdzia Bożego” można skojarzyć ze słynnym hasłem św. Augustyna „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie”⁴⁸⁵. Pallotyn przyznawał rację rozwadze Kościoła, jaką kieruje się przy akceptacji objawień prywatnych. Spośród wielu takich sytuacji wymienił trzy przypadki: nabożeństwo do Najświętszego serca Jezusowego s. Małgorzaty Alacouque, objawienia w Fatimie oraz posłannictwo s. Józefy Menendez. Ostrożność Kościoła względem orędzia s. Faustyny nie była zatem czymś wyjątkowym.

Świadectwo św. Faustyny wymagało od niej wielkiego poświęcenia, zmagania się z wieloma trudnościami, znoszenia cierpień oraz prześladowań ze strony ludzi. Do śmierci św. Faustyny, czyli do 5.10.1938 roku nie przekazywano informacji o pochodzeniu nabożeństwa, jak i obrazu. Najpierw ks. Sopoćko zezwolił na wykonanie obrazu, który po upływie kolejnych trzech lat umieszczono za pozwoleniem arcybiskupa wileńskiego w kościele św. Michała w Wilnie. Ustanowienie osobnego święta

⁴⁸⁴ Tamże.

⁴⁸⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, Dębogóra 2008, s. 25.

Miłosierdzia Bożego stanęło w martwym punkcie.

Na rozwój nabożeństwa miał wpływ wybuch II wojny światowej. Wtedy zaczęto mówić o apostołce Miłosierdzia Bożego oraz uciekać się w opiekę Miłosiernego Zbawiciela. Znakiem tego była popularność obrazu Jezusa Miłosiernego, który rozchodził się po całym kraju, a także przenikał wraz jeńcami do niemieckich obozów koncentracyjnych i rosyjskich łagrów. Wizerunek przekazany przez s. Faustynę znany był w Auschwitz, a obóz w Dachau był „niejako centrum tego kultu”⁴⁸⁶. Warto zwrócić uwagę na fakt będący osią łączącą działalność duszpasterską ks. Franciszka Cegiełki w jedną całość, który uwydatnił w swoich refleksjach. Wypowiadając się o orędziu św. Faustyny zauważył jego ekspiacyjny charakter. Opierając się na wypowiedzi św. Piusa XI z encykliki *Caritate Christi Compulsi* podkreślił, że od czasów potopu świat nie znajdował się w tak smutnej sytuacji, jak za czasów współczesnych⁴⁸⁷. Odpowiedzialność człowieka wobec wezwania do nawrócenia jest większa w świetle zbawczej misji Jezusa Chrystusa, którego ofiara na krzyżu staje się źródłem miłosierdzia. Tym bardziej człowiek odrzucający Zbawiciela zaciąga szczególną winę. Stąd orędzie o Miłosierdziu Bożym i związane z nim nabożeństwa jawiły się jako szansa na ratunek dusz i świata. Pomimo zaciągnięcia win przez człowieka na skutek popełnionych grzechów Bóg manifestuje swoje Miłosierdzie⁴⁸⁸. Prawdę tę ks. Cegiełka przypomniał cytując słowa św. Pawła: „gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20). Koronka, litania oraz nowenna to według niego możliwość apostolskiego zaangażowania w ratowanie świata.

Myśl zawartą w orędziu Cegiełka zestawiał z przesłaniem encykliki Piusa XII *Mystici Corporis Christi*, w której papież przypomniał o obowiązku zaangażowania się w misję zbawczą człowieka włączonego przez chrzest do wspólnoty Kościoła⁴⁸⁹. Cegiełka wyliczył przy tym środki pomocy w osiągnięciu prawdy i znalezieniu drogi zbawienia nie tylko względem siebie, lecz także wskazanie jej innym ludziom będącym dalej od Boga. Jako pierwszy środek wymienił modlitwę i pokutę, która staje się skuteczną ochroną, puklerzem, przedmurzem przed zakusami zła⁴⁹⁰. Z takiej ochrony można skorzystać samemu lub ochronić przed zakusami zła innych. Ukazując tę wartość

⁴⁸⁶ Tamże.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 278. Por. Pius XI *Caritate Christi Compulsi*, 4, http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XI/caritate_christi_compulsi/ccc.php [dostęp: 01.12.2020],

⁴⁸⁸ Tamże.

⁴⁸⁹ Por. Św. Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, 80, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/mystici_corporis_29061943.html#m2-8, [dostęp 01 grudnia 2020].

⁴⁹⁰ F. A. Cegiełka, *Siostra Faustyna szafarka miłosierdzia Bożego*, dz. cyt. s. 279.

nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego Cegiełka pisał: „Tę możliwość mamy wykorzystywać przez koronkę, litanie i nowennę do Miłosierdzia Bożego. We wszystkich tych błaganiach przebija jedna wielka prośba: «Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci ciało i krew, dusze i bóstwo Najmilszego Syna Twego a Pana Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego»”⁴⁹¹.

Drugim środkiem jest obraz Miłosierdzia Bożego, który ma przedstawiać Boskie Słowo Miłosierdzia i wznieść ufność do Boga⁴⁹². Cegiełka podejmował także odważnie kwestię roli narodu polskiego względem orędzia o Miłosierdziu Bożym przekazanym światu przez polską zakonnice. Zdanie z *Dzienniczka* o „iskrze wychodzącej z Polski i przygotowującej świat na drugie przyjście Chrystusa”⁴⁹³ było dla niego inspiracją do poszukiwań mających na celu odczytywanie misji Polaków. Przywołuje wypowiedzi św. Jana Pawła II ukazujące upadek moralny i kryzys religijności w stosunkach międzyludzkich oraz między narodami, co jest zauważalne we współczesnym świecie⁴⁹⁴. W walce ze „strukturami grzechu”⁴⁹⁵ przestrzegał przed poddawaniem się rozpacz, pesymizmowi, czy bezczynności, a raczej zachęcał do współpracy nad poprawą warunków życia jednostki i wspólnoty⁴⁹⁶. Nasze czasy papież określił jako apokaliptyczne, które według zapowiedzi Chrystusa mają poprzedzić jego powtórne przyjście na świat⁴⁹⁷. Świętej Siostrze Faustynie zaś Jezus objawił, że poznanie Jego niezgłębionego Miłosierdzia jest znakiem czasów ostatecznych, po którym nadejdzie dzień sprawiedliwy⁴⁹⁸.

W kulcie Miłosierdzia Bożego Cegiełka upatrywał szansę na przygotowanie ludzkości do drugiego przyjścia Chrystusa, dlatego wskazywał na zachętę zawartą w *Dzienniczku*, aby otwierać się na dar Miłosierdzia Bożego. Cytował w tym celu zdanie z *Dzienniczka*: „Póki czas, niech uciekają się do źródła miłosierdzia mojego, niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła”⁴⁹⁹. Ukazywał też św. Faustynę, jako wybraną do tej szczególnej misji stwierdzając: „Chrystus Pan wiąże więc apostołstwo na rzecz swego miłosierdzia ze Swoim drugim przyjściem na ziemię. Już w maju 1935 r. oświadczył Chrystus Pan Siostrze Faustynie: „przygotujesz świat na moje drugie

⁴⁹¹ Tamże.

⁴⁹² Por. tamże.

⁴⁹³ DzF 1732.

⁴⁹⁴ F. A. Cegiełka, *Naród polski w służbie Miłosierdzia Bożego u progu III tysiąclecia*, APW.

⁴⁹⁵ SRS 36.

⁴⁹⁶ SRS 47.

⁴⁹⁷ SRS 36.

⁴⁹⁸ DzF 848.

⁴⁹⁹ DzF 848.

przyjście”⁵⁰⁰. Podobny kontekst zauważał w słowach wypowiedzianych do Faustyny przez Matkę Najświętszą w roku 1936: „masz mówić światu o Jego wielkim Miłosierdziu i przygotować świat na Jego powtórne przyjście”⁵⁰¹. W myśli ks. Franciszka pojawiło się odniesienie do końca czasów, które przywoływał na podstawie ludzkich doświadczeń zła w świecie i deptania ludzkiej godności, jaką człowiek nosi w sobie. Ksiądz Franciszek pisał: „Drugie przyjście Chrystusa Pana na świat poprzedzi okres opanowania świata przez moce zła i ciemności, powodując dramatyczną walkę między dwiema potęgami”⁵⁰². Nawiązywał tutaj do słów św. Pawła o dniu Pańskim, który pojawi się po wielkim odstępcie od wiary (2Tes 2, 3).

Potwierdzenie tego stanowiska znajdował w tekście soborowym, gdzie w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele jest mowa o „kresie wieków, który już do nas przyszedł (1Kor 10,11) oraz o nieodwołalnym odnowieniu świata, które jest w pewien rzeczywisty sposób antycypowane w doczesności”⁵⁰³. Ksiądz Cegiełka podkreślał znaczenie decyzji człowieka o zaangażowaniu w kontynuacji misji uświęcania świata przez Kościół. Pan Bóg nie chce odnawiać ludzkości w świecie bez człowieka i dlatego proponuje za pośrednictwem św. Siostry Faustyny współpracę w tym dziele. Jako chrześcijanie powinniśmy odpowiedzieć na Chrystusowe wezwanie przez nawrócenie, prowadzenie życia w pełni chrześcijańskiego. Ważne było także według niego odkrywanie pełnego sensu cierpienia, o którym wypowiedział się w słowach: „Cierpienie może złamać człowieka, ale ono także podnosi go i przemienia”⁵⁰⁴. Cegiełka wskazywał także na ofiarę Jezusa Chrystusa, która stała się źródłem odkupienia ludzi, a jednocześnie zapraszał do zaangażowania się przez wszystkich wierzących w ekspiację, wynagradzanie za grzechy. Pokolenie sobie współczesne określał jako jeszcze bardziej obciążone odpowiedzialnością za zło w świecie, zwłaszcza w kontekście wielomilionowych aborcji. Ksiądz Cegiełka zauważał także wielkie zasługi narodu polskiego w szerzeniu kultu Miłosierdzia Bożego: rozpowszechnianie modlitw do Miłosierdzia Bożego, dzięki czemu stała się znana na całym świecie, wprowadzenie w niektórych miejscach święta Miłosierdzia Bożego oraz zapoczątkowanie procesu powstawania sanktuariów Miłosierdzia Bożego.

Ukazując otwartość narodu polskiego na objawienie przekazane św. Siostrze Faustynie zwrócił uwagę na potrzebę działań ewangelizacyjnych, które powinien podjąć

⁵⁰⁰ DzF 429.

⁵⁰¹ DzF 635.

⁵⁰² Tamże.

⁵⁰³ Por. LG 48.

⁵⁰⁴ F. A. Cegiełka, *Naród polski w służbie Miłosierdzia Bożego...*, dz. cyt. s. 2.

cały Kościół. Opierał się przy tym na myśli św. Jana Pawła II, który dobitnie wskazywał w encyklice *Dives In Misericordia* na podstawowy obowiązek Kościoła, którym jest głoszenie i wprowadzanie w życie tajemnicy Miłosierdzia⁵⁰⁵. Ksiądz Cegiełka utożsamiał tajemnicę miłosierdzia z tajemnicą Kościoła, do której znalazł odniesienie w wypowiedzi papieskiej zawartej w encyklice *Redemptoris Mater*. Tajemnica miłosierdzia objawia nam powołanie człowieka, a jej modelem jest postać Matki Najświętszej, o której św. Jan Paweł II wypowiadał się jako o wzorze obecności w tajemnicy Kościoła⁵⁰⁶.

Dalsza myśl św. Jana Pawła II ukazuje głębię tej tajemnicy, nad którą pochylił się Cegiełka wskazując na fakt, że wynagradzanie za grzechy innych, wstawianie się za innych, podejmowanie ekspiacyjnych aktów wpisuje się w duchowość chrześcijańską. Jednocześnie odwoływał się do osoby Matki Bożej, która jest wzorem wstawienniczej postawy względem wszystkich członków Kościoła. Ujął swoją myśl stwierdzając, że tajemnicą Kościoła jest rodzenie do nowego życia, czyli macierzyństwo w Duchu Świętym. Maryja swą macierzyńską miłością współdziałała w rodzeniu i wychowaniu synów i córek dla Kościoła. Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się równocześnie przy jej „współdziałaniu”, czyli macierzyńskim pośrednictwie. Maryja otrzymała je w testamencie z krzyża w słowach: *Niewiasto oto syn Twój* (J 19,26), które są zapowiedzią nowego macierzyństwa Matki Odkupiciela „w porządku łaski”. Polega ono na wyjednywaniu daru Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych⁵⁰⁷. W tym kontekście nie zawahał się stwierdzić: „Miłosierdzie Boże nie jest tylko instytucją odpuszczania grzechów, lecz źródłem przeobstwienia człowieka”⁵⁰⁸. Pallotyn wskazał jasno na odkupieńczy wymiar ofiary Jezusa na krzyżu. Stała się ona pierwowzorem dla wszystkich ofiar podejmowanych przez człowieka, przez które włącza się w zbawczy akt Chrystusa. Tym samym każdy ma możliwość wzięcia udziału w zbawczej misji Kościoła.

Kwestię szerzenia orędzia o Miłosierdziu Bożym odczytywał jako szansę na wypełnienie powołania chrześcijańskiego oraz szczególne wyzwanie dla narodu polskiego do zaangażowania w reewangelizację Polski i świata⁵⁰⁹. Jako środki do wypełnienia tego zadania wskazywał obowiązek codziennej modlitwy, która jest zasadą istnienia wspólnoty Kościoła i bez której Kościół nie może podjąć żadnego działania, czy przeprowadzić skutecznie żadnej akcji⁵¹⁰. Po tej myśli zacytował

⁵⁰⁵ Por. DIM 14.

⁵⁰⁶ Por. RM 44.

⁵⁰⁷ Tamże.

⁵⁰⁸ Tamże.

⁵⁰⁹ Por. tamże, s. 6.

⁵¹⁰ Por. tamże.

wypowiedź Jana Pawła II: „Kościół powszechny Chrystusa, a więc każdy poszczególny Kościół istnieje, by się modlić (...) Przez praktykowanie (ćwiczenie) wiary, nadziei i miłości w modlitwie moc Kościoła dla przekazywania Chrystusa ciągle się potęguje (...) Wszystkie ludzkie elementy są głęboko przeniknięte modlitwą (...) Wezwanie do modlitwy musi poprzedzać wezwanie do akcji (...) Wylanie Ducha Świętego może całkowicie odnowić Kościół w naszych czasach przez modlitwę”⁵¹¹. Modlitwa, jako odpowiedź człowieka na dar Miłosierdzia Bożego uzdalnia człowieka na przyjmowanie bogatszych łask, które Chrystus wysłużył nam na krzyżu. Postawa otwartości ze strony człowieka pogłębia „radość Miłosiernego Serca Jezusowego”⁵¹². Jest również wypełnieniem wskazania Jezusa, aby zawsze się modlić i nie zniechęcać się (Łk 18, 1) oraz zachęty św. Pawła do nieustannej modlitwy (1 Tes 5, 17). Chodzi nie tylko o formalną modlitwę w kościele, czy w domu, ale o życie w obecności Bożej. Cegielka tak też definiuje modlitwę, jako „przebywanie z Bogiem w miłości”⁵¹³.

Kolejnym sposobem na realizację posłannictwa św. Siostry Faustyny jest według Cegielki jak najczęstsza Komunia św., która jest sakramentem pokoju, jedności, miłości, ducha rodzinnego i ducha radości prowadzącym do przyłgnięcia człowieka do Chrystusa. Takie zjednoczenie człowieka z Bogiem chroni przed pokusami i umacnia wierność wierze w zależności o otwartości serca człowieka. Stąd akcentował wagę sakramentu pokuty, który nie tylko daje odpuszczenie grzechów i win, lecz także otwiera głębię człowieka na owoce odkupienia⁵¹⁴.

W wiernym przekazie i realizacji orędzia o Miłosierdziu Bożym jest współdziałanie z Matką Bożą. Cegielka odwołał się do św. Bernarda z Clairveaux, według którego Bóg udziela nam wszelkich łask przez Maryję⁵¹⁵. Wymienił również papieża Leona XIII, który wskazuje za św. Bernardynem ze Sieny, że wszystkie łaski, które otrzymujemy mają potrójną kolejność: od serca Syna Bożego przez Ducha Świętego do serca Maryi⁵¹⁶. Przytoczył także wypowiedzi odnoszące się do wartości modlitwy różańcowej z orędzia Matki Bożej do kapłanów, gdzie różaniec nazwany jest bronią służącą zwycięstwu w walce ze złem oraz złotym łańcuchem wiążącym nas z sercem Maryi i potężnym środkiem obronnym⁵¹⁷. Jest to wypowiedź, która koreluje

⁵¹¹ Por. tamże.

⁵¹² Tamże.

⁵¹³ Tamże.

⁵¹⁴ Tamże, s. 6.

⁵¹⁵ Por. tamże.

⁵¹⁶ Tamże, s. 7.

⁵¹⁷ S. Gobbi, *Do kapłanów, umiłowanych synów Matki Bożej*, Katowice, 2010, s. 264.

ze stwierdzeniem Pawła VI określającego różaniec, jako „integralną część kultu religijnego”⁵¹⁸. Otwartość na osobę Matki Bożej pozwala na kształtowanie w człowieku postawy pokory, która według ks. Franciszka jest niezbędna do stawania się narzędziem miłosierdzia Bożego. Obietnica Jezusa przekazana św. Faustynie odsłania cel orędzia – jest nim życie Jezusa w duszy człowieka⁵¹⁹. Człowiek może zatem stać się narzędziem w realizowaniu Bożych planów, jeśli odda Mu całkowicie swe serce. Tylko przez takie oddanie serca na usługi posłannictwa Miłosierdzia Bożego uczyni człowieka „przylegającym narzędziem w reku Boga”⁵²⁰. Ksiądz Cegiełka następnie odniósł się do ekspiacyjnego i wstawienniczego charakteru misji przekazanej przez św. Faustynę, której Jezus zalecał, aby głębiej poznała Jego Miłość, jaką pała do grzeszników. Poznanie Jezusowej miłości jest możliwe dzięki rozważaniu Męki Zbawiciela, której duchowa wartość podkreślają słowa: „jedna godzina rozważania Mojej bolesnej Męki większą ma zasługę, aniżeli rok cały rok biczowania się aż do krwi”⁵²¹. W odpowiedzi św. Faustyna wyraża chęć bycia podobną do Jezusa ukrzyżowanego, umęczonego i upokorzonego oraz wypowiada prośbę, aby na jej duszy i sercu Jezus odzwierciedlił swoją pokorę⁵²². Czas Kościoła skupionego na prawdzie o Miłosierdziu Bożym będzie według Cegiełki okresem powszechnej świętości i miłowania Chrystusa Pana, Zbawiciela, który wysłużył nam godność synów i córek Bożych oraz łaskę przebóstwienia⁵²³.

Gotowość potrzebną do przebóstwienia może człowiek osiągnąć po uprzednim poświęceniu się Niepokalanemu sercu Maryi, które Cegiełka określił jako kanał wszelkich łask⁵²⁴. To właśnie „Niewiasta obleczona w słońce”⁵²⁵ zgodnie z wolą Bożą pokona moc zła. W dziele tym również ma odegrać swoją rolę człowiek. Cegiełka pisał o potrzebie heroicznego zaangażowania w poświęceniu się sprawie odrodzenia serc. Organizacje kościelne, stowarzyszenia katolickie, ruchy religijne powinny uczestniczyć w tym akcie, a wszystko po to, aby umocnić w ludziach ducha synostwa Bożego, który jest nieodzownym warunkiem odnowy duchowej⁵²⁶. Cegiełka kontynuował pisząc: „W zdobywaniu tego ducha wielką pomocą stanie się nabożeństwo do tajemnicy Wcielenia, w myśl soborowego stwierdzenia: «tylko w świetle tajemnicy wcielenia

⁵¹⁸ CM 48.

⁵¹⁹ Por. DzF 1784.

⁵²⁰ F.A. Cegiełka, *Naród polski...*, dz. cyt., s. 7.

⁵²¹ DzF 369.

⁵²² Por. DzF 167.

⁵²³ F.A. Cegiełka, *Naród polski...*, dz. cyt., s. 7.

⁵²⁴ Tamże.

⁵²⁵ Tamże.

⁵²⁶ Por. tamże.

zrozumiemy najwyższe powołanie człowieka»⁵²⁷. Cegielka zastanawiał się, dlaczego prawda o Miłosierdziu Bożym została przyjęta tak późno, chociaż Kościół jako wspólnota Jezusa Chrystusa był wezwany do jej głoszenia od samego początku, zgodnie z ewangelicznym przesłaniem Jezusa z Ewangelii według św. Łukasza „bądźcie miłosierni, jak Wasz Ojciec jest miłosierny (Łk 6, 36)? Odpowiedzi szukał w słowach Henriego de Lubaca, który definiował Kościół jako *complexio oppositorum* – mając charakter nadprzyrodzony, urzeczywistniał się w realiach rzeczywistości doczesnej; Kościół paradoksalnej ludzkości, z którą się utożsamiał⁵²⁸. Nawiązując do słów wielkiego francuskiego teologa wskazywał na połączenie w Kościele dwóch rzeczywistości – boskiej i ludzkiej, które było źródłem wielu trudności. Dostrzegał je także w przypadku przyjęcia, rozumienia i rozpowszechniania prawdy o Miłosierdziu Bożym. Człowiek nie był w stanie zrozumieć, przyjmując Miłosierdzie Bożego. Inną przyczynę przytacza za Giuseppe Albergio, który stwierdził, że Kościół katolicki od XI w. stawał się instytucją

jurydyczną i autorytatywną, skupiał się więcej na prawie, co z kolei wprowadzało legalistyczną atmosferę. Powołanie w Veronie w 1184 roku Inkwizycji Kościelnej przeciwko Katarom i Albigensom, mającej chronić prawowitość wiary, dało rację bytu dla instytucji poniżające dzieło Boskiego Miłosierdzia, w którą z czasem się przeobraziła. Wniosek, jaki przedstawił na zakończenie tych rozważań Cegielka był taki, że Kościół wprawdzie podejmował misję ewangelizacji, jednak nie był w stanie wytworzyć i wdrożyć witalnej pedagogiki Miłosierdzia Bożego w życiu wiernych, czy duchowieństwa⁵²⁹.

Powody tej sytuacji skomentował wyjątkiem z tekstów soborowych: „Kościół, dzięki mocy Ducha Świętego, pozostał wierną Oblubienicą swego Pana i nigdy nie przestał być znakiem zbawienia w świecie, nie ignoruje, że wśród jego członków, czy to duchownych, czy świeckich, nie brakowało w ciągu wieków takich, którzy byli niewierni Duchowi Bożemu”⁵³⁰. Podobne stwierdzenia zaczerpnięte z soborowej *Deklaracji o wolności religii* cytuje dla podtrzymania swojej tezy o nieposłuszeństwie natchnieniom Ducha: „(...) W życiu Ludu Bożego, pielgrzymującego przez zmienne koleje ludzkich dziejów, nieraz pojawiał się sposób postępowania nie dość zgodny z duchem ewangelicznym, a nawet mu przeciwny, zawsze jednak trwała w Kościele nauka, że nikogo nie wolno przymuszać do wiary”⁵³¹. Sugestią pallotyka była uwaga, że jednym

⁵²⁷ GS 22. Por. tamże.

⁵²⁸ Tamże, s. 8.

⁵²⁹ Tamże, s. 9.

⁵³⁰ GS 43.

⁵³¹ HD 12.

z powodów niewystarczającego rozwoju praktycznej teologii był brak ludzi świeckich w dziele apostołstwa⁵³². Wypowiedzi te umieścił w kontekście orędzia św. s. Faustyny, stąd brak praktycznego wdrożenia przesłania o Miłosierdziu Bożym upatrywał również w zbyt słabej obecności ludzi świeckich w działaniach apostołskich⁵³³. W idei największego przymiotu Bożego jakim jest Miłosierdzie widział Cegiełka ogromne znaczenie. Zaznaczył: „Chociaż Kościół nie zdołał urobić w swojej misji apostołskiej przeświadczenia, że Miłosierdzie Boże to wezwanie najwyższego ideału chrześcijańskiego wychowania, to ciągle widział wielkie zadanie i potrzebę zaangażowania w tej sprawie. Miłosierdzie Boże to nie tylko sprawa odpuszczenia grzechów, lecz wezwanie do życia «nowego stworzenia» (Ga 6, 1) oraz odkrywanie daru dziecięstwa Bożego, ponieważ być chrześcijaninem to żyć, myśleć, kochać, pracować i cierpieć jak drugi Chrystus. Miłosierdzie Boże jako pełne zaangażowanie się Ojca i Syna i Ducha Świętego, czyli mieszkającej w nas Trójcy Świętej, aby objawiło się w nas synostwo Boże”⁵³⁴. To zaś synostwo Boże, a zatem i podobieństwo do Boga, noszenie przez człowieka obrazu Bożego w sobie zobowiązuje do pełnienia miłosierdzia, ponieważ sam nas do tego wezwał: bądźcie miłosierni, jak ja jestem miłosierny (Łk 6, 36). Cytowane przez ks. Franciszka orędzie Matki Bożej przekazanej ks. Steffano Gobiemu rysuje wizję okresu odrodzenia i rozkwitu świata oraz Królestwa Bożego na ziemi, zaś ludzkość po oddaleniu od Boga i bolesnych doświadczeniach powróci do Niego. Czasy idące ku nam będą okresem wielkiego Miłosierdzia i triumfu Niepokalanego Serca Maryi⁵³⁵. Jako środek do przebudzenia ludzkich serc daje nam Jezus Koronkę do Miłosierdzia Bożego, inne modlitwy i wezwania do Miłosierdzia Bożego, ufając, że urzeczywistni się prawda teologiczna głosząca, że prawo modlitwy jest prawem i podstawą wiary oraz życia. Modlitwa do Miłosierdzia Bożego ma otworzyć oczy duszy na nieskończone skarby Miłosierdzia Bożego, które ukształtują doskonały charakter odkupionej ludzkości⁵³⁶.

Cegiełka po dość krytycznym odniesieniu się wobec opieszałości ludzi względem ewangelicznego wezwania do głoszenia Miłosierdzia staje się Jego gorliwym propagatorem. W tym celu podejmował wiele działań dla kształtowania w swoich

⁵³² Por. F.A. Cegiełka, *Naród polski...*, dz. cyt., s. 10.

⁵³³ Tamże, s. 10.

⁵³⁴ Tamże.

⁵³⁵ Tamże.

⁵³⁶ F. Cegiełka, *Rapese non nisi in mysterio Verbi Incarnati misterium hominis vere clarescit*, [b.r.im.w.], (Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego) – tłum. AFC, APW.

odbiorcach postawy Miłosierdzia, które określał jako wychowanie „nowego człowieka” w szkole miłosierdzia⁵³⁷. Takie kształtujące działania byłoby czymś niezbędnym dla odnowy Kościoła i godnego wykorzystania owoców Odkupienia. Człowiek bowiem zarażony sekularyzacją i szalejącą konsumpcją może ochronić się przed ich negatywnym wpływem odnajdując uzdrowienie w postawie dziecka Bożego. Uczestnictwo w dziecięctwie Bożym jest powołaniem człowieka wypływającym z aktu stwórczego i powołaniem do nieustannego upodabniania się do Jezusa Chrystusa (por. Rz 8,29). Syn Boży jest odbiciem blasku Ojca (por. Hbr 1, 3), a ich chwałą są najwyższe przymioty, do których zaliczyć należy Miłosierdzie. Uczestnictwo zaś w życiu Boga zakłada życie Bożym przymiotem Miłosierdzia⁵³⁸. Bez tego Boskiego przymiotu człowiek nie jest w stanie odzwierciedlić obrazu Bożego w sobie i staje się karykaturą Boga i aby odpowiedzieć w pełni swemu powołaniu jako dziecko Boże musi przejść przez szkołę Miłosierdzia Bożego. Cegiełka zauważał, że ta postawa we współczesnym świecie nie jest zbyt popularna, ponieważ człowiek zajmuje miejsce samego Boga. Otwartość na Miłosierdzie Boże kształtując w człowieku obraz Boga tym samym utrwała prawdę o Bożym istnieniu i panowaniu⁵³⁹. Oddala zatem zagrożenie odrzucenia Boga i pogwałcenie pierwszego przykazania Dekalogu. Osnową tych rozważań była Encyklika Jana Pawła II *Dives In Misericordia*⁵⁴⁰. We wstępie tego dokumentu papieskiego znajduje się również odniesienie do wcześniejszego pisma św. Jana Pawła II *Redemptor Hominis*, gdzie jego autor zauważa: „Jeśli prawda jest to, iż każdy człowiek jest poniekąd drogą Kościoła (...) to równocześnie Ewangelia i cała Tradycja wskazują niezmiennie na to, że musimy przebywać tę drogę z każdym człowiekiem tak, jak otworzył ją Jezus Chrystus, objawiając w sobie samym «Ojca i Jego miłość». (...) Otwarcie na Chrystusa, który jako Odkupiciel świata w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi, nie może się dokonać inaczej, jak tylko przez coraz dojrzałe odniesienie do Ojca i Jego miłości”(DIM 2)⁵⁴¹. Św. Jan Paweł II w swej encyklice uczynił głównym założeniem wskazanie, że przymiot Miłosierdzia Bożego na nowo ukazany przez orędzie św. Faustyny jest dojrzałym odniesieniem do Boga. Ze względu na długotrwały dystans wobec idei Miłosierdzia Cegiełka odczuwał powinność rozszerzenia ujęcia tego Boskiego przymiotu, jaki otrzymała od Chrystusa św. Faustyna. Zwracał też uwagę

⁵³⁷ F. Cegiełka, *Wychowanie „nowego człowieka” w szkole miłosierdzia* [w:] Biuletyn Miłosierdzia Bożego nr 14 „Jezu ufam Tobie” Częstochowa 1984, s. 100.

⁵³⁸ Tamże.

⁵³⁹ Tamże, s. 101.

⁵⁴⁰ Tamże, por. DIM 2.

⁵⁴¹ Tamże.

na konieczność właściwego ujmowania pedagogiki zgłaszając potrzebę odejścia od „jednostronnego wychowania akcentującego pedagogikę aktów i rozszerzenia jej o pedagogikę wewnętrznego urobienia, obejmującą pełnię człowieka, który dzięki Miłosierdziu Bożemu stał się uczestnikiem Bożej natury”⁵⁴². Wskazał dlatego trzy zasady, które powinny kierować pedagogiczną pracą w tej dziedzinie:

1. Pierwsza zasada: Tajemnice wiary podstawą wychowania w szkole Miłosierdzia Bożego.
2. Druga zasada: Podstawa Chrystusa – podstawą i potrzebą duszy odkupionej.
3. Trzecia zasada: Wymiarowa praktyka Miłosierdzia.

W pierwszej zasadzie, odnosząc się do wychowania zakorzenionego w tajemnicach wiary, a jednocześnie będącego źródłem Miłosierdzia nawiązywał do stwierdzenia kardynała J. Danielou dotyczącego redukcjonowania chrześcijaństwa jedynie do moralności, a tym samym ogałającą je z wielkiego znaczenia. Dramatyczne wymiary chrześcijaństwa to wymiary jego tajemnic, a zwłaszcza tajemnicy Wcielenia Syna Bożego⁵⁴³. Powtarzał za Ojcami i Doktorami Kościoła następującą myśl: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowieka przebóstwić, by człowiek stał się bogiem”⁵⁴⁴. Utrwalanie tej prawdy pojmował jako zadanie wychowawcze. Prawda o Wcieleniu i przebóstwieniu człowieka jako celu życiowym osoby wierzącej może być przez nią przyjęta na zasadzie wolnej decyzji, którą św. Paweł określał „zapuszczeniem korzeni w Chrystusie”⁵⁴⁵ (Kol 2, 7). Chrześcijańskie życie może wyrastać jedynie z korzenia, jakim jest Bóg, który dla nas stał się człowiekiem, by nas upodobnić do siebie. Fakt ten Cegielka odczytywał jako rezultat Miłosierdzia Bożego. Cegielka przytacza słowa z Listu św. Pawła do Rzymian (Rz 12, 1), w których Apostoł wzywa, aby „dawać swoje ciała na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną”. Możliwość takiego oddania się człowieka Bogu to owoc Miłosierdzia Bożego. Jednocześnie podkreślał zdolność człowieka do dzieł miłosierdzia, mająca swoją podstawę w godności dziecka Bożego. Ujął swój pogląd w słowach: „Spokrewnieni tak głęboko z Bogiem Miłosierdzia musimy Mu pozwolić opanować całe nasze życie, życie umysłu, serca i woli, a równocześnie musimy uczestniczyć w najwyższym przymiocie Boga, jakim jest Jego Miłosierdzie”⁵⁴⁶. Człowiek doświadcza tego najwyższego przymiotu Bożego poprzez uznanie własnej godności dziecka Bożego,

⁵⁴² F. Cegielka, *Wychowanie ...* dz. cyt. s. 100.

⁵⁴³ Tamże, s. 102.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 103.

⁵⁴⁵ Tamże.

⁵⁴⁶ Tamże.

którą określa jako „niewymowny dar Miłosierdzia Bożego”⁵⁴⁷. Zatem godność dziecka Bożego była dla Cegiełki wartością nadrzędną, która stawała się przeciwwagą dla doświadczanej przez człowieka własnej grzeszności. Za św. Leonem Wielkim wołał: „Uznaj chrześcijaninie swoją wielką godność”⁵⁴⁸ i w tej wartości widział szansę na umocnienie w dążeniu do świętości. Według Cegiełki istotna jest prawda o człowieku, a zatem prawda o jego godności, ale i również o skłonności do zła. Jednocześnie podkreślił potrzebę uwolnienia się od zbytniego podkreślania samej grzeszności w człowieku. Jego zdaniem takie podejście nie prowadzi do zbawienia i obwieszczenia Bożych przymiotów⁵⁴⁹. Właściwa postawa według pallotyńca to otwartość na współpracę człowieka z łaską Bożą – jest to sposób na utworzenia w człowieku arcydzieła Bożego⁵⁵⁰. Liczne odniesienia do tekstów św. Pawła potwierdzają to stanowisko. Pomimo skażenia złem do tego stopnia, że grzech mieszka w człowieku (Rz 7, 17) dzięki łasce chrztu przyoblekliśmy się w Chrystusa (Ga 3, 27). W ten sposób dokonuje się dzieło Zbawienia, a jego owoc urzeczywistnia wewnętrzną przemianę: zamiast zła od tego momentu w człowieku mieszka Chrystus (Ga 2, 20). Cegiełka formułuje słowami św. Pawła cel chrześcijanina: mocą Ducha Świętego jako następstwo zjednoczenia przemieniamy się na obraz Chrystusa zyskując coraz większą chwałę (2 Kor 3, 18)⁵⁵¹. Odkrywanie własnej godności dziecka Bożego nie sprzeciwia się pokorze, jeśli tylko naśladuje się Maryję. Matka Boża przez swoje posłuszeństwo uczy nas rezygnacji z siebie dla realizacji planów Bożych⁵⁵². Cegiełka podkreślał, że Maryja jest wzorem pokory czyniącej człowieka kimś wielki. Oparł się przy tym na słowach z *Magnificat*: wielkie rzeczy uczynił Bóg, który jest Wszechmocnym (Łk 1, 38.40). Pan Bóg w swoim Miłosierdziu wykorzystuje nawet słabość człowieka, która ma przypomnieć, że nasza wielkość ma swoje źródło w Miłosierdziu Bożym⁵⁵³. Do pełniejszego zrozumienia wielkości przymiotu Miłosierdzia Bożego potrzebna jest cierpliwość i wyrozumiałość względem człowieka, który poddaje się kształtowaniu w szkole Miłosierdzia⁵⁵⁴. Cegiełka porównał ten proces do rozwoju życia organicznego, który następuje powoli przechodząc z mniej doskonałej do bardziej doskonałej formy oraz że wszystko rozwija się równocześnie, lecz nie równomiernie. Rozwój taki motywuje osobę do twórczego angażowania się

⁵⁴⁷ Tamże, s. 104.

⁵⁴⁸ Św. Leon Wielki, *Kazanie I o Narodzeniu Pańskim, 1-3 w: Liturgia Godzin, t. I, Poznań 2006, s. 366.*

⁵⁴⁹ F. A. Cegiełka, *Wychowanie ...*, dz. cyt. s. 104.

⁵⁵⁰ Tamże.

⁵⁵¹ Tamże.

⁵⁵² Tamże.

⁵⁵³ Tamże, s. 105.

⁵⁵⁴ Tamże.

w przeżywanie osobistej drogi życia i pomaga unikać schodzenia na łatwiznę życia⁵⁵⁵. Powyższe przemyślenia Cegiełka wypracował bazując na soborowym tekście konstytucji *Gaudium Et Spes*⁵⁵⁶.

Druga zasada ukazywała drogę do odkrycia wewnętrznej potrzeby służenia Jezusowi. Poczucie własnej godności oraz świadomość najwyższego powołania opartego o Boże tajemnice według ks. Franciszka są podstawą wiary oraz zasadniczym warunkiem kształtującym chrześcijański styl życia⁵⁵⁷. Osoba wierząca przyjmując orędzie o Miłosierdziu Bożym zaczyna promieniować jego blaskiem czyniąc to nie pod jakimś wewnętrznym przymusem, czy zewnętrznym nakazem, lecz z potrzeby serca. Owocami takiej współpracy z łaską Bożego Miłosierdzia jest panowanie nad sobą, posiadanie siebie, czy uzdolnienie do apostołstwa miłosierdzia. Wewnętrzna postawa osoby zaangażowanej w apostołstwo miłosierdzia powinna przejawiać się w przyjęciu konkretnego posłannictwa. Pallotyn przedstawia je w obrazowy sposób jako „dobrowolne narzędzie przylegające do rąk Chrystusa”⁵⁵⁸. Postawa ta opiera się na otwartości na Pismo św. i nauce Ojców Kościoła akcentujących dwa aspekty człowieczeństwa Jezusa: człowieczeństwo indywidualne, otrzymane mocą Ducha Świętego za pośrednictwem Maryi, i drugie powszechne, obejmujące wszystkich wiernych. Powołuje się przy tym na słowa św. Pawła określające istotę Kościoła jako Ciało Chrystusa i poszczególnych Jego członków (1 Kor 12, 27)⁵⁵⁹.

Skomentował również omawiane zagadnienie stwierdzeniem zaczerpniętym tekstów soborowych pisząc, że Kościół jest narzędziem używanym przez Chrystusa dla zbawienia wszystkich⁵⁶⁰. Potwierdza się zatem ciągłość założenia, że misją Kościoła, każdego wierzącego, jest zaangażowanie w zbawcze dzieło Chrystusa, także w Jego zbawczą Mękę, którą odkupił człowieka. Zadanie to interpretował w następujący sposób: „Łaska Boża chciałaby dokonywać w naszych czasach wielkich dzieł Miłosierdzia w nas i przez nas. Jeśli tego nie dokonuje, to powodem tego jest brak pełnego otwarcia duszy, brak ufności dla jej mocy. Niestety wiara nasza jest zbyt słaba i często tylko powierzchowna”⁵⁶¹. Nawiązał też do hasła św. Piusa X papieża «*Instaurare omnia in Christo per Mariam*»⁵⁶² jako wezwania do realizacji posłannictwa odrodzenia Kościoła i

⁵⁵⁵ Tamże.

⁵⁵⁶ GS 22.

⁵⁵⁷ F. A. Cegiełka, *Wychowanie ...*, dz. cyt. s. 104.

⁵⁵⁸ Tamże, s. 106.

⁵⁵⁹ Tamże.

⁵⁶⁰ LG 9.

⁵⁶¹ F. A. Cegiełka, *Wychowanie ...*, dz. cyt. s. 107.

⁵⁶² Hasło św. Piusa X brzmiało: *Instaurare omnia In Christo* – Wszystko odnowić w Chrystusie. Zob. R.

świata⁵⁶³.

Wymieniana przez Cegielkę trzecia zasada dotyczy zauważonego już wcześniej problemu praktycznego zastosowania orędzia o Miłosierdziu Bożym. Wspomniana jest tutaj bardzo oczywista, wręcz narzucająca się postawa człowieka, która ma być odpowiedzią na Miłosierdzie Boga – jest nią wzajemność. Miłość domaga się miłości, a ofiara ofiary, zaś za miłosierdzie, które jest najwyższym wyrazem miłości trzeba odplacić się miłosierdziem⁵⁶⁴. Może trochę razić to podejście, które zdaje się mieć zbyt ludzki wymiar w wyniku wprowadzenia imperatywu odpłaty. Jednak Cegielka nawiązał znowu do encykliki *Dives in Misericordia*, w której św. Jan Paweł II ukazuje zamysł Boga, jaki zawarł w dziele Miłosierdzia: przez objawienie największego Swego przymiotu Bóg pobudza człowieka do pełnienia miłosierdzia wobec swojego Syna, wobec ukrzyżowanego (por. 8)⁵⁶⁵.

Bardzo dobitne, a nawet wstrząsające jest zacytowane przez Cegielkę zdanie Pascala, że „Chrystus będzie w agonii do końca świata i w tym czasie nie wolno nam spać”⁵⁶⁶. Ofiara krzyżowa Jezusa jest wciąż aktualna i przedłuża się aż do końca dziejów. Jej wielkość i hojność, jeśli tylko jest dostrzeżona i odkrywana przez człowieka staje się motorem do działania, do poszukiwań sposobów, żeby w jakimś stopniu wyrazić Bogu wdzięczność. Cegielka, idąc za wskazaniem Pascala, widział taką możliwość w okazywaniu miłosierdzia naszym bliźnim, nawet najgorszym. Okazanie Bogu Miłosiernemu miłosierdzia przez człowieka zakłada bliskość i jedność Syna Bożego z człowiekiem. Jezus oddaje życie na krzyżu za człowieka, ale także pozostaje z nim do końca świata. Bliskość Boga względem człowieka uwidacznia się w zdaniu ewangelicznym „Coście uczynili jednemu z najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40). Dla Jezusa zatem każdy człowiek jest adresatem daru miłosierdzia, ale także sam Bóg oczekuje dla siebie miłosierdzia od człowieka, nie tylko przez uwielbienie Jego miłosierdzia, ale także przez wiarę i przyjmowanie owoców Odkupienia, czyli korzystania z sakramentu pokuty, uczestniczenia w Eucharystii, poprzez współczucie modlitewne, adorację wynagradzającą za grzechy⁵⁶⁷. Gest miłosierdzia względem Chrystusa Pana dotyczy całej Trójcy Świętej. Swoje stanowisko oparł na przekonaniu

Fischer-Wollpert: *Leksykon papieży*. Kraków: Znak, 1996, s. 166-167. Ostatni człon przytoczonego papieskiego zawołania został dodany przez Cegielkę. Por. *Wychowanie ...* dz. cyt, s. 107.

⁵⁶³ Tamże.

⁵⁶⁴ Tamże.

⁵⁶⁵ Por. DIM 8.

⁵⁶⁶ Por. B. Pascal, *Mysli*, Warszawa 1996, s. 331

⁵⁶⁷ Tamże, s. 108.

wielu autorów, którzy wskazują na fakt, że miłość Boga nieodłącznie scalona jest z cierpieniem. Cegiełka zacytował tutaj Jürgena Moltmanna: „kto jest zdolny kochać, ten jest także zdolny cierpieć, cierpienie bowiem jest nieodłączne od miłości, a przy tym mocą swej miłości staje przed cierpieniem”⁵⁶⁸. Innym cytowanym przez niego autorem był słynny filozof chrześcijański Jaques Maritain, który stwierdził, że „gdyby ludzie wiedzieli, że Bóg cierpi z nami, a nawet więcej aniżeli my z powodu zła, zalewającego ziemię jak lawina, liczne rzeczy zmieniłyby się bez wątpienia i dużo dusz uwolniłoby się od zła”⁵⁶⁹. Jeszcze dobitniejszy pogląd tego samego autora, w którym określa cierpienie jako tajemniczą doskonałość stanowiącą część Boskiego błogostanu, posłużyło mu do ukazania wartości tego doświadczenia wpisanego w życie ludzkie, ale i nie obce samemu Bogu. „Ojciec Przedwieczny jest pierwszy we wszystkich cierpieniach i On zawsze z nami cierpi”⁵⁷⁰ – to zdanie jezuita Jeana Galot’a, które wpisuje się w nurt myślowy kreślony przez Cegiełkę, dla ukazania przestrzeni, w której możliwe jest spotkanie Miłosierdzia Bożego okazanego człowiekowi i miłosierdzia człowieka okazanego przez niego Bogu. Świadomość takiej wzajemności chroni człowieka przed antropocentrycznym i egocentrycznym traktowaniem skutków grzechu, które dotyczą jedynie człowieka, jednak w rzeczywistości jest źródłem cierpienia także Boga. Nie chodzi tutaj o antropomorfizację Boga, czy błędne rozumienie Jego doskonałości, lecz raczej o poszukiwanie prawdziwego obrazu Boga. Przytaczając wspomnianych autorów Cegiełka zwrócił uwagę na fakt często przez ludzi pomijany, a mianowicie na doświadczenie przez Boga cierpienia i smutku. Autentyczne odkrywanie Boga przez człowieka domaga się poszukiwań w tekstach biblijnych. Cegiełka odniósł się tutaj do tekstów ewangelicznych: św. Łukasza, który w przypowieści o synu marnotrawnym rysuje obraz Boga miłosiernego, ale i cierpiącego wskutek błędnej decyzji swego dziecka (Łk 15, 20). Święty Marek w swej Ewangelii przekazuje relację z wydarzenia, w którym Jezus uzdrawia człowieka z uschłą ręką. W obliczu postawy faryzeuszów Jezus odczuwa smutek i zawód, spowodowany zatwardziałością ich serc. Zaś św. Paweł apeluje o nie zasmucenie Ducha Świętego przez swoje czyny. Odnośnie zasmucenia Trzeciej Osoby Boskiej ciekawe światło rzuca brewiarzowe czytanie autorstwa Diadocha, który zestawia użyte wyrażenie „zasmucenie Ducha Świętego” z „gaszeniem Ducha Świętego”. Ducha

⁵⁶⁸ J. Moltmann, *Der gekreuzigte Gott*, München 1972, s. 240. Z. Danielewicz, *Teolog wiernej nadziei (Jürgen Moltmann)*, [w:] J. Majewski, J. Makowski, *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003, s. 184.

⁵⁶⁹ F. A. Cegiełka, *Wychowanie ...*, dz. cyt. s. 109.

⁵⁷⁰ Por. Tamże, s. 109n.

nie gaście to tyle, co nie zasmucajcie Ducha Świętego⁵⁷¹. Zasmucenie Boga wskazuje a prawdę o Jego wrażliwości, którą człowiek chętnie pomija skupiając się na potędze i wszechmocy Stwórcy. Ksiądz Franciszek nie redukuje Boga do sfery emocji, ani nie zamyka Go w granicach ludzkości. Zwraca natomiast uwagę na szansę, jaka jest udzielana przez Wszechmocnego w okazywaniu Jemu samemu miłosierdzia przez człowieka. Powtórnie odwołując się do o. Galot'a, powtórzył jego myśl, że „naszym [ludzkim] ostatnim słowem jest przyjęcie misterium⁵⁷². Następnie skomentował je wezwaniem, że trzeba uczyć nie tylko uwielbienia, ale i świadczenia miłosierdzia nawet Bogu, któremu mało kto współczuje współczuciem przyjaciela, czy dziecka⁵⁷³. Konkretnie zaś wymienia praktyki, które mogą być miłosierną odpowiedzią na miłosierdzie Boże, są nimi: wierność zobowiązaniom związanym z powołaniem, częste przyjmowanie sakramentów świętych, szczerze korzystanie z owoców odkupienia, czyli pielęgnowanie ducha synostwa Bożego, udział w apostołstwie Kościoła, adoracja Najświętszego Sakramentu, gdzie bije także serce Ojca Przedwiecznego i Ducha Świętego obok serca Chrystusowego, odmawianie koronki do Miłosierdzia Bożego oraz odpowiednich modlitw i przebiegań⁵⁷⁴.

W tej reakcji na dar Miłosierdzia Cegielka widział postawę apostołską zgodnie z zaleceniami zawartymi w tekstach SVII, gdzie w Dogmatycznej Konstytucji o Kościele *Lumen Gentium* mowa jest o ludzie mesjańskim ustanowionym przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy. Dla kontynuacji misyjnej działalności Kościoła są niezbędne. Opierając się na soborowym tekście Cegielka ponownie wraca do myśli o wynagradzającym charakterze apostołskiego zaangażowania wierzących. „Jako lud mesjaniczny (...) ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy musimy pozwolić naszemu Zbawicielowi używać się za narzędzie zbawienia wszystkich w przeświadczeniu, że jesteśmy posłani do całego świata jako światłość świata oraz sól ziemi”⁵⁷⁵. Miłosierdzie Boże jest Dawcą, a ludzie Jego narzędziami. Realizacja tego zadania ma być realizowana przez pełnienie aktów miłosierdzia. W ten sposób może dokonywać się odnowa świata i całego życia chrześcijańskiego, zaś „wszystkie czyny

⁵⁷¹ Por. Diadoch, *O doskonałości duchowej, Liturgia Godzin*, tom III, s. 124.

⁵⁷² F. A. Cegielka, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 110.

⁵⁷³ Tamże.

⁵⁷⁴ Tamże.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 111. Tekst nieco zmodyfikowany przez Cegielkę. W oryginale brzmi ono następująco: „(...) Ów lud mesjaniczny, choć nie obejmuje aktualnie wszystkich ludzi, a nieraz nawet okazuje się małą trzódką, jest przecież potężnym załączkiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego. Ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest do całego świata, jako światłość świata oraz sól ziemi (por. Mt 5,13-16)”, LG 9.

miłosierdzia zjednoczone w Miłosiernym Sercu naszego Zbawiciela nabiorą znaczenia odkupicielskiego”⁵⁷⁶. Taka postawa jest wypełnieniem ewangelicznego wezwania „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Skoro zostaliśmy przeznaczeni przez Ojca przedwiecznego do tego, aby stać się odbiciem Bożego Syna, naszym obowiązkiem jest upodobnić się do Niego w świadczeniu miłosierdzia i zaangażowanie w wypełnienie celu, jakim jest odkupienie całej ludzkości. Ksiądz Franciszek użył przy tym wymownego określenia nazywając osobę wierzącą i pełniącą dzieła miłosierdzia przewodem, którym Bóg dzieli się swym przymiotem z innymi⁵⁷⁷. Wyjaśnia przy tym, że miłosierdzie to otwarcie serca dla serca. Prawda ta zaś warunkuje hierarchię wartości, w której pierwszeństwo ma zawsze osoba przed naglącymi sprawami. Taką postawę człowiek musi w sobie wypracować.

Ksiądz Franciszek przypomniał, że naszym bliźnim są nie tylko ludzie żyjący współcześnie, ale również wszyscy należący do Kościoła niebieskiego – Matka Najświętsza oraz święci, którzy stale proszą nas o unikanie grzechów i wynagradzanie wszelkich zniewag wyrządzonych Bogu. Bliźnimi są także dusze czyścowe, które proszą o miłosierdzie dla nich samych w formie modlitw i ofiar podejmowanych w ich intencji. Miłosierdzie staje się według ks. Cegielki drogą, która prowadzi do jedności człowieka z Bogiem i drugim człowiekiem; jest szansą na wzrastanie w dobrem, które jest dostępne dla człowieka podejmującego decyzję o świadczeniu zarówno względem człowieka, jak i samego Boga wrażliwości i pomocy. Dzięki rozważaniom tego pallotyka można też uchwycić prawdę o miłosiernej miłości Boga do człowieka – ukazują niestrudzoną i stale aktualną troskę o zbawienie człowieka. Odwołał się także do słów św. Jana Pawła II, który stwierdza, że „rodzina, szkoła, inne instytucje wychowawcze, już nawet z samych motywów humanitarnych, muszą wytrwale pracować nad rozbudzaniem i pogłębianiem owej wrażliwości na bliźniego i jego cierpienie, której symbolem stała się postać ewangelicznego Samarytanina”⁵⁷⁸. Komentując to zdanie świętego papieża Polaka zaznaczył: „Świadczenie miłosierdzia powinno być naszym stałym zobowiązaniem wobec Boga, któremu miłosierdzie nasze ma zapewnić wszelką swobodę działania w duszach naszych bliźnich, a także w naszych duszach”⁵⁷⁹.

Postawa taka jest prawdziwie chrześcijańska, co potwierdzają wskazane przez niego zdania biblijne św. Piotra: „Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni

⁵⁷⁶ Tamże.

⁵⁷⁷ Por. tamże.

⁵⁷⁸ SD 29.

⁵⁷⁹ Tamże, s. 113.

braterskiej miłości, miłosierni, pokorni. Nie oddawajcie złym za złe, ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie zaś błogosławcie” (1P 3, 8.9.17); następnie św. Jakuba: „Nie oczerniajcie jeden drugiego. Kto oczernia brata swego lub sądzi go, uwłacza prawu i osądza prawo. Kimże jesteś byś sądził bliźniego? (Jk 4,11.12) oraz św. Pawła: „odrzućwszy kłamstwo niech każdy mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami. Gniewajcie się, a nie grzeszcie, niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce. (...) Nie kradnijcie, lecz uczciwie pracujcie, by mieć z czego udzielać potrzebującym, unikajcie wszelkiej goryczy, uniesienia, gniewu, wrzaskliwości, znieważania – wraz z wszelką złością.(...) Bądźcie dla siebie dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak Bóg nam przebaczył w Chrystusie (Ef 4, 25nn). Odnosi się także do ewangelicznego wezwania, w którym Jezus nakazuje stałą gotowość do przebaczenia (por. Mt 18, 22)⁵⁸⁰.

Miłosierdzie nie oznacza jednak pobłażliwości na zło, nie jest równoznaczna z aprobatą złych czynów. Warunkiem przebaczenia bowiem, jak stwierdził św. Jan Paweł II, jest wyrównanie krzywdy i naprawienie zła, zgorszenia, usunięcie zniewagi⁵⁸¹. Miłosierdzie nie jest aktem jednostronnym, nie należy go rozumieć również jako dobro okazane innym ludziom. Świadcząc miłosierdzie wobec bliźnich równocześnie doznajemy go ze strony tych, którzy je przyjmują od nas. Ta wzajemność była nawet postrzegana przez Cegiełkę jako znak autentyczności aktu miłosierdzia. Osoba przebacząca i doznająca przebaczenia spotykają się ze sobą odkrywając własną godność, czyli podstawową wartość człowieka. Zacytował także innych autorów potwierdzających jego spostrzeżenia, np. Martina Bubera, przypominając jego podstawowe założenie, że kolebki pełnego ukształtowania człowieczeństwa należy szukać w naszych bliźnich⁵⁸². Słowa te są echem stwierdzenia obecnego w Pastoralnej Konstytucji o Kościele w Świecie Współczesnym, w której czytamy, że człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie⁵⁸³. Stwierdzenie to według Cegiełki skłania do uznania godności w drugim i pełnienia miłosierdzia względem niego. Wskazał również na Jezusowe wezwanie do heroicznego aktu miłosierdzia jakim jest miłość nieprzyjaciół. Pomocą w podjęciu takiego wysiłku jest dla człowieka poczucie dziecięstwa Bożego, które jest doświadczeniem silniejszym i głębszym niż jakiegokolwiek zranienia⁵⁸⁴.

⁵⁸⁰ Tamże, s. 114.

⁵⁸¹ DIM 14.

⁵⁸² F. A. Cegiełka, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 115.

⁵⁸³ GS 24.

⁵⁸⁴ F. Cegiełka, *Wychowanie...*, dz. cyt., s. 116.

Na kanwie zdania z Ewangelii św. Mateusza; „miłujcie waszych nieprzyjaciół... a będziecie synami Ojca waszego” (Mt 5, 45) rozwijał myśl o zakresie polecenia miłości nieprzyjaciół w przypadku działań wojennych. Głosił pogląd, że Jezus odnosi się w tym miejscu do miłości osób, a nie takich instytucji, jak naród czy państwo. Te kierują się we wzajemnych stosunkach sprawiedliwością i prawdą, nie przechodzą do wieczności i nie ma dla nich nagrody w niebie, a zatem nie mają obowiązku „nadstawiać drugiego policzka agresorowi”⁵⁸⁵. Z uwagi na to, że problem postawy miłosierdzia i wymogu przebaczenia wobec tych, którzy krzywdzą jest trudnym oraz długim procesem, wskazuje na pomoc, jaką jest Boża łaska. Potrzeba tutaj ufności w moc Bożej łaski. Jednak to w gestii człowieka, w jego wolnej decyzji następuje otwarcie na ten dar. Pallotyn widział właśnie w zjednoczeniu z Chrystusem możliwość otwierania się na „stały dopływ łaski Bożej”⁵⁸⁶.

Zaangażowanie w popularyzację orędzia św. Faustyny Kowalskiej i orędzia o Miłosierdziu Bożym stało się dla ks. Franciszka niezwykle ważne. Zgłębiając się w treść Koronki do Miłosierdzia Bożego odkrywał jej pełniejsze znaczenie. Modlitwa Koronką była dla Cegiełki pomocą wprowadzającą w głębsze rozumienie Miłosierdzia Bożego i pełniejsze rozumienie naszej ufności. Wraca w ten sposób do zasady wzajemności, czy wymiany duchowych darów, która dla człowieka oznacza duchowy wzrost i jest odpowiedzią na Boże inicjatywy. Podkreśla dziecięctwo Boże twierdząc, że „o potrzebne łaski zwracamy się do Ojca Niebieskiego, który jest także naszym Ojcem i w zamian za dar miłosierdzia Jego Serca dajemy Mu wysoką zapłatę, daną nam do dyspozycji, przez zasługi Jego Syna. Dajemy Mu Ciało i Krew, Bóstwo i Człowieczeństwo Jego Syna i w poczuciu uzyskanego prawa synów i córek wołamy: Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”⁵⁸⁷. Wskazał następnie na myśl o ekspiacyjnym charakterze wezwania do modlitwy za innych i na ogromną wartość duchowego wkładu człowieka w przybliżanie Zbawienia. Cegiełka stwierdził: „Nasza ufność nie powinna mieć granic. Jako członkowie «królewskiego kapłaństwa» (1P 2, 9) wszyscy wierni Chrystusa powinni odznaczać się duchem Jego wstawiennictwa”⁵⁸⁸. Postawił za wzór samego Chrystusa, o którym autor Listu do Hebrajczyków pisał, że „Pan żyje, aby wstawiać się za nami przed Ojcem (Hbr 7, 25). Mamy czynić to samo, zwłaszcza podczas Eucharystii, adoracji Najświętszego

⁵⁸⁵ Por. tamże.

⁵⁸⁶ Tamże.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 117.

⁵⁸⁸ Tamże.

Sakramentu, a także w godzinę Miłosierdzia, czyli o godzinie 15.00. Takie zaangażowanie wstawiennicze powinno obejmować cały Kościół: papieża, kardynałów, biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane, wiernych, cały Kościół katolicki, niewierzących i cały świat. Był też gorącym zwolennikiem wprowadzenia święta Miłosierdzia Bożego, które niewątpliwie przyczyni się do podniesienia życia chrześcijańskiego na upragnione przez Chrystusa Pana wyżyny, zaś życie wiernych przeniknięte duchem Miłosierdzia Bożego przyspieszy przyjście chwalebного Królestwa Bożego na ziemi⁵⁸⁹. Zaangażowanie w realizację tego celu powinno dotyczyć całego człowieka i wszystkich sfer jego życia. Mowa jest tutaj o środowisku życia człowieka, wszystkim tym, co ma wpływ na kształtowanie się postaw ludzkich, co człowiekowi służy w pozytywny, bądź też negatywny sposób⁵⁹⁰. Chodzi zatem o wszelakie dobra, które są wytworem człowieka, bądź jego udziałem, a więc kultura życia, ducha narodowego i towarzyskiego, zasady etyczne, praca, cierpienia, dobra materialne. Miłosierdzie może stanowić nie tylko drogę do ekspiacji za innych, ale także staje się źródłem inspiracji dla budowania Bożego Królestwa we wszystkich dziedzinach ludzkiej egzystencji. Stanowi także barierę, skuteczną ochronę przed niewolą „niskiego egoizmu i żądzy agresji wobec tych, co nie sprzyjają takiemu zniewoleniu⁵⁹¹”. Wszystkie dziedziny, jakie wyliczał Cegiełka określone są przez niego jako rzeczywistości stworzone. Należy do nich również cierpienie.

To doświadczenie ludzkie jest wpisane w codzienność wielu osób, jest „towarzyszem życia ludzkiego i chrześcijańskiego. Zgodnie z mocno zakorzenioną w chrześcijaństwie zasadą miłosierdzia określająca powołanie wierzącego człowieka obowiązuje imperatyw wystrzegania się zadawania cierpienia innym. Cierpienia zaś doznawane w sposób nieodwracalny należy wykorzystać włączając je w Mękę Jezusa dopełniając Jego cierpienie (por. Kol 1, 24)⁵⁹². Jest przy tym bardzo istotna pamięć, że jako ludzie jesteśmy włodarzami otrzymanych dóbr, stąd nie powinniśmy zatrzymywać ich jedynie dla siebie, ale na wzór pierwszej wspólnoty chrześcijan w imię miłosierdzia dzielić się z innymi⁵⁹³.

Pochylając się nad orędziem o Miłosierdziu Bożym ks. Franciszek odnosił się również do roli Maryi w prawidłowym jego odczytaniu. Ponownie podkreśla znaczenie jednoczenia się z osobą Maryi na drodze wiary. Cytuje słowa św. Piusa X z encykliki

⁵⁸⁹ Tamże.

⁵⁹⁰ Tamże.

⁵⁹¹ Tamże, s. 118.

⁵⁹² Tamże.

⁵⁹³ Por. tamże, s. 119.

*Ad Diem Illum*⁵⁹⁴: „Życiową i praktyczną znajomość Chrystusa i Jego Matki, możemy osiągnąć przez Maryję. Chcąc skorzystać z orędzia Miłosierdzia potrzeba najpierw zaangażować się w szkołę Niepokalanego Serca Maryi”⁵⁹⁵. Ta myśl jest kontynuacją słów Testamentu z krzyża (por. J 19, 27). Podobnie wypowiadał się cytowany przez niego św. Bernard z Clairvaux, który twierdził, że Bóg chce wszystkie łaski darować nam przez Maryję⁵⁹⁶. Takie potwierdzenia obecne są w encyklikach św. Leona XIII, który powtórzył za św. Bernardynem ze Sieny: „Każda łaska ma potrójną kolejność: od serca Ojca do serca Syna, a od serca Jezusowego do serca Maryi, skąd przychodzi do nas. Zatem miłosierdzie Boże, dokona się także przez Maryję”. Ksiądz Cegiełka nawoływał tutaj do poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi nawiązując do apelu Piusa XII zawartego w encyklice *Auspicia Quaedam* (AQ 21)⁵⁹⁷. Potrzeba jednak zgody człowieka – jego wolnej decyzji i otwartości na ingerencję Maryi w nasze życie, jako Matce swoich dzieci⁵⁹⁸. Takie współdziałanie z Matką Bożą, która jest najwierniejszym odbłaskiem Miłosierdzia Syna Bożego zaowocuje wypełnieniem prośby zawartej w słowach modlitwy przekazanej przez św. S. Faustynę: „pod przewodnictwem takiej Matki Miłosierdzia wszyscy wierni (...) przyczynią się do nastania błogosławionych czasów dla Kościoła i świata całego”⁵⁹⁹.

Postawa ks. Cegiełki wobec orędzia o Miłosierdziu Bożym przekazanego światu za pośrednictwem św. Faustyny odsłania w nim zarówno troskę o właściwe odczytanie Bożego Objawienia, a jednocześnie ukazuje świadome angażowanie się w aktualizację tego przekazu danego człowiekowi dla jego zbawienia. Zakorzeniona w Biblii prawda o Bogu Miłosiernym stała się dla niego kolejnym elementem jego osobistego posłannictwa zawierającego się w słowie „wszystko”. Również w tym wypadku ks. Franciszek prezentuje postawę odwagi, jako wyraz swojego radykalizmu wpływającego z przekonania, że ufność wobec Boga miłosiernego jest potrzebna człowiekowi, aby mógł osiągnąć Zbawienie. Ufność w Miłosierdzie Boże bowiem uzdalnia człowieka do oddania i zawierzenia Bogu wszystkiego, aby potem wszystko to,

⁵⁹⁴ ADI, por. tamże.

⁵⁹⁵ Tamże.

⁵⁹⁶ Tamże.

⁵⁹⁷ Pius XII, *Auspicia Quaedam* 21: And even as our predecessor of immortal memory, Leo XIII, at the dawn of the twentieth century saw fit to consecrate the whole human race to the Most Sacred Heart of Jesus, so We have likewise, in the guise of representative of the whole human family which He redeemed, desired to dedicate it in turn to the Immaculate Heart of the Virgin Mary.[online] [dostęp 07.03.2017], http://w2.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_01051948_auspicia-quaedam.html.

⁵⁹⁸ F.A. Cegiełka, dz. cyt., s. 120.

⁵⁹⁹ Tamże.

co oddane ,w Nim na nowo odnaleźć.

III. 3. Duchowość „Nazaretu”

Wszystko dla Boga stanowiło dla ks. Cegiełki skarbnicę duchowej różnorodności, wielości dróg prowadzących do spełnienia chrześcijańskiego życia w zjednoczeniu z Bogiem. Zamierzony przez siebie cel starał się osiągnąć podejmując zadania apostołskie wśród ludzi, do których trafiał w kolejnych latach swojej pracy kapłańskiej. Takim środowiskiem okazało się Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu założonego przez Franciszkę Siedliską. To kolejna przestrzeń duchowa, w której realizował swój apostołski zapał ks. Cegiełka. Pallotyn podejmował szereg posług wobec zgromadzenia nazaretanek wygłaszając dla nich rekolekcje i udzielając im duchowego wsparcia. Znaczącym wkładem apostołskim ukazującym jego zaangażowanie w formację duchową nazaretanek są pozycje książkowe przez niego napisane, traktujące o charyzmacie tego żeńskiego zgromadzenia zakonnego, Pierwsza z nich nosi tytuł „Życie ukryte «Nazaretu»”⁶⁰⁰. Analiza zasadniczych treści zawartych w charyzmacie zgromadzenia posłużyła pallotynowi do ukazania wartości duchowych, które powinny być pielęgnowane przez siostry. Podjęte przez niego zadanie wpisuje się w cały ciąg jego inicjatyw, a zarazem uwypukla punkty styczne z ideą ekspiacji Sercu Jezusowemu wskazywaną przez s. Józefę Menendez, orędziem o Miłosierdziu Bożym, przekazanym przez s. Faustynę Kowalską, oraz z charyzmatem, którym kierują się do dziś nazaretanki. Elementem wiążącym jego działania względem tych trzech dróg duchowości jest akt wynagrodzielski Bogu za ludzkie grzechy.

Niewątpliwie dla ks. Cegiełki miał znaczenie apostołski wymiar postawy zadośćuczynienia w imieniu grzeszników. Każda ofiara duchowa, a także cierpienia fizyczne odbierał jako możliwość apostołskiego działania i urzeczywistnienia swojej zasady oddawania Bogu wszystkiego. Możliwość taka została zauważona przez Cegiełkę w dziele jego autorstwa poświęconego duchowości zgromadzenia.

W swojej książce Cegiełka formułował bardzo precyzyjnie kierunek w jakim powinny podążać siostrzane wspólnoty nazaretanek: „Matka Franciszka Siedliska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, podkreślając w Konstytucjach swego Zgromadzenia w sposób szczególny posłannictwo wynagrodzielskie, dała swym córkom duchowym za regułę osobistego życia: ukryte życie Chrystusa z Nazaretu i Kalwarii, czyli pełnię życia nadprzyrodzonego”⁶⁰¹. Dzięki duszpasterskiej działalności Cegiełka zagłębiał się coraz bardziej w relację duchowej

⁶⁰⁰ F. A. Cegiełka, *Życie ukryte Nazaretu*, Philadelphia 1954, s. IX.

⁶⁰¹ Tamże.

łączności z Bogiem. Rezultatem tej wewnętrznej wędrówki była gotowość oddania wszystkiego Bogu. Zetknięcie z duchowością nazaretańską odsłoniło przed nim kolejne horyzonty. Razem z prowadzonymi przez siebie osobami konsekrowanymi mógł poszukiwać sposobu, aby akt oddania się Bogu, a zarazem zadośćuczynienia, był wyborem uzdalniającym do wewnętrznej dojrzałości.

Ksiądz Franciszek jako duchowy opiekun sióstr nazaretanek podążał za wskazaniem Założycielki zgromadzenia Matki Franciszki Siedliskiej. W swojej książce wyszczególnił zasadnicze elementy duchowości tej rodziny zakonnej. Jednym z nich było naśladowanie ukrytego życia rodziny Jezusa, jakie wiodła w Nazarecie. Zgodnie ze wskazaniem Matki Założycielki Cegielka ujmował ukryte życie Jezusa jako jedną z największych tajemnic naszej religii, ale najmniej przez ludzi zrozumianych⁶⁰². Z tego powodu Matka Franciszka Siedliska ukazała zasadę zakonnego powołania, którą jest naśladowanie ukrytego życia Jezusa, jako podstawową dla ich wspólnoty. Drugim wydarzeniem inspirującym do życia w relacji z Jezusem według Matki Siedliskiej jest Męka Jezusa na krzyżu. Przez swoją ofiarę Syn Boży zrezygnował z życia i ukrył się w śmierci. Na tę niezwykłą postawę wyrzeczenia, a jednocześnie wskazanie największej wartości, jaką jest oddanie się Bogu, wskazują słowa św. Pawła: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3)⁶⁰³. Ksiądz Franciszek idąc za wskazaniem Założycielki nazaretanek podkreślał rolę życia ukrytego podejmowanego przez siostry nazaretanki jako drogi prowadzącej do osiągnięcia ideału zgromadzenia. Składają się nań dwa wymiary: zewnętrzny i wewnętrzny. Na zewnątrz siostry miały tworzyć wspólnotę zakonną, która była rezultatem wewnętrznego zjednoczenia z samym Bogiem. Według Cegielki powołanie zakonnicy jako nazaretanki daje szansę na „odtworzenie w duszy osoby konsekrowanej ukrytego życia Jezusa z Nazaretu i Kalwarii, na wzór Najświętszej. Marii Panny”⁶⁰⁴. Zamierzenie było traktowane jako realna możliwość realizacji drogi życia zakonnego i wspólnotowego, zaś jej zasadnicze zadanie miało polegać na wynagradzaniu sercu Jezusa, pocieszaniu Go oraz stawianiu się matką dla dusz powierzonych siostronom przez Boskiego Oblubieńca⁶⁰⁵.

Dla Cegielki przykładem realizacji charyzmatu zakonnego sióstr nazaretanek był męczeńska śmierć jedenastu z nich w Nowogródku w czasie wojny w 1943 roku. Ich ofiarę odczytywał jako urzeczywistnienie pragnienia zawartego w regule zakonnej, aby

⁶⁰² Tamże, s. X.

⁶⁰³ Tamże.

⁶⁰⁴ Tamże, s. XII.

⁶⁰⁵ Tamże, s. XIII.

łączyć ducha Nazaretu z duchem Kalwarii⁶⁰⁶. Ukazywał również konkretny przykład siostry Marii Majelli Szczygieł realizującej to wezwanie poprzez przyjęcie wieloletniej choroby i cierpienia jako wezwanie do zjednoczenia z cierpiącym na krzyżu Chrystusem⁶⁰⁷. Cegielka podejmując się zadania, aby rozwijać refleksję nad charyzmatem nazaretanek miał również świadomość, że potrzebna jest głęboka teologiczna analiza zasad życia ukrytego, aby uaktywnić dogmaty wiary, a przez to również systematyzować dziedziny łaski oraz wskazać je jako możliwe do realizacji w codziennym życiu zakonnym. Określał je „jako życie mistyczne Chrystusa”⁶⁰⁸ i „dzieło Chrystusowe w duszy”⁶⁰⁹. W tym celu ks. Franciszek opierał się na wypowiedziach wielkich doktorów Kościoła.

W głębi myśli teologicznej dostrzegał fundamenty wiary i źródła umocnienia w powołaniu zakonnym. Słowa św. Augustyna „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem”⁶¹⁰ odczytywał jako ujęcie celu życia ludzkiego, którym ma być przebóstwienie człowieka⁶¹¹. Wcielenie Boga stało się zaproszeniem do życia w Chrystusie i z Chrystusem, przez które może konstytuować się Boże Królestwo na sposób widzialny – w Kościele oraz ukryty – w Nim samym. Istota życia ukrytego ukazana została przez niego przez porównanie do życia prenatalnego w łonie matki, również życia ukrytego, nacechowanego jednak rozwojem⁶¹². Dla wyjaśnienia dogmatu o Wcieleniu nawiązał do słów św. Leona Wielkiego. Papież ujął tę teologiczną prawdę następująco: „Jest rzeczą oczywistą (...), że Syn Boży przyjąwszy ludzką naturę połączył ją z sobą tak dalece, że nie tylko w Nim jako w człowieku, pierwotnym całego stworzenia, ale i we wszystkich Jego świętych jest jeden i ten sam Chrystus, bo nie można oddzielić głowy od członków, ani członków od głowy”⁶¹³. Cegielka skomentował powyższą wypowiedź papieża Leona Wielkiego podkreślając możliwość nowego istnienia w Chrystusie i przebóstwienia człowieka⁶¹⁴.

Wymownym określeniem użytym przez Cegielkę jest słowo *korzeń*, za pomocą którego ukazuje Chrystusa jako początek nowej ludzkości⁶¹⁵. Z owego korzenia bierze

⁶⁰⁶ Tamże, s. XIV.

⁶⁰⁷ Tamże.

⁶⁰⁸ Tamże.

⁶⁰⁹ Tamże, s., XVI

⁶¹⁰ Por. Św. Augustyn, *Kazanie 13 na Okres Zwykły*, LG, tom I, Poznań 2006, s. 477.

⁶¹¹ F. A. Cegielka, *Życie ukryte Nazaretu*, dz. cyt. s. 5.

⁶¹² Por. tamże, s. 3.

⁶¹³ Por. Św. Leon Wielki, *Kazanie 12 o Męce*, LG tom II, Poznań 1984, s. 521.

⁶¹⁴ F. A. Cegielka, *Życie ukryte Nazaretu*, dz. cyt. s. 3.

⁶¹⁵ Por. tamże.

początek cały rodzaj ludzki stając się w następstwie Wcielenia ukrytym ciałem Chrystusa⁶¹⁶. Cegiełka podkreślił też rozróżnienie między ciałem Chrystusa hipostatycznie z Nim złączonym i Jego ciałem powszechnym, czyli rodzajem ludzkim⁶¹⁷. Pallotyn przy tym jednak zaakcentował, skupiając swoją uwagę na tajemnicy Wcielenia, że istotny jest nie tylko cel tego zbawczego wydarzenia, lecz również jego skutki. Pierwszym z nich jest objawienie się Jezusa jako głowy całego stworzenia i pragnienie włączenia ludzkości w Mistyczne Ciało Kościoła. Drugim następstwem wymienianym przez ks. Franciszka jest danie początku nowej ludzkości⁶¹⁸.

Sentencja, nad którą zatrzymał się w swoich rozważaniach ks. Franciszek, czyli zdanie „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł być Bogiem”, przypisywano nie tylko św. Augustynowi, lecz wielu innym wczesnochrześcijańskim autorom. Określana była jako złota reguła soteriologii patrystycznej. Zdanie to ujmuje w pierwszym członie cel wcielenia, a w drugim odnosi się do jego skutku. Podkreśla ono również godność człowieka, którą ukazuje fakt przyjęcia ludzkiej natury przez Chrystusa⁶¹⁹. Cegiełka odniósł się do stwierdzenia św. Cypriana dotyczącego przyjęcia przez człowieka prawa do dziecięstwa Bożego: „Chrystus Pan chciał zostać człowiekiem, ażeby człowiek mógł zostać tym, kim jest Chrystus”⁶²⁰. Wszystkie teologiczne prawdy omawiane przez Cegiełkę w odniesieniu do charyzmatu duchowości nazaretańskiej odsłaniają piękno idei odczytanej przez Założycielkę, Siostrę Franciszkę Siedliską. Chodzi w niej o ukształtowanie w człowieku przynależności do nowego świata, oczyszczonego przez Chrystusa i udziału w Królestwie Bożym, do którego Jezus powołuje człowieka. Cegiełka proces ten zamknął w pojęciu adopcji człowieka, której Bóg nadał nadzwyczajne prawo. Określa je następująco: „Ojciec przedwieczny rozszerza Swoją ojcowską miłość do Syna Swego i na nas. Kochając Syna swego, kocha i nas, patrząc na Syna widzi w Nim i nas.[...] Bóg bowiem patrzy na nas nie przez pryzmat ludzkiej nędzy, lecz przez pryzmat godności Swego Syna, w którego jesteśmy wszczępieni, przez prawo adopcji”⁶²¹. Cegiełka odwołuje się do Listu św. Pawła do Rzymian, gdzie jest mowa o stawaniu się dzieckiem Bożym mocą Ducha Świętego (Rz 8, 15-17)⁶²². Zauważa tym samym ogromną rolę Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, która ożywia wszystkich członków

⁶¹⁶ Por. tamże.

⁶¹⁷ Por. tamże.

⁶¹⁸ Tamże, s. 4.

⁶¹⁹ Por. J. Naumowicz, *Wcielenie Boga i zbawienie człowieka. Złota reguła soteriologii patrystycznej*, *Warszawskie Studia Teologiczne*, XIII/2000, s. 17.

⁶²⁰ F. A. Cegiełka, *Życie ukryte Nazaretu*, dz. cyt. s. 5.

⁶²¹ Tamże.

⁶²² Tamże, s. 5n.

mistycznego Ciała Chrystusa⁶²³. W otwartości na Ducha Świętego i ściśle z Nim współpracy widział Cegiełka możliwość przeciwstawienia się innym, wrogim człowiekowi, duchom.

Na uwagę zasługuje podkreślenie przez pallotyna zagrożenia dla relacji z Bogiem powodowanego otwieraniem się człowieka na inne duchy, jako akt zdrady wobec Ducha Świętego⁶²⁴. Ksiądz Franciszek nie wymienił tych duchów i nie utworzył ich listy. Mówił natomiast o duchu sekularyzmu, na który środkiem zaradczym jest zrozumienie życia ukrytego, rozumianego według wskazań Kościoła⁶²⁵. Jego wskazanie na problem zeświecczenia jest bardzo aktualne również i w obecnych czasach. Życie ukryte jawi się dla Cegiełki jako szansa na skuteczne przeciwdziałanie temu trendowi⁶²⁶. Jako znakomity ojciec duchowny roztaczał szerokie horyzonty duchowe wyszczególniając, jak pielęgnować życie ukryte. Podkreślał znaczenie relacji z Bogiem w sowach: „Trzeba uregulować nowy stosunek do Boga, ażeby móc przyjąć Jego ukryte, tajemnicze życie, którego chce nam udzielić i które chce w nas rozwijać, żyjąc z nami we dwójkę, w Boskim przymierzu”⁶²⁷.

Życie ukryte, jakie podejmują osoby konsekrowane, według Cegiełki nie jest samo w sobie celem. Jest nim osiągnięcie świętości i doskonałości. W tym kontekście wezwanie do realizacji charyzmatu zakonnego na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu oznacza środek do wypełnienia życiowego wezwania. Ksiądz Franciszek odniósł się do takiej formy relacji wewnętrznej przedstawiając teologię prawdy o Bogu ukrytym⁶²⁸. Wymienił najbardziej charakterystyczne cechy Jezusa zaczynając od zaczerpniętego od ks. Fryderyka Wiliama Fabera pojęcia „impuls ukrycia”⁶²⁹. Ten anglikański konwertyta, żyjący w XIX wieku, w książce, do której nawiązywał Cegiełka, bardzo podkreślał znaczenie życia ukrytego Jezusa przed wydarzeniami zbawczymi, a zatem okresu pobytu w Nazarecie. Jednak istotniejsze według Fabera było ukrycie Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Autor określił je jako „najjaśniejsze objawienie charakteru i doskonałości Boga”⁶³⁰. F. W. Faber z niezwykłym zapałem prowadził czytelnika do podstaw wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Określenia, jakich użył Faber

⁶²³ Tamże, s. 6.

⁶²⁴ Tamże, s. 7.

⁶²⁵ Tamże.

⁶²⁶ Tamże, s. 7.

⁶²⁷ Tamże.

⁶²⁸ Tamże, s. 30.

⁶²⁹ Por. Fr. W. Faber, *Przenajświętszy Sakrament, czyli Dzieła i drogi Boże*, Brody-Lwów-Warszawa 1911, s. 161.

⁶³⁰ Tamże, s. 166.

oddają głębię jego myśli i motywują współczesnego człowieka do rewizji własnej postawy względem Jezusa ukrytego w Eucharystii. Faber pisał: „Przenajświętszy Sakrament jest tłumaczem Boga. Nie możemy nigdzie zdobyć jaśniejszej lub szerszej wiedzy o Bogu niż ją możemy zebrać z Przenajświętszego Sakramentu. Bóg jest jego wzorem, jego idea. On odsłania jego ukryte i szczególne doskonałości więcej niż cokolwiek innego”⁶³¹.

Cegielka nawiązał do wypowiedzi angielskiego duchownego również w kontekście uniżenia się Syna Bożego. Pisał w odniesieniu do tej kwestii: „Ojciec Faber, mówiąc o Bogu ukrytym w swej książce o Najświętszym Sakramencie stwierdza, że pierwszy akt Boskiej wszechmocy staje się często aktem zredukowania jej do pozornej bezsilności”⁶³². Cegielka sięgając do tego autora w kontekście treści teologicznej zawartej w charyzmacie nazaretanek ponownie ukazał świeżość spojrzenia na wiarę i odwagę w ciągłych poszukiwaniach lepszego zrozumienia tajemnic Objawienia. Odwoływanie się do dzieła angielskiego duchownego, pogłębianie świadomości eucharystycznej poprzez sięganie do literatury z kręgów Ruchu Oksfordzkiego, którego jednym z liderów był św. John Henry Newman, może być z jednej strony zaskakujące z uwagi na bogactwo literatury poruszającej podobną problematykę, z drugiej strony świadczy o odważnym poszukiwaniu ks. Cegielki głębi wiary w różnorodnych środowiskach. Jest też kolejnym sygnałem, że był teologiem, który z uznaniem korzystał z duchowego dziedzictwa Kościoła. Przekazywał siostrom treści, które czerpał z przemyśleń takich ludzi, jak właśnie Fryderyk Wiliam Faber, przynależącym do kręgu duchownych razem z późniejszym świętym Johnem Henrym Newmanem. Wybiegał tym samym w swych ujęciach do późniejszych wydarzeń uznających wielkość tych postaci. Można przypuszczać, że popularność tych księży, działających w XIX wieku, za czasów ks. Franciszka nabierała znaczenia, może dlatego ich przemyślenia znalazły się w kręgu jego zainteresowania. Fakt trafności wyboru autorytetów, na wypowiedziach których się opierał, potwierdza fakt beatyfikacji (2011 rok przez papieża Benedykta XVI⁶³³) i kanonizacji Johna Henry Newmana (2019 rok przez papieża Franciszka⁶³⁴), która nastąpiła wiele lat po napisaniu przez Cegielkę swojej książki dla sióstr nazaretanek.

Ksiądz Franciszek podkreślił wartość życia ukrytego przytaczając kolejne motywy z Ewangelii, które ukazują Jezusa wybierającego taką formę funkcjonowania.

⁶³¹ Tamże, s. 167.

⁶³² F. Cegielka, *Życie ukryte...*, dz. cyt., s. 147.

⁶³³ A. Muszala, *Ja oraz mój Stwórca. John Henry Newman*, Kraków 2015, s. 9.

⁶³⁴ *John Henry Newman. Kanonizacja i beatyfikacja*. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Henryk_Newman, dostęp 15.02.2021.

Dla Cegiełki wyjątkową wartością było ukrycie Jezusa obecne w całej Jego historii ziemskiej: w czasie pobytu w Nazarecie, w działaniach apostołskich, a ostatecznie w męce krzyżowej⁶³⁵. Ukazywał przy tym motywację Zbawiciela: poprzez swoje ukrycie Jezus chciał objawić się wszystkim pokoleniom ludzi, a nie tylko sobie współczesnym⁶³⁶. Drugim motywem podkreślanym przez Cegiełkę było ukazanie wielkiej roli wiary, która staje się dla człowieka siłą odkrywczą w poznawaniu Boga, pozwala na wolną decyzję w wyborze Boga, a ponadto pozwala osiągnąć Zbawienie⁶³⁷.

Ksiądz Franciszek pisał o jeszcze jednym motywie, który wiąże się z ukrytym życiem Jezusa, a jest nim dobra wola. Powinien być również źródłem inspiracji dla sióstr nazaretanek, tak jak pociągnął do działania ludzi dobrej woli przy objawieniu Jego narodzin przez aniołów⁶³⁸. Cegiełka przekonywał, że doświadczenia duchowe właściwe dla życia we wspólnocie nazaretańskiej bazują na akcie wiary. Jej szczególnym wzorem jest osoba Maryi, która uczestnicząc najpełniej w tajemnicy wcielenia Jezusa poprzez Jego poczęcie dokonywała aktu wiary. Cegiełka zauważa: „Matka Najświętsza też musiała pomagać sobie wiarą, by w swym Dziecięciu wiedzieć zawsze Boga. I dla Matki Najświętszej Chrystus Pan był Bogiem ukrytym. Ukochała Go jednak i przyjęła jako Boga, albowiem żyła wiarą”⁶³⁹. Podkreślił tym samym rolę wiary, która umożliwia rozpoznanie w Osobie Chrystusa Boga ukrytego oraz za przykładem Maryi przyjęć ukryty sposób życia jako swój własny. Potwierdzenie swoich refleksji o Jezusie, jako Bogu ukrytym odnalazł w wydarzeniach po Zmartwychwstaniu Zbawiciela. Cegiełka przedstawił przy tym wyraźny paradoks cudu Zmartwychwstania. Pisał o tym następująco: „W jakim pohańbieniu Chrystus Pan schodzi z tej ziemi! Umiera wśród dnia na nagim pagórku, w obecności tysięcy świadków. A zmartwychwstaje o rannym brzasku, bez świadków. Przysłania w ten sposób Swoją chwałę Zmartwychwstania⁶⁴⁰. Owa tajemniczość Boga, Jego ukrycie, jest również doświadczeniem każdego chrześcijanina. Począwszy od przyjęcia sakramentu chrztu przemieniającego grzesznika w dziecko Boże w niewidzialny sposób chrześcijanin przeżywa relację z Bogiem ukrytym. Tajemniczość jest wpisana również w każdy sakrament: czy to jeśli chodzi o spowiedź świętą, czy Eucharystię⁶⁴¹. Ukrycie Zbawiciela jest także obecne w dziedzinie życia

⁶³⁵ F. A. Cegiełka, *Życie ukryte Nazaretu*, dz. cyt. s. 35.

⁶³⁶ Tamże.

⁶³⁷ Tamże, s. 37.

⁶³⁸ Tamże.

⁶³⁹ Tamże.

⁶⁴⁰ Tamże, s. 38.

⁶⁴¹ Por. tamże, s. 42.

modlitewnego, które jest nacechowane potrzebą rozeznawania natchnień, poddane rozwojowi, możliwemu przy wsparciu rozważnego kierownika duchowego. Bóg się ukrywa również w życiu duchowym⁶⁴². Ciekawym spostrzeżeniem pallotyńskiego duchowego przewodnika jest kwestia klęsk i niepowodzeń w sferze duchowej. Takie trudne doświadczenie określa „polityką cofania się Boga”⁶⁴³. Według niego wystarczy odwołać się do Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela, aby dostrzec etapy i elementy ukrycia Boga. Stwierdza: „...Bóg ukryty stosuje «politykę cofania się». Pozwala na pozorne klęski, porażki (...). A jednak po ich fałszywym tryumfie to samo dzieło, którego pogrzeb obchodzono, ukazuje się w nowym świetle, promieniuje nowym blaskiem”⁶⁴⁴.

Dla ks. Franciszka za Bożą strategią ukrywania się wobec człowieka znajduje się zamierzony cel, do którego ta pedagogia prowadzi osoby konsekrowane. Bóg się ukrywa przed człowiekiem, aby skłonić go do poszukiwań swego Stwórcy. Cegiełka odwołał się również do słów św. Benedykta *Quaerere Deum*, tzw. opcji benedyktyńskiej, która akcentuje potrzebę poszukiwania Boga⁶⁴⁵. Zachęca do wzmożonego wysiłku: „Ponieważ Bóg w Swojej działalności ukrywa się (...) należy Go szukać; szukać wszędzie i zawsze, we wszystkich okolicznościach życia, we wszystkich wydarzeniach dnia”⁶⁴⁶. Potwierdzeniem tej myśli stanowi komentarz papieża Benedykta XVI w odniesieniu do myśli św. Benedykta, wygłoszonego w czasie rozważania przed modlitwą Anioł Pański w Rzymie: „Benedykt nie założył instytucji monastycznej, mającej na celu głównie ewangelizację narodów barbarzyńskich, jak inni wielcy mnisi misjonarze tamtych czasów, lecz wskazał swym uczniom jako główny, co więcej – jedyny cel istnienia – szukanie Boga: «*Quaerere Deum*». Wiedział on jednak, że wierzący, który wchodzi w głęboką relację z Bogiem, nie może zadowolić się miernym życiem, minimalistyczną etyką i powierzchowną duchowością”⁶⁴⁷. Wzorem takiej postawy szukania Boga jest według Cegiełki Matka Boża. Patrząc na Nią można odkryć sposoby skutecznego poszukiwania Boga, czyli rozważanie i modlitwa⁶⁴⁸.

W dalszej części swojej wypowiedzi ks. Franciszek ukazuje człowieka, jako

⁶⁴² Por. tamże, s. 43.

⁶⁴³ Por. tamże, s. 44

⁶⁴⁴ Tamże.

⁶⁴⁵ Por. Tamże, s. 44.

⁶⁴⁶ F. A. Cegiełka, *Życie ukryte Nazaretu*, dz. cyt. s.44.

⁶⁴⁷ Benedykt XVI, *Św. Benedykt ojcem cywilizacji. Rozważanie na „Anioł Pański”* [w:] „L’Osservatore Romano”, wydanie polskie, 2005 nr 9 (276) s. 40.

⁶⁴⁸ Tamże, s. 45.

przestrzeń, w której ukrywa się Bóg. Jest to rzeczywistość wskazywana przez św. Pawła, kiedy w liście do Galatów stwierdził, że żyje w nim Chrystus (Ga 2, 20). Następnie przytoczył wypowiedź św. Piusa XII, który w swojej encyklice *Mystici Corporis Christi* pisał o zamieszkiwaniu Chrystusa w człowieku jako większej i prawdziwszej rzeczywistości, niż przebywanie dziecka w łonie matki⁶⁴⁹. Komunia człowieka z Chrystusem jest zapoczątkowana przez sakrament chrztu, stąd ks. Cegiełka wychodzi od tekstu św. Pawła z Listu do Rzymian, w którym Apostoł Narodów przedstawił znaczenie chrztu świętego, jako zrodzenie nowego człowieka poprzez przejście z Jezusem przez jego śmierć i Zmartwychwstanie (Rz 6, 3-5; 8,11). Dla pallotyńca jednak wypowiedź św. Pawła jest potwierdzeniem prawdy o życiu ukrytym w każdym ochrzczonego człowieku. Sakrament chrztu według Cegiełki jest wydarzeniem przemieniającym człowieka w świątynię Ducha Świętego i wprowadzającym go w Boskie życie Chrystusa. Życie ukryte, to życie działającego i żyjącego w człowieku Chrystusa⁶⁵⁰.

Rezultatem uczestnictwa w życiu Chrystusa jest przebóstwienie polegające na wewnętrznym odrodzeniu, przez które człowiek staje się adoptowanym dzieckiem Bożym, a tym samym Jezus staje się dla człowieka Bratem. Inne pojęcie użyte przez autora w odniesieniu do skutków sakramentu chrztu jest równie wymowne. Ksiądz Franciszek pisał o konsekracji jestestwa i jednocześnie wskazał na jej rezultat, którym powinna być konsekracja czynów. Jest ona celem i spełnieniem dążeń, które zawierają się w konsekracji osoby zakonnej. Cegiełka wymienił szereg dalszych określeń, aby podkreślić niezwykłość przemiany doświadczanej przez ochrzczonego osobę: współdziedziczenie z Jezusem, przebóstwienie, „przechrystusowanie”⁶⁵¹. Jako przykład skuteczności tego procesu przywoływał osobę Matki Założycielki Franciszki Siedliskiej, która wypowiedziała się o życiu ukrytym w następujący sposób: „Uczył mnie tego Ojciec spowiednik i Pan Jezus dawał mi często odczuć, że On bliższy jest mnie, niż ja sama sobie. Czułam, że On, Pan Jezus, jest źródłem życia we mnie, że On jest samym życiem moim”⁶⁵². Doświadczenie takiej bliskości z Bogiem miało dokonywać się w sferze czynów, myśli, woli, serca, modlitwy i cierpienia⁶⁵³.

Treści, które zawarł Cegiełka w swej książce napisanej dla nazaretanek stanowi bez wątpienia cenny dowód jego duchowej wrażliwości, bogactwa Jego myśli,

⁶⁴⁹ Por. F. A. Cegiełka, *Życie ukryte...*, dz. cyt., s. 46, por. MCC 66.

⁶⁵⁰ Por. tamże, s. 48.

⁶⁵¹ Por. tamże, s. 50.

⁶⁵² Tamże.

⁶⁵³ Por. Tamże.

ale ukazują również liczne starania podejmowane dla budzenia zapału apostołskiego u osób zakonnych przez niego prowadzonych. W duchowość sióstr nazaretanek odsłonił wyraźny rys apostołski, kiedy rozwinął refleksję nad misją Chrystusa. Przedstawił Go jako pośrednika między Bogiem Ojcem i światem⁶⁵⁴. W odniesieniu do relacji istniejącej między Bogiem i stworzeniem przytoczył wypowiedzi św. Cyryla Aleksandryjskiego mówiącego o niej jako pokrewieństwie dzięki wcieleniu Chrystusa⁶⁵⁵. Święty Cyryl Aleksandryjski zapisał się w historii Kościoła jako gorliwy obrońca prawdy o Wcieleniu Jezusa Chrystusa i o dwóch naturach w Nim obecnych: Boskiej i ludzkiej⁶⁵⁶. Odniesienie ks. Franciszka do nauki Kościoła w tej kwestii zdaje się być podyktowane chęcią podkreślenia więzów krwi ze Zbawicielem⁶⁵⁷. Z tej również przyczyny odwołuje się do wypowiedzi św. Paulina z Noli, który w podobny sposób ujmuje tę prawdę wiary. Cegiełka odniósł się do słów świętego: „Chrystus Pan jest pośrednikiem między Ojcem a stworzeniem stając się mostem między Bogiem a nami, kanałem przez który przepływa Boskie życie do nas, które ludzkość łączy z Bogiem a Boga z ludzkością”⁶⁵⁸.

Czerpanie refleksji z wypowiedzi znanych autorytetów Kościoła posłużyły ks. Franciszkowi do uargumentowania nośnej według niego idei: skoro Jezus jest pośrednikiem między Bogiem Ojcem i człowiekiem, wszyscy, którzy na mocy sakramentu chrztu stają się krewnymi Jezusa również mają za zadanie pośredniczyć w szerzeniu Ewangelii spełniając rolę proroka, kapłana i króla względem innych ludzi⁶⁵⁹. Wybór teologa o takiej głębi myśli, jak św. Paweł z Noli, okazał się bardzo zasadny. Wielkość tej postaci podkreślił dużo później papież Benedykt XVI cytując słowa świętego: „«Nie ma się co dziwić, jeżeli my, choć dalecy, jesteśmy obecni jeden w drugim i bez wzajemnego poznania, znamy się, gdyż jesteśmy członkami jednego ciała, mamy jedną głowę, zanurzeni jesteśmy w jedynej łasce, posilamy się tym samym chlebem, stąpamy po tej samej, jedynej drodze, mieszkamy w tym samym domu»(List 6, 2). Jak widzimy, jest to wspaniały opis tego, co znaczy być chrześcijaninem, być ciałem Chrystusa, żyć w komunii Kościoła. Teologia naszych czasów znalazła w tym właśnie pojęciu komunii klucz do przybliżenia tajemnicy Kościoła. Świadectwo św. Paulina z Noli pomaga lepiej odczuć tajemnicę Kościoła, którą przedstawia Sobór Watykański II jako sakrament wewnętrznej i zażyłej jedności z Bogiem oraz jedności wszystkich,

⁶⁵⁴ Tamże, s. 54.

⁶⁵⁵ Tamże.

⁶⁵⁶ BF, VI, 3 – 4, s. 215nn.

⁶⁵⁷ Por. F. A. Cegiełka, *Życie ukryte...*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁵⁸ Tamże.

⁶⁵⁹ Por. Tamże.

jak i całego rodzaju ludzkiego” (por. LG 1)⁶⁶⁰.

Podejmowanie funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej względem innych ludzi to nic innego, jak spełnienie roli apostoła i podejmowanie dzieła ewangelizacji w świecie. Apostolstwo w połączeniu z charyzmatem nazaretańskim według Cegiełki związane jest ściśle z charyzmatem wynagrodzicielskim sióstr nazaretanek. Określa misję nazaretanki w tym znaczeniu jako kontynuację Chrystusowego dzieła miłości. Jedność z Jezusem oznacza Jego obecność w człowieku, stanowi akt miłości względem Boga Ojca, a także względem drugiego człowieka. Środkiem do wypełnienia tego zadania apostolskiego według zdaniem Cegiełki może być otwartość na wolę Bożą, otwartość na Boże zrządzenia i zaangażowanie w życie zakonne. Podobną postawę zalecał względem innych. Za przykład postawił św. Pawła, św. Franciszka z Asyżu, św. Franciszka Ksawerego – ludzi, którzy pozwalali Chrystusowi owocować Jego miłością w nich samych, przez co stawali się również czytelnym znakiem obecności i miłości Bożej w świecie. Życie zakonne zatem w świetle treści zawartych w pracy ks. Cegiełki jest ukazywane jako forma działania Jezusa w sercach innych osób. Do nich są posłane osoby konsekrowane, przez swoje apostolskie zaangażowanie ukazują obecność Zbawiciela.

Książka Cegiełka ukazuje życie zakonne jako możliwość wstępowania w ślady Jezusa na Jego własnej drodze – od ukrycia do jawnego działania, od wewnętrznego wzrostu w wierze do uzewnętrzniania się w czynach miłości. Jednocześnie bogactwo treści, jak również przykłady autorytetów przez niego przytaczanych uwiarygodnia jego stanowisko, ukazuje dojrzałość przemyśleń i wytrawność spostrzeżeń. Tym samym ukazywał siebie jako apostoła, który wszystko oddał Bogu. Niemożliwe jest bowiem wydobywanie wielkości teologicznej myśli bez duchowej autentycznej głębi. Płodność duchowa ks. Franciszka Cegiełki jest widoczna w jego osobistej, efektywnej, wymagającej i długotrwałej pracy wewnętrznej. Prezentacja jego myśli i udzielająca się fascynacja Bożymi zamysłami względem powołania człowieka prowadzą do jednego wniosku: możliwe jest oddanie wszystkiego Bogu. Bez wątpienia taka droga wiąże się z wyrzeczeniem się samego siebie. Jednak jej celem jest wielkość człowieka, która może być dostrzeżona jedynie przez kogoś, kto wprzęgnie się w sposób myślenia samego Boga. Cegiełka ukazał siostrom tę możliwość, jeśli same zdecydują się uczestniczyć z Jezusem w Jego Wcieleniu, jeśli zdobędą się na podobne uniżenie na wzór uniżenia Syna Bożego, jeśli będą pielęgnowały w swojej codzienności atmosferę ukrycia, dzięki której nie utracą możliwości widzenia planu Bożego. Zdobędą tym samym siłę apostołstwa, która stanie

⁶⁶⁰ Benedykt XVI, *Św. Paulin z Noli*, „Niedziela Ogólnopolska”, 51/2007, str. 4.

się płaszczyzną współpracy w dziele Zbawienia. Proces ten Cegiełka określił jako głębokie doświadczenie mające swój początek w kenozie względem świata na rzecz zdobywania pełni życia i apostołstwa w Bogu. Istotne też jest usystematyzowanie kluczowych etapów w tej wędrówce: od wewnętrznego wzrostu, od dążenia do dojrzałości, którą zdobywa się przez kontemplację ukrytego życia i zgłębianie atmosfery Nazaretu do apostołskiej gorliwości oraz postawy wynagradzania ratującej życie wieczne innych ludzi. Tym samym Cegiełka zaakcentował swoją dewizę, mocniej zaznaczając jej pozytywny wymiar, że wszystko warto dla Boga poświęcić. Jej znaczenie ukazywał również w treściach kierowanych do sióstr nazaretanek.

Systematyczny wykład swoich refleksji na temat wynagrodzicielskiego charakteru charyzmatu sióstr nazaretanek zawarł Cegiełka w swojej książce *Wynagrodzicielska mistyka „Nazaretu”*⁶⁶¹. W swojej pracy stale ukazywał źródła biblijne oraz odwoływał się do Konstytucji zgromadzenia bazującej na tekstach założycielki s. Franciszki Siedliskiej. Wołą Założycielki wynagrodzicielski charakter zgromadzenia powinien stanowić dla sióstr zasadniczy cel. Cytuje jej słowa: „Chociaż wszystkie zakonnice, te nawet, które oddają się sprawom życia czynnego, są przez swój stan i z woli Kościoła powołane do wynagradzania zniewag, wyrządzonych w świecie całym Boskiemu Majestatowi, jednakże Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu mają przyczyniać się do tego dzieła ze szczególną gorliwością”⁶⁶².

Kolejna myśl, na którą zwraca uwagę wiąże się ściśle z ideą wynagradzania. Chodzi o następujący tekst Konstytucji: „Nie lekceważąc rozmaitych nabożeństw, które kwitną w Kościele św., Siostry nie będą ich mnożyć, aby tym lepiej skupić swoją uwagę i swoje siły na główny swój obowiązek wynagradzania”⁶⁶³. Następnie sięgnął do słów z Listu do Hebrajczyków uzasadniając tym samym myśl, że wynagradzanie jest pełnią realizacji powołania chrześcijańskiego. Autor natchniony ujmuje to tak: „Każdy bowiem najwyższy kapłan, brany spośród ludzi, dla ludzi też jest ustanawiany w sprawach Bożych, aby składał dary i ofiary za grzechy. Potrafi on współczuć tym, którzy błędzą nieświadomie, gdyż i sam podlega słabości. Z tego też powodu musi składać ofiary za grzechy zarówno w imieniu ludu, jak i własnym”(Hbr 5, 1-3)⁶⁶⁴. Potwierdzenie tej prawdy znalazł także w Drugim Liście św. Piotra, w którym apostoł stwierdza: „Pan wcale nie zwleka z otrzymaniem obietnicy, jak niektórzy sądzą. Jest tylko wobec was

⁶⁶¹ F. A. Cegiełka, *Wynagrodzicielska mistyka „Nazaretu”*, Philadelphia, 1951.

⁶⁶² Konst. 371, tamże, s.1

⁶⁶³ Konst. 374, tamże.

⁶⁶⁴ Tamże, s. 2.

cierpliwy i nie chce, aby ktokolwiek zginął. Pragnie, by wszyscy się nawrócili”(2P 3, 9)⁶⁶⁵. Przywołał wreszcie słowa samego Zbawiciela, który w przypowieści o zagubionej owcy nauczał o miłosierdziu Bożym oraz przekazywał wolę Ojca Przedwiecznego, by nikt z maluczkich nie zginął (Mt 18, 14)⁶⁶⁶. Cytował również słowa Jezusa za Ewangelistą Janem: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16)⁶⁶⁷. Cytaty te posłużyły ks. Franciszkowi jako dowód, że posługa wynagradzania za grzechy innych nie jest niczym nowym, lecz ma mocne podstawy biblijne. Wykazuje tym samym przez te odniesienia, że duchowość nazaretańska może realizować się przez dzieło wynagradzania za grzechy innych ludzi, do czego też wzywa Słowo Boże.

Swoim zwyczajem opiera się także na oficjalnych dokumentach Kościoła sięgając do Encykliki Piusa XII *Mystici Corporis Christi* kreśląc cel charyzmatu wspólnoty nazaretańskiej jako pomocnicze dzieło uzupełniające Chrystusowe dzieło Odkupienia oraz działanie pomocne w ratowaniu dusz przed potępieniem⁶⁶⁸. Cegielka zatrzymuje się nad sensem wynagrodzielskiej misji Kościoła i przypomina o odpowiedzialności za tych ludzi, którzy zapomnieli o wiecznym przeznaczeniu i obowiązku korzystania z dzieła odkupienia⁶⁶⁹. Odpowiedzialność za zbawienie tych ludzi spoczywa szczególnie na kapłanach i duszach zakonnych – to one mają przyjąć na siebie grzechy innych i podjąć za nich pokutę⁶⁷⁰.

Taką interpretację charyzmatu wynagrodzielskiego potwierdził ponownie cytatami biblijnymi. W słowach św. Piotra z przemowy w świątyni jerozolimskiej ks. Franciszek wrócił do znanej prawdy: tylko dzięki Jezusowi można być zbawionym, nie ma innego imienia pod niebem, w którym możemy być zbawieni (Dz 4, 12)⁶⁷¹. Biblijny obraz Kościoła jako budowli z żywych kamieni również posłużył Cegielce jako potwierdzenie myśli, że Chrystus jako kamień węgielny zwieńczający budowlę całego kościoła powołuje każdego człowieka do współdziałania w misji Zbawiciela (Por. 1P, 2, 4-5)⁶⁷². Kontynuował dalej swój wywód opierając się na słowach św. Pawła: Teraz raduję się cierpiąc za was, i w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół (Kol 1, 24). Wyjaśniał przy tym istotne znaczenie tych słów,

⁶⁶⁵ Tamże.

⁶⁶⁶ Tamże.

⁶⁶⁷ Tamże, s. 3.

⁶⁶⁸ MCC 80.

⁶⁶⁹ Por. tamże.

⁶⁷⁰ Por. tamże.

⁶⁷¹ Por. tamże, s 6.

⁶⁷² Por. tamże.

aby uniknąć błędnego rozumienia wypowiedzi św. Pawła jakoby cierpienia Jezusa nie są wystarczające dla zbawienia świata. Chrystus jest bowiem jedynym i powszechnym Odkupicielem na wszystkie czasy i dla wszystkich pokoleń. Pełne zrozumienia tego zdania daje odniesienie do prawdy o Mistycznym Ciele Chrystusa. Cegiełka zapisał: „Dramat krzyża Chrystusowego musi być odtworzony w «osobie Kościoła», to znaczy w członkach mistycznego Ciała Chrystusowego”⁶⁷³. Sięgnął przy tym do encykliki św. Piusa XII *Mediator Dei*, aby podkreślić ogromne znaczenie udziału wiernych w Jezusowej Ofierze dzięki łączności w Mistycznym Ciele Chrystusa⁶⁷⁴. Konkluzją jego rozważań jest stwierdzenie: „Dusze wybrane muszą dać dzieło pokuty dla wyproszenia grzesznikom owoców Męki Zbawiciela. I dlatego Kościół wzywa, zwłaszcza dusze wybrane do dzieła wynagrodzenia za osobiste i społeczne przewiny”⁶⁷⁵.

Cegiełka wymienił dwa wezwania Jezusa do apostołskiego działania skierowane do ludzi: apel do pokuty i apel do współpracy z Nim, aby ratować dusze innych, także tych opornych, czy zapominających o wiecznym przeznaczeniu⁶⁷⁶. Według pallotyńskiego duchownego realizacja owych apeli może nastąpić poprzez skupienie się na innych wezwaniach Chrystusa, aby zachowywać przykazania i iść za nim. To Chrystusowe przynaglenie koresponduje ze słowami Zbawiciela ukazującymi również sposób wypełnienia woli Zbawiciela: „Kto chce iść za mną musi zaprzeć się samego siebie, musi wziąć krzyż swój i musi mnie naśladować” (Por. Łk 9, 23)⁶⁷⁷. Wizja krzyża, jako życiowa perspektywa dla osób konsekrowanych to symbol wszystkich zobowiązań wynikających z życia zakonnego ukierunkowanego na misję wynagradzania. Ksiądz Franciszek najwierniejszy sposób na przyjęcie apeli Jezusa dostrzegł w najwierniejszym kopiowaniu Chrystusa – Odkupiciela i dlatego zauważył: „Oto treść Chrystusowego wezwania do dusz wybranych. Mają one poświęcać się dla chwały Ojca i ratowania dusz nieśmiertelnych, jak Jezus”⁶⁷⁸. Tym samym rozważania pallotyńska zbiegły się z postawą i wyborami Apostołów dopełniających cierpienie Chrystusa i potwierdzających, że już nie żyją dla siebie (Por. Rz 14, 7).

Duchowość nazaretańska także ukierunkowana jest na realizację tego zasadniczego kierunku, co potwierdza zdanie z Konstytucji zgromadzenia: „Idealem Nazaretanki

⁶⁷³ Tamże, s. 7.

⁶⁷⁴ MD II.II.

⁶⁷⁵ Por. Tamże, por. MR, SCh 2.

⁶⁷⁶ Tamże, s. 9.

⁶⁷⁷ Tamże, s. 10

⁶⁷⁸ Tamże.

ma być stawanie się ofiarą miłości i wynagrodzenia⁶⁷⁹. Swoje stanowisko Cegiełka opiera także na wypowiedziach św. Piusa XII uzasadniających obowiązek współpracy w dziele Odkupienia. Papież akcentuje w nich upodabnianie się do Chrystusa, a zatem także do Jego ofiary odkupieńczej przytaczając słowa św. Pawła: „Tych, których Bóg wcześniej poznał, tych też przeznaczył, aby byli obrazem Jego Syna, pierworodnego pośród wielu braci”(Rz 8, 29) oraz: ”Zrzućcie z siebie starego człowieka wraz z jego czynami, a okryjcie się nowym, wciąż odnawiającym się, aż do poznania Tego, który go stworzył na swój obraz” (Kol 3, 9b–10). Wypowiedzi Ojca św. Odnosiły się do godności człowieka, uczestniczącego w tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusowego – Kościoła. Ksiądz Cegiełka rozszerzył znaczenie podobieństwa na współodkupicielski udział w misji Chrystusa. Ujął to w ten sposób: „(...)Mamy stawać się, w miarę naszych możliwości duszami współodkupicielskimi, jak tego żąda wierność wobec oryginału, który mamy w sobie odtworzyć, a obraz – oryginał przedstawia Odkupiciela”⁶⁸⁰.

Wskazania św. Piusa XII rzeczywiście potwierdzają wartość każdego cierpienia i ukazują szansę na to, aby poprzez dołączenia tych osobistych i trudnych doświadczeń do Chrystusowych cierpień, przez które zbawił świat czynnie brać udział w Jego zbawczej misji. Papież stwierdza: „Chociaż bowiem Zbawiciel nasz przez gorzką mękę i bolesną śmierć swoją wysłużył Kościołowi nieskończony wprost skarbiec łask, to jednak te dary bywają nam z woli Opatrzności Bożej tylko częściowo udzielane, większa zaś lub mniejsza ich obfitość niemało zależy od naszych dobrych uczynków, które ten deszcz niebieskich łask, dobrowolnie od Boga zsyłany, ściągają na dusze ludzkie. I ten to właśnie deszcz łask stanie się najbardziej obfitym, jeśli nie tylko będziemy zanosić do Boga gorące błagania, biorąc zwłaszcza udział nawet w codziennej, o ile to łatwo być może, Ofierze Eucharystycznej i jeśli nie tylko będziemy się starać tyłu potrzebującym przynosić ulgę i pociechę przez dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, ale także, gdy ponad znikome rzeczy tego świata przeniesiemy dobra nie przemijające, a także, gdy poskramiać będziemy śmiertelne nasze ciało dobrowolnymi umartwieniami, odmawiając mu zakazanych rzeczy, a żądając od niego tego, co przykre i trudne, a wreszcie gdy przeciwności i cierpienia obecnego życia przyjmować będziemy, jakby z rąk Boskich, sercem upokorzonym. W ten sposób według Apostoła: «dopełniać będziemy to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym, w ciele naszym, za ciało Jego, którym jest Kościół»” (Kol 1, 24)⁶⁸¹.

⁶⁷⁹ Tamże. s. 11., por. Konst. 381.

⁶⁸⁰ Tamże, s. 12.

⁶⁸¹ MC 90

Cegiełka wykorzystał w swojej refleksji na temat duchowości nazaretańskiej ewangeliczną scenę modlitwy Jezusa w Ogrójcu. Wzorem dla siostr w praktykowaniu wynagradzania za innych ludzi ma być konające serce Zbawiciela. Oparł się przy tym na tekście Konstytucji: „Wzorem ich (tzn. siostr nazaretanek – TM) będzie konające w Ogródzie oliwnym Serce Pana Jezusa, kiedy na widok grzechów ludzkich i przyszłej bolesnej swej męki uczuł On w sobie tęsknotę, smutek i odrazę tak wielką, że się krwawym oblewał potem, a pomimo to chciał wypić kielich do dna z miłości ku nam i zupełnym poddaniu się woli Ojca swego”⁶⁸². Istotą takiego aktu dla Cegiełki jest przyjęcie odpowiedzialności i spłacenie czyichś win poprzez wzbudzenie poczucia winy przez duszę wynagrodzicielską w zastępstwie samego grzesznika⁶⁸³. Cegiełka użył wprost określenia „zastępczy grzesznik” względem osoby podejmującej się posługi wynagradzania⁶⁸⁴. Podjęcie takiej formy apostołstwa niesie jednak ze sobą szereg wymagań. Dusza wynagrodzicielska musi poczuć się winna za grzechy innych, przyoblec się w grzechy innych, musi stać się zastępczym grzesznikiem, musi przyjąć w zjednoczeniu się z Przenajświętszą krwią Zbawiciela odpowiedzialność wynagradzania za grzechy innych i w ten sposób za nie zadośćuczynić Bogu.⁶⁸⁵ W dziele wynagradzania chodzi zatem o to, aby stać się bliskim grzesznikowi, co nie znaczy wcale, że bliskość ta powstaje poprzez popełnianie grzechu. Wejście w rolę grzesznika, niejako wprzęgnięcie się w jego doświadczenie grzechu dotyczy ciężaru, czy skutku z niego wynikającego. Osoba wynagradzająca za grzechy, kierowana troską o zbawienie grzesznika, przyoblekająca się w jego grzechy może dokonać aktu wynagrodzenia jedynie siłą i mocą bliskości z Jezusem⁶⁸⁶. Posługa wynagradzania może być skuteczna dzięki duchowej łączności z Bogiem, który jest Zbawicielem. Skuteczność wynagrodzenia zależy jednak od dyspozycji osoby, która tego aktu się podejmuje. Jednocześnie Cegiełka przypomniał o Bożej asystencji w wypełnieniu tego dzieła udzielając osobie wynagradzającej pełnego wyposażenia w postaci nowego życia łaski i władz nadprzyrodzonych, światła wiary, miłości i nadziei. Owocem takiej dyspozycji człowieka jest nie tylko bliskość z Jezusem, lecz także wewnętrzna przemiana w samego Chrystusa.

Na taki sam efekt duchowej ofiary wskazywał św. Paweł w słowach: „Żyję już nie

⁶⁸² Tamże, s. 14.

⁶⁸³ Por. Tamże, s. 16.

⁶⁸⁴ Tamże.

⁶⁸⁵ Por. tamże, s. 17.

⁶⁸⁶ Por. Tamże.

ja, żyje we mnie Chrystus”(Ga 2, 20)⁶⁸⁷. Misja wynagradzania zatem nie tylko służy ocaleniu ludzi, zamkniętych na dar Bożego miłosierdzia, lecz również przyczynia się do duchowego wzrostu osób podejmujących się ratowania innych. Do odpowiedzi na wezwanie Jezusa, aby podjąć się wynagradzania za grzechy innych, osoba zakonna powinna całkowicie oddać się Jezusowi i dążyć do pełnego z Nim zjednoczenia⁶⁸⁸. Jako potwierdzenie tego stanowiska przytoczył Cegielka słowa Jana Ewangelisty: „Poznaliśmy miłość Boga przez to, że oddał za nas życie Swoje. My – wpatrzeni w Chrystusa – powinniśmy również oddać życie swoje za bracie swoich (1J 3, 16)⁶⁸⁹. Jest to możliwe dzięki składanym ślubom zakonnym, których istotą jest rezygnacja osoby konsekrowanej z praw z natury jej przysługujących⁶⁹⁰. Ślub ubóstwa dotyczy rezygnacji z prawa do posiadania dóbr materialnych, ślub czystości wiąże się z pozbawieniem się prawa do tworzenia własnego ogniska domowego, zaś ślub posłuszeństwa wyrzeczenie się własnej wolnej woli. Według duchownego ślub posłuszeństwa jest najtrudniejszy do wypełnienia i stąd wiąże się z największą, ale i najskuteczniejszą ofiarą na rzecz innych dusz⁶⁹¹. Wzorem wierności posłuszeństwu powinien być sam Chrystus i to On dał przykład najdoskonalszego wynagrodzenia grzechów ludzi⁶⁹².

Ksiądz Franciszek uzasadnił swoje wypowiedzi w oparciu o encyklikę Piusa XI *Miserentissimus Redemptor* (Najmiłosierniejszy Odkupiciel), gdzie papież istotnie wyklada naukę o potrzebie wynagradzania⁶⁹³. Papież potwierdza wartość Nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa, a także wzywa do praktyki wynagradzania. Pius XI stwierdza: „Nadto męka zadośćuczynienia Chrystusa wznawia się i poniekąd trwa nadal w Jego mistycznym ciele, którym jest Kościół. Gdyż, by znowu użyć słów św. Augustyn (In. Ps. 86) «Chrystus przecierpiał to, co miał przecierpieć; miara Jego cierpień jest pełna. Wypełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostały jeszcze cierpienia Jezusa w ciele». [To też Pan Jezus sam raczył oświadczyć, gdy mówiąc do Szawła, «pałającego wciąż nienawiścią, łaknącego krwi uczni Jego» (Dz 9,1), powiedział: «Ja jestem Jezus, którego prześladujesz» (Dz 9,5), jasno wskazując, że prześladowania, przeznaczone przeciw Kościołowi, zwracają się przeciw samej Boskiej Głowie Kościoła i obrażają ją. Słusznie więc i zasłużenie pragnie Chrystus, wciąż w swym mistycznym ciele cierpiący, byśmy

⁶⁸⁷ Por. Tamże, s. 19

⁶⁸⁸ Por. Tamże, s. 21.

⁶⁸⁹ Tamże, s. 27.

⁶⁹⁰ Por. Tamże, s. 28

⁶⁹¹ Por. tamże, s. 46.

⁶⁹² Por. tamże, s. 58.

⁶⁹³ Por. tamże.

byli towarzyszami Jego ekspiacji i tego domaga się również sama nasza wspólność z Nim, gdyż, skoro jesteście «ciałem Chrystusa i kością Jego kości» (1 Kor 12, 27), muszą wszystkie członki cierpieć to, co cierpi głowa (Ps 2,2)»⁶⁹⁴.

Cegielka odwołał się również do wypowiedzi św. Piusa X nawiązując do maryjnej encykliki *O Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*⁶⁹⁵. Według świętego papieża znajomość życia Zbawiciela jest osiągalna przez osobę Maryi (*vitalem Christi notitiam per Mariam adipiscentes*). Pallotyn umieścił swoje rozważania dotyczące wynagradzania w teologicznym nurcie nauki Kościoła⁶⁹⁶.

Rzeczywistością, która może posłużyć do dzieła wynagradzania jest życie wspólnotowe. Poprzez wymogi jakie ze sobą niesie staje się dla osób zakonnych rodzajem zastępczej pokuty, która może dopomóc w dziele wynagrodzicielskim⁶⁹⁷. Cegielka jednak po zaakcentowaniu wymiaru pokutnego życia wspólnotowego uwrażliwiał także na pozytywną jego stronę. Pisał o potrzebie wykorzystania wszelkich trudności wynikających z życia wspólnego na rzecz wynagradzania, a jednocześnie zachęcał do podjęcia wysiłków, by nie nosiło ono cech przekleństwa⁶⁹⁸. Bardzo cenne jest szczere przedstawianie realiów życia zakonnego, jakie odsłania przed swoimi odbiorcami ks. Cegielka. Udziela również wskazań, aby takich błędów uniknąć. Przynależący do wspólnoty winni praktykować dobroć i miłość w codziennych aktach.⁶⁹⁹ Jedynym kluczem do uregulowania życia wspólnego jest współpraca z Bogiem⁷⁰⁰.

Jako szczególnie cenną praktykę wynagrodzicielską wskazaną przez konstytucje zakonne zalicza adorację Najświętszego Sakramentu⁷⁰¹. Nazaretanki zostały wezwane do podjęcia modlitwy za Kościół: „W połączeniu z Jezusem Chrystusem ofiarują swoje życie zakonne i samą siebie w duchu wynagrodzenia i modlitwy za potrzeby mistycznej oblubienicy Zbawiciela, ofiarując za nią wszystkie cierpienia, które Opatrzność Boża raczy im zesłać”⁷⁰². Odnosząc się do cnót kształtujących wewnętrzną postawę nazaretanki ks. Franciszek wymienił pokorę, cierpliwość oraz miłość. Jego wywód dotyczący cnoty pokory zbiegł się z podstawowym hasłem: *Wszystko, albo nic dla Boga*. Cegielka podkreślił, że człowiek sam z siebie jest nicością, dopiero w Nim zaczyna się

⁶⁹⁴MR, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/misereatissimus_redeemptor_08051928.html, dostęp 10.10.2021.

⁶⁹⁵ ADI, <https://piusx.pl/ad-diem-illum-laetissimum/>, dostęp 10.10.2021.

⁶⁹⁶ F. A. Cegielka, *Wynagrodzicielska mistyka „Nazaretu“*, dz.cyt., s. 60.

⁶⁹⁷ Por. tamże, s. 63.

⁶⁹⁸ Por. Tamże.

⁶⁹⁹ Por. Tamże.

⁷⁰⁰ Por. Tamże, s. 65.

⁷⁰¹ Por. Tamże, s. 71.

⁷⁰² Tamże, s. 74.

wielkość człowieka. Praktycznie prawda ta dla nazaretanki oznacza rezygnację z siebie. Cegielka podkreślił wagę tej postawy w słowach: „Pokora nazaretanki stanie się odzwierciedleniem ducha Nazaretu, jeśli będzie przeniknięta prawdą, że człowiek sam z siebie jest nicością, że tylko Bóg jest wszystkim, i że dopiero w Bogu zaczyna się nasza wielkość”⁷⁰³. Podobne podejście zaprezentował względem cnoty cierpliwości i miłości. Cierpliwość ma być narzędziem dla sióstr, aby wytrwać w wierności nawet w obliczu wielkich trudów. Cnota ta ma przyjąć rozmiary bezkresne i stać się siłą niewyczerpaną w służbie miłości⁷⁰⁴. Trzecia cnota – miłość jest według Cegielki cnotą o znamionach nieskończoności, bez granic. W swoim komentarzu kilkakrotnie używał łacińskiego określenia *usque ad finem*, czyli „do końca”. Tak pojęta miłość przekracza wszelkie wymiary i granice. Nazaretanka ma za zadanie wypracować taką miłość, ponieważ jest ona właściwa dla członków Świętej Rodziny⁷⁰⁵.

Jako wzór duszy wynagrodzicielskiej stawia Maryję, która wnosi w dzieło wynagradzania dziewictwo, macierzyństwo i męczeństwo życia. Przez dziewictwo Matka Najświętsza staje się zarezerwowaną własnością Jezusa i należy tylko do Niego⁷⁰⁶. Na drodze naśladowania Matki Bożej zakonniczka może stawać się szczególną własnością Jezusa. Również macierzyństwo Maryi, jako Matki Jezusa, jest drogą duchową możliwą do obrania przez osobę wynagradzającą. Misję tę zamyka w jednym zdaniu: „Dusza wynagrodzicielska ma wprowadzać wszędzie Jezusa”⁷⁰⁷. Pomocą w urzeczywistnieniu dzieła wynagradzania jest modlitwa różańcowa⁷⁰⁸. Ksiądz Cegielka zwrócił uwagę na istotny nurt w duchowości nazaretańskiej – oddanie się w niewolę za pośrednictwem Matki Bożej⁷⁰⁹. Nawiązał ponownie tym samym do motywu całkowitego oddania się w niewolę, który rozwijał św. Ludwik Grignon de Monfort. Cegielka skonstatował: „Św. Ludwik zwraca uwagę na to, że Sobór Trydencki polecił proboszczom pouczać wiernych o tej prawdzie wiary, że przez dzieło Odkupienia staje się każdy chrześcijanin nie tylko dzieckiem, ale niewolnikiem Jezusa, w sensie absolutnej własności”⁷¹⁰. Idea ta według Cegielki jest zbieżna z wynagrodzicielską misją, do której są wezwane nazaretanki. Dla wyjaśnienia swojej myśli ks. Franciszek zestawiał terminy: „niewolnictwo” i „bycie narzędziem”. Dusza wynagrodzicielska wówczas może

⁷⁰³ Tamże, s. 78.

⁷⁰⁴ Por. Tamże.

⁷⁰⁵ Por. Tamże, s. 81.

⁷⁰⁶ Por. Tamże, s. 100.

⁷⁰⁷ Tamże, s. 101.

⁷⁰⁸ Tamże, s. 104.

⁷⁰⁹ Tamże, s. 106.

⁷¹⁰ Tamże.

wypełnić misję zadośćuczynienia i przez to włączyć się w dzieło Odkupienia, gdy stanie się uległym narzędziem w ręku Jezusa. Wzorem takiej dyspozycji jest osoba Maryi. Także Jej przykład pokazuje w jaki sposób może dokonać się takie oddanie Jezusowi⁷¹¹.

Za św. Ludwikiem ks. Cegiełka zaproponował, aby siostry nazaretanki zdecydowały się dokonać aktu niewolnictwa wobec Maryi, aby przez nią ofiarować się Jezusowi. Wymienił też podstawowe etapy oddawania się Jezusowi. Pierwszym z nich jest chrzest skutkujący całkowitym oddaniem ochrzczonego w niewolnictwo Jezusa. Potwierdzeniem tego poświęcenia się jest profesja zakonna i to jest drugi krok na drodze całkowitego ofiarowania się Jezusowi. Trzeci natomiast stanowią wszystkie akty ofiarnicze, nie zawierające się w ślubach zakonnych, a zatem dobre uczynki, modlitwy i prace⁷¹². Przytoczył następnie tekst aktu ofiarowania się Panu Jezusowi przez pośrednictwo Maryi⁷¹³. Treść ofiarowania ukazuje ducha całkowitego oddania się, wszystkich dóbr duchowych, dostępnych w teraźniejszości oraz w przyszłości. Ksiądz Franciszek opierając się na autorytetach Kościoła takich, jak Leon XIII⁷¹⁴, św. Pius X, czy Sługa Boży Pius XII⁷¹⁵ ukazał ciągłość myśli i tradycji związanych w ideą wynagradzania⁷¹⁶.

Cegiełka uwypuklił i podkreślił znaczenie ofiarowania się podczas Eucharystii przytaczając słowa Piusa XII, że ofiara Jezusa podczas Mszy św. będzie niepełna bez naszego wkładu⁷¹⁷. Ofiarowanie się osoby zakonnej na wzór hostii ofiarowanej w czasie liturgii, jako współofiarowanie muszą być całkowite i bezwarunkowe⁷¹⁸. Również słowa konsekracji znaków eucharystycznych: chleba i wina, jest dla Cegiełki wymownym znakiem całkowitego oddania się i wypełnienia tego szczególnego zadania wynikającego z wezwania do życia we wspólnocie sióstr nazaretanek.⁷¹⁹

Książkę poświęconą wynagradzaniu za grzechy ludzkości na drodze powołania w zgromadzeniu sióstr nazaretanek uwieńczył myślą, aby zakończona Msza św. w sensie liturgicznym była dla sióstr początkiem codziennego życia oraz aby była kontynuowana

⁷¹¹ Tamże.

⁷¹² Por. Tamże, s. 108.

⁷¹³ Por. Aneks 4.

⁷¹⁴ Papież Leon XIII nazywany papieżem różańcowym, wiele uwagi poświęcił tej modlitwie do Matki Bożej. W szeregu dokumentów wskazywał na różaniec, jako «najdoskonalszą formę modlitwy oraz najskuteczniejszy środek do osiągnięcia życia wiecznego. (...) Pomaga wytrwale bronić naszej wiary, a w tajemnicach, będących przedmiotem naszej kontemplacji, wskazuje nam wzniosły wzór cnót». Por. Salvatore M. Perrella, *Różaniec w nauczaniu papieży — od Leona XIII do Jana Pawła II*, https://opoka.org.pl/biblioteka/M/ML/rozaniec_copapieze.html#p25, dostęp 13.10.2021

⁷¹⁵ Por. F. A. Cegiełka, *Wynagrodzielska mistyka „Nazaretu“*, dz.cyt., s. 114.

⁷¹⁶ Por. Tamże.

⁷¹⁷ Por. Tamże.

⁷¹⁸ Por. Tamże. s. 115

⁷¹⁹ Por. tamże.

wynagradzająca ofiara za zbawienie całego świata i samych sióstr⁷²⁰.

Lektura dwóch dzieł ks. Franciszka Cegiełki wskazuje zarówno na duchowość Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny i na szczególny rys w niej obecny, którym jest misja wynagradzania za grzechy ludzi, przynależących do Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa. Duchowość ta, zakorzeniona w Piśmie św. stanowi propozycję dla tych osób, które według niej chcą żyć, aby ofiarować się całkowicie Chrystusowi – dla zbawienia innych. Książki Cegiełki przybliżają również postać ich autora, który dzięki swoim wnikliwym badaniom odsłonił głębię myśli Założycielki sióstr Nazaretanek, Matki Franciszki Siedliskiej. Jego zaangażowanie w tej przestrzeni dowodzi także jego osobistego zaangażowania w służbę Kościołowi. Wkład, jakiego dokonał przez swoją apostolską posługę ukazuje go jako kapłana, który daje z siebie wszystko, ale jednocześnie potrafi pobudzić do zaangażowania się w realizację tego dzieła inne osoby. Duchowość nazaretańska niewątpliwie posłużyła Cegiełce, aby potwierdzić kolejny raz, że jego radykalna postawa jest wciąż aktualna, że wszystko pragnie oddać Bogu i jeszcze więcej, chce aktywnie uświadamiać innych o wartości takiej życiowej postawy; chce wspierać osoby, którym towarzyszy, aby potrafiły złożyć siebie Bogu. jako duchową ofiarę.

⁷²⁰ Por. Tamże, s. 118.

Rozdział IV

Aktualność zasady *Wszystko albo nic dla Boga* w Kościele

Bogactwo myśli teologicznej, obfitość wypowiedzi w zakresie duszpasterskim ks. Franciszka Cegiełki, jako kierownika duchowego świadczy o dojrzałości wewnętrznej tego człowieka, jak również o jego gorliwości kapłańskiej. Zgodnie ze słowami zamieszczonymi przez księży pracujących we Francji w liście jaki skierowali do kard. Augusta Hlonda, życiowa dewiza rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu – „*Wszystko, albo nic dla Boga*”, nie była jedynie zdaniem o pięknym brzmieniu. Stanowiła dla niego zasadę życia, którą autentycznie się kierował w podejmowaniu codziennych wyborów. Historia życia tego pallotyńca zaświadcza, że radykalnie i konsekwentnie wdrażał wyznawaną przez siebie sentencję.

Wgłębianie się w teksty autorstwa Cegiełki umożliwia odkrycie istotnej perspektywy, dzięki której dostrzegalne jest mocne osadzenie polskiego pallotyńca w realiach życiowych. Jako doświadczony człowiek, gorliwy kapłan, wytrawny kaznodzieja i rekolekcjonista, ojciec duchowny dla wielu osób był pomocny w poszukiwaniach bliskości z Bogiem. Cechą właściwą dla jego posługi było zakorzenienie w realiach historycznych, eklezjalnych i społecznych. Dzięki otwartości na teraźniejszość, w jakiej przyszło mu żyć, szukał mądrości w spojrzeniach innych osób na minione wydarzenia. Umiejętność interpretowania historii dawała mu także możliwość trzeźwej oceny tego, co może nastąpić. W każdej perspektywie, czy to spoglądając wstecz, czy też wybiegając w przyszłość, zawołanie Cegiełki zachowuje aktualność

i domaga się realizacji. Jako takie staje się zasadą uniwersalną i może posłużyć przyszłym pokoleniom za cenną wskazówkę. Dla pallotyńców stanowi niewątpliwie dziedzictwo, które należy zachować i pielęgnować przekazując je następnym pokoleniom.

Perspektywa otwarta na przyszłość jest pełna fascynującej świeżości, ale w swojej otwartości domaga się korekty na podstawie doświadczeń osób, które życie mają za sobą. Zatem przeszłość jest zasiewem przyszłości, zaś przyszłość jest warunkowana przez przeszłość. Ksiądz Cegiełka niewątpliwie sięgał do przeszłości, bogactwa i dziedzictwa historii powszechnej oraz historii Kościoła. Jednak właśnie dzięki temu wykazywał troskę o przyszłość, a przez to dawał dowód swojej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Zetknięcie się z postacią ks. Cegiełki i jego dorobkiem, który staje się zarazem dziedzictwem dla kolejnych pokoleń pomaga odkryć wiele impulsów, które mogą posłużyć jako życiowe drogowskazy. Ponadto wartość tych wskazań jest niezwykle cenna ze względu na ich ponadczasową aktualność. Kolejny rozdział niniejszej pracy zostanie poświęcony zagadnieniom obecnym w tekstach Cegiełki, a zarazem stanowiącym motywy, które mogą być przejęte przez następców tego palloty na w sztafecie życia.

IV.1. Całkowite oddanie się Bogu jako aktualna zasada formacyjna dla powołanych do kapłaństwa

Wypowiedzi ks. Franciszka, a zatem jego artykuły, kazania, konferencje są nacechowane spostrzegawczością wobec wielu problemów, na temat których starał się wypowiedzieć, wyrazić swoje zdanie. Cennym tekstem jest artykuł „*Co wam chce przekazać serce moje*”⁷²¹ skierowany do seminarzystów, w którym zawarł swoje uwagi. Są one wyrazem troski o pokolenie pallotynów, które Cegiełka miał okazję osobiście spotkać, jednak równie dobrze mogą stanowić wskazania ojca duchowego dla współczesnego młodego człowieka, szczególnie tego, który wybiera drogę ku kapłaństwu służebnemu. Ksiądz Franciszek młodym ludziom dał jako pierwszą radę życie w wolności⁷²². Wskazanie to nie straciło nic na swojej aktualności. Nawet należy uznać, że współczesne zagrożenia obecne w świecie młodych osób w dramatyczny sposób atakują dar wolności. Wszelkie uzależnienia niszczące godność ludzką i zamykające w pułapce nałogu, które niejednokrotnie kończą się tragicznie, w głównej mierze pozbawiają człowieka zdolności do wolnego podejmowania wyboru. Stąd słowa Cegiełki okazują się wciąż aktualne, a nawet zawierają rady, których zastosowanie może umocnić przestrzeń wolności młodych ludzi, także tych żyjących współcześnie. Cegiełka odwołał się do daru mądrości, opiewanego przez natchnionego autora *Psalmu 91* jako *mądrości serca* (Ps 91, 12).

Potwierdzenie swojego spostrzeżenia ks. Franciszek odnalazł w wypowiedzi znanego myśliciela Blais’a Pacala. Słowa filozofa: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna”⁷²³, stają się dla niego impulsem do rozważań na temat roli tego centrum jestestwa ludzkiego, jakim jest serce. Dokonał również analizy relacji między sercem i darem wolności. Użyty przez autora natchnionego motyw staje się dla ks. Franciszka punktem

⁷²¹ F. A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać serce moje*, w: *Nasz prąd*, 5/6, Ołtarzew 1977, s. 35, APW.

⁷²² Por. Tamże.

⁷²³ B. Pascal, *Myśli*, dz. cyt., s. 208.

wyjścia do dzielenia się doświadczeniem duchowym oraz udzielenia kapłańskich pouczeń swoim odbiorcom. Wartość tego tekstu jest tym bardziej cenna, jeśli weźmie się pod uwagę osobisty charakter tych wyznań. Cegiełka chciał bowiem podzielić się z młodymi współbraćmi swoimi przemyśleniami stając w roli mentora. Ujął to następująco: „Serce rzeczywiście ma prawo przemawiać. Ponieważ język serca jest wieloraki, chciałbym wytłumaczyć, co «moje serce» w tej wypowiedzi symbolizuje. Chce ono symbolizować mądrość życia opartą na doświadczeniach swoich i innych. Mądrość przeżywaną i okupioną licznymi ofiarami, mądrość, którą człowiek zdobywa pod wieczór swego życia. Taka mądrość ma w sobie coś z testamentu, jeśli ma być przekazana innym”⁷²⁴. Ksiądz Franciszek odsłonił przed młodymi seminarzystami swój wewnętrzny świat. Zbudował niezwykłą atmosferę skracając dystans między sobą i adresatami tekstu, podzielił się duchową intymnością, a przecież ta kategoria życia wewnętrznego była przez niego wielokrotnie podkreślana w jego konferencjach i ukazywana jako zasada życia duchowego.

Na pierwszym miejscu jako zalecenie swego serca, kapłana i pallotyna wobec młodych współbraci postawił ks. Cegiełka wolność synów Bożych. Swoje stanowisko umieścił w kontekście wypowiedzi Soboru Watykańskiego II z Konstytucji Dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*: „Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni”⁷²⁵. Jednak Cegiełka przedstawił własną interpretację wypowiedzi ojców soborowych i daje własne tłumaczenie tekstu łacińskiego: „*Habet pro conditione dignitatem libertatemque filiorum Dei, in quorum cordibus Spiritus Sanctus sicut in templo inhabitat*”⁷²⁶. Cegiełka stwierdził, że tłumaczeniem w języku polskim, bardziej oddającym tekst oryginalny, będzie wyrażenie „stan wolności dzieci Bożych”, zamiast tłumaczenia zastosowanego w polskim wydaniu konstytucji *Lumen Gentium*, czyli słów „godność i wolność synów Bożych”. Cegiełka chciał podkreślić istotę wypowiedzi ojców soborowych, którzy jego zdaniem zwrócili uwagę na potrzebę trwania w stanie wolności synów Bożych⁷²⁷. Według niego postawa taka jest ukazywana od pierwszych wieków chrześcijaństwa jako właściwa dla naśladowców Chrystusa, zwłaszcza dla tych, którzy chcą Mu służyć w szeregach kapłańskich⁷²⁸. Stanowisko swoje oparł na słowach św. Pawła, który wskazuje

⁷²⁴ F. A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać serce moje*, dz. cyt., tamże.

⁷²⁵ LG 9.

⁷²⁶ https://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19641121_lumen-gentium_lt.html, dostęp: 30.10.2021.

⁷²⁷ Por. F. A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać...*, dz. cyt., tamże.

⁷²⁸ Por. tamże.

na Chrystusa jako źródło wolności synów Bożych. Pierwsze zdanie, które zacytował pochodzi z Listu św. Pawła do Galatów: „Chrystus uczynił was wolnymi”(Ga 5, 1). Drugie zdanie z tego samego pisma Apostoła Narodów: „Bracia, do wolności zostaliście wezwani.”(Ga 5, 13). Cegiełka tłumaczył swoim młodym odbiorcom istotę wolności, która często jest opacznie rozumiana. Zdefiniował ją w słowach: „Wolność synów Bożych to żadna swawola, lecz głębokie poczucie odpowiedzialności osobistej i społecznej, to duch wspaniałości, czy wielkoduszności przeciwstawiający się kapryśnej miłości własnej, która jeśli nie jest opanowana staje się obłudą człowieka i tamowaniem wewnętrznego rozwoju”⁷²⁹.

Wypowiedź o wolności do młodszych współbraci jest pełna głębokiej treści. Trzeba pamiętać, że wagi tej wypowiedzi dodaje nie tylko różnica wieku między ks. Franciszkiem, który miał wówczas 69 lat, a seminarzystami na początkowym etapie formacji duchowej. Cegiełka miał za sobą wiele doświadczeń, które go ukształtowały i stawiały go w roli świadka, przekazującego mądrość ojca duchowego swoim następcom. Niewątpliwie definicja wolności według Cegiełki można odczytywać jako kalkę jego duchowej dewizy: *Wszystko, albo nic dla Boga*. Wolność bowiem, to owoc zjednoczenia z Chrystusem. Właśnie Zbawiciel uzdalnia do wypełnienia wszystkich zasadniczych elementów wolności. To postawa, w której człowiek nie skupia się na własnych potrzebach, lecz przyjmuje od Chrystusa jego wezwanie, aby odpowiedzialnie, wspaniałości, wielkodusznie rezygnować z siebie. Cegiełka przeciwstawił wolność miłości własnej. Powstały w ten sposób kontrast w sferze duchowej odpowiednio skomentował twierdząc, że miłość własna, która nie jest opanowana, hamuje wewnętrzny rozwój, a nawet może prowadzić do obłędu. Cegiełka jednocześnie ukazał sens wysiłku dążenia do życia w wolności synów Bożych, a jest nim rozwój⁷³⁰. Dla młodego człowieka rozwój jest głębokim pragnieniem i naturalną potrzebą. Rada Cegiełki, która zawiera trudne wymagania, w swej treści niesie również obietnicę wewnętrznego wzrostu. Dwa bieguny obecne w dewizie ks. Franciszka Cegiełki wszystko dla Boga, dla siebie nic, są ponownie dostrzegalne. Jednocześnie ukazują młodemu człowiekowi wartość duchowych zmagania i wyrzeczeń. Jeśli ktoś będzie w stanie oddać Bogu wszystko, od Niego również wszystko otrzyma, jeśli nie ukształtuje w sobie takiej gotowości, nie uzyska żadnych korzyści.

Ksiądz Franciszek sprecyzował następnie konkretne wskazania, dzięki którym dar

⁷²⁹ Tamże, s. 36.

⁷³⁰ Por. tamże.

wolności synów Bożych może być utrwalony jako trwała postawa. Pierwsze z nich konkretyzuje jako zdolność do zdobywania się na największe ofiary. Według ks. Franciszka jest to miara prawdziwego kapłaństwa według serca Bożego⁷³¹. Potwierdzeniem zaś, że człowiek jest gotowy do poświęcenia się poprzez ofiarowanie siebie jest umiejętność służenia. Gotowość do służby jest sprawdzianem ofiarności i charakterystyczną cechą kapłana oddającego się w ofierze dla innych⁷³². Cegiełka jednocześnie przestrzegł przed niebezpieczeństwem wypaczenia obranego kursu wyznaczonego wszystkim naśladowcom Zbawiciela. Kapłan, który nie służy innym będzie dążył do tego, aby inni mu służyli⁷³³. Takie kapłaństwo nie odpowiada wezwaniu Chrystusa do naśladowania Go (Por. Mt 20,28)⁷³⁴. Autentyczne kapłaństwo według Cegiełki cechuje się gotowością do złożenia całkowitej ofiary z siebie. Jest to miara na wskroś ewangeliczna, zgodna ze słowami z Ewangelii św. Marka: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mk 16, 24n). Cegiełka, jako kapłan, który w wyniku wielu doświadczeń duchowych oraz życiowych przywykł do ofiarności, przygotowuje kleryków – przyszłych księży do tego, aby zdecydowali się na kroczenie jedynie słuszną drogą ku dojrzałości kapłańskiej. Kształtuje ona w człowieku kapłaństwo na wzór kapłaństwa Chrystusowego i stajem się powołaniem według serca Bożego.

Cegiełka jednak był realistą i nie mamił swoich młodych współpracowników pustymi hasłami, ukazywał im prawdziwe oblicze kapłaństwa według serca Chrystusowego. Kapłani są ludźmi ulegającymi też różnorodnym słabościom i błędom. Wprowadził dlatego drugie swoje zalecenie, aby uznać ograniczenia wolności synów Bożych⁷³⁵. Odwołał się przy tym do tekstu Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* Soboru Watykańskiego II. Istota tych ograniczeń związana jest ze społecznym wymiarem posługi kapłańskiej. Cegiełka przedstawił zakres i rolę wolności stwierdzając, że społeczność ludzi wolnych wyznacza granicę wolności każdej jednostki należącej do tej społeczności. Wolność ta powinna być przeżywana jako stan a nie udział, musi być usposobieniem, stałą cechą, a nie tylko jednorazowym aktem⁷³⁶.

W dalszych swoich rozważaniach pallotyn sięgnął do psychologii, aby jeszcze

⁷³¹ Por. tamże.

⁷³² Por. tamże.

⁷³³ Por. tamże.

⁷³⁴ Por. tamże.

⁷³⁵ Por. tamże.

⁷³⁶ Por. tamże.

szerzej przedstawić złożoną rzeczywistość wolności człowieka. Zapis o tym brzmi następująco: „Nowoczesna psychologia rozróżnia w sposób szczególny akty od usposobienia⁷³⁷. Mamy tak zwaną psychologię aktów i psychologię usposobienia. Moje usposobienie musi być nacechowane stałym kierunkiem wolności synów Bożych, głębokim więc przekonaniem, co nie sprzeciwia się rezygnacji z pewnych aktów wolności, albo milczeniu wobec eksplozji innych”⁷³⁸. Wolność w ujęciu Cegiełka jest koniecznym aktem osoby, zwłaszcza takiej, która wybrała drogę wyłącznego poświęcenia się Bogu. Cegiełka podkreślił tym samym wagę osobistych rozstrzygnięć człowieka dokonanych w duchu wolności, a zarazem wielką odpowiedzialność za własny rozwój. Jak stwierdził, wolność polega na wyważonym podejmowaniu decyzji, poprzez dokonywanie takich aktów wyboru, które dla osoby są rozwojowo korzystne, a rezygnacji z tego co może wpływać na osobę negatywnie. Selektywność wyborów człowieka ukazuje jego możliwości, ale także uświadamia o zagrożeniach, jakie mogą stać się dla konkretnej osoby życiowym ciężarem⁷³⁹. Ksiądz Franciszek zestawiając psychologię aktu z psychologią usposobienia nie pominął istotnego wpływu charakterologicznego danej osoby na jego konkretne decyzje, jeśli nawet są podejmowane w duchu wolności. Wskazał tym samym na dynamizm całego procesu właściwego szczególnie dla młodych ludzi. Cegiełka skonkludował swój wywód: „Wolność synów Bożych rządzi się miarą «jak najwięcej», a jej ograniczenie może nastąpić, o ile jest to konieczne. W atmosferze takich prawideł rodzą się duchowi giganci, których dzisiaj potrzeba bardziej, niż kiedykolwiek”⁷⁴⁰.

Logiczną kontynuacją udzielanych przez Cegiełkę rad młodym studentom teologii jest trzecie wskazanie. Wobec daru wolności, który daje wiele możliwości, ale niesie ze sobą również potrzebę dojrzałości i rezygnacji w jakichś wartości na rzecz ważniejszych idei, jako mocne oparcie należy, według ks. Franciszka, prowadzić intensywne życie wewnętrzne⁷⁴¹. Dzięki wewnętrznej sile duchowej młody człowiek może opanować namiętności i uzyskać niezależność od ludzkiej opinii⁷⁴². Dla usystematyzowania swoich uwag uporządkował działania, które mają umożliwić wewnętrzny rozwój

⁷³⁷ Ksiądz Cegiełka nie odnosi się do konkretnych nazwisk związanych z psychologią aktu, czy psychologią usposobienia, ale wspomina nowoczesną psychologię. Można zatem przypuszczać, że zetknął się z twórczością Franza Brentano (1838-1917), który odróżnił akt psychologiczny (widzenie barwy) od treści aktu (barwa widziana). Por. S. Kowalczyk, *Brentano Franz*, w: EK, t. II, , Lublin 1985, kol. 1060.

⁷³⁸ Por. F. A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać...*, dz. cyt., s. 36.

⁷³⁹ Por. tamże.

⁷⁴⁰ Tamże.

⁷⁴¹ Por. tamże.

⁷⁴² Por. tamże.

i ukształtowanie serca młodego człowieka w wolności na wzór serca Bożego. Są to: studium teologii, studium zasad życia wewnętrznego oraz ich zastosowanie w miarę ludzkich możliwości⁷⁴³. Jako podstawę życia wewnętrznego przypominał za św. Wincentym Pallottim słowa z Reguły Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego dotyczące kształtowania w sobie postawy dziecięstwa Bożego. Przytoczył przy tym słowa z Ewangelii św. Mateusza: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego» (Mt 18, 3). Podkreślił w ten sposób istotne znaczenie postawy, o której reguła pallotyńska zawiera następujący zapis: „Jest rzeczą niezbędną, byśmy my wszyscy byli pierwszymi w naśladowaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa w Jego dziecięstwie. Od samego wstąpienia do Stowarzyszenia musimy wyrabiać w sobie prawdziwe dziecięstwo duchowe. Dziecięstwo to będzie cechą wyróżniającą wiernego naśladowcę Chrystusowego, który zabiega skutecznie około wiecznego zbawienia dusz”⁷⁴⁴.

Kolejnym zaleceniem jest troska o radość synów Bożych. Cegiełka rozpoczął swoją wypowiedź od słów: „zaleceniem serca mego do was, którzy jesteście naszą przyszłością...”⁷⁴⁵. W tym zwrocie jest wyczuwalna sympatia i serdeczność, jaką obdarzał młodych pallotynów. Podzielił się zarazem poczuciem odpowiedzialności za wspólnotę Stowarzyszenia, a także Kościoła. Dał w ten sposób wyraz prawdzie, że w przyszłości to właśnie młode pokolenie będzie u steru, będzie kierowało losami także starszych współbraci wybudza nadzieję, ufność i pokorę. Odpowiedzialność połączona niezbywalnie z przyszłością nie powinna jednak skutkować jakąś ociążalnością, czy zgorzknieniem.

Zapobiec takiemu niebezpieczeństwu może radość synów Bożych. Jest ona dziedzictwem chrześcijańskim i darem Jezusa, o czym świadczy Pismo św. W tym kontekście ks. Cegiełka zacytował dwa zdania z Ewangelii św. Jana. Pierwsze: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11). Drugie: „Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni” (J 17,13)⁷⁴⁶. Obydwa cytaty wypowiedziane zostały przez Jezusa w czasie Ostatniej Wieczery, zawarte w Mowie pożegnalnej i Modlitwie arcykapłańskiej. Wydarzenia poprzedzające ogrom cierpienia w czasie Męki Zbawiciela niosły ze sobą wiele pociechy oraz umocnienia. Niewątpliwie ks. Cegiełka akcentował

⁷⁴³ Por. tamże, s. 37.

⁷⁴⁴ Św. W. Pallotti, *Reguła Pallottiego (Kopia Lamburschiniego)*, [w:] Tenże, *Wybór Pism*, Poznań-Warszawa 1984, t. II, s. 79n., nr 21-23.

⁷⁴⁵ F. A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać...*, dz. cyt., s. 37.

⁷⁴⁶ Por. tamże.

tym samym efekt bliskości z Jezusem w postaci wewnętrznej radości. Pisał o tym w dalszej części artykułu odwołując się do słów św. Pawła z Listu do Filipian: Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! (Flp 4, 4). Swoją myśl sformułował tak: „Są teologowie, którzy na podstawie akcentu św. Pawła o radości twierdzą, że radość jest także przykazaniem w chrześcijaństwie⁷⁴⁷. Przytoczył następnie myśl św. Wincentego Pallottiego dotyczący radości. Pallotti przede wszystkim definiował radość przymiotnikiem *święta*. Mówił o świętej radości jako o owocu Ducha Świętego⁷⁴⁸. Źródłowy tekst, na którym oparł się ks. Franciszek brzmi następująco: „Święta radość jest cennym owocem darów Ducha Świętego i dlatego jest znakiem rozpoznawczym prawdziwego sługi Pana. Z twarzy więc, ze spojrzenia, z wzajemnych uwag, szczególnie wobec nieznajomych i ludzi, wobec których pełnimy świętą posługę, promieniować powinna święta radość i pogoda. Należy pamiętać, że gdy tego zabraknie, bardzo niewiele dusz przywieziemy do Boga, gdyż nasz sposób bycia niewielu zachęci do pójścia za Chrystusem”⁷⁴⁹. Istotnym też elementem zaakcentowanym przez Założyciela i dostrzeżonym przez Cegiełkę jest fakt, że radość powinna być cechą charakterystyczną dla członka Stowarzyszenia⁷⁵⁰.

Na koniec swojego dzielenia się spostrzeżeniami ks. Cegiełka dokonał bardzo ciekawej refleksji i skierował do młodych alumnów cenne zaproszenie. Wezwał do zaangażowania się w kształtowanie właściwej postawy wobec kobiet. Warto zacytować ten ważny, jak sam określa, punkt wypowiedzi. Brzmi on następująco: „Moi kochani alumni, aby stać się kapłanem według serca Bożego i nie załamać się w życiu, trzeba się uczyć w seminarium, a potem w życiu codziennym sztuki kochania kobiet”⁷⁵¹. Uzasadził swoje stanowisko potrzebą dojrzałości w relacjach z płcią żeńską w taki sposób, aby obdarzać je pełnią czci i ze świadomością godności kapłańskiej⁷⁵². W kontaktach z kobietami nie może dojść do ignorowania tych osób ze strony księży. Określił takie praktyki buddyjskimi⁷⁵³. Sprecyzował w tym kontekście zależność nauczania się sztuki dziewiczej miłości względem kobiet, otwartość na bogactwo łaski Bożej i wypiełgnowanie apostołskiego charakteru kapłaństwa⁷⁵⁴. Według ks. Franciszka

⁷⁴⁷ Tamże.

⁷⁴⁸ Tamże.

⁷⁴⁹ Św. W. Pallotti, *Reguła Pallottiego (Kopia Lamburschiniego)*, dz. cyt., s. 151n., nr 291-294.

⁷⁵⁰ Por. F.A. Cegiełka, *Co wam chce przekazać...*, dz. cyt., s. 37.

⁷⁵¹ Tamże.

⁷⁵² Por. tamże.

⁷⁵³ Por. tamże.

⁷⁵⁴ Por. tamże.

jedno bez drugiego nie może się rozwijać⁷⁵⁵.

Wskazówki ks. Cegiełki, które dał swoim młodszym współpracownikom, będącym na drodze do kapłaństwa mają na pewno wartość testamentalnego przekazu. Poza tym rady te wypływają z osobistego doświadczenia wiary, a także z przeżytych wydarzeń, które pozostawiły w ich mentorze trwałe, ale i cenny ślad.

Myśli zawarte w wypowiedzi ks. Cegiełki zatytułowanej *Co wam chce przekazać serce moje* dają wiele do zastanowienia, mogą pomóc młodemu człowiekowi na drodze do pełnego rozwoju i wspierać w wewnętrznej formacji. Mogą również stanowić źródło pozytywnych impulsów do podjęcia konkretnych kroków i uzyskania korzyści z udzielonych rad.

Pewnym uzupełnieniem owych wskazań mogą być osobiste refleksje ks. Franciszka udzielone w wywiadzie zamieszczonym na łamach miesięcznika *W drodze*⁷⁵⁶ dotyczącym kontaktów pallotyńskich z kardynałem Angello Giuseppe Roncallim. Rozmowę przeprowadzili pallotyńscy współpracownicy Józef Andruszewski i Bolesław Krawczyk. Ksiądz Cegiełka w jej trakcie odniósł się do swojej relacji wobec przyszłego papieża i świętego Jana XXIII, z którym zetknął się jako rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Kardynał Roncalli pełnił wówczas funkcję nuncjusza apostolskiego we Francji. Z wrodzoną sobie uszczypliwością i prostolinijnością ks. Cegiełka otwarcie relacjonował wrażenia odnośnie Roncalliego, który przybył do Paryża na miejsce swojego poprzednika Valerio de Valeri, odesłanego przez Piusa XII za sprawą Charles de Gaulle'a w cieniu oskarżenia o współpracę z Niemcami. Jednocześnie ks. Cegiełka podzielił się dygresją w związku z doświadczeniem wielkiego uznania ze strony Polaków, okazanego w sytuacji po jego uwięzieniu. Stwierdza mianowicie, że po jego aresztowaniu przez gestapo zgłosiło się 50 ochotników spośród jego rodaków, aby zastąpić go w więzieniu⁷⁵⁷. Po rozniesieniu się zaś pogłoski o jego rzekomej śmierci we wszystkich koloniach odprawiono Msze święte w jego intencji. Pallotyn zaznaczył, że dla niego było to gest docenienia ze strony innych, ale także źródło motywacji do dalszego rozwoju. Ujmuje to w takich słowach: „Jeżeli się więc spotyka w pracy kapłańskiej tak otwarte serca, to wtedy kapłan, tym bardziej młody rozwija najlepsze wartości i przeżywa najpiękniejszy okres swojego życia. Wzajemna szczerza komunikacja zawsze rozwija człowieka, powiedziałabym prowadzi go do nowego, duchowego i intelektualnego wzrostu. Człowiek

⁷⁵⁵ Por. tamże.

⁷⁵⁶ J. Andruszewski, B. Krawczyk, *Kościół Jana XXIII*, „W drodze” 2(1974), s. 98nn.

⁷⁵⁷ Por. tamże, s. 90.

oddając siebie drugim, na nowo odnajduje siebie”⁷⁵⁸. Refleksja wypowiediana wobec kleryków pallotyńskich tak doświadczonego współbrata niosła ze sobą bardzo mocny przekaz. Odsłaniała przez młodymi konkretny oraz rzeczywisty obraz człowieka i księdza służącego innym. Bohaterska postawa takiego duszpasterza, który jednocześnie był wielkim autorytetem wśród wiernych, wyzwalała u nich niespożyte siły, solidarność i gotowość do poniesienia szlachetnej ofiary. Uzdalała również do tego, aby dawać siebie. Jednak ten wybór poświęcenia się nie prowadzi wcale do zatracenia się osoby, wręcz odwrotnie, owocuje wielorakim wzrostem. Jakże wpisują się te słowa w myśl ks. Cegielki „*Wszystko, albo nic dla Boga*”, są ich jasnym potwierdzeniem i stają się czytelnym ich przykładem dla następnych pokoleń.

Ksiądz Cegielka w swoich dalszych wypowiedziach przedstawił sylwetkę przysłego świętego Jana XXII w charakterystyczny dla siebie sposób – nie szczędząc swoistych uwag. Mówi o nim jako dobrodusznym człowieku, raczej niepasującym do wyobrażeń wiązanych z osobą przedstawiciela Stolicy Apostolskiej⁷⁵⁹. Krążyła o przybyłym opinia, że papież Pius XII przysłał go za karę do Francji. Przekazywał przy tym nie tylko swoje odczucia, lecz także pozostałych księży pracujących we Francji postrzegając nowego nuncjusza jako „dobrodusznego człowieka, pokornutkiego, wiejskiego proboszcza”⁷⁶⁰. Relacja Cegielki i Roncallego nie była wolna od napięć. Ksiądz Franciszek zrelacjonował powstałe między dwoma duchownymi tarcia wynikłe z różnego podejścia do zaistniałej sytuacji Polonii francuskiej agitowanej przez środowisko komunistyczne⁷⁶¹. Ksiądz Cegielka, jako ten, który próbował przeciwdziałać komunistom reagował rozdrażnieniem na wyrażane poglądy przez Angelo Roncallego. Nuncjusz natomiast mniej lub bardziej świadomie wchodził w interakcję z wrogiem, według odbioru ks. Franciszka, środowiskiem.

Wynikłe różnice powstałe na tym tle ks. Cegielka podsumował po latach takim komentarzem: „Stosunek nuncjusza apostolskiego do polskiego państwa socjalistycznego według moich obserwacji był bardzo życzliwy. Podczas naszych konfliktów paryskich ja byłem członkiem Kościoła walczącego, Kościoła czasów Piusa XII. Nuncjusz Roncalli był już członkiem Kościoła Jana XXIII. Był to człowiek o sercu ojca, czekający z otwartymi ramionami na pogodzenie. Był to człowiek pojednania”⁷⁶². Przedstawiał go w ten sposób jako człowieka niezwykle wyczulonego na znaki czasu i na zdolność ich

⁷⁵⁸ Tamże.

⁷⁵⁹ Por. tamże, s. 91.

⁷⁶⁰ Tamże,

⁷⁶¹ Por. tamże.

⁷⁶² Tamże, s. 94.

właściwego interpretowania historii. Relacjonował w dalszej rozmowie inne spotkanie z nuncjuszem Roncallim przy okazji premierowej projekcji filmu „*Monsieur Vincent*”. Ksiądz Cegiełka oglądał ten film siedząc na sali kinowej obok Roncallego. Po projekcji obecni w kinie duchowni wypowiadali swoje komentarze w odniesieniu do przedstawionej w filmowym obrazie postaci św. Wincentego a Paulo. Pallotyn bardzo krytycznie ocenił przedkładanie zwykłych czynności ponad wagę sprawowania sakramentów. Takie wrażenie odniósł w związku ze sceną w filmie, w której św. Wincenty a Paulo wywołał swojego wikarego z konfesjonału i wysłał go do pracy w pralni. Ksiądz Cegiełka określał film jako bluźnierczy, zarzucił pomijanie takich istotnych szczegółów jak sfilmowanie ołtarza jako miejsca sprawowania Mszy św. bardzo istotnego dla każdego księdza, przez co rola sakramentalnej posługi kapłana została umniejszona, zaś autorzy filmu podkreślali potrzebę pracy fizycznej i współdziałania z innymi ludźmi. Roncalli odpierał zarzuty twierdząc, że do odbiorców tego filmu, czyli robotników, nie będzie przemawiała scena sprawowania Eucharystii, lecz właśnie zaangażowanie księdza we wspólne działanie z ludźmi, wśród których funkcjonuje jako duszpasterz. Opinia przyszłego papieża przełamująca dotychczasowe schematy robiła na ks. Cegiełce i pozostałych obecnych księżach wielkie wrażenie. Roncalli zamknął dyskusję następująco: „To jest film dla klasy robotniczej, która musi wiedzieć, że ksiądz to nie człowiek przy ołtarzu, ale to jest działacz społeczny (...)”⁷⁶³. Na podstawie tej historii można wnioskować, że ks. Cegiełce zależało na przekazaniu klerykom jasnego przesłania, jakimi księżmi sami być powinni. Jednocześnie przyznawał, że jest przedstawicielem epoki Kościoła wojującego. Doświadczenia życiowe, które wycisnęły na nim trwałe ślady rodziły często w jego zachowaniu i decyzjach odruch walki. Jednak wraz z upływem lat uświadamiał sobie nadejście innego etapu w historii chrześcijaństwa. W wyniku tego procesu odkrywał obraz Kościoła Jana XXIII zarówno sam, jak również pozwalał dostrzec go innym. Ksiądz Cegiełka stwierdził: „Uważam, że Jan XXIII nie był papieżem przejściowym. Był on papieżem epokowym. Nie tylko dlatego, że zwołał sobór, ale dlatego, że Kościół prowadził na nowe szlaki, na drogę prostoty i życia ewangelicznego. Zmienił on postawę Kościoła wojującego na postawę braterską, ojcowską, macierzyńską. Kościół Jana XXIII to Kościół Chrystusa Miłosiernego, który szuka tych, co zginęli, który wszystkich przygarnia nie odrzucając nikogo”⁷⁶⁴.

Zetknięcie się ks. Cegiełki ze św. Janem XXIII otworzyło przed pallotynem nowe

⁷⁶³ Tamże, s. 95.

⁷⁶⁴ Tamże.

horyzonty i pozwoliło na istotne przewartościowanie dotychczasowych przekonań. Jako rozmówca z młodzieżą pallotyńską stawał się przekazicielem nie tylko swoich poglądów, ale włączał się w proces kształtowania jakże ważnej dla młodych kleryków gotowości do rewizji swoich własnych przekonań. Ukazywał również bardzo czytelny etos księdza, jako tego, który na wzór Chrystusa rezygnuje z walki na rzecz miłosiernej postawy przyjęcia człowieka takim, jakim on jest. Cegiełka finalnie dochodził do istotnego wniosku, który wpłynął również na jego patrzyenie na posługę kapłaństwa. Stwierdza: „Po wyborze kardynała Roncallego na papieża głębiej zrozumiałem, że być księdzem – to być przede wszystkim ojcem, a nie działaczem. Jan XXIII według mego zdania był objawieniem Boskiego ojcostwa. Wszystkie momenty moich spotkań z Janem XXIII to kolejne etapy kształtujące moją postawę życiową”⁷⁶⁵. Wpływ Jana XXIII na myślenie współczesnego człowieka widział w ukazywaniu dobroci Bożej, przypomnieniu, że Bóg jest dobrocią i miłosierdziem stojącymi ponad wszystkim⁷⁶⁶. Cechy, które zauważał w osobie św. Jana XXIII i które szczególnie cenił to pozostawiły trwały ślad w sposobie myślenia o kapłaństwie.

Zestawienie refleksji na temat wskazań jakie Cegiełka pozostawił młodzieży pallotyńskiej z uwagami, które pozostawił młodym w kontekście jego relacji ze św. Janem XXIII wyłania spójną całość myśli pallotyńską. Począwszy od ważnej postawy wewnętrznej wolności, która jest gwarancją właściwej drogi do dojrzałego kapłaństwa, która powinna być raczej stanem, czyli stałą dyspozycją, poprzez docieranie do prawdy o własnych ograniczeniach, wyznaczających granice suwerennym decyzjom i stwarzającym respekt wobec wolności innych osób, dzięki zaangażowaniu w życie duchowe i formację wewnętrzną, jako odpowiedzialne przygotowanie do kapłańskiego życia, Cegiełka stawał w roli świadka wyznaczającego cel swoim następcom. Jest nim bycie ojcem dla wiernych, którym kapłan służy.

Ksiądz Franciszek Cegiełka nie wahał się ukazywać ceny, którą powołany do kapłaństwa musi ponieść, a jest nią gotowość do całkowitej rezygnacji z siebie i wspaniałomyślnego oddania się Bogu. W ten sposób nie tylko potwierdził, że idea *Wszystko, albo nic dla Boga* jest możliwa do realizacji, lecz również ułatwia odnalezienie prawdziwego sensu kapłańskiego życia. Dzielenie się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami spotkań z tak wielkimi osobistościami, jak św. Jan XXIII stanowiło zarazem jego testament, który pozostawił kolejnym pokoleniom pallotyńskim.

⁷⁶⁵ Tamże.

⁷⁶⁶ Por. tamże.

IV. 2. Uznanie „władzy” Chrystusa jako Króla aktualizacją idei ks. Franciszka Cegiełki

Czytając teksty autorstwa ks. Franciszka Cegiełki można zauważyć pewną prawidłowość, która uwidacznia jego główną ideę *Wszystko, albo nic dla Boga*. Spełnienie jej bowiem może zaowocować na skutek dokonania radykalnego wyboru i oddania wszystkiego Bogu. Ksiądz Franciszek wplótł swoją dewizę w treść niemal każdej konferencji, którą przygotowywał dla swoich adresatów. Do całkowitego oddania się Bogu nawoływali liczni święci i założyciele różnych zgromadzeń zakonnych. Ksiądz Cegiełka wpisał się w ten nurt duchowego zawierzenia. Jako kolejną odsłonę duchowego profilu ks. Franciszka można potraktować jego konferencję zachowaną w formie rękopisu pod tytułem *Jezus nasz Król*⁷⁶⁷. Tekst zawiera szereg refleksji w odniesieniu do aktu obrania przez osobę wierzącą Jezusa jako Króla. Idea ta była bardzo żywa w Tradycji Kościoła m.in. dzięki objawieniom św. Małgorzaty Marii Alacoque⁷⁶⁸ nawołującym do poświęcenia się Sercu Jezusa, ale jest także obecna współcześnie i motywuje wielu wiernych do poszukiwania głębi relacji z Bogiem. Również dla ks. Cegiełki akt obrania Jezusa jako Króla był kluczowym aktem, pociągał za sobą szereg obowiązków, ale oznaczał także przywilej stania się przyjacielem Boga. Analiza treści zawartych w dokumencie ks. Franciszka dowodzi aktualności jego przemyśleń w obecnych czasach, a tym samym motywuje do refleksji nad rolą i celem władzy, szczególnie zaś, co jest niezwykle ważne dla współczesnych, uświadamia jej źródło.

Konferencja *Jezus nasz Król* zawiera ważne dla duchowej więzi człowieka z Bogiem wskazówki, ale również niezbędne przypomnienia dla wszystkich, którzy pełnią kierownicze funkcje. Ksiądz Cegiełka nawiązuje do treści, które każdemu ochrzczoneму wyznawcy Chrystusa nie powinny być obce, a mimo to bywają pomijane, albo zaniedbywane. Pierwszą myślą, jaką dzieli się duchowny jest wskazanie na godność chrześcijanina, która ma swoje podstawy w akcie stwórczym i odkupieńczym, podjętym z inicjatywy Boga. Cegiełka kolejny już raz stwierdził, że potrzebna jest nam godowa szata, określana przez niego jako duchowe dary gotowości podejmowania heroizmu i życia w pokorze⁷⁶⁹. Godność stworzenia Bożego, którą może cieszyć się człowiek, jest jednak również zadaniem. Człowiek powinien w duchu wolności, który uzdalnia do obierania Jezusa jako Pana, lepiej poznawać Zbawiciela, aby zdobywać Jego

⁷⁶⁷ F.A. Cegiełka, *Jezus nasz Król*, rkp, APW, s. 1.

⁷⁶⁸ Zob. przypis 403, s. 88.

⁷⁶⁹ Por. tamże.

miłość⁷⁷⁰. Pallotyn ten jednocześnie konsekwentnie wskazywał na potrzebę odkrywania osobistej odpowiedzialności za relację z Jezusem. Jej źródłem jest dar życia i wolności otrzymany od Stwórcy. Na mocy aktu stwórczego to Bóg ma prawo do życia i bliskości z człowiekiem, ma prawo do odczuwania miłości ze strony swoich stworzeń⁷⁷¹. Cegiełka odwołał się do słów z Ewangelii św. Mateusza: „Dana mi jest wszelka władza” (Mt 28, 18) podkreślając tym samym prawo do panowania Boga względem człowieka. Odpowiedź ludzi na miłość Boga nie może być zatem rozumiana jako przywilej, lecz raczej jako obowiązek wobec suwerennego Pana. Ma On do takiego odzewu ze strony człowieka oczywiste prawo.

Panowanie Boga nad człowiekiem w ujęciu ks. Cegiełki nie jest niczym nadzwyczajnym – jest raczej czymś oczywistym, wręcz naturalnym. Jednocześnie ukazuje w pełni miłość Stwórcy do stworzenia. Jest ona widoczna w tym fakcie, że Dawca życia nie pozbawia wolności swojego stworzenia⁷⁷². Uznanie przez stworzenie panowania Stwórcy umożliwia pełny rozwój dla tych wszystkich, którzy odkryją wartość wolnego pozostania w roli poddanego. Pogląd taki ks. Franciszek zawarł w słowach: „Jezus jest naszym Królem – suwerennym Panem. Ma królewskie prawa do nas, nie jest nam obcy, nie jest tylko wspomnieniem przeszłości. Jest czynnikiem decydującym w naszej codziennej rzeczywistości”⁷⁷³. Nadrzędność władzy Stwórcy Jezus zaznaczył w momencie rozesłania Apostołów z nakazem przepowiadania Ewangelii. Scena ta odsłania przed człowiekiem rzeczywisty charakter panowania Jezusa jako Stworzyciela. Mistrz rozsyła swoich uczniów do wszystkich narodów. Nie zawężył tej misji jedynie do konkretnej nacji, czy środowiska zaznaczając tym samym, że jest niekwestionowanym Panem i Królem wszystkich. Uniwersalność zadania Apostołów widoczna jest w skierowaniu ich do wszystkich osób, społeczności, narodów⁷⁷⁴. Bóg jako Stwórca rości sobie absolutne prawo do wszystkich: każe chrzczyć, przez co wprowadza człowieka w relację z Chrystusem, umożliwia oddanie się na pełną własność Boga, w Jego świętą niewolę⁷⁷⁵. Panowanie Chrystusa dotyczy człowieka i wszystkich sfer, w których funkcjonuje – mają Mu być poddane wszystkie dziedziny życia⁷⁷⁶. Cegiełka wyrażając się o wolności w kontekście panowania Boga rozpościera się na wszystkie

⁷⁷⁰ Por. tamże.

⁷⁷¹ Por. tamże.

⁷⁷² Por. tamże.

⁷⁷³ Tamże.

⁷⁷⁴ Por. tamże.

⁷⁷⁵ Por. tamże.

⁷⁷⁶ Por. tamże.

przestrzenie człowieczeństwa nie pomijał roli samego człowieka. Omówił sposób panowania Boga, przez który możliwa jest twórcza wymiana oraz odpowiedź na miłość Boga.

Istotnym szczegółem podkreślanym przez ks. Franciszka dotyczącym zasad sprawowania przez Boga władzy nad człowiekiem jest sprawowanie jej poprzez delegowanych pośredników. Bóg nie sprawuje władzy nad człowiekiem bezpośrednio, dzieli się swoim prawem podkreślając tym samym wielkość swojego zamysłu i daru wolności udzielonego człowiekowi. Właściwie odczytywanie poszczególnych ról przejmowanych przez człowieka pozwalają mu na uczestnictwo w realizacji Bożego planu⁷⁷⁷. Szczególne znaczenie tej prawdy dotyczy roli państwa, jaką odgrywa względem jednostki ludzkiej. Cegiełka uświadamiał tym samym, że władza, jaką posługują się ludzie na świecie, ma pochodzenie od Boga, a w związku z tym konieczne jest respektowanie jego nadrzędnej roli w społeczeństwie⁷⁷⁸. Ksiądz Franciszek stwierdził, że współczesne struktury rządzące nie akceptują takiej zależności i zaznacza: „Dzisiaj wyprowadzają Chrystusa Pana z życia narodów, społeczeństwa i państw. Ale przyjdzie czas, gdy upadną narody na kolana przed swoim Królem, wołając: *Volumus Eum regnare*” – [Chcemy, aby rządził – T.M]⁷⁷⁹. Poprzez podkreślenie okrzykiem w języku łacińskim wyrażającym wolę poddania się pod władzę Chrystusa pallotyński duchowny określał stan odwrócenia się od Niego jako tymczasowy. Po kryzysie nastąpi powrót i nowe otwarcie się na Osobę Zbawiciela⁷⁸⁰.

Ksiądz Cegiełka szukając głębi podstaw królowania Boga wobec całego stworzenia dokonał wnikliwej analizy rzeczywistości władzy. Ukazał w niej zasadniczą prawdę o Bogu jako źródle prymatu oraz przedstawia przy tym jego składowe płaszczyzny. Pierwszą, którą rozpatrywał, jest prawna strona panowania. Władza, która dotyczy Jezusa przysługuje Mu z tytułu prawa. Według ks. Cegiełki „ludzka natura Chrystusa Pana z racji unii hipostatycznej⁷⁸¹, zjednoczenia natury ludzkiej z Boską w jednej Boskiej Osobie otrzymuje prawa Boga. Dzięki unii hipostatycznej w momencie wcielenia już w łonie Matki Najświętszej Chrystus Pan staje się Królem i uczestniczy w Boskich prawach”⁷⁸².

⁷⁷⁷ Por. tamże.

⁷⁷⁸ Por. tamże.

⁷⁷⁹ Tamże.

⁷⁸⁰ Por. tamże.

⁷⁸¹ Unia hipostatyczna – tajemnica zjednoczenia osobowego. Chrystus posiadał dwie natury i jedną osobę Boską. Unię w stosunku do Chrystusa należy rozumieć w znaczeniu substancjalnym (a nie przypadłościowym), osobowym (bo elementem łączącym natury jest Osoba Syna Bożego) i nadprzyrodzonym (przewyższa bowiem porządek natury). Definicja za: S. Stasiak, R. Zawila, *ABC teologii dogmatycznej*, Oleśnica – Wrocław 1997, s. 94n.

⁷⁸² Tamże, s. 2.

Następnie wymienił kolejno prawa przysługujące Drugiej Osobie Boskiej jako Królowi. Pierwsze z nich nazywa prawem podboju, które dzieli na dwa nurty: prawo *podboju jednorazowego* oraz prawo *podboju nieustannego*⁷⁸³. Podbój jednorazowy dotyczy aktu odkupieńczego Jezusa na krzyżu. Jesteśmy odkupieni Boską krwią Chrystusa, a w ten sposób stworzeni na nowo. Sytuację człowieka przed interwencją zbawczą Jezusa Cegielka opisał następująco: „Byliśmy rozbitkami na wzburzonych falach oceanu, bez celu, a przynajmniej bez możliwości osiągnięcia go. Jezus daje nam nowe podstawy życia w sobie – *Nova creatura*”⁷⁸⁴. Akt zbawczy dokonany przez Zbawiciela odnawia w człowieku człowieczeństwo, lecz także przywraca naturalną przynależność stworzenia do Stworzyciela. Potwierdzenie tego stanowiska ks. Franciszek odnalazł w słowach św. Piotra: „jesteście wyzwoleni z nędznego sposobu życia nie skazitelnym złotem, albo srebrem, lecz ceną krwią Chrystusa”(1 P 1, 18-19)⁷⁸⁵. Panowanie Jezusa nad człowiekiem zgodnie ze wskazaniem ks. Cegielki jest stanem naturalnym, a uznanie tego faktu przez człowieka niesie ze sobą wielkie wartości. Ich początkiem jest ofiara Jezusa na krzyżu, która staje się dla każdego chrześcijanina życiowym *credo*, stanowiącym podstawę dla wszystkich decyzji.

Nie mniejsze znaczenie ma drugie prawo wymieniane przez ks. Franciszka – prawo podboju nieustannego. Określenie to oznacza ciągłe potwierdzanie przez człowieka zwycięstwa Chrystusa, które dokonało się na krzyżu – codziennie i stale musimy korzystać z dzieła odkupienia, niejako ciągle odkupywani, bo utrzymywani w stanie łaski i życia Bożego mocą Krwi Chrystusowej. Cegielka wyjaśnia: „Chcąc ciągle żyć – nowym życiem – żyć musimy Chrystusie. Jesteśmy organiczną częścią Ciała Mistycznego, którego głową jest Chrystus. Niemożliwe jest życie bez Chrystusa, jak niemożliwe życie gałązki bez łączności z drzewem i pniem”⁷⁸⁶. W przedstawionych stwierdzeniach ks. Franciszka ponownie wybrzmiewa jego stanowczość i radykalizm. Może wydawać się, że jego stanowisko względem integralności z Mistycznym Ciałem Chrystusa sprzeciwia się wcześniejszym rozważaniom na temat osobistej wolności człowieka, skoro musi wybrać tę jedynie słuszną drogę. Z drugiej jednak strony wyłącznym sposobem na osiągnięcie życia wiecznego jest życie w jedności z Jezusem.

Odnosząc się do tej kwestii wolności ludzkiej ks. Cegielka rozwiał wątpliwości rozwijając swoją myśl w odniesieniu do kolejnego tytułu władzy posiadanej przez

⁷⁸³ Por. tamże.

⁷⁸⁴ Por. tamże.

⁷⁸⁵ Por. tamże.

⁷⁸⁶ Tamże.

Chrystusa. Nazywa go prawem wolnego wyboru⁷⁸⁷. Podporządkował tę Boską prerogatywę do grupy praw podboju. Oznacza to, że traktował a priori fakt przekazania przez Boga tej zdolności swemu stworzeniu. Dzięki temu zdobył człowieka dzieląc się z nim możliwością dokonania wolnego wyboru, łącznie z odrzuceniem przynależności do Niego. Jednak prawdziwie korzystne dla ludzi jest wolne opowiedzenie się za Chrystusem i życie w łączności z Nim. Droga podążania za Zbawicielem wiąże się z koniecznością podejmowania wysiłku. Omawiając prawo wolnego wyboru ks. Franciszek podkreślił ogromne znaczenie możliwości podejmowania decyzji przez człowieka, a jednocześnie dostrzega potrzebę obiektywizowania swoich wyborów oraz opieranie się na autorytetach w szukaniu słusznych rozwiązań⁷⁸⁸. Z tego tytułu pisze o potrzebie opierania się na wypowiedziach papieża i jego wskazówkach, które powinny nieść dla katolika skuteczną pomoc w dokonywaniu rozstrzygnięć.

W takim świetle ukazuje św. Leona XIII, jako przedstawiciela ludzkości odkupionej i jej widzialnego wodza, który w 1899 r. poświęcił Boskiemu sercu Jezusa całą ludzkość. Treść papieskiej encykliki *Annum Sacrum*, traktująca o poświęceniu się ludzi Najświętszemu Sercu Jezusowemu, była dla Cegiełki tekstem, z którego czerpał w trakcie pisania konferencji *Jezus nasz Król*. Świadczą o tym zbieżności obydwu dokumentów. Papież św. Leon XIII uzasadnia swą decyzję o wezwaniu do zawierzenia Sercu Jezusowemu w następujących słowach: „Poświęcając się [Chrystusowi – T.M.] bowiem, nie tylko uznajemy i przyjmujemy chętnie Jego panowanie, lecz wykazujemy również, że gdyby dar, który Mu dajemy, należał do nas, z największą ochotą ofiarowalibyśmy go Jemu. Aktem tym wyrażamy równocześnie prośbę, by nie wzbraniał się przyjąć od nas rzeczy, która w istocie jest Jego własnością. Taka jest doniosłość sprawy, o której mówimy i takie jest nasze o niej zdanie. Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemnienia się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi, ponieważ wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa⁷⁸⁹.”

Ksiądz Franciszek w myśl papieskiego pisma argumentował ów akt oddania tym, że wszyscy ludzie są własnością Boga⁷⁹⁰. Stanowisko to, jak również zdanie dotyczące

⁷⁸⁷ Por. tamże.

⁷⁸⁸ Por. tamże.

⁷⁸⁹ AS 2.

⁷⁹⁰ Por. tamże.

władzy Zbawiciela nad światem znajdują się w tekście encykliki *Annum Sacrum*. Ksiądz Cegielka znalazł potwierdzenie swoich przemyśleń w słowach św. Leona XIII, który uzasadniał: „Tak więc we władaniu Jezusa pozostaje cały rodzaj ludzki. I słusznie. Ten bowiem, który jest Jednorodzonym Synem Boga Ojca i posiada jedną z Nim naturę, będąc «odblaskiem chwały i odbiciem istoty Jego», z konieczności musi też mieć wszystko inne wspólne z Ojcem, a więc i najwyższą władzę nad całą rzeczywistością stworzoną”⁷⁹¹. Wolność jaką otrzymał człowiek nie zostaje zawieszona przy obieraniu Jezusa za Króla. Człowiek dokonując wyboru posługuje się otrzymanym darem, którego jednak nie należy interpretować jako samowolę. Chrześcijanin i katolik według wskazówek ks. Franciszka powinien brać pod uwagę stanowisko Kościoła, na czele którego stoi papież.

Ksiądz Cegielka rozszerzając wypowiedzi papieskie dodał własne spostrzeżenia ukazując wagę osobistych aktów wierzącego człowieka potwierdzających przynależność do Chrystusa. Przyjęcie chrztu w tym kontekście jest pozytywną odpowiedzią na pytanie o dobrowolne obranie Jezusa jako Króla. Wydarzenie to powinno być podstawą miłości wobec Jezusa, działania i życia z Nim oraz gotowości do ofiarowania Mu siebie. Obok pozytywnych owoców tej decyzji są również jej ważne, negatywne rozstrzygnięcia w postaci świadomego odrzucenia szatana i wszystkich jego spraw. Opowiedzenie się za Chrystusem Królem może być ponawiane przy przyjęciu kolejnych sakramentów⁷⁹². Odpowiedzią człowieka daną Jezusowi, który jest Królem i Oblubieńcem polega na uznaniu Jego wszystkich królewskich praw. Cegielka podkreśla, że wybór Jezusa jako Króla dokonuje się w duszy, w sercu, w zakonnej celi, w domu⁷⁹³, a zatem wszędzie i nieustannie.

Dla podkreślenia wagi aktów decyzyjnych i ich znaczenia ks. Franciszek ukazał ludzkie reakcje Zbawiciela wyrażające Jego emocje i podkreślające Jego pragnienie jedności z człowiekiem oraz Jego cierpliwe oczekiwanie na decyzję opowiedzenia się stworzenia za swoim Stworzycielem. Przywołał scenę płaczu Jezusa nad Jerozolimą, która poprzez emocjonalne odruchy Zbawiciela ukazuje Jego więź ze Świętym Miastem (Por. Mt 23, 37). Według ks. Franciszka to przejmujące zaaferowanie Syna Bożego, który wyraził w ten sposób swoją tęsknotę wobec Narodu Wybranego. Za pomocą tego wydarzenia biblijnego Cegielka ukazał postawę oczekiwania Boga pragnącego bliskości z człowiekiem, który do Niego należy, ale który nie ma przymusu trwania przy Jezusie. Odpowiedzią na oczekiwanie Zbawiciela może być jedynie dobrowolne przyłgnięcie

⁷⁹¹ AS 2. Por. tamże.

⁷⁹² Por. tamże.

⁷⁹³ Por. tamże.

i uznanie Chrystusa jako Pana. W sferze duchowej, przykładem takiej bliskości według duchownego może być przebywanie z Jezusem w czasie modlitwy adoracji. Trwanie modlącej się osoby przy tabernakulum jest odpowiedzią na tęsknotę Jezusa⁷⁹⁴. Cegiełka pisał o przeżyciu duchowym jednej z zakonnice: „Jedna dusza kontemplując Jezusa w tabernakulum w duchu wchodzi do tabernakulum, by zobaczyć w nim Jezusa. Widzi Go. Przejmujący obraz. Jezus płaczący nad Jerozolimą – Jeruzalem Ty moje. Czy też w naszym domu jest w tej postawie, jak przy Jeruzalem?”⁷⁹⁵ Władza Zbawiciela nad człowiekiem ma swoje źródło w miłości, tęsknocie, pragnieniu jedności ze stworzeniem. Jednak to właśnie człowiek może w wolności odkryć i odpowiedzieć na oczekiwanie Boga.

Cegiełka kontynuował dalsze rozważania koncentrując się na następnej prerogatywie dotyczącej władzy, która przysługuje Jezusowi, jako Królowi, a jest nią miłość. Rozważając tę prawdę Cegiełka wybrał fragment Hymnu św. Pawła z jego Listu do Kolosan (Kol 1, 15-20):

„On jest obrazem Boga niewidzialnego
Pierworodnym wobec każdego stworzenia
bo w Nim zostało wszystko stworzone:
i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,
byty widzialne i niewidzialne,
czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze
Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.
On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.
I On jest Głową Ciała – Kościoła.
On jest Początkiem,
Pierworodnym spośród umarłych
aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.
Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia,
i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą:
przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach,
wprowadziwszy pokój
przez krew Jego krzyża”⁷⁹⁶.

Dla ks. Franciszka fraza Apostoła Pawła stała się fundamentem dalszych rozważań

⁷⁹⁴ Por. tamże.

⁷⁹⁵ Tamże.

⁷⁹⁶ Por. tamże.

o Jezusie jako Królu miłości. Tytuł ten przysługuje Drugiej Osobie Boskiej nie tylko dlatego, że przyjął ludzką naturę i poszedł na krzyż z miłości do człowieka. Wielu teologów spostrzega myśl św. Pawła wyrażaną m.in. w Kol 1, 16-20, że Ojciec przedwieczny od wieków chciał Syna swego Jednorodzonego uczynić koroną wszelkiego stworzenia i jego pełnią przez danie Mu początku od ludzkiej natury. Takie znaczenie ma zdanie: „On jest pierworodnym wszelkiego stworzenia”(Kol, 1, 15). W tym planie miłości Bożej człowiek jest czymś niepełnym bez Chrystusa. Tylko w Nim otrzymuje swoją dojrzałość i pełnię. Stworzenie jest więc dla Chrystusa jakoby wianem Ojca przedwiecznego dla Syna swego.

Ksiądz Franciszek dokonuje w tym momencie ciekawego zestawienia opisując duszę zakonną. Według niego elementy składowe osoby zakonnej to: dusza, ciało i Chrystus⁷⁹⁷. Niewątpliwie taka definicja dowodzi, że człowiek uświadamiający sobie ten fakt, że tylko wybierając Chrystusa jako Króla ma szansę na uzyskanie samego siebie. Sens tej wypowiedzi współbrzmi z zasadą Cegielki *Wszystko albo nic dla Boga*. Zgodnie z nią tylko wówczas osoba będzie mogła być sobą, jeśli utożsami się z Chrystusem i wszystko dla niego odda⁷⁹⁸.

Logiczną kontynuacją tej myśli jest dalszy podrozdział zawarty w konferencji *Jezus nasz Król* pod tytułem „Obowiązek miłości”. Cegielka rozwinał tę prawdę następująco: „«W Nim wszystkie rzeczy zostały stworzone na niebie i na ziemi... Wszystko przez Niego i w Nim zostało stworzone na niebie i na ziemi». Wszystko w Nim trwa, jakby ma swoje trwanie i swoje istnienie. On jest głową, początkiem i pierworodnym. W Nim przebywa wszelka pełność, ale człowiek jest pełnym człowiekiem, o ile żyje z Jezusem i w Jezusie. Ojciec, matka, dziecko, zakonnica wszyscy. W Nim wszystko się jedna po nastaniu pokoju przez krew Krzyża Jego”⁷⁹⁹. Sprawowanie władzy przez Jezusa wobec człowieka jest wpisane w Jego Boską naturę, zaś uznanie tej władzy przez człowieka oznacza przyjęcie Bożego planu i życie według niego.

Kolejnym fragmentem biblijnym, przy którym zatrzymał się ks. Franciszek, jest dialog Jezusa z Filipem. Cegielka parafrazuje: „Dzieci moje, oblubienice ukochane, jak długo jestem wśród Was i jak mało mnie znacie? [Rzekł mu Jezus: «Tak długo jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca» J 14,9 T.M.]”. Kluczem uzyskania zdolności do przyjęcia Jezusa jako Króla przez człowieka jest według duchownego nieustanne pogłębianie poznania Go. Proces ten jest odpowiedzią na Bożą

⁷⁹⁷ Por. tamże, s. 4.

⁷⁹⁸ Por. tamże.

⁷⁹⁹ Por. tamże.

miłość, ale również określany jest przez ks. Franciszka jako obowiązek miłości⁸⁰⁰. Zachęca do odpowiedzialnego zawierzenia siebie Bogu, czyli do decyzji, która stanowi odpowiedź na Boży Plan Zbawienia. Cegielka odwoływał się do różnych sfer ludzkich, aby wesprzeć wszystkich wstępujących na drogę wiary w trwaniu na tej ścieżce i wypełnieniu chrześcijańskiego powołania. Zdawał sobie również sprawę z tego, że proces ten wymaga wysiłku i oznacza duchowe zmagania, stąd zaleca modlitwę za pośrednictwem Matki Najświętszej o głębsze poznanie Chrystusa, a przez głębsze poznanie serdeczniejsze ukochanie i wierniejsza służbę⁸⁰¹. Wolny wybór człowieka jest zatem aktem, który wymaga zaangażowania i kontynuacji.

Rozważania Cegielki są skupione wokół Osoby Jezusa Chrystusa, który jest Mesjaszem i Królem. Analizowana rzeczywistość jest ukazywana przez ks. Cegielkę jako dostępna dla człowieka, możliwa do zgłębienia, poznania oraz przyjęcia rozumem i sercem. Ksiądz Franciszek ukazał Chrystusa jako jedynego Władcę świata i człowieka. Takie ujęcie pomaga uznać nadrzędność Boskiego panowania nad darem wolności udzielonym w akcie stworzenia każdemu człowiekowi. Dla wzmocnienia motywacji do oddania się Jezusowi jako Królowi i Władcy Cegielka przypominał swoim odbiorcom o celu do jakiego zmierzają wszyscy wierzący. Pallotyn w tekście analizowanej konferencji skupił się na obrazie Jezusa Chrystusa Króla ukazując Go jako jedynego Władcę, przedstawiając Jego prerogatywy. Osoba, która decyduje się na udział w realizacji Boskiego planu powinna poprzez uznanie Jezusa jako Króla przyswoić miłość Chrystusa, żyć i działać w niej. Do takiego aktu prowadzi rozumowe poznanie zamysłu Bożego, do czego ks. Franciszek przywiązywał ogromną rolę. Według niego przyjęcie umysłem Jezusa jest warunkiem do tego, aby go bardziej pokochać i wspaniałomyślniej Mu służyć⁸⁰². Podjęcie wysiłku poznawczego względem Boga jest etapem na drodze dalszego odkrywania Jego woli oraz Jego planu. Jest to kolejna duchowa przestrzeń nad którą pochyla się Cegielka.

Tematem, którym się zajmował się w dalszej części swoich rozważań jest cel, jaki powinien przyświecać wszystkim pragnącym żyć z Jezusem. Do jego osiągnięcia prowadzi Boży zamysł, który Cegielka określił jako Królewski Plan i Zew⁸⁰³. Bardzo ciekawe jest teologiczne ujęcie, dotyczące problematyki sprawowania władzy przez Boga jakie przedstawił duchowny pallotyński. Położył on wyraźny akcent na inicjatywę Boga

⁸⁰⁰ Tamże,

⁸⁰¹ Tamże.

⁸⁰² Por. tamże.

⁸⁰³ Por. tamże.

podejmowaną dla realizacji zbawczego planu. Podkreślił przez to, że Bóg podejmuje inicjatywę zbawczą względem człowieka i tylko On posiada do takiego aktu prawo⁸⁰⁴. Rozważania jakie snuł Cegiełka ukazują nieprzerwanie Jezusa jako Króla panującego nad człowiekiem. Jednocześnie władza sprawowana przez Zbawiciela wobec wszystkich ludzi jest realizowana przez wdrażanie zbawczego planu Boga, a zatem ukazuje właśnie sposób realizacji królewskiej władzy Boga nad człowiekiem. Chociaż człowiek obdarzony wolnością może odrzucić Boga nie może pozbawić Go przynależnych Mu prerogatyw. Dlatego wizja Cegiełka została określona przez niego mianem podboju, a przez to ukazuje siłę Boga, zakłada możliwość ekspansji i podbijania przestrzeni życiowej na różnych płaszczyznach. Termin „*podbój*” odnosi się wyraźnie do rzeczywistości walki, zdobywania. Od strony biblijnej kojarzy się z wydarzeniami dotyczącymi zajmowania ziemi Kanaan przez Jozuego⁸⁰⁵. Motyw ten dotyczy zatem realizacji planu Bożego, wypełnienia zamysłu Bożego i wypełnienia Bożych obietnic. Niewątpliwie dotyczy również wykonywania przez Boga władzy względem człowieka. Dla Cegiełka Jezus jest Bogiem, który nie zrezygnuje z walki o życie wieczne człowieka. Uwieńczeniem inicjatywy Boga jest finalizacja zamysłu Bożego i objawienia wobec ludzkości swojej królewskiej władzy. Cegiełka ukazał Jezusa jako dziedzica otrzymującego ludzkość – swoje wiano⁸⁰⁶ i dlatego realizuje przysługujące Mu pełne prawo do podboju całego świata⁸⁰⁷.

Ksiądz Franciszek był świadomy wielu prób zdobycia serc ludzkich przez inne siły, które jednak pomimo początkowych oznak zwycięstwa okazywały się klęską. Celem Chrystusa jest podbój serc i dusz ludzi poprzez urzeczywistnienie w nich swojego Dzieła Odkupienia i objawienia w nich zbawczych owoców⁸⁰⁸. Cegiełka sformułował swą myśl następująco: „Jezus chce dać każdemu nowe życie, wysłużone krwią i ofiarą swoją na krzyżu. Chce wprowadzić każdego do siebie, jak do organizmu, którego członkami mają się stać wszyscy «zwycięzeni», a On głową wszystkich”⁸⁰⁹. Celem tym według ks. Franciszka jest pełnia Zbawienia osiągalna jedynie w Chrystusie, zaś bez Chrystusa jest czymś niedokończonym⁸¹⁰. Boskie zamierzenie Cegiełka odczytywał

⁸⁰⁴ Por. tamże.

⁸⁰⁵ Por. A. A. Viard, *Plan Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 674.

⁸⁰⁶ Termin „*wiano*” pojawił się w tekście książki autorstwa F. Cegiełka *Mistyka Ojczyzny*. Słowo to Autor zastosował, aby oddać serdeczność Boga przekazującego swoim dzieciom w dziedzictwo dar Ojczyzny. Por. s. 27.

⁸⁰⁷ F.A. Cegiełka, *Jezus nasz Król*, [b.r.im.w.], rkp, APW, s. 4.

⁸⁰⁸ Por. tamże.

⁸⁰⁹ Tamże.

⁸¹⁰ Por. tamże.

jako odnalezienie się w Chrystusie ludzi każdej generacji: starca, męża w sile wieku, młodzieńca, dziewicy, dziecka, kapłana, zakonnicy. Głową wszystkich ma być Jezus, a głowa w organizmie ludzkim ma spełniać te same funkcje co korzeń w roślinie, a zatem ma stanowić źródło życia, być zakotwiczeniem i ugruntowaniem. Dla wszystkich Jezus chce się stać początkiem, dopełnieniem, końcem. Oto Chrystusowy plan podboju!⁸¹¹

W opisie tym ks. Franciszek ukazał swoje przemyślenia dotyczące charakteru władzy sprawowanej przez Jezusa wobec człowieka. Chrystus jest Władcą ludzkości, ale jako taki nie zamierza zniewalać odkupionych swoją krwią, lecz używa odpowiednich metod, aby przekonać i zmotywować człowieka do pozytywnej odpowiedzi na Jego wezwanie. Píše o konkretnych środkach, którymi posługuje się Bóg w realizacji swego zamierzenia. Zalicza do nich: naukę objawioną – Pismo Święte, które Bóg przekazał człowiekowi, ofiarę miłości Mszy św., czyli Eucharystię, z której płyną pouczenia o nowej rzeczywistości mistycznej, istniejącej obok tego co materialne i widzialne dla oczu ludzkich oraz dotykalne przez ludzkie ręce⁸¹².

Niezwykle cenna jest myśl ks. Franciszka o istniejącym duchowym świecie. Jest to prawda jakże intensywnie wypierana w doczesności skupionej na wrażeniach wzrokowych, czy dotykowych, przez które możliwy jest odbiór jedynie materialnego świata. Nowy, duchowy świat wskazywany przez pallotyna jest możliwy do odkrycia przez człowieka, który podejmie trud poszukiwania go w niewidzialnej przestrzeni duchowej. Do środków prowadzących do sfinalizowania zaplanowanego przez Boga podboju Cegiełka zaliczył ponadto sakramenty święte. Odgrywają one istotną rolę, gdyż są przewodami przeprowadzającymi do nas życie Chrystusa⁸¹³. Cegiełka używa określenia „zwycięzenie człowieka” nie w znaczeniu pozbawienia go wolności. Chodzi raczej o zdobycie człowieka dla Boga, przekonanie go o właściwości decyzji, by żyć z Bogiem. Odpowiedzią człowieka ma być odnalezienie swojej pełni w Bogu, a zatem chodzi tutaj również o aktywne poszukiwanie podjęte przez osobę wierzącą z własnej woli. Cegiełka w tym zarysie planu Zbawienia przyznaje także udział samemu człowiekowi. Wielki Chrystusowy plan podboju świata może stać się rzeczywistością o ile będzie on przekazywany przez wierzących innym ludziom⁸¹⁴.

Powodzenie Bożego planu jest jednak związane z kolejną misją wyznaczoną przez Zbawiciela, którą jest pokonanie i zwycięzenie wrogich Chrystusowi i człowiekowi sił.

⁸¹¹ Por. tamże.

⁸¹² Por. tamże, s. 5.

⁸¹³ Por. tamże.

⁸¹⁴ Por. tamże.

Cegielka wymienił tutaj szatana i jego sprzymierzeńców. Cegielka zdefiniował szatana jako tego, który rozpoczął walkę w raju stając się „mordercą ludzkości od początku” i „zaborcą jej szczęścia”⁸¹⁵. Dokonał przy tym charakterystyki przejawów zła, które atakują każdą duszę nieśmiertelną, a są nimi: nienawiść, samolubstwo, egoizm, pożądlivość tego wszystkiego, co ziemskie. Jako działanie, które może ochronić człowieka przed złymi skutkami zła, ks. Franciszek zalecał wprowadzenie ładu w duszy⁸¹⁶.

Diagnoza Cegielki współczesnych mu czasów nie wypadła zbyt pozytywnie. Opisał sytuację sobie aktualnego świata słowami: „Rozpętała się dzisiaj prawdziwie apokaliptyczna walka. Jeszcze nigdy zło tak nie triumfowało. Atakowane są także szeregi Chrystusowych żołnierzy, często ze skutkiem. Popatrzmy na spustoszenia w swoich szeregach: na brak miłości, na niekonsekwencje wiary, na brak nadziei, który czy nie uwydatnia się nawet na łożu śmierci, czy łożu choroby, które dusza wybrana przyjąć powinna jako swój krzyż, zdobywający dusze. Czy to spustoszenie w naszych szeregach nie spowodowało krwawych łez w Getsemani?”⁸¹⁷ Dramatyczny obraz przedstawiony przez ks. Franciszka dotyczący ogromnej potrzeby działania wśród katolików przeradza się w apel o działanie wszystkich na rzecz zwycięstwa Chrystusa nad Jego wrogami, którego celem jest doprowadzenie wszystkich do domu Ojca⁸¹⁸. Drogę do urzeczywistnienia tego planu jest według ks. Franciszka Boże działanie poprzez dar Miłosierdzia. Jeśli nie zostanie ono przyjęte przez człowieka pozostanie mu Boża sprawiedliwość⁸¹⁹.

Cegielka też przedstawił wizję dotyczącą przyszłości i celu, do jakiego zmierza ludzkość. Jest nim nowa Ojczyzna, zaś ziemia nie jest naszym celem. Zaskakujący może wydawać się dalszy rozwój myśli Cegielki, ponieważ przedstawił w następnej części swoich zapisków Jezusa, jako Króla i Władcę, który potrzebuje ludzi do przeprowadzenia swego zamysłu Zbawienia. Rozpoczął refleksję od opisu Jezusa: „Wodzem do domu Ojca ma być Chrystus Pan, który by mógł zdobyć nasze zaufanie, z woli Ojca, stał się naszym bratem. Jako nasz brat chce nas zaprowadzić do Ojca, u którego przygotował nam swoje mieszkanie, przez wzięcie na siebie krzyża i swoją śmierć. Jako taki jest dla nas przykładem, źródłem siły, nagrodą.”⁸²⁰ Jednak kontynuując ks. Franciszek podkreślił rolę

⁸¹⁵ Por. tamże.

⁸¹⁶ Por. tamże.

⁸¹⁷ Tamże.

⁸¹⁸ Por. tamże, s. 6.

⁸¹⁹ Por. tamże.

⁸²⁰ Por. tamże.

człowieka w procesie Zbawienia. Zapisał: „Chrystus potrzebuje naszej pomocy. Jesteśmy Chrystusowi potrzebni. By wszystkich zbawić – potrzebuje nas, wzywa, woła nas do współpracy. Bez nas Chrystus jest bezsilny w spełnieniu swego posłannictwa. Apeluje do nas. Nas wzywa na Bożych współpracowników. «Wybrał, których chciał...»”⁸²¹ Kontrast, jaki przedstawił Cegiełka szokuje: Bóg, Król i Władca, Wszechmogący Stworzyciel został nazywany przez ks. Franciszka „bezsilnym”. W świetle przedstawionych myśli wyłania się niezwykłość władania Chrystusowego, zupełnie odmienna do stosowanej we współczesnych systemach państwowych i społecznych. Chrystusowe panowanie oznacza siłę zbawczą, ale może uprawomocnić się w sercach ludzi tylko przez dobrowolny odzew na Boże zaproszenie do udziału w Jego Królestwie. Odpowiedź musi się przejawiać w ofiarnej służbie w szeregach Chrystusa, tych, którzy są wybrani w odwiecznych planach i błogosławieni (Rz 8,30). Odzew chrześcijanina oznacza wybór Jezusa jako swoją Drogę życia, jako Króla serc i Oblubieńca duszy⁸²².

Ksiądz Cegiełka pisząc o planie Jezusa Chrystusa, zgodnie z którym ma się dokonać Jego powszechne panowanie w sercach ludzi roztoczył wizję, która nie wydaje się być łatwa do spełnienia w obliczu wielkich zmian społecznych, kulturowych i eklezjalnych. Zachował przy tym jednak dużo pokory i realizmu, aby skierować modlitwę do Tego, w którego mocy wszystko pozostaje. Podał krótko receptę pomocną w tym zadaniu, która brzmi: „Modlitwa o zrozumienie planu Chrystusa i o siłę w zapewnieniu dla pomocy Mu Jego zrealizowania i wprowadzenia wszystkich do domu Ojca, który jest w Niebiesiach”⁸²³. Wyrazem jego trzeźwego odbioru sytuacji wspólnoty wierzących, która składa się ze zwyczajnych ludzi, jest pragnienie, aby zamiar Chrystusa zbawienia wszystkich mógł być wypełniony. W przypadku braku otwartości względem realizacji Bożego zamiaru, aby w plan podboju świata zaangażowało się jak najwięcej ludzi, pojawia się inna opcja: prośba, aby Jezus znalazł swoją „elitę”, przynajmniej swoich dwunastu, oddanych duszą i sercem⁸²⁴. Zbawiciel dokona wtedy cudu przemiany oraz podbicia serc i dusz pod swoje panowanie.

Istotnym elementem w urzeczywistnieniu Bożego Planu jest postawa określona przez Cegiełkę jako dostosowanie się. Naszym obowiązkiem, skoro mamy kochać Jezusa i żyć Jego miłością jest otwartość na Jego sposób życia, przede wszystkim na Jego zasady, które są przedstawione w formie krótkich dewiz Wymienione przez ks. Franciszka

⁸²¹ Tamże.

⁸²² Tamże.

⁸²³ Tamże.

⁸²⁴ Por. tamże

wezwania są wierną kopią haseł św. Wincentego Pallottiego: – „wszystko na nieskończoną chwałę Ojca i dla ratowania dusz – dla siebie jak najmniej”⁸²⁵. W jego świetle największą rzeczą dla człowieka jest chwała Boga, a jego rezultatem niespełnienie swego dążenia⁸²⁶ Cegielka wzmacnia wymowę przytaczanych wezwań poprzez dodawanie synonimicznych haseł: *nie dla własnej miłości, nie dla ludzkich względów, nie dla ludzkiej opinii*⁸²⁷.

Dalsza wymowa przytaczanej tu konferencji odnosi się w treści do dewizy *Wszystko albo nic dla Boga*. W zdaniu ks. Franciszka odnoszącym się do analizowanego wezwania o brzmieniu: *Dla siebie jak najmniej: tylko to, co konieczne*⁸²⁸, dostrzegalny jest związek z głównym jego mottem. Szereg tych zasad tworzą swoisty zarys duchowy przedstawiający zamysł Chrystusa. Potwierdzeniem tej tezy jest warunek akcentowany przez pallotyńskiego duchownego, zgodnie z którym dla gotowości do udziału w misji Jezusa należy stać się świadkiem niewidzialnego świata, nie tylko jego wyznawcą⁸²⁹. Podawane przez ks. Franciszka znaczenie tych aktów odsłania ich głębokie znaczenie w życiu duchowym. Według pallotyńca chodzi o postawienie Boga w centralnym miejscu w życiu, a zarazem o przekreślenie jako czynnika decydującego woli „małego człowieka”⁸³⁰. Cegielka stwierdził: „Chrystus Pan stawia nam taką zasadę życia do naśladowania, a przez to chce byśmy nie wysługiwali się miłości własnej, egoizmowi, opinii, czy duchowi świata, ani ludzkim względom, lecz byśmy we wszystkim i zawsze spełniali wolę Boga Przedwiecznego – tak jak sam Zbawiciel wskazał w przekazie Ewangelii św. Jana: «Pokarmem moim jest wypełnić wolę tego, który mnie posłał»”⁸³¹. Istotę powołania przez Chrystusa Cegielka zdefiniował w słowach: „Chwała Boża – na to jesteśmy wybrani, byśmy ją uwielbiali przyjmując ją za ośrodek naszego życia i działania. Życie według wymienionych zasad w służbie Jezusa prowadzi do wyciszenia wewnętrznego i uzdalnia do służenia Jezusowi. A jeśli takiego porządku w życiu nie przestrzegamy, wtedy stajemy się przestępcami. Ponieważ nie spełniamy naszego zadania i gubimy dusze nieśmiertelne”⁸³². Jezus może od nas tego wymagać, bo ma nam dużo do dania w niebie. Dalej program realizacji urzeczywistniania Bożego planu, aby umożliwić panowanie

⁸²⁵ Por. tamże.

⁸²⁶ Tamże.

⁸²⁷ Tamże.

⁸²⁸ Tamże.

⁸²⁹ Tamże.

⁸³⁰ Por. tamże.

⁸³¹ Por. tamże, s.6.

⁸³² Por. tamże.

Jezusa, zakłada przyjęcie rezygnacji z siebie.

Cegielka przypomniał o wymogu stosowania zasady ewangelicznego radykalizmu - *dla siebie jak najmniej* właściwej wielkim założycielom zakonów, zgromadzeń zakonnych – św. Franciszkowi z Asyżu, czy św. Klarze⁸³³. W życiu Chrystusa Pana od żłóbka betlejemskiego aż po krzyż widzimy tę zasadę stosowaną w całej pełni. Wszystko Chrystus Pan czyni nie dla siebie, lecz dla swojego Ojca i dusz. Przyjmuje to różne formy, np. formę ubóstwa i posłuszeństwa. W ubóstwie – posłuszny, aby żyć w Betlejem. Cegielka komentuje ten fakt następująco: „Czy mogą być uboższe warunki przyjścia na świat, jak jest u Syna Bożego? Taka jest Wola Ojca Przedwiecznego. Jakie narodzenie wybiera sobie Chrystus Pan? Bóg człowiek, najidealniejszy wódz? Ubóstwo życia w Nazarecie – Chrystus Pan zwierza się s. Józefie Menendez, że zarobki św. Józefa często nie zapewniały całodziennego utrzymania Rodzinie świętej”⁸³⁴. Cegielka zasugerował, że praca w życiu św. Józefa i Pana Jezusa nie stanowiła celu sama w sobie, nie była środkiem do zdobywania dóbr materialnych, albo nie oznaczała sposobu na uzyskanie dobrobytu materialnego. Dlaczego nie? Uzasadnienie ks. Franciszek odnalazł w wypełnieniu woli Bożej. W fakcie tym również widoczne jest panowanie Boga w Jego woli wypełnianej przez sposób życia Świętej Rodziny. Bo inna jest wola Ojca Przedwiecznego: Jezus ma żyć w ubóstwie, by wynagradzać i by nam dać przykład zaparcia samego siebie (totalne uwolnienie się od rzeczy ziemskich)⁸³⁵.

Ksiądz Franciszek analizując w dalszym ciągu charakter życia publicznego Jezusa potwierdził tezy, że podstawową motywacją działania Syna Bożego było posłuszeństwo i pełnienie woli Ojca. Tak było również w przypadku charakteru działalności publicznej Jezusa, który tłumaczy swoim uczniom sens totalnego uwolnienia się od rzeczy ziemskich: „(...) Lisy mają nory, ptaki niebieskie gniazda, Syn człowieczy nie ma miejsca, gdzie by mógł głowę skłonić” (Por. Mt 8, 19). Ciekawą sugestią Cegielki jest ukazanie jakiejś formy stopniowania władzy, którą dzieli na pełną i niższą [niepełną – T.M.]. Ukazuje w ten sposób, że Jezus w dziedzinie swej woli nie używa pełnej władzy, gdy niższa wystarcza⁸³⁶. Uwaga poczyniona przez ks. Franciszka daje dużo do myślenia. Pierwsza ważna kwestia zgłaszona przez pallotyna dotyczy sprawowania władzy przez Zbawiciela przy dobrowolnym jej ograniczeniu. Cegielka podkreślił, że Syn Boży zrezygnował z pełni swego panowania przyjmując wolę Boga Ojca. Udowadniał

⁸³³ Por. tamże.

⁸³⁴ Tamże, s. 8.

⁸³⁵ Por. tamże, s. 7

⁸³⁶ Por. tamże.

następnie swoją tezę, że ograniczenie pełni Boskiej władzy Jezusa widoczne jest w Jego posłuszeństwie przytaczając wydarzenia z życia Zbawiciela, a mianowicie narodziny Jezusa oraz Jego zaginięcie w trakcie pielgrzymki do Jerozolimy. W celu głębszego uświadomienia głębi tej prawdy w duchu wiary przedstawił możliwy przekaz ewangelicznej sytuacji jaki mógł się pojawić w sercach Rodziców Jezusa w betlejemskiej grotcie. Według ks. Franciszka w tym doświadczeniu Maryja wraz z Józefem mogli w duchu słyszeć głos Jezusa: oto przyszedłem, by spełnić Wolę Ojca⁸³⁷. Rzeczywiście, niezwykłość narodzin Syna Bożego i świadomość tego cudu, którą Najświętsza Maryja i św. Józef najpełniej wówczas posiadali zapewne otwierała przestrzeń, w której było miejsce na podziw i uwielbienie Boga poddającego się opiece człowieka. Podobne odczucia nie były zapewne obce wobec Bożego planu, który mógł się spełnić dzięki posłuszeństwu i uniżoności Syna Bożego względem Boga Ojca.

Ksiądz Cegielka odniósł się następnie do postawy posłuszeństwa Jezusa w scenie Jego zaginięcia w czasie pielgrzymki św. Rodziny do Jerozolimy. Pisze o tym św. Łukasz w Ewangelii zaznaczając, że po powrocie z pielgrzymki pozostawał posłuszny Rodzicom. Cegielka postawił pytanie, czy przed tą historią Jezus był nieposłuszny? Hipotetyczna wątpliwość została rozwiana przez stwierdzenie: „Czy przedtem był nieposłuszny? Był również [posłuszny –T.M], ale Ewangelista święty chce nam zwrócić uwagę na okoliczności, które zaszły przy znalezieniu Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej i na ich treść: «Cóż jest, żeście mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mojego być powinienem?» (Łk 2, 49) Nie zawsze zadajemy sobie trudu, by zrozumieć sens tych słów i doniosłość wydarzenia. Chrystus Pan chce nam powiedzieć, że gdy wola Ojca przedwiecznego staje przed nami jasno, to wtedy musimy ją przenieść nad miłość najszlachetniejszą, nawet do osób najukochańszych. Posłuszeństwo ślepe to zamknięcie oczu na racje ludzkie – otworenie zaś na racje Boskie”⁸³⁸. Dla Cegielki istota tego tekstu Ewangelii ujawniała głębię woli Ojca, nad którą nie ma nic świętszego⁸³⁹. Myśl teologiczna pallotyńskiego duchownego łączy w swoim nurcie dwa elementy: królewskie panowanie oraz ofiarnicza uległość. Jezus jako Król poddaje się władzy rodzicielskiej Maryi i Józefa, ale w ten sposób potwierdza nadrzędność woli Ojca Niebieskiego. Zasada Bożego królowania zatem nie zostaje w tym miejscu pogwałcona, a zarazem ujawnia się sposób sprawowania władzy dostępny także dla człowieka, aby przez postawę uległości wobec woli Boga Ojca uobecnić Boże Królestwo. Panowanie Jezusa urzeczywistnia

⁸³⁷ Por. tamże.

⁸³⁸ Tamże, 9.

⁸³⁹ Por. tamże.

poprzez życie według woli Bożej przyznawanie jej naczelnego miejsca⁸⁴⁰.

Refleksja ks. Cegiełki na temat prerogatyw Jezusa jako Władcy znalazła swoistą kulminację, kiedy pallotyn skupił się nad rzeczywistością Męki Zbawiciela. Taka kolejność przedstawionych treści jest w pełni uzasadniona – to na krzyżu i przez Mękę krzyżową Jezus odbiera szatanowi władzę nad człowiekiem. Krzyż jest też zbawczym wydarzeniem, w czasie którego w wyrazisty sposób Syn Boży ukazuje swoją wolę bezgranicznego poddania się pod władzę człowieka. Ten zaskakujący paradoks odkrywa zarazem misterium zamysłu Boga. Przez krzyż Bóg zdobywa świat i człowieka, dokonuje podboju dusz, pociąga wierzących do wspólnego działania i realizacji planu Zbawienia. Cegiełka dzieli się istotnymi spostrzeżeniami: „Cel miłości to krzyż. Nie ma udziału w niej [miłości – T.M], jeśli nie staniemy się drugim Chrystusem. A drugim Chrystusem nie staniemy się jeśli w jakiś sposób nie będziemy ukrzyżowani. Trzeba żyć Ewangelią, nie tylko ją przepowiadać. (...) Tylko ofiara krzyża ratuje i zbawia świat. «Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi» (Mt 4, 19). Ale pod warunkiem, że pokochacie krzyż. Za mną kto chce iść, niech weźmie krzyż”⁸⁴¹.

Omawiany problem władzy w ujęciu Cegiełki pozwala dostrzec niezwykle wyczucie teologiczne i społeczne tego człowieka. Słowa, które po sobie pozostawił ukazują zasadność spostrzeżeń, a zarazem ponadczasowość jego uwag. Tematyka władzy przez niego podjęta okazuje się nadzwyczaj aktualna w świetle książki tak wielkiego teologa, jakim jest Josef Ratzinger. W swoim dziele pod tytułem *Nowa pieśń dla Pana*⁸⁴², a ściślej rzecz biorąc w jego rozdziale zatytułowanym *Władza Boga naszą nadzieją*⁸⁴³, późniejszy papież Benedykt XVI dokonał wnikliwej analizy fenomenu władzy ukazując jak wrażliwą kwestię stanowi i jak wielkie znaczenie ma pochylenie się nad tym zjawiskiem. Zadziwiająca jest zbieżność przemyśleń tych dwóch autorów, czyli Cegiełki i Ratzingera, jednak podobieństwo poruszanych zagadnień dowodzi, że są one ponadczasowe. Josef Ratzinger wypowiadając się o władzy obok biblijnej perykopy z Ewangelii św. Mateusza (Mt 28, 18: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi”), do której sięgnął również Cegiełka, nawiązuje do sceny kuszenia Jezusa na pustyni. Obraz ten posłużył nie tylko do ukazania Jezusa jako jedyne prawowitego władcy – tego, który jest źródłem i Dawcą władzy oraz tego, który panuje nad wszystkim, nawet nad złem osobowym, lecz również pozwolił przyjrzeć się zabiegom stosowanym

⁸⁴⁰ Por. tamże.

⁸⁴¹ Tamże.

⁸⁴² J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005.

⁸⁴³ J. Ratzinger, dz. cyt., s. 63nn.

przez uzurpatora władzy nad światem i stworzeniem, szatanem.

Kardynał Ratzinger obok refleksji nad istotą władzy ukazał przyczynę, dla której człowiek jest w stanie wiele poświęcić, aby panować nad innymi. Sięgnął do paradygmatu władzy odnosząc się do pierwotnego doświadczenia potrzeby panowania nad innymi. Powodem dążenia do dominacji nad innymi według niemieckiego teologa jest potrzeba uwolnienia się od lęku, mającego swe źródło w zależności od kogoś silniejszego⁸⁴⁴. Począwszy od magicznego podejścia do bóstwa w pradawnych wierzeniach, skończywszy na niedojrzałych relacjach człowieka wobec Boga, władza prowadzi do lęku poddanego przed panującym. W tym przypadku chodziło o osobę Boga, którego władza nad człowiekiem budowała postawę strachu tego ostatniego. Reakcją na taki stan rzeczy była próba przebłagania bóstwa lub wykupienia się poprzez składanie ofiar. Często obrzędy te kojarzyły się człowiekowi ze zdobyciem jakiejś części władzy nad bóstwem⁸⁴⁵. Takie infantylne podejście do wiary i relacji z Bogiem nie było obce również w chrześcijaństwie. Lęk przed Bogiem i tutaj był gruntem, na którym niejednokrotnie opierała się przynależność do wspólnoty religijnej. Z drugiej strony Ratzinger uświadamia o korzeniu obecnego kryzysu objawiającego się w odejściu wielu ludzi od wiary w Boga. Pisze: „(...) Chrześcijańska demityzacja świata uświadomiła człowiekowi, że nie zagrażają nam jakieś tajemnicze boskie moce, lecz że żyjemy w świecie stworzonym przez Boga według racjonalnych zasad i że Bóg świat ten nam powierzył, abyśmy posługując się swoim rozumem szli śladem Jego myśli i zgodnie z nimi uczyli się tym światem zarządzać, porządkować go i kształtować. Wskutek tego jednak Bóg wydawał się coraz bardziej zbędny, a w końcu stał się nawet czymś, co przeszkadza. Pozostała dla Niego już tylko sfera subiektywna, bo obiektywną znaleźliśmy teraz przecież bez Niego. Ale w tej pozostawionej sobie sferze subiektywności staje się On albo samym tylko uczuciem, które niewiele może znaczyć, albo też jawi się jako ktoś, kto podsłuchując stoi pod drzwiami mojej prywatnej egzystencji i zatruwa mi moją wolność. Chociaż Jego znaczenie tak ogromnie zmalało, stanowi On jednak wielkie niebezpieczeństwo, przeszkadza mi bowiem w moim swobodnym samorozwoju. Tym samym zaczyna się ponownie – w sposób bardziej subtelny – to, o co kiedyś w stosunku do przyrody starała się magia: trzeba się przed Nim bronić; On musi zniknąć, trzeba Go przejrzeć, aby móc Go zwalczać”⁸⁴⁶. Stwierdzenia kardynała Ratzingera zbiegają się w swojej wymowie z przemyśleniami Cegiełki i wskazują jednoznacznie na

⁸⁴⁴ J. Ratzinger, dz. cyt., s. 64.

⁸⁴⁵ Por. tamże.

⁸⁴⁶ Por. tamże, s. 65.

odczuwanie władzy Boga, jako mityczna pozostałość przeszłości.

Współczesny człowiek, dzięki zdobytej wiedzy i świadomości zachodzących procesów w różnych otaczających go sferach nie odczuwa lęku przed Bogiem, a zatem nie ma również potrzeby, aby się przed Nim chronić lub wykupić określonymi obrzędami. Jednak tak pojmowana władza odsłania całkowite rozminięcie się z prawdą o Bogu i władzy, jaką sprawuje względem świata i człowieka. Nie pozostawia także miejsca na wolność człowieka, który przecież dobrowolnie może się władzy Boga poddać, albo ją odrzucić. Ratzinger podsumował swoją wypowiedź celnie określając cenę za takie opaczne rozumienie władzy Boga i wolności człowieka, jaką płaci człowiek. Demaskując zabiegi ludzkie, polegające na stosowaniu psychoanalizy i psychoterapii, jako środek uwalniający od panowania Boga, które nazywa „wewnętrzną magią”⁸⁴⁷ zidentyfikował gorzki efekt takich dążeń. Zwrócił uwagę na całkowite zatracenie celu człowieka, którym miała być wolność. Papież emeryt zaznaczył: „Człowiek przywłaszcza sobie władzę nad swoją duszą, aby się uwolnić od zagrożenia, jakim jest Bóg. Ale dusza, którą można przeniknąć na wylot, nie jest już wolna, a władza uzyskana wbrew Bogu staje się władzą człowieka zwróconą przeciw niemu samemu”⁸⁴⁸.

Władza Jezusa ma swoje korzenie w całkowitym zjednoczeniu się z Ojcem i posłuszeństwie Jego woli. Dalsza wypowiedź Kard. Ratzingera wiąże władzę Zbawiciela z jakże wymownym dopełnieniem, które charakteryzuje autentyzm relacji Jezusa i Boga Ojca. Nazywa ją władzą pokorną⁸⁴⁹. Władza Syna Bożego objawia się w całej pełni na krzyżu i jest to siła, którą wyzwala postawa posłuszeństwa i pokory względem woli Bożej. To zatem, co niejednokrotnie nakręca spiralę dążeń w działaniach ludzkich, aby zapanować nad innymi, zostało zdemaskowane przez pokorę i posłuszeństwo Syna Bożego, jako karykaturę prawdziwej władzy Boskiej, jaką posługuje się Jezus.

Kardynał Ratzinger, komentując całkowitą władzę Jezusa nad Stworzeniem, wskazuje na rzeczywiste jej źródło, którym jest Jego Zmartwychwstanie⁸⁵⁰. Słowa skierowane na Górze Oliwnej do Apostołów nabierają szczególnego znaczenia ze względu na okoliczność po jakiej następuje jej wypowiedzenie. Jezus, jako ten, który przeszedł i zwyciężył śmierć jako Bóg i jako jedyny człowiek posiada wszelką władzę, nawet władzę nad śmiercią. W odróżnieniu do władzy proponowanej Jezusowi przez

⁸⁴⁷ Tamże.

⁸⁴⁸ Tamże, s. 66

⁸⁴⁹ Tamże.

⁸⁵⁰ Por. tamże, s. 68.

szatana w czasie kuszenia na pustyni, która była oparta na oszustwie pod hasłem otrzymania wszystkiego, tak naprawdę oznaczała ona poddanie się w niewolę złego, a zatem przyznanie władzy szatanowi. Władza Jezusa jest niezaprzeczalna ze względu na jej źródło pochodzenia, czyli od Boga.

Rozważania Ratzingera w kontekście wypowiedzi Cegiełki pozwalają na jeszcze jedną odsłonę dewizy tego doświadczonego księdza z Grabowa nad Prosną. Chodzi o antynomię między szatańskim *wszystko*, które było jego propozycją dla Jezusa za cenę Jego oddania się pod władzę szatana, i tym *wszystko*, które Cegiełka określał jako *wszystko dla Boga*. Przyszły papież Benedykt kontynuując dalszą egzegezę biblijnego tekstu doświadczenia przez Jezusa kuszenia pomaga odkryć pełne rozumienie władzy, jakie przedstawiał ks. Franciszek Cegiełka. Pokusa szatańska polegała na przedstawieniu władzy w postaci pełni możliwości, władzy nad wszystkim, ale ta pseudo siła pochodziła z fałszywego źródła. Josef Ratzinger wymienia „wszystko” szatana proponowane Jezusowi, a także i każdemu człowiekowi: „egoizm, rozpasana samowola, która chce wszystko posiadać i wszystko móc, a która staje się pozbawionym sensu życiowym kłamstwem, ponieważ to «wszystko» posiadania i użycia jest zawsze tylko czymś niezmiernie mizernym, a nawet raczej niczym niż czymś; człowiek zaś stworzony rzeczywiście dla wszystkiego bardzo wyraźnie doświadcza nicości tego pozornego «wszystko». «Szczyt» góry ukrzyżowania polega natomiast na tym, że Jezus zrzekł się wszelkiego posiadania i wszelkiej mocy, aż do całkowitego ogołocenia, które nie ma już nawet dla siebie miejsca na ziemi. Oddalił to wszystko od siebie, mówiąc do Ojca: «niech się stanie wola Twoja». Oddalił to od siebie w pełnej jedności woli z Ojcem. Przez to osiągnął rzeczywiste «wszystko», znalazł się na najwyższym szczycie istnienia: stał się jedno z rzeczywistym Bogiem, który nie jest despotą i istotą żądną użycia, lecz odwieczną Prawdą i odwieczną Miłością»⁸⁵¹.

Rozważania dotyczące władzy autorstwa kard. Josefa Ratzingera jest bardzo cennym tłem dla myśli teologicznej ks. Franciszka Cegiełki i ukazuje fakt, że dzieląca tych dwóch duchownych przestrzeń czasowa nie ma wpływu na aktualność spostrzeżeń polskiego pallotyna.

Ksiądz Franciszek Cegiełka prowadząc drogą wiary innych ludzi uwrażliwiał na podstawową prawdę, której oczywistość jest kwestionowana do początków istnienia świata. Panowanie nad stworzeniem i człowiekiem, który z woli Bożej stał się włodarzem tego dobra przysługuje jedynie Bogu. Wszelka władza pochodzi od Boga, zaś jej godne

⁸⁵¹ Tamże, s.69.

przejęcie przez ludzkość i owocne sprawowanie możliwe jest jedynie w ściślej jedności z jej Dawcą.

W świetle tych przemyśleń ogromną rolę odgrywa dar wolności – bez której niemożliwa staje się rezygnacja z niej samej. To pokazuje Jezus cierpiący i umierający na krzyżu. Dla Cegiełki fakt ten stanowił podstawę do życia i motywacji przekazywania innym ludziom, do których został posłany, tej prawdy i do przetykania tkaniny swojej historii, jak gdyby złotą nicią właśnie tą zasadą: wszystko można wygrać, wszystko można zdobyć, choć pozornie tracąc przy tym wszystko. Można wszystko oddać Bogu, nie zostawiając nic dla siebie, ale właśnie to jest sposób i metoda, aby zdobyć wszystko. Władza Chrystusa nad człowiekiem jest bezapelacyjnie całkowita i pełna, choć dzisiejszy świat zdaje się temu konsekwentnie zaprzeczać. Jednak wobec podboju tego Władcy i Króla, który wybrał jako swoje narzędzie niemoc w akcie miłości w ofierze na krzyżu, człowiek staje się bezbronny i bezsilny. Pozornie jednak sytuacja ta może dać mu możliwość ratunku, kiedy dobrowolnie zdecyduje: wszystko, albo nic dla Boga.

Refleksja Cegiełki staje się bardzo płodnym zasiewem, kiedy do głosu dochodzi świadomość, że władza Boga jest darem, którego udzielił człowiekowi. Dar ten jednak staje się bardzo ważnym zobowiązaniem, które znowu można wypełnić w jedności z Tym, od którego ten dar pochodzi. Podsumowując przedstawione treści należy stwierdzić, że ks. Franciszek Cegiełka widział ogromne znaczenie władzy, jako siły, której źródłem jest Bóg, zaś wszelkie próby zawłaszczenia tej prerogatywy prowadzi człowieka na błędne ścieżki. Z pewnością życiowe doświadczenia i liczne cierpienia, jakie zniósł ten polski pallotyn uprawniały go do takiego założenia, że jedyną drogą prowadzącą człowieka do autentycznej wolności jest wybór Jezusa jako Króla. Taka decyzja oznaczała w jego rozumieniu także do oddania wszystkich sfer życia pod władztwo Zbawiciela. Tym samym na podstawie powyższych treści można dobitnie stwierdzić, że wybór Chrystusa Króla jest aktualizacją idei ks. Franciszka Cegiełki, którą zawarł w hasle *Wszystko, albo nic dla Boga*.

IV 3. Przełożęństwo aktualną płaszczyzną stosowania dewizy

Wszystko, albo nic dla Boga

Prawda o Jezusie jako Królu i Władcy jest mocnym fundamentem ewangelicznym, na którym może bazować dzisiejsza kultura i u której mogą brać początek różne struktury. Pierwsze słowo hasła ks. Cegiełki – „*Wszystko*” można potraktować dosłownie i poddać Jezusowej władzy każdą dziedzinę życia. We współczesnym świecie takie stawianie w centrum Chrystusa, jako Pana i Króla nie jest popularne, wręcz odwrotnie promuje się powszechny rozbrat z Jego Osobą, a co za tym idzie z ewangelicznymi zasadami życia, których nauczał. Praca duszpasterska ks. Cegiełki przeciwstawiała się temu trendowi, obecnemu i w jego czasach. Kapłan ten wskazywał konsekwentnie, że to właśnie Jezusowi należy się wszelka władza i wszelkie panowanie. Syn Boży z tego względu powinien być punktem odniesienia we wszelkich pochodnych dotyczących sprawowania władzy. Jedną z nich z pewnością jest władza sprawowana przez człowieka względem innych ludzi. Rzeczywistość przełożęństwa, kierowania innymi, była w historii niejednokrotnie obciążona różnymi wypaczeniami i niesprawiedliwością, a jednak hierarchiczny system społeczny został wdrożony również we wspólnocie chrześcijan nie przez nikogo innego, jak przez samego Jezusa, Mistrza i Nauczyciela. System zależności, czy poddaństwa zakłada także funkcjonowanie przewodników i przełożonych. Jest to zatem sposób działania, którego nie powinno się zarzucać, ale który powinien być poddawany nieustannie rewizji i który powinien być poddawany procesowi dojrzewania.

Ksiądz Franciszek Cegiełka również i w tej dziedzinie miał coś do powiedzenia. Jego przemyślenia i uwagi mogą nieść ze sobą cenne wskazania dla współczesnego człowieka, a zwłaszcza dla tych, którzy przewodzą innym osobom we wspólnotach życia konsekrowanego. Zostały one zawarte w cyklu konferencji rekolekcyjnych do przełożonych udzielonych siostron zmartwychwstankom⁸⁵². Rekolekcjonista w pierwszych słowach skupia uwagę swoich słuchaczek na treść pierwszego paragrafu Konstytucji Zgromadzenia zawierającego naczelną zasadę dla każdej Zmartwychwstanki, która ma następujące brzmienie: racją i siłą ożywiającą (siostry – T.M.) będzie miłość Boża⁸⁵³. Ideał ten dotyczy naturalnie każdej siostry, jednak Cegiełka wyróżnia wśród nich grupę przełożonych⁸⁵⁴. Jest to zatem wartość, którą ks. Cegiełka zakorzenił w pełni Miłości Bożej, a tym samym wskazywał na Boga, jako jej źródło. W tej kwestii

⁸⁵² F.A. Cegiełka, *Nauki dla przełożonych*, [b.r.im.w.], APW, msp, Harrison, N.Y. 1950.

⁸⁵³ Por. tamże, s. 1.

⁸⁵⁴ Por. tamże.

wypowiedział się w słowach: „Miłość Boża, czyli nieskończona miłość Serca Bożego ma stać u podstaw przełożenia w Zgromadzeniu”⁸⁵⁵.

Ksiądz Cegiełka pragnąc zobrazować swoje stanowisko sceną ewangeliczną nawiązał do wystąpienia matki synów Zebedeuszowych, która chciała zapewnić im ważne miejsca przy Mesjaszu w Jego królestwie. Wypowiedź Jezusa rzuca ważne światło na postawę przełożonego, którą przybliży pallotyński duchowny prowadzonym przez siebie siostrami. Cytuje słowa Ewangelii św. Mateusza, który w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia ma następujące brzmienie: „Wiedzie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 25n). Jednak ks. Cegiełka odpowiadała bardziej translacją greckiego tekstu, który sam przetłumaczył tak: „Wiedzie, że książęta narodów panują nad nimi... Między wami tak nie będzie... Wasz przełożony musi stać się waszym niewolnikiem”⁸⁵⁶. Wyostrzenie sensu wypowiedzi zawartej w tej perykopie ewangelicznej poprzez sięgnięcie do oryginalnego tekstu i zastąpienie terminu „sługa” słowem „niewolnik” uwidacznia znowu jego radykalizm, jest zatem typowym dla tego kapłana zabiegiem. Dzięki temu widoczna jest jego bezkompromisowość w odbiorze analizowanej kwestii. Dla przełożonego być niewolnikiem podwładnych oznacza rzeczywiście wygórowany ideał, jednak ks. Franciszek świadomie postawił bardzo wysoko poprzeczkę precyzując ten ideał w relacji przełożony – podwładny. Podjęcie próby osiągnięcia takiej dojrzałości wobec sprawowanej władzy względem podwładnych wydaje się być wymagającym zadaniem. W kontekście dewizy ks. Cegiełki natomiast jest to projekt możliwy do zrealizowania. Doskonałość i radykalizm, do którego wzywał ks. Franciszek jest niemożliwy bez intymnej i autentycznej więzi z Bogiem. Sprawowanie władzy nad innymi na wzór Jezusa Chrystusa, zgodnie z Jego wskazaniem, aby być niewolnikiem innych, jest efektem duchowej relacji z Bogiem, który do tej służby uzdalnia.

Warto w związku z tym zestawieniem dokonany przez ks. Cegiełkę, czyli przełożony – niewolnikiem, zatrzymać się nad znaczeniem biblijnym pojęcia „niewolnik”. Istotne światło dla zrozumienia głębi ewangelicznego wskazania Jezusa, dotyczącego przełożonego przyjmującego rolę niewolnika, jest rozumienie tego terminu w jego egzegetycznym sensie. Chociaż w Izraelu niewolnictwo było znane i obecne nigdy nie osiągnęło rozmiarów, czy form spotykanych w starożytności klasycznej⁸⁵⁷. Izrael,

⁸⁵⁵ Por. tamże.

⁸⁵⁶ Tamże.

⁸⁵⁷ Por. Ch. Augrain, *Niewolnik*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, s.

który doświadczył cierpienia niewoli i został cudownie z niej wyzwolony, chronił odpowiednimi przepisami prawa przed nadużyciami pana względem swojego niewolniczego sługi⁸⁵⁸. I chociaż Prawo Starego Testamentu uznawało niewolnictwo, to również łagodziło tę praktykę, a nawet w roku jubileuszowym zakładało możliwość uwolnienia tych niewolników, którzy pochodzili spośród Izraelitów⁸⁵⁹. Jeszcze bardziej podkreślona została wartość samego człowieka, niezależnie od jego stanu społecznego w Nowym Testamencie, jako pokłosie kontaktów św. Pawła z niewolnictwem w gminach chrześcijańskich świata grecko – rzymskiego⁸⁶⁰. Apostoł Narodów podkreślał, że nie jest ważny czyjś stan społeczny, lecz powołanie Boga, które polegało na wypełnieniu chrześcijańskiego obowiązku poprzez służbę swemu Panu, jak Chrystusowi⁸⁶¹. Również w przypadku panującego nad niewolnikiem były określone zasady wyrażające się w braterskim traktowaniu przez pana swego niewolnika⁸⁶². Od strony religijnej ważne jest znaczenie niewolnictwa, które jest efektem grzechu. Jedynie Chrystus może wyzwolić z zależności, w którą popada człowiek na skutek grzechu⁸⁶³. Jest to możliwe dzięki dobrowolnemu poddaniu się w niewolę samego Jezusa poprzez Wcielenie i posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej⁸⁶⁴. Jezus jako Zbawiciel był sługą nie tylko Boga, lecz także ludzi, których wykupił z niewoli grzechu⁸⁶⁵. W świetle powyższych treści jaśniej można odczytać wymaganie stawiane przez Cegielkę względem przełożonych. Droga niewolniczej służby człowiekowi jak Chrystusowi wpisuje się bardzo czytelnie we wskazanie ks. Franciszka, aby oddać wszystko Bogu. Oddanie bowiem swojej wolności Chrystusowi, jako swemu Panu jest doskonałym wypełnieniem dewizy ks. Cegielki *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Niemale znaczenie dla właściwego odczytania jego myśli jest fakt zbieżnego rozumienia idei służby i niewolnictwa, jakie jest obecne na kartach biblijnych, bowiem to samo słowo wyraża ideę służby i niewolnictwa⁸⁶⁶. Stać się niewolnikiem innych jako przełożony lub przełożona nie musi oznaczać faktycznej rezygnacji ze sprawowanej władzy, lecz ma oznaczać służbę innym. Przywołanie przez ks. Franciszka słów Jezusa dotyczących sprawowania władzy nad innymi, które nakazywały wypełnienie tej funkcji

556.

⁸⁵⁸ Por. tamże.

⁸⁵⁹ Por. tamże, s. 557.

⁸⁶⁰ Por. tamże.

⁸⁶¹ Por. tamże.

⁸⁶² Por. tamże.

⁸⁶³ Por. tamże.

⁸⁶⁴ Por. tamże.

⁸⁶⁵ Por. tamże.

⁸⁶⁶ Por. tamże, s. 556.

na zasadzie służby, a nawet niewolnictwa względem poddanych zwierzchnikowi osób umożliwia odczytanie w tym kontekście idei Cegiełki. Przełożony wówczas może owocnie pełnić swoją rolę i sprawować w sposób dojrzały władzy nad innymi, jeśli sam stanie się wiernym naśladowcą Chrystusa, którego władza nabiera pełni w momencie ofiary na krzyżu, znaku utraty wolności i życia, czyli poświęcenia wszystkiego Bogu. Fakt ten tylko pozornie oznacza przegraną, w rzeczywistości nadaje pełnię władzy Synowi Bożemu poprzez Jego Zmartwychwstanie. W ten sposób zatem Jezus stając się niewolnikiem i sługą wszystkich nabrał pełne prawo do władzy nad całym stworzeniem poprzez wykupienie go spod panowania grzechu. Te teologiczne treści uwidaczniają kolejną przestrzeń, w której idea ks. Franciszka Cegiełki zawiera punkty styeczne. Sprawowanie funkcji przełożonego w myśl motto ks. Franciszka jest wezwaniem, aby oddać Bogu wszystko, stać się ich niewolnikiem, a przez to służyć innym⁸⁶⁷.

W dalszej części swojej konferencji pallotyński rekolekcionista podjął się uzasadnienia swojego stanowiska. Ksiądz Cegiełka na początku trzeźwo stwierdził, że ideał przełożonego jako niewolnika jest pewnym obrazem, a zatem należy go najpierw zobaczyć, przedstawić jako możliwy do wykonania, dostrzec, jako realny do osiągnięcia, czy nawet spróbować zauważyć, jako istniejąca ewentualność. Dalej postawił pytanie, co trzeba zrobić, aby ten ideał zrealizować. Odpowiedzią na jest według pallotyńca postawa miłości wobec obowiązków przełożenińskich i ich dobre zrozumienie⁸⁶⁸. Jakże trafne przemyślenia pozostawił po sobie ten ksiądz, który sam pełnił funkcje przełożenińskie, a zatem miał okazję przepracować w praktyce te treści. Jego konferencje wykazują przy tym szczególną dojrzałość w podejściu do omawianej dziedziny. Ksiądz Cegiełka skreślił szkic postaci przełożonego, czy przełożonej, osoby sprawującej władzę nad innymi. Skupiał się on jednak zwłaszcza nad predyspozycjami i zasobami ludzkimi, z jednej strony związanymi z osobowością pretendującą do pełnienia tak ważnej roli wobec poszczególnych członków wspólnoty życia konsekrowanego, a z drugiej zdolnościami nabytymi, które można wypracować kosztem niejednokrotnie wielu wysiłków.

Ksiądz Cegiełka wskazywał drogę, która prowadzi do postawy miłości obowiązków przełożonego – przełożonej, a pierwszym krokiem do uzyskania takiej gotowości jest według niego wyzbycie się kompleksów. Konkretnie sprecyzował problem w słowach: „Jeżeli mam ukochać obowiązki przełożenińskie, muszę wyzbyć się kompleksów, czyli niezdrowych uczuć nieudolności i niegodności własnej. My wszyscy

⁸⁶⁷ F.A. Cegiełka, *Nauki dla przełożonych*, dz. cyt., s. 1.

⁸⁶⁸ Por. tamże.

jesteśmy nieudolni i niegodni. To jest podstawowa prawda naszego życia. Ale tę podstawową prawdę chorobliwie rozumieć jest urazem i kompleksem. I dlatego mówić ciągle o tem, że ja jestem niegodnym, to dawać dowód, że jestem pod działaniem urazu, kompleksów. (...) Kierować się kompleksami jest rzeczą zupełnie niepotrzebną, tak jak niepotrzebną jest rzeczą powtarzanie przy przedstawianiu się: «Jestem człowiekiem», a nawet szkodliwą, bo oddalają chwilę, w której nareszcie powinno się zabrać do pracy»⁸⁶⁹.

Wypowiedź ta wyjątkowo odkrywa profil tego duchownego – jego stanowczość, prostolinijność, trzeźwość i głębię myślenia. Zarazem wzbudza podziw, ponieważ wypływa ze zwyczajnego ujęcia prawdy dotyczącej spraw doświadczanych przez wszystkich ludzi. Współczesne społeczeństwo jest obciążone ogromem różnorodnych kompleksów. Często też osoby zakompleksione podejmują funkcje przełożonego. Cegiełka nie wykluczył takiej ewentualności, ale słusznie wskazał na działania, jakie należy podjąć w celu przygotowania się do tej służby. Jednym z nich jest „wyzbycie się kompleksów”.

Kolejną istotną cechą, która zawiera się w predyspozycjach do kierowniczej funkcji jest otwartość na człowieka, który zostaje powierzony prowadzeniu zwierzchnika. Ksiądz Cegiełka pisał: „Między przełożonym, a podwładnym istnieje niemy podpisany kontrakt. «My cię słuchać będziemy, ale ty staraj się o nasze dobro»”⁸⁷⁰. Ksiądz Franciszek wskazał tym samym na służebną funkcję przełożonego, który sprawując władzę nad podwładnym ma przede wszystkim motywować się dobrem swoich podopiecznych. Jednocześnie tak przedstawiony model przełożenia zostaje wyniesiony na piedestał, którego poziom jest bardzo trudny do osiągnięcia. Ideał ten nie jest bynajmniej wymysłem samego ks. Cegiełki. Jako wzór przełożonego postawił samego Jezusa Chrystusa przytaczając słowa Ewangelii: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć a duszę swoją oddać za okup za wielu” (Mt 20, 28). Jako pomoc do realizacji tak ambitnego założenia dał istotną wskazówkę. Jest ona zawarta w słowach: „By stać się pożyteczną dla swoich podwładnych, trzeba przewyciężyć panoszący się kryzys autorytetu”⁸⁷¹.

Wskazanie to wiąże się również z główną ideą ks. Cegiełki, czyli radykalnym oddaniem wszystkiego Bogu. Urzeczywistnia się ona poprzez naśladowanie sposobu zbudowania autorytetu, jaki zastosował Jezus. Przez oddanie siebie na krzyżu w ofierze Bogu oraz przez służebną ofiarę odkupienia z niewoli grzechu, która ciążyła na człowieku

⁸⁶⁹ Tamże, s. 2.

⁸⁷⁰ Tamże.

⁸⁷¹ Tamże.

Jezus stał się świadkiem realności tej drogi budowania autorytetu u innych. Ofiara życia, która jest najlepszym dowodem na to, że taki autorytet jest do osiągnięcia to realny cel, będący w zasięgu każdego człowieka, jeśli ten zawierzy bez reszty autorytetowi Chrystusa. Respekt u innych według pallotyńskiego duchownego zdobywa się również przez mówienie „nie”. Chodzi tutaj o stawianie granic i wymagań od innych, a także o konieczność poświęcenia swojego życia dla innych. Ksiądz Cegielka stwierdza: „Bóg to *Summa Maiestas*, to Najwyższy Pan. A jako Pan ma prawo wymagać poświęcenia, często kropli krwi. Nie lękaj się zażądać tej ofiary, gdy trzeba. Nie w swoim imieniu, ale w imieniu Boga władzę swą sprawujesz”⁸⁷².

Odniesieniem, które nie tylko wzbogaca odbiorców, ale także dowodzi, jak szerokie horyzonty rozpościerał ks. Cegielka na swojej drodze duchowej, jest przytoczenie słów polskiego filozofa i pedagoga Bronisława Ferdynanda Trentowskiego. Słowa zaczerpnięte z jego książki „Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej”⁸⁷³ posłużyły księdzu Franciszkowi jako zobrazowanie głębi etosu przełożonego, jako autorytetu, ale także jako kogoś gotowego do poniesienia ofiary na wzór Chrystusa. Ksiądz Cegielka cytuje pasus wyjęty z tekstu Trentowskiego: „Nie oddawajcie dziecka swego nauczycielowi, który nie ma odwagi poświęcić życia za swego ucznia”⁸⁷⁴. Pomimo tego, że wywołany przez ks. Cegielkę autor kojarzy się nie tylko z filozofią, czy pedagogiką, ale również z wolnomularstwem, zasadniczy sens jego wypowiedzi bazuje na tym samym fundamencie, który jest podstawą ogólnie przyjętych zasad. Zabieg ten roztacza przed odbiorcą daleką przestrzeń wybiegającą w przyszłość i uświadamia o kluczowej roli autorytetu, który działa na innych tylko w tym przypadku, gdy jest oparty na rzeczywistości. Podobnie funkcjonuje autorytet przełożonego – może działać tylko wówczas, gdy jest oparty na świadectwie, nawet posuniętym do oddania życia za podwładnych.

Analizowane treści przekazane przez ks. Cegielkę dotyczące władzy, dzielenia się jej siłą z innymi, od strony poddanych jej działaniu zaś ponoszenia skutków działania władzy – to elementy kluczowe dla ukazania osi myślenia i działania ks. Franciszka Cegielki. Jest nią wieczna perspektywa, którą oznaczał hasłem *Wszystko albo nic dla Boga*. W jej kontekście władza jako udzielony przez Boga dar może być odkrywana i we właściwy sposób wykorzystana, a w związku z tym jawi się jako dar o wielkiej odpowiedzialności. Właśnie dlatego zrozumiały jest uporczywy akcent ks. Cegielki,

⁸⁷² Tamże.

⁸⁷³ B. F. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, Poznań 1842.

⁸⁷⁴ Tamże.

który kładł na ducha służby i pokochanie podwładnych, bycie pożytecznym dla podwładnych, aż po radykalną gotowość oddania za nich życia.

Cegiełka nie pomija też ceny, jaką przełożony przykładający się do swojej funkcji z pewnością zapłaci. Te koszty według niego to brak popularności i osamotnienie⁸⁷⁵. Niewątpliwą pociechą dla przełożonego, który boryka się ze skutkami swoich decyzji, aby owocnie służyć wspólnocie, jest mocne osadzenie w realiach życia. Ksiądz Cegiełka pisze: „Nie wszystko w moich rachubach się spełni. Ale też nie o powodzenie chodzi, a o dźwiganie krzyża. (...) I jeśli będę kamienowany, to widocznie potrzeba tego kamienia na mnie dla nieskończonej chwały Bożej i zbawienia dusz. Odwagi nawet w osamotnieniu. Mimo trudności pokochaj ten obowiązek, bo to posłannictwo od Boga. Nie można wszystkich zadowolić. Inny pogląd – to iluzja. Ileż to różnych charakterów w zgromadzeniu. Wszystkim dać zadowolenie – to szaleństwo, które dyskwalifikuje dostojność przełożonych. Spełniaj więc to, co Bóg każe, w najoddańszej służbie dla podwładnych, a na sukcesy nie patrz. To wykrzywi twą duszę”⁸⁷⁶.

Jako cenny przykład i wzór relacji przełożony – podwładny ks. Cegiełka postawił Maryję i czas poddania jej „przełożeniu” Syna Bożego w domu nazaretańskim. Szczegół ten może pomóc w odnalezieniu tej przedziwnej drogi Jezusa, który jako Pan człowieka godzi się na bycie zależnym od władzy kogoś innego, jego własnego stworzenia. Dla ks. Cegiełki jednak osoba Maryi również staje się pierwszorzędą postacią i towarzyszką na drodze do ukształtowania dojrzałości w spełnianiu funkcji przełożonego. Maryja też może być dla osób podejmujących się zadania przełożenia nie tylko wzorem, ale również orędowniczką⁸⁷⁷ Ksiądz Cegiełka zdefiniował na tym etapie swoich wypowiedzi ideał przełożenia, który określił następująco: „Prośmy Matkę Najświętszą, aby Ona nam wyprosiła światło, moc, siłę do poznania Bożego ideału przełożenia i byśmy z pomocą tych łask na każdy dzień mogli stawać się tym, czym Chrystus Pan nas mieć chce: niewolnikiem i niewolnicą dla braci i sióstr”⁸⁷⁸. Tak sformułowana modlitwa prośby kryje w sobie głębszy przekaz: w procesie przygotowania się do sprawowania władzy w duchu służby i niewolnictwa człowiek nie jest zdany jedynie na własne siły. Ważne jest również określenie, którym posługuje się w tym wypadku ks. Cegiełka, a mianowicie słowo „ideał” w związku z funkcją przełożonego. Przełożenie jako służba, ukierunkowana na dobro podwładnego, aż do

⁸⁷⁵ F.A. Cegiełka, *Nauki dla przełożonych*, dz. cyt., s. 2.

⁸⁷⁶ Tamże, s. 2.

⁸⁷⁷ Tamże, s. 3.

⁸⁷⁸ Tamże.

granicznej sytuacji, wymagającej śmierci – to przełożństwo idealne, bazujące na pełnej ludzkiej dojrzałości i tożsamości ze świętością przełożonego. Ideał ten jest ze wszech miar słuszny i prawdziwy, ale pozostaje ideałem, czyli celem do którego powinno się zmierzać. Rzeczywistość, która jest doświadczana przez wielu przełożonych i podwładnych przedstawia się w innych realiach. Nie zmienia to jednak faktu, że to szlak wytyczony przez polskiego pallotyńca jest jedynie słuszny, chociaż na pewno ambitny.

W kontekście władzy sprawowanej nad innymi ideał ów może stanowić źródło niezwykle pożytecznych impulsów dla współczesnego człowieka żyjącego zarówno w strukturach zakonnych, jak i w innych formach życia społecznego. Przedstawiony przez ks. Cegielkę etos sprawującego władzę jest możliwy dzięki ukierunkowaniu działań przełożonego na dobro sobie powierzonym osobom. Jakże aktualna jest potrzeba właśnie takiego nastawienia we współczesnych zespołach kierujących i kierowanych przez innych. Ksiądz Cegielka w swoich wskazaniach jednoznacznie obierał Jezusa Chrystusa, jako najdoskonalszy wzór sprawowania władzy wobec innych. Jest to we współczesnych czasach konstelacja daleko przekraczająca obowiązujące standardy. Z pewnością mogłyby być uznane, jako naruszające prywatną sferę, jaką określa się kwestię wiary i budowanie na jej fundamencie hierarchii wartości. Pomimo takich współczesnych uwarunkowań wskazania ks. Franciszka mogłyby rozwikłać nie jeden problem. Poruszana kwestia natomiast dotyczy w całej pełni wspólnot zakonnych, oraz środowisk kościelnych, gdzie rady ks. Cegielki powinny znaleźć zastosowanie.

W podążaniu za myślą duchowego syna św. Wincentego Pallottiego należy stanowczo stwierdzić, że jego teksy nie są jedynie moralizatorskimi wypowiedziami, które nie mają zastosowania w życiu siostry zakonnej, czy brata, księdza, osoby wierzącej. Konferencje ks. Cegielki zawierają mnóstwo konkretnych porad, w jaki sposób wdrożyć w życie podkreślane przez tego księdza zalecenia. Jedną z uwag dotyczy kontrastu, jaki istnieje między zasadami dotyczącymi władzy pochodzącymi ze świata i tymi pochodzącymi od Chrystusa, czyli pokochanie przez przełożonego swoich podwładnych aż po śmierć. Pallotyński kierownik duchowy stanowczo opowiada się za opcją skupienia się na regułach ewangelicznych. Wskazanie wyjątkowo dotyczy obecnych trendów mocno zakorzeniających się wśród zgromadzeń zakonnych, ale też i stanowiących podstawę funkcjonowania innych struktur i form społecznych. Dzisiaj przygotowanie do pełnienia funkcji przełożeniowskich wiąże się z przeakcentowaniem reguł obecnych w psychologii, czy związanych stricte z kierowaniem zasobami ludzkimi, czy zarządzaniem nimi, przy jednoczesnym marginalizowaniu ewangelicznych reguł

życia, które powinno być pierwszym źródłem zasad życia i funkcjonowania wspólnotowego. Natomiast ks. Cegiełka konsekwentnie wskazywał na jedynie słuszny z jego punktu widzenia model, który zwięźle ujmował: „Bez lęku i trwogi pokochać może przełożona swoje obowiązki przełożeni, jeśli prowadzi dusze sobie powierzone do Boga i odtwarza w nich obraz Chrystusa. By móc prowadzić dusze do Boga, trzeba stać się ich Matką – niewolnikiem”⁸⁷⁹.

Podstawą, jaką przyjmuje pallotyński duchowny, uzasadniającą jego podejście jest są dwa motywy biblijne. Pierwszy z Listu św. Pawła do Galatów: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 18) Użyty przez Apostoła Pawła przykład jest bardzo wymowny: kobieta rodząca, przyjmująca cierpienie, umartwienie i upokorzenie to konsekwencje decyzji i przyjęcia daru życia, rezultat miłości do swojego dziecka⁸⁸⁰. Taką motywacją powinien kierować się również każdy zwierzchnik, a co za tym idzie każdy sprawujący władzę. Ksiądz Cegiełka widział w takiej postawie sposób na odtworzenie przez przełożonego obrazu Chrystusa w duszy osoby podwładnej⁸⁸¹. Chodzi zatem o ideał matki. Zaczerpnięty przez św. Pawła przykład zrodzenia nie dotyczy jedynie kobiet. Już sama wypowiedź Apostoła wykracza poza ten schemat i jest zabiegiem zastosowanym dla wyrażenia miłości i poświęcenia wobec swoich dzieci w wierze. Utworzenie podobnej relacji ma za zadanie przełożony, czy przełożona w swoim zgromadzeniu. Drugi motyw biblijny, jakiego użył ks. Cegiełka to obraz dobrego pasterza gotowego do poświęcenia życia za swoje owce (por. J 10, 11). To bardzo trafne osadzenie analizowanej rzeczywistości na obrazie biblijnym. Potwierdzeniem może być komentarz ze Słownika Teologii Biblijnej: „Obraz pasterza prowadzącego swoją trzodę wyraża w sposób niezwykle trafny dwa pozornie sprzeczne i często rozdzielane aspekty władzy wykonywanej nad człowiekiem. Pasterz jest przewodnikiem, ale i towarzyszem zarazem.(...) Jego władza nie ulega żadnej wątpliwości, jej zaś podstawę stanowią całkowite oddanie się i miłość do owieczek”⁸⁸² Jako przykład potwierdzający dojrzałość takiego obrazu przełożonego ks. Franciszek postawił postać św. Benedykta, św. Teresę z Avila⁸⁸³.

Motywacją do kształtowania takiej postawy wobec podwładnych według ks. Franciszka powinien być fakt przynależności do Chrystusa, jako rodzica. Idąc za tym

⁸⁷⁹ Tamże.

⁸⁸⁰ Por. tamże.

⁸⁸¹ Por. tamże.

⁸⁸² C. Lesquirit, X. Leon-Dufour, *Pasterz i trzoda*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 651.

⁸⁸³ Por. tamże.

wskazaniem konieczne jest ponowne odniesienie do osi, wokół której poruszał się pallotyński duszpasterz. Myśl ks. Franciszka oscyluje wokół prawdy, że podwładni w żaden sposób nie należą do zwierzchnika, nie są jego własnością. Bycie zwierzchnikiem jest zatem związane z wielką odpowiedzialnością, którą Cegiełka porównał z odpowiedzialnością nauczyciela za dziecko powierzone mu przez rodzica⁸⁸⁴. Z drugiej strony funkcja przełożenia musi iść w parze z ostrożnością, aby nie nadużywać swej władzy wobec wspólnoty, czy jej poszczególnych członków. Władza, którą odpowiedzialny sprawuje nad podopiecznymi polega raczej na roli włodarza, występującego w imieniu Chrystusa. Fakt przynależności do Syna Bożego na płaszczyźnie religijnej jest niezaprzeczalny. Konfrontując refleksje ks. Franciszka z jego główną dewizą narzuca się myśl, że sprawowanie władzy nad kimś musi być wypadkową hasła *Wszystko, albo nic dla Boga*. Osoby konsekrowane Chrystusowi oddały swoje życie i siły, Jemu służą i do Niego należą, On jest jedynym Oblubieńcem, a ostatecznie przyszłość życia wiecznego oznacza jedność wieczną ze Zbawicielem.

Kolejną cenną wskazówką ks. Cegiełki, która pozwala na prawidłowe kształtowanie relacji przełożenia względem podwładnych jest kwestia dialogu i umożliwienia wypowiedzenia się. Ksiądz Franciszek podzielił się ciekawym spostrzeżeniem, że we wspólnotach, w których jest brak swobodnej wypowiedzi pojawia się niewłaściwa reakcja w postaci krytyki⁸⁸⁵. Jako środek zaradczy w tym wypadku przedstawia dialog⁸⁸⁶, zaś rolę przełożonej ujmuje bardzo obrazowo. Porównanie, którego używa, to piorunochron ściągający burze⁸⁸⁷. Jest to wymowne określenie, w którym zawierają się poniekąd także poprzednie wyznaczniki względem osoby odpowiedzialnej za wspólnotę. Zarówno gotowość do przyjęcia na siebie siły rażenia konfliktów, jak i przewodzenie, czy tłumienie ciosów w taki sposób, żeby cała wspólnota mogła pozostać bezpieczna, jest według pallotyńskiego duchownego ważnym polem sprawowania władzy.

Ksiądz Cegiełka opatrzył tę część swoich konferencji hasłem „Zrozumieć swoje obowiązki: «Sztuka mądrości»”⁸⁸⁸. A zatem wskazał na proces prowadzący do dojrzałości, jaka jest bardzo potrzebna w procesie prowadzenia wspólnoty. Konieczne warunki, których spełnienie zalecił Cegiełka, to miłość do duszy, wiedza w dziedzinie

⁸⁸⁴ Por. tamże.

⁸⁸⁵ Por. tamże, s. 9

⁸⁸⁶ Por. tamże.

⁸⁸⁷ Tamże.

⁸⁸⁸ Tamże, s. 8.

duchowej i roztropność normująca rozwój duszy⁸⁸⁹. Niewątpliwie widoczna jest tutaj sugestia Cegielki dotycząca potrzeby przygotowania osób do zadań przełożeńskich przez zdobywanie konkretnej wiedzy. Dziedziny potrzebnych umiejętności, które wskazał ks. Franciszek i które można udoskonalić oraz rozwijać dotyczą sfer człowieczeństwa. Można je przyporządkować w następujący sposób: sfera uczuć – miłość do duszy, sfera umysłu – wiedza w dziedzinie duchowej i sfera woli – roztropność normująca rozwój duszy. Te przestrzenie, jakże istotne w relacji przełożony, wymagają szczególnej troski i formacji. Dla pallotyńskiego duchownego jednak najwyższym i najdoskonalszym wzorem do formacji był sam Chrystus, była Matka Boża. Takie nastawienie dawało gwarancję na dojrzałe podejście do władzy i zdrowe relacje we wspólnocie.

Dla współczesnych Cegielce, ale także dla następnych pokoleń wskazanie na prawdę o kierowaniu się dobrem drugiego człowieka staje się istotnym przesłaniem. Jako kierownik duchowny kierował do przełożonych zakonnych bardzo odważne i bezpośrednie słowa. W obecnej kulturze nastawionej na osiągnięcie jak najlepszych wyników i wypracowanie zysków takie nastawienie, jakie prezentował ks. Franciszek jest trudne do zaakceptowania. Wspólnoty życia konsekrowanego, które w swoich szeregach gromadzą osoby ukształtowane we dobie dzisiejszej kultury zysku powinny być środowiskiem, w którym możliwe jest odkrywanie innego spojrzenia na rzeczywistość, uwrażliwianie na inną, duchową sferę życia. Cegielka podkreślał z tego względu potrzebę mądrości przełożonych, jako wartości pomocnej w rozwiązywaniu także aktualnie palących problemów. Wsparcie ze strony przełożonych tych osób, które podejmują się nowych wyzwań, ale muszą uporządkować wiele osobistych trudności może stać się istotnym obszarem nie tylko pracy, ale i okazją do nawiązania trwałych więzów międzyludzkich. Taka udana współpraca daje dobre widoki na przyszłość relacji, zespołu, czy wspólnoty.

Ważnym narzędziem przy kierowaniu podwładnymi, który jest również wyznacznikiem mądrości jest dyskrecja. Ciekawe uwagi sporządził Cegielka komentując istotę powściągliwości w ocenie drugiej osoby. Według niego nie można dyskrecji mylić z „zamykaniem oczu”⁸⁹⁰. Koniecznością jest wiedza przełożonych dotycząca podwładnych. Szczegółem ogrywającym istotną rolę jest kwestia wiedzy zdobywanej przez przełożonego drogą własnej obserwacji. Streszczył tę kwestię następująco: „Każda siostra przełożona ma prawo wiedzieć, kogo ma w domu, w prowincji, w zgromadzeniu.

⁸⁸⁹ Tamże, s. 9.

⁸⁹⁰ Tamże, s. 11.

Wszystkich znać, ale znać jak najdyskretniej, tak, jak wymaga tego Kościół. Znać pewnością moralną, a więc przyjmującą możliwość pomyłki. Przełożona musi mieć moralną pewność, by powiedzieć o danej siostrze kim ona jest. Dla jej osiągnięcia nie powinna szukać nadzwyczajnych dróg informacji, ale zadowolić się swoją i raczyń obserwacją⁸⁹¹. Wymienił kilka rodzajów dyskrecji w sytuacjach, kiedy przełożony zdobywa wiedzę od podwładnego. Pierwszym źródłem owej wiedzy są zwierzenia osoby podwładnej, zalicza tutaj także „sprawy sumienia”⁸⁹². W takich sytuacjach przełożeni mają obowiązek tajemnicy pod karą grzechu. Chociaż zaakcentowana została przy tym zmiana w podejściu do takiej otwartości względem zwierzchnika z uwagi na wytyczne kościelne. Tak jak wcześniej kierownictwo duchowe wobec podwładnych za strony przełożonych było możliwe, tak obecnie należy unikać tego typu przepływu informacji, dotyczących przedmiotu sakramentu pokuty i pojednania, z powodu możliwych nadużyć w tej materii. W sytuacjach, w których zwierzchnik musi zareagować, przy posiadaniu wiedzy w wyniku osobistych zwierzeń, należy sięgnąć do formy osobistej relacji⁸⁹³, czyli przedstawienie problemu na piśmie. Rola przełożonej lub przełożonego polega w tym przypadku na pośrednictwie i doradztwie. Jako przykład przytacza fakt z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, kiedy to jej rodzona siostra, która zarazem, była jej przełożoną, poleciła napisać dzieje jej duszy⁸⁹⁴ – arcydzieło literatury duchowej. Inny rodzaj dyskrecji to reakcja na donosy – Cegiełka zalecił, aby nigdy im nie wierzyć ze względu na potencjalne różne motywy denuncjacji, a raczej przeprowadzić badanie za pomocą ankiety⁸⁹⁵. Jako trzecią sytuację, w której według pallotyńskiego duchownego ważna jest dyskrecja to kontrola korespondencji⁸⁹⁶. Praktyka ta jest już raczej nieobecna we wspólnotach zakonnych, ale przykład ten obrazuje, jak wrażliwą postawę prezentował ks. Franciszek, który zaznacza, że żadne prawo kościelne nie zezwala na takie czynności. Pisał: „Tam, gdzie nie ma obaw o zło w korespondencji, wczytywanie się w listy podwładnych i do podwładnych może być grzechem ciekawości. (...) Ogólna norma dyskrecji przy korespondencji: nigdy, chyba w przypadkach zgorszenia, nie czynić użytku z przeczytanych listów”⁸⁹⁷. Swoje zestawienie uporządkował następnie w schemat: dyskrecja obowiązuje we wszystkich sprawach, jest ścisła, gdy dotyczy sfery

⁸⁹¹ Tamże, s. 12.

⁸⁹² Tamże.

⁸⁹³ Tamże.

⁸⁹⁴ Tamże.

⁸⁹⁵ Tamże.

⁸⁹⁶ Tamże.

⁸⁹⁷ Tamże, s. 13.

sumienia, roztropna względem donosów i delikatna przy korespondencji.

Potrzeba dyskrecji w czasach ks. Cegiełki w murach klasztornych była z pewnością aktualnym problemem. Dzisiaj w użyciu są liczne nowoczesne formy komunikacji i przekazu informacji, jednak respektowanie zasad prywatności są jak najbardziej aktualne. I jeszcze więcej, kwestie denuncjacji, inwigilacji, filtrowania dotyczą obecnie jeszcze mocniej pozakościelnych struktur społecznych. Schemat ks. Cegiełki dla niejednego szefa, kierownika, czy dyrektora, a także dla zwykłego pracownika i wreszcie – dla każdego człowieka mógłby dać wiele do myślenia.

Ksiądz Franciszek puentuje swój wywód w tej dziedzinie jednym zdaniem: „Wszystko święcie trzeba traktować w zakonie”⁸⁹⁸. Zgromadzenia zakonne według Cegiełki to przestrzeń, którą należy uświęcać, ponieważ jako struktura kościelna składa się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego, a tym samym jest to rzeczywistość wciąż na drodze do doskonałości. Wymowne jest tutaj także użycie słowa *wszystko*, jako mianownik dla rozważań tego palloty. Swoją zachętę do takiej pracy duchowej wyraził słowami: „Chcąc przyswoić sobie sztukę mądrości w kierowaniu domem zakonnym, trzeba pamiętać o obowiązku codziennej modlitwy, w tej intencji odmawianej, aby Bóg przewyciężył we mnie, jeśli jestem przełożoną, wszystkie egoistyczne opory i punkty widzenia, a pozwolił mi swą łaską i światłem wnikać w Jego intencje i świętą Wolę i dopomóc Mu do tego, by dom zakonny był Jego świętym przybytkiem, w którym Wolę Jego kocha się i spełnia tak, jak w niebie”⁸⁹⁹. Ksiądz Franciszek postawił w punkcie centralnym Boga, jako Dawcę zadania sprawowania władzy we wspólnocie i tym samym wpisuje się w hasło, które ukierunkowuje na Chrystusa, w którym wszystko się zawiera i wszystko wypełnia.

Kulminacyjnym punktem rozważań ks. Franciszka Cegiełki o roli przełożonego jest refleksja na temat krzyża. Znak ten według duchownego jest wpisany w obowiązki i funkcję przełożonego. Otwartość na cierpienie, którego symbolem jest krzyż świadczy o gotowości do właściwego zrozumienia władzy. Ewangeliczne rozumienie władzy jest przeciwne wykorzystywaniu tej przewagi wobec innych, czy też hołdowaniu swawoli lub szukaniu uznania u innych. Cegiełka zidentyfikował je natomiast z cechami nazwanymi przez samego Jezusa, jako obowiązki, które są „jarzmem słodkim i brzemieniem lekkim” (Mt 11, 30). Tłumaczył tym samym krzyż przełożenstwa jako łaskę⁹⁰⁰.

W dalszej części tekstu relacjonował formy przełożenckiego krzyża. Zaczyna

⁸⁹⁸ Tamże.

⁸⁹⁹ Tamże, s. 14.

⁹⁰⁰ Tamże.

od kwestii nietrafionego startu, jeśli chodzi o styl przełożenstwa, czy sposób prowadzenia wspólnoty. Jako zalecenie stawia odwagę wprowadzania zmian⁹⁰¹. Druga forma trudności w przełożenstwie, która oznacza krzyż, a zatem cierpienie, to fałszywe wyobrażenie o przełożenstwie. Tu lekarstwem jest rezygnacja z obranego kierunku, czyli wprowadzenie korekt do wcześniej obranej decyzji. Taka postawa jest możliwa jedynie dla kogoś, kto jest zdolny do przyznania się do błędu i korekty działań. Dalej mowa jest o fałszywej nadziei sukcesu i o potrzebie odnajdywania drogi krzyża, o gotowości na przyjęcie krytyki. Względem takich przykrości Cegielka przytacza słowa św. Pawła: „Kochającym Boga wszystko służy ku dobremu” (Por. Rz 8, 28). Krytyka zresztą jest odczytywana przez pallotyńskiego przewodnika w wierze jako coś pożytecznego. Ksiądz Franciszek pociesza: „Nie trzeba przeceniać w zastępstwie Chrystusa.(...) Patrzymy na Chrystusa. Jak spokojnie Bóg Ojciec przyzwala na krzywdy, zadawane Chrystusowi. To wszystko dla zbawienia dusz. Umiejmy i my (...) krytyki z podniesionym czołem znieść – dla zbawienia dusz”⁹⁰². Cegielka ukazuje przełożonym ich posługę w świetle nie tylko służby, ale i cierpienia. W ten klucz wpisuje również moment rezygnacji ze stanowiska zwierzchniego, który bardzo często przysparza przełożonym cierpienia. Według ks. Franciszka tym, co pomaga w przyjęciu trudów przełożenstwa jest „zamyśl Chrystusowy”. Jako dowód zamieścił słowa św. Pawła z Listu do Efezjan: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”(Ef 3, 14-15). Słowa Apostoła uprawniają do podkreślenia tezy, które Cegielka zamknął w stwierdzeniu: „Oto zamyśl Chrystusowy: wszelkie przełożenstwo bierze swój początek od Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przez przełożenstwo uczestniczycie w ojcostwie Boga Przedwiecznego: nie stajecie się zasadą władzy, lecz we władzy Ojca otrzymujecie swoją część”⁹⁰³. Z tego stwierdzenia wynika dalszy wymóg chronienia wspólnoty przed wpływem ze świata. Wreszcie zamyśl Chrystusowy przejawia się w trosce o nowe powołania zakonne, miłość do Reguły i miłość do władzy. Według pallotyńska władza to specjalne narzędzie przez które Bóg przemawia⁹⁰⁴.

Odkrycia i przemyślenia ks. Franciszka dotyczące funkcji przełożenstkich we wspólnotach zakonnych nabierają nowego znaczenia w świetle przemyśleń Ojca Świętego Franciszka dotyczących akcentowanego przez aktualnego Papieża problemu acedii. Papież Franciszek stwierdza: „Tylko ten kto zdołał oddalić od siebie kaprysy,

⁹⁰¹ Por. tamże.

⁹⁰² Tamże.

⁹⁰³ Tamże, s. 16.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 17.

accedię i brak wytrwałości, aby oddać się bez reszty – każdego dnia i przez cały dzień – służbie duszpasterskiej, tylko ten pojmie swoim sercem cenę Chrystusowego zbawienia”⁹⁰⁵. Zagrożenie wypływające z tego zjawiska może dotyczyć przełożonych wspólnot życia konsekrowanego i prowadzić do zazdrości, czy gnuśności, a w konsekwencji niszczyć ducha apostołstwa⁹⁰⁶. Wypowiedź papieża Franciszka staje się potwierdzeniem wypowiedzianych w ubiegłym wieku przez pallotyńskiego kierownika duchowego słów. Dzięki temu noszą one znamiona świeżości i odkrywają przez odbiorcę nowe pokłady mądrości, aby władza, jako doświadczenie człowieka pełniącego funkcje przełożenie, czy podlegającego władzy stało się owocne i rozwijające. Jest to możliwe dzięki świadomemu stosowaniu motta tego palloty: *Wszystko, albo nic dla Boga*. Zdanie to wymierza granice, które tylko początkowo zdają się wyznaczać jakąś przestrzeń. Ostatecznie bowiem są ściśle zintegrowane z Osobą Boga, dla którego zarówno *wszystko* człowieka, jak i jego *nic*, jako jego decyzja powiązana z konkretną ofiarą i określająca cel, może oznaczać świadomie składany dar wobec Stworzyciela. Dewiza Cegiełki jest na wskroś aktualna i może być wciąż aktualizowana w wielu dziedzinach współczesnego życia, a jako taka staje się cennym *modus vivendi* dla ludzi pielęgnujących swoje odniesienie do Boga i do innych ludzi. W relacjach międzyludzkich, funkcjonujących często w hierarchii zależności tym bardziej znajduje zastosowanie.

⁹⁰⁵ J. M. Bergoglio – papież Franciszek, *Otwarty umysł, wierzące serce. Rekolekcje Ojca Świętego Franciszka*, Kraków 2013, s. 31.

⁹⁰⁶ Por. A. Muszala, *Radość Ewangelii. Chryścjanin – Kościół – Świat według papieża Franciszka*, Kraków 2016, s. 132.

Zakończenie

Tematem niniejszej pracy było hasło *Wszystko, albo nic dla Boga*, które rozpatrywane było jako dewiza życia konkretnego człowieka, pallotyńca, ks. Franciszka Cegiełki. Treści oscyływały wobec problemu radykalizmu, którym kierował się tytułowy bohater. Jego wezwanie zostało poddane szerokiej analizie i opatrzone obfitym komentarzem. To przedziwne, jak jedno zdanie może stać się ogromną przestrzenią wertykalną jednoczącą człowieka z Bogiem, a zarazem przestrzenią horyzontalną, gdyż w zasadzie każdy człowiek może utożsamić się z jego treścią. Dzięki temu możliwa jest jedność wszystkich, którzy potrafią też rozpoznać w sobie pokorne *nic*. Człowiek sam z siebie niewiele może dać, a ze wszystkim, co otrzymał, powinien zrobić to, co jest jedynie słusznym rozwiązaniem – zaoferować posiadane dobra, oddać innym, to co sam otrzymał. Tak więc w ten sposób nie zostawia sobie *nic*. Wszystkich ludzi, myślących podobnie, łączy umiejętność i zdolność do upodabniania się do Syna Bożego. On oddał wszystko dla człowieka, aby nabyć go sobie na własność. Ten szlak przemierzali wielcy święci, za nimi wyruszył również bohater tej rozprawy, ks. Franciszek Antonii Cegiełka.

Imperatyw określający tego człowieka, zgodnie ze świadectwem jego współbraci konstituował działanie, warunkował decyzje, był motorem apostołskiego wysiłku. To krótkie zdanie *Wszystko, albo nic dla Boga* rozbrzmiewa w sercu osoby wierzącej, ale znajduje swoje właściwe rozwiązanie w odniesieniu do Osoby Boga. Można i trzeba dokonywać wyboru, bo do tego człowiek jest wezwany i jest to integralna część naszego jestestwa, ale adresatem rozstrzygnięcia, które jest ukryte w dewizie Cegiełki, jest sam Bóg. Dla Boga człowiek może ofiarować swoje *nic*, czyli rezygnację ze wszystkiego, Jemu również może dedykować swoje *wszystko*. Bóg jawi się w tym kontekście jako źródło i zwornik, od którego pochodzi wszelkie dobro i do którego później dobro zmierza. Ważny jest jeszcze ten etap pomiędzy, to co dokonuje się w człowieku, jako wolnej istocie, po otrzymaniu łaski, jakie decyzje podejmuje, jakiej przemianie się poddaje, czy odkrywa w trakcie swojej historii poznawania Boga niezwykle możliwości, które może zapewnić jedynie Bóg.

W trakcie badań pojawiły się trudności dotyczące tekstów źródłowych. Były to maszynopisy, ale również rękopisy pióra samego ks. Cegiełki – bardzo trudne do odczytania z uwagi na wielce osobliwy charakter jego pisma⁹⁰⁷, bądź przepisywane przez inne osoby. Należało się również mierzyć z częstym brakiem ciągłości

⁹⁰⁷ Aneks 5

chronologicznej

w numeracji stron, co wносиło utrudnienia przy cytowaniu tekstów. Analiza wielu konferencji, wypowiedzi autorstwa pallotyńskiego duchownego wiązała się z nadzieją na napotkanie słów *Wszystko, albo nic dla Boga* w innych jego wypowiedziach. Jednak to wezwanie określone przez innych kapłanów jako jego główna teza ks. Franciszka ku ogromnemu zaskoczeniu wprost wybrzmiewa tylko raz – w dodatku jako świadectwo innych kapłanów. Być może w tekstach, których nie udało się objąć kwerendą z uwagi na trudną dostępność (Paryż, North Tonawanda) znajdują się kolejne zapisane wypowiedzi ks. Cegiełki, ujmujące bezpośrednio jego hasło. Nie oznacza to jednak negatywnego wyniku przeprowadzonych poszukiwań odpowiedzi na postawione pytania. Dewiza ks. Cegiełki była jego życiowym mottem, którym kierował się w swojej posłudze kapłańskiej i którą realizował we wspólnocie pallotyńskiej. Słowa te są przeniknięte radykalizmem, który jest niezbędny do przejścia takiej drogi, jaką kroczył ten człowiek.

Spotkanie z postacią żywiołowego pallotyńca koresponduje z dynamiką jego historii. Jako konkretne ramy czasowe, które otrzymuje jednostka ludzka, mieni się ona różnymi etapami o dwojakim wydźwięku: *wszystko* lub *nic*. Zarówno pierwsze, jak i drugie są w sposób oczywisty obecne w życiu każdego człowieka. Ksiądz Franciszek Cegiełka jest przykładem, że w obydwu przypadkach, czy w doświadczeniu pełni, czy znowu w ogołoceniu z obfitości i zderzeniu z jakimś brakiem, można rozwijać się i owocować. Kapłan ten dysponując obfitością talentów, żywotnością, płodnością literacką udowodnił, że Bóg zapraszając do oddania wszystkiego lub do rezygnacji ze wszystkiego pod warunkiem, że podmiotem, do którego ta decyzja jest adresowana jest Bóg, może spodziewać się wielości duchowych owoców. Odpowiadając na główne pytanie postawione w tej pracy należy stwierdzić, że dewiza duchowa ks. Franciszka Cegiełki *Wszystko, albo nic dla Boga* jest nośnikiem jego autentycznej postawy względem życia, jako daru otrzymanego od Boga, a także jako sposób realizacji swojego powołania, które odczytał i zrealizował w pallotyńskiej wspólnocie. Radykalizm, który wybrzmiewa w hasle był sposobem funkcjonowania pallotyńca z Prozny nad Wisłą.

W ciągu długiego życia dał wielokrotnie dowód na to, że motto, z którym był kojarzony urzeczywistniało się poprzez apostołskie działania, wypełniające jego codzienność. Dewiza ta jawi się jako streszczenie charyzmatu pallotyńskiego, jako modus życia kapłańskiego, jako źródło ducha apostołskiego, jako zwieńczenie dobrze spełnionego zobowiązania względem Boga, człowieka i Kościoła. Może stanowić z pewnością propozycję odczytania infinityzmu pallotyńskiego, może być punktem

wyjścia dla dalszych poszukiwań kolejnych pokoleń pallotynów. Hasło *Wszystko, albo nic dla Boga* jest autentycznym i oryginalnym zastosowaniem radykalizmu ewangelicznego, syntezy słów i ludzkiego życia dokonał ten człowiek, pallotyn, duszpasterz emigracji.

O ks. Cegiełce napisano wiele słów uznania i zasadnych pochwał. Warto zauważyć, że wiele materiałów, które mogą poszerzyć spektrum wiedzy o posłudze i działalności tego palloty, pozostaje jeszcze do zbadania, z pewnością przedmiotem badań może stać się dokładniejsze przyjrzenie się okresowi jego pobytu we Francji. Być może w paryskim archiwum Polskiej Misji Katolickiej znajdują się jeszcze jakieś dokumenty dotyczące postaci ks. Cegiełki. Równie interesującym okresem, zasługującym na oddzielne opracowanie może stanowić czas pobytu i działalności tego duchownego w Stanach Zjednoczonych. Badania te będą jednak wymagać znajomości języków francuskiego i angielskiego.

Przedstawione duchowe dziedzictwo ks. Franciszka warto popularyzować jako aktualną współcześnie linię duchowości: radykalizm jako drogę wzrostu i jednoczenia się człowieka z Bogiem, jako motyw wiodący dla współczesnych ruchów chrześcijańskich, czy też motyw przewodni na płaszczyźnie kierownictwa duchowego lub życia wspólnotowego, czy społecznego. Ważnym rysem jego duchowej sylwetki okazała się często akcentowana przez niego w jego konferencjach intymność w relacji człowieka z Bogiem. Ta płaszczyzna może być drogą do szczególnej zażyłości i bliskości człowieka z Bogiem, a także może motywować do właściwego odczytania roli intymności w świecie współczesnym, w którym przeważa wypaczony jej obraz.

Dewiza ks. Cegiełki stanowi również werbalne przedstawienie relacji między Bogiem i człowiekiem, a w szerszym rozumieniu dotyczy również odniesień międzyludzkich. Rozważania o Chrystusie Królu mogą zmotywować współczesnych wierzących do odnowienia przynależności do Zbawiciela i do całkowitego poddania się Mu jako Boskiemu Władcy. Związek ten ukazują konferencje ks. Cegiełki odnoszące się do roli przełożonego względem podwładnych oraz celu, jaki powinni obrać sobie współcześni uczniowie i uczennice Jezusa, którym jest obranie Go jako Króla – Pana i Zbawiciela.

Po dokonaniu badań tekstów źródłowych nasuwa się wniosek: hasło *Wszystko albo nic dla Boga* jako wypełnienie powołania człowieka można porównać do refrenu, który w subtelny sposób włożył w usta osoby realizującej to zaproszenie Boga do decyzji, aby nie lękać się oddania mu całego siebie. Ważnym też elementem refleksji końcowej jest

duża częstotliwość odwoływania się ks. Franciszka do osoby Maryi. Cegielka niemalże w każdej swojej konferencji nawiązywał do Matki Jezusa, kobiety, która odpowiedziała na Boże wezwanie. Chociaż na kartach Ewangelii nie znajdziemy dewizy *Wszystko, albo nic dla Boga* wypowiedzianej przez Maryję, to przecież jest pewne, że tylko Ona może być postawiona jako wzór takiego radykalizmu, jakim próbował zachwycić ks. Cegielka ludzi, do których został posłany.

Jego dewiza to hasło radykalne. Ksiądz Cegielka dał się poznać jako człowiek nieprzeciętny i zasadniczy, a jednak zagłębiając się w jego duchowość spotkać można w jego osobie kogoś wrażliwego – orędownika Bożego Miłosierdzia. Dzięki spotkaniu z jego historią okazuje się możliwe połączenie dwóch postaw: radykalizmu i miłosierdzia. Jego doświadczenie uświadamia, że możliwe jest kultywowanie bezkompromisowego motta przy jednoczesnym uchronieniu się przed skostnieniem, jako skutkiem literalnego trzymania się obowiązujących norm. Cegielka nadał radykalizmowi, który przeżywał i który wskazał jako formę rozwoju wyjątkowe imię. Jest nim miłosierdzie, jest nim również intymność.

W jednym z referatów na jego temat⁹⁰⁸ zacytowano wyjątek z listu ks. Kard. Augusta Hlonda z 18 września 1947 roku, zwalniającego księdza Franciszka Cegielkę z funkcji rektora Polskiej Misji Katolickiej (PMK) we Francji. o następującym brzmieniu: *„Żegnam drogiego Księdza Rektora z głębokim żalem, rozumiejąc strategię, którą Misja przez Jego odejście ponosi. Żegnam ze szczerym uznaniem i stwierdzając wielkie kapłańskie zalety i czyny, którymi się Ksiądz Rektor dla wiary i religijności Polaków we Francji wybitnie zasłużył. Żegnam z podziwem dla jego bohaterskiej postawy ludzkiej, obywatelskiej, katolickiej i zakonnej w obozach śmierci, żegnam kochanego Księdza Rektora z wyrazami czci dla Jego bezinteresowności i poświęcenia, dla kapłańskiej gorliwości i odwagi, dla żarliwego ukochania sprawy ojczystej, dla Jego chrześcijańskiego optymizmu, który niczym się nie zrażał i mimo wszystko zawsze wierzył w triumf sprawiedliwości i w zwycięstwo dobra, żegnam Księdza Rektora z wynurzeniem głębokiej i trwałej wdzięczności za oddaną służbę na kierowniczym paryskim posterunku duszpasterskim, na którym Ksiądz Rektor pozostawia po sobie piękną pamięć pasterza dusz, stróża wiary, jałmużnika, opiekuna opuszczonych, budziela nadziei i otuchy”*⁹⁰⁹.

Powyższa wypowiedź pełna szacunku i szczerego spojrzenia na wielkość tego palloty

⁹⁰⁸ R. Czarnowski, *Polityka ks. Franciszka Cegielki wobec Ambasady Polski Ludowej w Paryżu*, Referat wygłoszony na XXXVIII Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów, Bibliotek Polskich na Zachodzie (MABPZ)- Londyn 2016, <https://www.mabpz.org/publikacje-b/polityka-ks-franciszka-cegielki-wobec-ambasady-polski-ludowej-w-paryzu>, dostęp 27.12.2021.

⁹⁰⁹ Tamże.

niech posłuży jako podsumowanie wszystkich wypowiedzi zawartych na stronach skupionych wokół jednego zdania: *Wszystko, albo nic dla Boga*.

Aneks 1

Tekst listu grupy polskich księży pracujących we Francji w czasie kiedy ks. Franciszek Cegiełka pełnił funkcję Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu do Kardynała Augusta Hlonda

Do Jego Eminencji Prymasa Polski Księdza Kardynała Dr. Augusta Hlonda w Poznaniu. Polscy Księża Północnego Dekanatu we Francji, przeżywając doniosłe odrzucenie życia katolickiego naszej emigracji, która w „czerwonej Francji” pod naciskiem nasłanych agitatorów w ostatnich latach częściowo oziębilo w swych praktykach religijnych a także w życiu organizacyjnym.

Najcięższy ten okres tym trudniej przeżywalismy, bo brakowało energicznego kierownictwa Misji Katolickiej i byliśmy zdani na własne siły i chociaż byli duszpasterze, co zdierali nerwy do ostatka, swoje zdrowie, lecz nie znajdując oparcia, nie mogli niejednokrotnie utrzymać w wierze rzesz wychodźczych.

A było tak dopóki Jego Eminencja nie polecił kierownictwa PMK ks. dr. F. Cegiełce, kapłanowi Bożemu, który od początku swych poczynań postawił wzniosłą zasadę: „Wszystko, albo nic dla Boga”.

I oto poderwany autorytet PMK zaczyna powracać do dawnego znaczenia, nawet rozszerza swe kręgi, błyszcząc do tego stopnia, że mówią do nas czynniki oficjalne: „Księża zechciejcie nieco zrezygnować ze swego znaczenia w koloniach polskich.

Inni ze świeckich działaczy, słabsi charakterem, których duma osobista chciałaby wynieść na szczyty przodownicze na wychodźcie, rozpoczęli podłą robotę intryg, plotek, fałszywych oskarżeń a nawet posądzeń o zмовę z komunistami, aby poderwać autorytet PMK

i zniszczyć szlachetne poczynania Ks. Dr. Cegiełki. A tym te czyny są haniebniejsze, na ile ich twórcy mianują się katolikami. Nie przeceniając pobudek bardzo wewnętrznych, nie będziemy dalecy od prawdy, oświadczając, że cały ten katolicyzm pochwalny to tylko reklama i szukanie wyłącznie korzyści materialnych w swoim interesie. W swoje konkurencyjne intrygi bowiem potrafią wciągnąć ci „katolicy” całe wychodźstwo, a za słuszną zwróconą uwagę mszczą się, czyniąc się przy tym „męczennikami sprawy”...

Nie będziemy tutaj przytaczać faktów oświeclających powyższy nasz osąd, gdyż zabrałyby zbyt dużo miejsca, ale poświadczamy go swymi sumieniami kapłańskimi.

Dalej działalność PMK pod wpływem obecnego kierownika rozszerzyła się pomyślnie, bowiem dawniej ograniczała się prawie wyłącznie do Paryża, a dziś jest w

całej Francji – żebyśmy nie byli gołosłowni, to ośmielamy się zwrócić uwagę Jego Eminencji na fakty: jak Francja długa wszędzie odbywają się zloty, zjazdy i uroczystości katolickie

z tysiącami uczestników, a wszystkim przewodzi Kierownik Misji i swoim gorącym zapalem i słowem porywa nas i tłumy.

Naprawdę takiego poświęcenia i zrozumienia dla sprawy Bożej i PMK nie znaleźliśmy dotychczas, jakie wniósł przez swoją działalność obecny jej kierownik ks. Dr. Cegiełka. Dlatego chylimy czoła i składamy hołd na ręce Jego Eminencji za tę szczęśliwą nominację i oświadczamy, że jesteśmy z naszym Kierownikiem „COR UNUM ET ANIMA UNA”. Osądzamy, że uderzenia na jego osobę są wymierzone i przeciw nam, - co też już zdołaliśmy stwierdzić w terenie. Ci sami bowiem, co występują przeciw Kierownikowi PMK starają się poróżnić działaczy katolickich towarzystw z księżmi polskimi i poderwać tychże autorytet wśród świeckich.

Powodowani więc jedynie i wyłącznie najwyższym interesem – sprawy Bożej, to jest rozkwitem katolickiego życia u naszych wychodźców – adresujemy niniejsze pismo z gorącą prośbą, abyśmy mogli nadal pracować pod kierownictwem Ks. Dr. Cegiełki, który wniósł rozkwitłe życie do PMK, a swoją działalnością służy pomyślnie Kościołowi Bożemu polskiej emigracji we Francji.

Ataki na jego osobę osądzamy za podłość nikczemną, gdyż mają tylko jedno źródło: „Uderzę pasterza, a rozproszy się trzoda”.

Nie możemy pozwolić na to, aby ambicja i prywatna ludzi świeckich niszczyły wspaniałą i szlachetną działalność Ks. Dr. Cegiełki.

Mając to wszystko przed oczyma ośmielamy się skreślić niniejsze słowa, z którymi chyląc pokornie głowy przed naszym Arcypasterzem i Jego ojcowskimi zarządzeniami przesyłamy wyrazy synowskiego hołdu oddani słudzy w Chrystusie Panu Polscy Kapłani Północnego Dekanatu we Francji.

Francja w czerwcu 1938 r.

Aneks 2

Fragment książki autorstwa Teresy Bojarskiej pt. *Cierniowa Mitra*, Warszawa 1971, s. 162-164.

Scena spotkania bł. Bpa Michała Kozala z ks. Franciszkiem Cegiełką w berlińskim więzieniu.

: –Biskup? Czy jest tu polski biskup?

Wartownik rozglądał się pośród zerwanych ze snu więźniów(...).

- Wejdz. Tam jest któryś z waszych. Nie chce mówić. Ksiądz. Polski Ksiądz. Spróbuj z nim pogadać.

Ciemność. Strażnik wstawił latarnię, zatrzasnął drzwi (...)

- Jest tu kto? Od słupa szybki świszczący oddech. Zwierzę czy człowiek? Przybyły uniósł latarnię, postąpił parę kroków. Drewniany okrągłak wyrósł przed nim, a na obciosanym pniu... Łachman oplątany sznurem. Wyłamane ramiona, napięte nienaturalnie mięśnie. Człowiek zwisa na wykręconych nadgarstkach. Próbuje podnieść głowę. Żyły wystąpiły na skronie, biegły strużkami ku szyi. Oczy błyszczą przerażeniem, uporem, męką. Jest obnażony. Skrzepłe plamy krwi. Opuchnięta, zatarta w konturach twarz. Oto polski ksiądz... Człowiek. Biskup postawił latarnię, dotknął wilgotnego ramienia.

- *Ego sum episcopus catholicus* – powiedział wyraźnie, wolno. - Bracie, w czym Ci mogę pomóc? Oddech tamtego stał się szybszy. Przytomnie, trzeźwo spojrział na przybyłego. Tużurek, cywilne ubranie. Sucha, myśląca twarz. Pod szyją wąski pasek koloratki. Może go nawet nie dostrzegł? Wróg. Jeszcze jeden wróg. Przyprowadził go niemiecki strażnik. Podstęp...

Ksiądz Franciszek Cegiełka, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, nie ufał już nikomu. Przesłuchiwany od kilku tygodni przez gestapo, udręczony, nauczył się milczeć, postanowił nie odzywać się do końca. A koniec był już chyba bliski. Biskup? Skąd tu, w berlińskim podziemiu biskup? Nie tak powinien wyglądać, nasłali go, chcą go oszukać. Po co przyszedł, czego chce?

- *Talem episcopum non vidi unquam* – szepce suchymi wargami.

Przelyka krew, która się sączy z rozbitych dziąseł.

- Bracie! Biskup Kozal rozejrzał się. Żeby trochę wody... Ale nie było nic, poza wilgocią osiadłą na chropawych ścianach. Wyjął brudną chusteczkę, zebrał parę kropli. Delikatnie wytarł czoło wiszącego, próbował rozplątać sznury. Widać strażnik obserwował jego poczynania, drzwi uchyliły się:

- Halt, halt. Nie dotykać więźnia! Możesz z nim tylko rozmawiać i po ludzku, nie po łacinie!

- Proszę rozwiązać tego człowieka. On umrze, jeśli go pan nie uwolni- prosi po niemiecku biskup.

- Was?

- Ten człowiek skona.

Żandarm namyśla się chwilę, podchodzi. Ciało osuwa się na kamienną posadzkę. Chyba zemdłał, bo nie porusza się. Może nie oddycha? Strażnik przykłęka, nasłuchuje, odwraca go na wznak.

- Cegielka! Hej, Cegielka!

Biskup Kozal zna to nazwisko. Czytał artykuły księdza Cegielki, kilkakrotnie wymieniali listy. Jakim sposobem trafili doń Niemcy? Jak długo jest tutaj? Widać nie udało mu się wyjechać do Anglii. A może nie chciał, został z ludźmi? Pytania cisnęły się na usta, wiedział jednak, że nie wolno.

Ten strażnik... Oni chcą przy jego pomocy, przy pomocy biskupa z Polski...

- *Ego te absolvo* - szepcze przez łyzy przybyły, unosi rękę, błogosławi. – Raus! Wstępując po schodach woła mocą serca, wszystką duszę przelewa w słowa modlitwy: „Obyś nie doznał tego, co straszne w ciemności, co niszczy w płomieniach, co dręczy w męce. Niechaj wybawi cię od wszelkich mąk Chrystus, który jest za cię umęczony, niech cię zachowa od wiecznej śmierci, który za ciebie umrzeć raczył”.

Aneks 3

Korespondencja ks. F. Cegielki z Tadeuszem Krawczykiem o wydaniu książki na temat Orędzia o Miłosierdziu Bożym, pt. Siostra Faustyna

List Tadeusza Krawczyka do ks. F. Cegielki

+

Chicago, 4. 3. 72 r.

Wielebny Ojciec!

Moje nazwisko jest Tadeusz Krawczyk z Chicago. Jestem emigrantem z Polski, jak zapewne Wiel. Ojciec też, już od roku 1947. Tutaj ukończyłem studia. Obecnie prowadzę już kilkanaście lat swoją firmę realnościową.

Teraz, gdy już się przedstawiłem chciałem Ojcu złożyć serdeczne gratulacje i podziękowanie za napisanie książki „Siostra Faustyna” – uwiecznienia tak wspaniałej nowiny i przyczynienia się wielce do poznania i rozszerzenia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

W ciągu ostatnich kilku lat, chcąc się przyczynić do rozszerzenia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, zakupiłem (dopóki mogłem dostać) kilkanaście książek „Siostra Faustyna” i rozdałem ludziom za darmo. Szereg wysłałem do Polski (wszystkie doszły). Niestety więcej egzemplarzy nie mogę dostać – aby szerzyć to dzieło. Wiem, że wielu ludziom, co te książki dałem, zawróciło ze złej drogi, a przynajmniej wstrzymało się od wielu grzechów. Ile więcej dobra ta książka zrobiła to tylko Pan Bóg wie.

Pytanie 1: Czy są gdzieś jeszcze do nabycia te książki?

Pytanie 2: Jeśli nie, czy jest coś na przeszkodzie, aby te książki? Pallotyni tego nie robią).

Moim zdaniem ta książka powinna być przetłumaczona na język angielski i to jak najszybciej. Nie jest słuszne, aby tak wzniosły traktat o miłosierdziu Bożym nie był rozszerzony na inne narodowości.

Będę wdzięczny, gdy Wiel. Ojciec podzieli się swoimi myślami ze mną na powyższy temat.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Z głębokim szacunkiem pozostaję

Tad. Krawczyk

5436 W. Thomas Str.

Chicago, Illinois 60651

PS. Adres Wiel. Ojca dostałem od ojców Pallotynów.

Odpowiedź ks. F. A. Cegielki na list T. Krawczyka

Bardzo drogi Panie Tadeuszu!

Dnia 7 kwietnia 1973 r.

Listem swoim z dnia 3 bm. Sprawił mi Pan dużo radości. Bardzo serdecznie zań dziękuję. Cieszę się, że Miłosierdzie Boże znalazło w Panu tak wielkiego czciciela i apostoła. Niechże radość serca ze spełnionego obowiązku wobec współrodaków towarzyszy Panu we wszystkich drogach Jego życia. Wydatki zaś na egzemplarze mojej książki o Siostrze Faustynie, rozdawane ludziom i wysyłane do Polski, niech Miłosierdzie Boże wynagrodzi stokrotnie Panu i Jego Rodzinie, czy tutaj, czy w Polsce,

Niestety więcej egzemplarzy książki Siostry Faustyny j nie posiadamy, I ojcowie Pallotyni jako też i Marianie rozprzedali wszystkie.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by tę książkę wydać powtórnie. Zachodzi jednak kwestia wydawcy. Trudno znaleźć kogoś, kto by zechciał dzisiaj wydać książkę w języku polskim tutaj w Stanach. Trzeba by znaleźć grono osób, które by wzięło na siebie koszty wydania tej książki. Można by nawet wydać ją taniej w Polsce przez Ars Sacra z tem, że wszystkie egzemplarze zabierze się do Polski. Powitałbym chętnie inicjatywę Pana w tym kierunku. Staraliśmy się wydać tę książkę po angielsku. Wydawnictwo „Bruce” w Milkwaukee, Wis., po przestudiowaniu treści książki orzekło, że książka nie pójdzie, albowiem czytelnicy amerykańscy nie wierzą, by poza Hiszpanią lub Francją mogły się „przydarzyć” takie mistyczne przeżycia. Była nadzieja wydania angielskiego tłumaczenia w Montrealu w Kanadzie. Wydawnictwo zwlekało, aż w końcu oświadczyło, że tekst zaginął. Takie są przeszkody w dziełach Bożych.

Od kilku lat wykładam teologię w amerykańskich kolegiach. Obecnie od stycznia 1971 r. wykładam w Holy Family College, wyjeżdżając na weekendy i podczas letnich wakacyj z pracą rekolekcyjną do różnych domów rekolekcyjnych. Może, podczas letnich wakacyj, gdy wyjadę z pracą rekolekcyjną do Wisconsin zahaczę o Chicago, by odwiedzić drogiego Pana.

Z okazji nadchodzących świąt Zmartwychwstania Pańskiego przesyłam drogiemu Panu dużo serdecznych życzeń. Niech Zmarwychwstały Pan obsypie Pana swemi Łaskami i błogosławieństwami, darząc Go pokojem serca i radością duszy.

Łączę pozdrowienia. W Chrystusie Miłosiernym oddany

Ks. Franciszek Cegielka

List Tadeusza Krawczyka do ks. F. Cegielki

Chicago, 2.06.1973 r.

Wielebny Ojciec!

Dziękuję za list z Kanady, tymbardziej, że wiem z niego jak bardzo Ojciec pracuje na niwie Bożej. Bogu dzięki za to, że jeszcze są księża, którzy nie zdradzili lub zdradzają Pana Boga.

Co do książki – ja myślę, że powinna być wydana, bo książka ta dochodzi tam, gdzie często inne Słowo Boże nie dochodzi. Ile dobrego robi – to Wiel. Ojciec dowie się dopiero później – na drugim świecie. Gdyby ją nieco przerobić – może nie byłaby zła myśl – ale nawet w tej formie nie jest źle...

Odpowiedź ks. Cegielki

11 czerwca 1973 r.

Bardzo drogi Panie Tadeuszu,

Wróciwszy z Kanady do domu zastałem na biurku cenny list drogiego Pana z dnia 2 bm. Niechże Miłosierny Bóg wynagrodzi Panu kochanemu Jego gotowość przyczyniania się do wydania książki o Siostrze Faustynie w sposób stokrotny. Ze swej strony za list i wspomnianą gotowość pomocy najserdeczniej, ba, ze wzruszeniem dziękuję.

Równocześnie z listem do Pana, wysyłam list do pallotyńskich wydawnictw w Paryżu /Editions du Dialogue/, z prośbą o podanie warunków nowego wydania wspomnianej książki. W liście wspominam o obietnicy wpłacenia dwóch tysięcy dolarów na wydanie książki. Miejmy nadzieję, że sprawa ruszy i że będziemy mogli przystąpić do wydania naszej książki.

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana i Jego kochanej Rodziny, obiecując pamięć modlitewną w Jego i Rodziny intencji. W Chrystusie Miłosiernym oddany

Ks. Franciszek Cegielka

Aneks 4

Akt ofiarowania się Jezusowi, Odwiecznej Mądrości Wcielonej, przez ręce Maryi Pacierz SS. Nazaretanek

O Mądrości Odwieczna i Wcielona, o Jezu godny najwyższej miłości, najgłębszej czci, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi, zawsze Dziewicy, oddaję Ci cześć najgłębszą w łonie i chwale Ojca Twego od wieku wieków i w dziewiczym łonie Maryi, Twej najgodniejszej Matki, w czasie Twojego wcielenia.

Dzięki Ci składam, że Samego Siebie wyniszczyłeś, przyjmując postać niewolnika, ażeby mnie uwolnić z okrutnego niewolnictwa szatana. Oddaję Ci chwałę i uwielbiam, że raczyłeś się poddać Maryi, Przenajświętszej Matce Twojej, we wszystkim, ażeby przez Nią uczynić mnie Twoją wierną niewolnicą. Lecz niestety, niewdzięczną i niewierną, okazują się, nie dotrzymałam Ci przyrzeczeń, tak uroczyście uczynionych przy chrzcie św. Nie spełniłam moich zobowiązań. Nie jestem godna nazwy Twego dziecka, Twojej niewolnicy, gdy więc wszystko, co tylko jest we mnie, zasługuje jedynie na odrzucenie i na gniew Twój, przeto nie śmiem sama zbliżyć się do Twojego przenajświętszego Majestatu. Dlatego uciekam się do pośrednictwa Twojej Przenajświętszej Matki, którą mi dałeś za pośredniczkę i tym sposobem spodziewam się otrzymać od Ciebie skrucę za grzechy i ich odpuszczenie, oraz nabyć i przechować w sobie prawdziwą mądrość.

Pozdrawiam Cię przeto, o Maryjo Niepokalana, żywy przybytku Bóstwa, w którym Mądrość przedwieczna ukryta chce być czczoną przez aniołów i ludzi. Pozdrawiam Cię, o Królowo nieba i ziemi, której panowaniu poddane jest wszystko, co jest niżej Boga; pozdrawiam Cię, pewna ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nikogo nie zawodzi; wysłuchaj, proszę Cię, moje pragnienie nabycia Boskiej mądrości i przyjmij przyrzeczenia i ofiary, jakie ja nędzna Ci składam.

Ja, grzesznica niewierna, odnawiam dziś i potwierdzam w ręce Twoje przyrzeczenia chrztu św.; wyrzekam się na zawsze szatana i wszystkich praw jego, a cała się oddaję Panu Jezusowi, Przedwiecznej Mądrości Wcielonej, aby nieść krzyż mój za Nim każdego dnia i być Mu wierniejszą niż dotąd.

Dziś wobec całego dworu niebieskiego obieram Cię sobie za Matkę i Panią. Jako Twoja niewolnica, oddaję Ci i poświęcam ciało i duszę moją, dobra moje wewnętrzne i zewnętrzne i samą wartość moich dobrych uczynków przeszłych, pozostawiając Ci wszelkie i zupełne prawo rozporządzenia mną samą i wszystkim bez wyjątku, co do mnie

należy, według Twego upodobania, na większą chwałę Boga w czasie i w wieczności. Przyjmij, o Dziewico łaskawa, tę ofiarę mojego niewolnictwa, na cześć Twoją w zjednoczeniu z zależnością, z jaką Mądrość Przedwieczna raczyła poddać się Twojemu Macierzyństwu; na złożenie hołdu władzy, jaką Obje macie nade mną, lichym robaczkiem i nędzną grzesznicą; na podziękowanie za przywileje, którymi Trójca Przenajświętsza Cię obdarzyła. Oświadczam przy tym, że chcę odtąd, jako Twoja prawdziwa niewolnica, starać się o cześć Twoją, i być Ci we wszystkim posłuszną.

O Matko przedziwna, przedstaw mnie Twojemu Najdroższemu Synowi, jako niewolnicę na wieki, ażeby odkupiwszy mnie przez Ciebie, przez Ciebie mnie przyjął. O Matko miłosierdzia, otrzymaj mi łaskę prawdziwej mądrości Bożej i umieść mnie w liczbie tych, których miłujesz, nauczasz i wspierasz, jako dzieci i niewolnice Twoje.

O Panno wierna, uczyni mnie we wszystkim tak doskonałą uczennicą, naśladowczynią i niewolnicą Syna Twojego Jezusa Chrystusa, Mądrości Wcielonej, abym za Twoim wstawieniem się i Twoim przykładem doszła do pełni wieku Chrystusowego na ziemi i jego chwały w niebie. Amen.

Bibliografia

Biblia i dokumenty Kościoła

Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2006.

Liturgia Godzin, t. I, Poznań 2006.

Liturgia Godzin, t. II Poznań 1984.

Liturgia Godzin, t. III Poznań 1987.

- Leon XIII
- Encyklika *Sapientiae Christianae*, 10.01.1890.
 - Encyklika *Annum sacrum*, 25.05.1899.
- Pius
- Encyklika *Ad diem illum laetissimum*, 2.02.1904.
 - Encyklika *Caritate Christi Compulsi*, 3.05.1932.
 - Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, 8.05.1928.
- Pius XII
- Encyklika *Mystici Corporis*, 29.06.1943.
 - Encyklika *Mediator Dei*, 20.11.1947.
 - Encyklika *Auspicia Quaedam*, 01.05.1948.
 - Konsytucja Apostolska *Sponsa Christi*, 21.11.1950.
- Paweł VI
- Adhortacja Apostolska *Marialis Cultus*, 02.02.1974.
- Jan Paweł II
- Encyklika *Sollicitudo Rei Socialis*, 30.12.1987.
 - Encyklika *Dives in Misericordia*, 30.11.1980.
 - Encyklika *Redemptoris Mater*, 25.03.1987.
 - List Apostolski *Salvifici Doloris*, 11.02.1984.

XIX Sobór Powszechny, Trydencki

– Dekret o usprawiedliwieniu, Sesja VI (1547)

Sobór Watykański II

– Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 21.11.1964.

– Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965.

– Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam auctuositatem*, 21.11.1964.

– Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*, 07.12.1965.

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła,

red. Głowa S., Bieda I., Poznań 1997.

Źródła podstawowe

Cegiełka F. A.,

Co wam chce przekazać serce moje, w: *Nasz prąd*, (5/6) 1977, s. 35-37.

Cegiełka F. A.,

Mistyka Ojczyzny, Warszawa 1999.

Cegiełka F. A.,

Naród polski w służbie Miłosierdzia Bożego u progu III tysiąclecia, mps., [b.r.im.w.] APW.

Cegiełka F.A.,

Oblicze i przenajświętsze oczy Jezusa, [b.r.im.w.], APW.

Cegiełka F. A.,

Profetyczne i pedagogiczne znaczenie miłosierdzia Bożego przekazanego przez siostrę Faustynę Kowalską, w: *Powołanie człowieka. Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, Poznań 1991, s. 261-

274.

- Cegielka F. A., *Szlakiem tułaczy*, Warszawa 1934.
- Cegielka F. A., *Siostra Faustyna – Szafarka Miłosierdzia Bożego*, Londyn 1980.
- Cegielka F. A., *Wychowanie „nowego człowieka” w szkole miłosierdzia w: Biuletyn Miłosierdzia Bożego (14) 1984 „Jezu ufam Tobie”, Częstochowa 1984, s. ,100-122.*
- Cegielka F. A., *Wynagrodzicielska mistyka „Nazaretu“*, Philadelphia 1951.
- Cegielka F. A., *Z historii kultu miłosierdzia Bożego w świecie*, *Collectanea Theologica*, R1982 (1), s. 145-156.

Opracowania

- F. Gomulczak, *Cegielka. Pasterz Polonii*, Ząbki 2014.
- R. Dzwonkowski , *Ksiądz Profesor Franciszek Cegielka SAC – wspomnienie*, Lublin, 2003; [b.r.im.w.], APW.

Literatura pomocnicza

- Augrain Ch., *Niewolnik*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 556-557.
- Błaszczyk T., *Tak zwana postulatura pallotyńska procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny Kowalskiej*, w: *Nasza Przeszłość*. T. 132: 2019, „Nasza Przeszłość“. T. 132: 2019, s. 363-395.

- Błaszczyk T., *Wkład pallotynów w rozwój kultu Miłosierdzia Bożego*, w: Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura, red. Walkusz J. 17 (2018) Lublin, s. 265-300.
- Bojarska T., *Cierniowa mitra*, Warszawa 1969.
- Breviarium Fidei*, Poznań 1997.
- Chmielewski M. (red.), *Walka duchowa w: Leksykon duchowości*, Lublin-Kraków 2002, s.907-911.
- Danielewicz Z., *Teolog wiernej nadziei (Jürgen Moltmann)*, w: Majewski J., Makowski J., *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 1, Warszawa 2003.
- Dufour G., *W szkole Serca Jezusowego ze Świętą Małgorzatą Marią*, Kraków 2008.
- Dyl J., *Pallotyni w Polsce w latach 1907-1947*, Lublin 2001.
- Dzwonkowski R., *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa w: J. Bakalarz, red., Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982.
- Faber Fr. W., *Przenajświętszy Sakrament, czyli Dzieła i drogi Boże*, Brody-Lwów-Warszawa 1911.
- Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, Kraków, 1996.

- Galot J., *Dieu souffre-t-il?*, Paryż 1976, s. 203-207.
- Grignion de Monfort L., *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Ząbki 2013.
- Homerski J., *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1983.
- Holzherr G., *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988.
- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992.
- Kaczmarczyk T., *Mysterium Lunae*, [w:] *Teologia i człowiek* 17(2001) Toruń – Włocawek, s. 44-59.
- Konarski Sz., *Cztery lata w okupowanym Paryżu*, Paryż 1963.
- Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu*,
Warszawa – Poznań 1924
- Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Pallottinum 1985, Poznań
Warszawa.
- Langkammer H., *Apokryfy Nowego Testamentu*, Katowice 1989.
- Lesquivit C., Leon-Dufour X., *Pasterz i trzoda*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Leon-Dufour X., Poznań 1994, s. 651-655.
- Liguori A., *Prawdziwa oblubienica Chrystusa*, Kraków 1926.

- Lyonnet S., *Ekspiacja*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, ss. 261-262.
- Menendez J., *Apel Miłości, czyli orędzie Boskiego Serca Jezusowego do świata*, Buffalo 1949.
- Menendez J., *Wezwanie do miłości – zapiski objawień Pana Jezusa siostrze Józefie Menendez zakonnicy Najświętszego Serca Jezusa (SacréCoeur)*, Kraków 2007.
- Moltmann J., *Der gekreuzigte Gott*, München 1972.
- Muszala A., *Ja oraz mój Stwórca. John Henry Newman*, Kraków 2015.
- Pallotti W., *Dzienniczek duchowny. Wskazówki i rady wielbnego ks. Wincentego Pallottiego dla jego synów duchownych*, Warszawa 1937.
- Parzyszek Cz., *Pallotti. Prekursor apostołstwa świeckich*, Ząbki 2005.
- Parzyszek Cz., *Duchowość apostołska według św. Wincentego Pallottiego*, Ząbki 2004.
- Pascal B., *Myśli*, Warszawa 1996.
- Paszowska T., *Charyzmatyczność życia konsekrowanego w: Vita Consecrata. Tekst i komentarze*, Nowak A. J. OFM (red.), Lublin 1998, s. 325-342.
- Paszowska T., *Charyzmat św. Wincentego Pallottiego w służbie*

przeszłości i przyszłości, w: *Św. Wincenty Pallotti. Życie, dzieło, charyzmat* 6(2008), s. 41-70.

Prawo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Rzym 2007.

Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005.

Rybicki A., *Wąż i gołębica*, Lublin 2011.

Salezcy F., *Wybór Pism*, Warszawa 1956.

Salezcy F., *Filotea*, Kraków 2001.

Sales F., *Theotimus. Abhandlung von der Gottesliebe*, Regensburg 1931.

Sales F., *Theotimus oder von der Liebe Gottes*, München 1822.

Socha H., *Komentarz Prawny do Prawa Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego*, Rzym 2010.

Stasiak S., Zawila R., *ABC teologii dogmatycznej*, Oleśnica – Wrocław 1997.

Szmurło R., *Manicheizm*, EK, t. 11, kol. 1143-1148, Lublin 2006.

Terese von Lisieux, *Selbstbiographie*, Einsiedeln 1978.

Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje Duszy*, Kraków 1977.

Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1967.

- Trentowski B. F., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, Poznań 1842.
- Tylus S., *Leksykon polskich pallotynów 1915-2012*, Ząbki-Poznań 2013.
- Viard A. A., *Plan Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań 1994, ss. 674-679.
- Wróbel J., *Św. Wincenty Pallotti. Apostoł i mistyk*, Poznań 2008.